

77

D

P. 214
H

Biblot 77.

XVth 6462
5630

400

KAZANIA

ADWENTOWE Y POSTNE

W KOSCIELE WARSZAWSKIM

Xzy Scholarum Piarum

PRZEZ

X. ZYGMUNTA LINOWSKIEGO

Kaznodzieię Scholarum Piarum.

M I A N O

TOM DRUGI

Pro Biblot



W WARSZAWIE, 1776.

w Drukarni J. K. Mci y Rzeczypospolitey
u XX. Scholarum Piarum.

procuravit S. Henno

Wyższa Szkoła Pedagogiczna
w Bydgoszczy
Biblioteka Główna

S 12 M



K A Z A N I E

na Niedzielę pierwszą Adwentu.

O S M I E R C I.

Respicite, & levate Capita Vestra.

Luc. C. 21.



BOGU dzięki nieskończone od-
daymy, Najmilsi Chryściana-
nie, że tego doczekaliśmy się
czasu zbawionego, to jest Świętego Ad-
wentu, czyli przyścia Pana Zbawiciela na-
szego, w którym zewsząd do czuwania
nad sobą, do ostrożności, do myślenia o
sobie, zachodzą nas przestrogi. Bo na-
przed Izajasz Prorok woła na nas abyśmy
się ocknęli, y z letargu powstałi grzecho-

Tom I.

A

wego,

wego, gdyż o to światło, o to już słońce weszło. *Surge illuminare venit lumen tuum.* Toż czyni Nauczyciel Narodów Paweł S. kiedy osobliwszą tknęty gorliwością ogłasza nam; iż już przyszła godzina porwać się ze snu, a to iż się przybliży czas zbawienia naszego. *Et hoc scientes tempus, quia hora est jam nos de somno surgere; nunc enim propior est nostra salus.* Sam nawet Kościół Święty jako Matka kochająca dziatki swoje, y nader o ich troskliwa dobro, zachęca nas y pobudza, abyśmy pod czas tego Świętego czasu wielką na siebie mieli bacność, kiedy oglądać nam się, y oraz nasze podnosić głowy rozkazuie. *Respicite, & levate Capita vestra.* Ale na coż to oglądać się, na co bacność mieć nam potrzeba? O to Chrześciance na ostatnie rzeczy które nas nieochybnie czekają, y których żaden z ludzi żyjących uniknąć nie może. A któreż to są te ostatnie rzeczy? O to pospolicie cztery się rachują, śmierć, sąd, piekło y niebo. To to są ostatnie terminy które nas czekają, pierwszy śmierć kończy życie nasze, drugi sąd o naszym przyszłym stanowi losie, ostatnie dwa dla iednych karą, dla drugich wieczną będzie nadgroda. O iak okropne, o iak straszne są te dla nas ostatnie rzeczy! Straszna wprawdzie jest wojna, która po-

la,

ła, groby, mogiły żyjącymi zarzuca y napełnia, ale straszniejsza śmierć która światło życia nam odbierając, odbiera nam to wszystko, co w tym życiu było nam najmilszego. Straszny nieprzyjaciel który miasta, miasteczka, wsie y włości niszczy y ogniem pali; ale straszniejszy sąd Bożki który jeżeli nas osądzi być winowaycami, tedy obostrzonym sprawiedliwości mieczem od Krolestwa wiecznego, od Ojczyzny wybranych, od dziedzictwa Świętych na wieki odetnie; straszny ogień który bez braku naywspanialsze pałace, nayzdobniejsze dwory, domy, naywiększe miasta, same nawet świątnice Pańskie nieugaszonym trawi pożarem, ale piekło straszniejsze dla ognia swego, który wiecznością niegasnąc palić zawsze potępieńców będzie, a nigdy nie spali. Miła jest każdemu Ojczyzna y niewymowną czuie radość, gdy do niej, będąc z niej wygnanym, nazad powraca, ale miłsze nierownie jest Niebo y rozkoszniejsze, bo w nim nagotował Bóg takowe dla swych wybranych rozkoszy, iż nic podobnego świat mieć nie może, y ani rozum ludzki wymyślić y pojąć nie zdoła.

Y na teć to ostatnie rzeczy tak okropne, na te termina nieuchybne, zapatrywać nam się każe Matka nasza Kościół Święty, aby przez ich pamięć ocuciliśmy się, y ze

A 2

snu

snu porwali się grzechowego, żebyśmy serca nasze ku Bogu, myśli ku Niebu, pamięć na zbawienie nasze obrociwszy, w całym życiu naszym, we wszystkich sprawach naszych, na ostatni koniec życia naszego, na karę lub nadgodę jego wieczną zawsze się oglądali. Temu więc zamysłowi Kościoła Świętego ile ze mnie jest chcąc zadosyć uczynić, przedsięwzięłem nie inną wziąć materią Nauk moich, do was pod czas tego Świętego czasu tylko, te cztery ostatnie rzeczy podać wam do uwagi, śmierć, sąd, piekło, y niebo.

Duchu Święty któryś jednym węglem ognistym usta oczyścił Proroka, y użył go za instrument ogłaszania słowa twego, oczyść ięzyk moy, y spraw abym godnie mógł ten urząd sprawować na któryś mnie wewzał. Day mi iako Apostołowi Narodów wymowę dzielną, wymowę kruszącą opoczyste serca grzeszników, a oraz przysposob serca słuchających, y uczyni ie rolę buyną y zdatną do wydania owoców Tobie chwałę, a im zbawienie przynoszących, y o tę łaskę domagam się, tak dla siebie, iako y dla ludu tego wiernego przez przyczynę ulubioney Tobie Oblubienicy Maryi Panny, do ktorey wszyscy z serca szczerzego westknąwszy, Anielskie zaśliymy Jey pozdrowienie. *Ave Maria.*

Za-

Zaczynam od pierwszej ostatney rzeczy, to jest od śmierci. Trzeba umrzeć Chrześcianie, a trzeba umrzeć kiedy mniej się spodziewać będziemy. Śmierć tedy jest nieuchybna, jest oraz y niepewna. Nie chcę więcej, tylko abyście ze mną wraz te dwie na uwagę wzięli myśli, dla wzbudzenia w sobie czułości y świątobliwego do śmierci przygotowania. Myślmy bracia ustawnie o śmierci, bo śmierć jest nieuchybna dla wszystkich ludzi, a zatym zarowno wszyscy na nią gotować się musimy. Myślmy często, że godzina śmierci jest nie pewna, a ztąd wnieśmy to, iż na każdym miejscu na śmierć gotować nam się potrzeba. Dwie myśli cale zdolne do wzbudzenia w nas czuności, y wczesnego na śmierć przygotowania. A naprzód co do pierwszej.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Nie rozumieście Chrześcianie abym się miał z moją rozszerzać mową w zniewalaniu was, iż to jest prawda nieomylna że umrzeć nam potrzeba, ani oczekujecie tego, abym miał od początku świata, aż do dnia dzisiejszego wszystkie przebiegać wieki, y prowadzić was do grobów waszych przodków, abym was o tey zniewolił prawdzie, iż y wy tym będziecie, czym oni są

A 3

teraz.

teraz. Dosyć bowiem będzie dla was rzucić oczy wasze na wszystkie iestestwa które was otaczają, a które głoszą wam Dekret nieuchybny śmierci waszey. Wszystko przemija (mowi Augustyn S.) wszystko płynie iako rzeki które w Ocean wpadają. Kwiaty pięknoscią swoją zdobią ziemię, ale wkrótce więdniją, y opadają, owoce rosną na drzewach, ale w czasie Jesieni upadają: dzień słońcem obiaśniony bywa, ale w wieczor ciemnością nocną okryty zostaje. Moc y zdrowie, wspaniałość, y bogactwa, wziętość u ludzi, y władza, szczęście, y największe wywyższenie wszystko to przemija, a nas przestrzega że y my tak znikniemy. Więcey powiem, te wszystkie dni, te nocy, te tygodnie, te miesiące, te lata które przemijają ukracają nam tym bardziey biegu życia naszego. A tak co moment zbliżamy się do śmierci z tą prędkością, z którą y wody gdy w morze wpadają. Bog bowiem iako Tertulian mowi, trzyma śmierć w ręku swoich iako brzytwę szlufowaną która ucina, oddziela nie mając względu ani na Monarchę który nosi koronę, ani na Poddanych którzy żyją w poddaństwie.

Nakoniec dosyćby było dać wam do wyrozumienia ow sławny ale pełen gorzkości wyrok, który Bog wydał przeciw pier-
wsze-

wszemu człowiekowi potępiający na śmierć tak iego, iako y całe potomstwo iego. Y zaiste sprawiedliwa rzecz była aby człowiek śmierci był podległy od tego czasu iak tylko zgrzeszył, *aquum erat* (słowa są Augustyna S.) *ut moreretur homo, si peccaret.* A dla czego? O to (odpowiada ten S. Oyciec) iż ciało y dusza nie mogło być iedno od drugiego oddalone tylko przez śmierć, tak iako dusza nie mogła być oddalona od Boga tylko przez grzech. *Non potuit anima dividi à Deo nisi peccando, & corpus ab anima nisi moriendo:* a zatym nie sprawiedliwszego iako, aby dusza oddaliwszy się od Boga, była także y od ciała oddalona, potrzeba mowię było aby człowiek był poddanym śmierci iak tylko stał się grzesznikiem, tym zaś sprawiedliwiey, im pospoliciey ciało jest okazyą duszy do oddalenia się od Stworcy swego, przez co zasługuie sobie aby go Bog ukarał, przez powrocie go do pierwszego iego początku który jest proch: *Pulvis es & in pulverem reverteris.* Nie masz tedy Chrześciance nie pewniejszego nad śmierć. Wszystkie inne rzeczy są niepewne, sama tylko śmierć jest pewna bez zawodu. O to naprzykład dziecię w nętrznościach Matki zostające (słowa są y myśl Augustyna S.) narodził się szczęśliwie, albowi się nie narodzi, nie
masz

masz o tym pewności. *Fortē nascetur forte abortivus erit*, jeżeli szczęśliwie się narodzi, będzie żyć długo lub nie? żaden o tym wiedzieć nie może, *forte vivet forte non vivet*. Jeżeli żyć będzie długo, będzie bogatym czy ubogim? nie ma y o tym uwiadomienia. *Fortē dives erit forte pauper*. Bogatymli będzie czy ubogim, który stan obierze sobie, czy w ślubne zawdzie kontrakty, czy też bezżenne prowadzić będzie życie, wszystko to jest w wątpliwości, *forte uxorem ducet, forte non*. Ale umrzeli albo nie, ah żadnego w tej mierze nie masz powątpiewania. Już jest rzecz dla niego ustanowiona, tak iako y dla drugich. Prawo jest powszechne, a prawo, od ktorego nikt do tego momentu nie był wyięty. Iż kto na świat przychodzi musi zeyść z niego, kto się rodzi umierać musi. Kiedy więc Chrześciance tak pewna y niezawodna jest śmierć, więc gotować na nią koniecznie nam się potrzeba. Z tym wszystkim ah iak małą na to baczną mamy. Do innych rzeczy przygotowania, a te y usilne czyniemy, iako to: zamysła ten y ow wojenną sprawować służbę, aż oto nie pierwey na marsowym staie polu, aż poki do niego przez ciężkie y przykre nieprzysposobi się ćwiczenia. Drugi chce radą służyć Oyczyźnie, aż oto

pra-

pracuje pierwey na to, aby miał wiadomość wielu rzeczy, y dla tego w rozlicznych wyzwozonych ćwiczy się naukach. Ale myśleć aby dobrze umrzeć, jest to, co nas naymniey zatrudnia, y taką zdaiemy się okazywać obojętność, iakbysmy zawsze na świecie wiekować mieli. Pomnieć atoli na to nam potrzeba, iż wszystkie przygotowania ktore do innych czyniemy rzeczy, częstokroć są nieskuteczne, a przygotowanie do śmierci swoy zawsze bierze skutek. Y tak w tym domu myślano o dożywotniey przyiaźni dla młodey osoby, zdawało się iż wszystko podług woły y myśli idzie. Wszystkie artykuły z obydwóch stron były przyjęte, ale gdy trzeba było podpisać intercyzy, ieden przypadek to wszystko popsuł, a tak przygotowania owe nieskuteczne. Ow kochający Oyciec starał się o ustąpienie godności, lub Starostwa nabycia od drugiego dla Syna swego starszego, iuż cena była umowiona, summa nawet zaliczona, ale gdy o zezwolenie przyszło prosić Krola, nie mógł go otrzytać, a tak przygotowania owe nieskuteczne. Przeciwnie zaś dziecie się względem śmierci, wszystkie prace w przygotowaniu na niey podjęte daremnie nie poydą, a przyczyna tego jest, iż jeżeli nam na potrzebnym nie zbywa przysposobieniu, y Bogu na nad-

gro-

grodzeniu iego zbywać nie będzie. Y tak uczyniłeś ty, y ow iaki dobry y miłosierny uczynek, a iuż temu lat kilka minęło, który podobno iuż y z pamięci ci wyszedł, ale Bog o nim pamięta. Odbierzesz bądź pewien bez zawodu nadgodę, za owę jałmużnę którą skrycie uczynił, zyskasz za owę litość twoję okazaną nad owym niewinnie od przemocy przesładowanym. Cieszyć się będziesz skutkami sprawiedliwości, którą okazał ku wdowie, sierocie, y przychodniom od bogatszych uciemiężonym. Nie darmo poydą owe Pacierze, Spowiedzi, Komunie, owe skryte umartwienia, a których samo Niebo świadkiem było. O iako umierający cieszyć się będzie z tych wszystkich pobożnych uczynków które za życia uczynił. Będzie się cieszył iż iego przygotowanie na śmierć przez dobre uczynki swoy weźmie skutek, że widzieć y doznawać tego będzie, iż iako żył sprawiedliwie y świętobliwie, tak też śmiercią Świętych y sprawiedliwych umiera. Ale postąpmy daley z myślą naszą: śmierć jest nicomylna dla wszystkich ludzi, więc wszyscy zarowno na nią gotować się powinniśmy. Godzina śmierci jest niepewna, y na każdym możemy umrzeć mieyscu y każdego czasu, więc na każdym mieyscu y każdego czasu gotować się na nią powinniśmy.

niśmy. Myśl druga zarowno zdolna do wzbudzenia w nas czułości w przygotowaniu się na śmierć iako y pierwsza.

CZĘŚĆ DRUGA.

NIc na świecie tak niepewnego iak dzień y godzina śmierci, y im bardziej upewnieni iesteśmy że umrzeć nam potrzeba, tym mnieyszą mamy wiadomość kiedy umrzemy. Będziesz ten dzień, kiedy będę musiał umrzeć za rok, czyli za miesiąc, czyli za tydzień, czyli tylko nie iutro, czyli nie dziś, czyli nie w tym momencie kiedy do was o śmierci mówię, nikt o tym nie wie, nikt tego zgadnąć nie może. Nad tą zaś niepewnością godziny śmierci, Oycowie święci zadawali sobie pytanie, dla czego Bog niechciał nam podać wiadomości terminu życia naszego? S. Jan Chryzostom obszernie w tej rozszerzył się materyi, pisząc na pierwszy list Pawła S. do Kolossencyków, którego ja mowę w krotkich zbieram słowach, mowi on: że Bog dla trzech przyczyn, tę wiadomość terminu życia naszego przed nami ukrył, to iest dla pociechy, dla bezpieczeństwa, y dla większej doskonałości naszej. A naprzod dla pociechy, y tak przed chorym taką instrumenta które służyć mają do incyzyi uczynienia;

nia; tak winowaycy który odebrał dekret śmierci swoiey, gdy go już na miejsce stracenia przyprawdzają, zawięzują mu oczy, aby nie widział smutnego zbliżenia się iego kary. Powtore dla bezpieczeństwa naszego, bo ah na iakie zbrodnie niepuściliby się ludzie, gdyby wiedzieli że mogą bezpiecznie grzeszyć, nie mogąc być nagłą nigdy zaskoczeni śmiercią. W ten czasby dopiero bezpiecznie mówili: Będę miał czas do poznania błędow moich, do oczyszczenia sumnienia mego, do pojednania się z bliznim moim, zadosyć uczynienia krzywd mu poczynionych, więc teraz mogę bezpiecznie zadosyć uczynić moim chuciom y namiętnościom, mogę do woli cudzym cieszyć się dobrem, y podług potrzeby moiey krwią napawać się blizniego. Ale ta niepewność godziny śmierci, jest lekarstwem doskonałym przeciw złym obyczajom naszym, jest wędzidłem które hamuje naszą rozpustę, jest zawałą do rozlania się iak woda na wszelkie bezprawia. Po trzecie dla większey doskonałości naszej, myśląc bowiem iż każdy moment życia naszego może być ostatni, więc dla zasłużenia sobie nagrody do ktorey Bog nas powołał pracować powinniśmy z usiłowaniem, przynależając sobie skarb cnot, aby nasze dni były pełne iako mowi Pismo S. y żeby z nich

nich żaden nie był próżny. *Dies pleni invenientur in eis.* A więc Chrześcianie potrzeba abyśmy często zastanawiając się nad niepewnością godziny y dniem śmierci naszej, tak z sobą kiedy niekiedy dumali.

Śmierć każdego czasu y na każdym miejscu z tego zebrać mnie może świata. Zaczynam to dzieło, ten interes, ale podobno do końca nie doydę. Wchodzę do mego domu, ale podobno już więcej z niego nie wynidę, chyba do grobu. Wyciezdżam w drogę, ale podobno y w drogę wieczności. Spoczywam spokojnie, ale podobno po tym spoczynku zastaną mnie nie żywego. Przystępuję dziś do Sakramentu Pokuty, do Stołu Pańskiego, ale podobno ten Święty Sakrament będzie Wiatykiem dla duszy moiey. Bo ah iak wielu tey czerstwości, tych sił, tego byli zdania co y ia, w tym wieku co y ia, których znałem, z ktorymi obcowalem, a ktorzy wszrod dni największych nadziei w oczach moich zniknęli. Toć y mnie iako y im na ten przydzie koniec. Temi bowiem będąc napełnieni myślami, będziemy często wchodzić w siebie samych, będziemy baczne mieli oko na nasze postęпки, a to aby nas śmierć mniey przygotowanych nie zaskoczyła. Sam Chrystus Zbawiciel tę nam nie raz w swoiey Ewangeliu podał naukę. Bądźcie gotowi
mowi

mowi on, kiedy was do siebie zawołam. Proszę uważać, nie mowi Chrystus gotuycie się gdy poznacie czas terminu waszego, ale mowi, bądźcie już gotowi, gdyż nie wiecie dnia ani godziny. Na wojnie nie zawsze żołnierz w potyczce stoi, na morzu nie zawsze nawałność panuje, ale w tym przemiatającym życiu śmierć zawsze może nas zaskoczyć, tey nawet godziny w ktorey mniej spodziewać się będziemy.

Taka tedy lubo iest niepewność godziny y czasu śmierci naszej, wielu atoli (lecz mamże powiedzieć, ale czemuż nie mam wolno mówić) wielu mówię bez wszelkiego umieraia przez śmierć przygotowania. Wiary niedaiecie? Uważcież proszę że trojakim sposobem ludzie umieraia. Naprzod umieraia przez śmierć cale nagłą, iako to przez raz niespodziany od zaboycy, przez nawałność pogrążeni od fali, w domu przez ruinę iego, y obalenie się, na łożku, u stołu przez apoplexyę, kolkę, oppressyę serca: a tym sposobem umieraia żyjąc na świecie niesfornie, zapewne umieraia bez przygotowania. Powtore umieraia przez śmierć mniej gwałtowną, ale prędką, a to gdy wpadaia w letarg albo w malignę, ktora im zmysły odeymuie, a y ci ktorzy tak umieraia, iezeli pierwszym podobne prowadzili życie, nie więcey są przygotowani do

do śmierci, iako y pierwsi. Insi nakoniec umieraia letką śmiercią, ale y z tych wielu bez przygotowania umiera. Y tak choruie naprzykład mąż, żona gorliwa o zdrowie męża swego przekłada mu y cieszy go, iż z tey wynidzie choroby. Przyjaciel ktory wie, iż już do zdrowia nie przydzie, mowi mu iednak aby się niczego nie obawiał. Dzieci przychodzą cieszyć się z Oycem iż niby do sił przychodzi, uważaia iego twarz, y z niey dobrego mu wrozą zdrowia. Doktor przez jakieś przypodobanie się Familii, y chęć napełnienia worka swego, toż samo twierdzi, iż za dni kilka w pierwszy sił czerstwości widzieć go będą. Nieszczęśliwy wszystkiemu wiarę daie, albowiem miłe mu życie. Jeżeli kto z rozsądnieyszych mowi, iż trzeba po Xiędza posłać, natychmiast inni odpowiadaią, ah nie trzeba go tym zasmucać, nie trzeba mu dawać okazji do pomięszania y większey alteracyi. A tym czasem śmierć postępuje y zbliża się, y o to już przyszła. Krzyk po domu, płacze, lamenta, ręk załamywanie, mdłości, rozpacze, ieden na drugiego woła Xiędza, Xiędza. A ow nieszczęśliwy umiera! schodzi się Familia, y obtacza konaiącego, a zamiast pobudzenia go do żalu za grzechy, niepotrzebne czyni lamenta. Lecz coż iest, zkąd te płacze, zkąd te narzekania y la-

y lamenta? to pewnie że do lepszego chory przychodzi zdrowia? ah nie! ale że mimo spodziewania naszego umiera! A wszak obiecywaliście mu prędkie ozdrowienie, wszak w lepszym widzieliście go już stanie, wszak Doktor za tydzień pierwsze obiecał mu siły? a przecie oto upada na siłach, oto już mowę zamknął, już w ślup oczy idą, już kona, już umiera. Umiera! a kto taki? Oto ten człowiek który tyle lat przepędził ogołocony z łaski Boga, który rzadko bardzo y to tylko dla oka do Spowiedzi y do Świętych przystępował Sakramentow. Umiera! a kto taki? Oto ten człowiek który uwikłany był od tylu złych nałogow, a których nie starał się wyrugować. Umiera! a kto taki? Oto ow mąż który się zbogacił z krzywdą współ-Obywatelow swoich, który fortunę zebrał z korupcyi pod czas urzędu swego Sęzkiego, lub innego którym był w Oyczyźnie ozdobiony, który poddanych swoich ciężkimi obciążył podatkami, który sąsiadom swoim przez chciwość nie nasyciła znaczne powydziarał włości. Umiera! a kto taki? Oto ow młody co do lat, ale stary co do nieprawości, oto ow zuchwały Libertyn który ze wszystkiego się naśmiewał, który mawiał że śmierć nie ma jeszcze do niego prawa, który z tym się dawał słyszeć, iż iak y on się zestarzeje

tedy

tedy o śmierci mówić y myśleć będzie. Umiera! a kto taki? Oto owa Niewiasta, zatopiona w rozkoszach, w świecie, w miłości siebie samey, która mimo względow na swój stan, y na związki poprzysiężone, całe swe życie w rozpuszcie, w złym towarzystwie, y w miłościach przeciwnych przysiędze małżeńskiej swe przepędziła życie. Umiera! ale czyż starali się o to, aby przy najmniej przy śmierci wszedł w siebie, żeby swoje poznał błędy, myślił o Bogu, o nadgodzeniu ukrzywdzonymi, przywołał do niego Xiędza. Chcieli, ale zwłoczyli, obawiali się bowiem aby przez przytomność Spowiednika w pomieszanie go większe nie wprawili, a teraz już zmysły stracił, już nie masz czasu.

Piękna nader wymowka przed Bogiem, nie masz czasu! Ale czyż nie było czasu, kiedy za życia go przestrzegali aby się miał na baczności. Nie byłoż czasu, kiedy łaska Boska do dobrego go nakłaniała? Y tak umiera ow grzesznik, bez Spowiedzi, bez rozgrzeszenia, bez Wiatyku, w gniewie, y niełasce Boskiej. Coż nie przerażasz was to Chrześcianie? Co do mnie wyznaię wam, iż wskroś bojaźnią przerażony iestem. Ah co za bojaźń kiedy w półszrod owej ostatniej śmiertelney potyczki doydzie głos żalony przerażający dę-

sze owego mizeraka, aby wyszła z ciała grzesznego. Wynidź, wynidź duszo odrzucona od Boga, wynidź z tego ciała kto-reś czciła więcej niż Boga. Wynidź nę-dznicę któraś obraz Boski przez sprosne grzechy na sobie zatarła. Bog twoy woła cię, ten Bog ktoregoś za Boga nie znała, ten Bog którym pogardziłaś, ten Bog ktoregoś tyle obraziła zbrodniami, czeka ciebie aby ci nadgrodził podług twoich zasług. Wynidź, już nie masz czasu, zima minęła, lato przeszło, a tyś o twym niemyślała zbawieniu. Chrześcianie coż wy myślicie teraz, y iakie macie zdania o umierającym w takim stanie. Ah drzę ca-ły na samo wspomnienie! nieszczęśliwy wpadł w ręce Boga żyjącego, który na przeciw niemu natężył łuk sprawiedliwości y nagotował dla niego w nadgrode naczynia śmierci, a śmierci wieczney. Los okropny, śmierć jego śmiercią jest grzesznikow wieczność nieszczęśliwa, y wieczne biada go czeka.

Lecz coż czynić mamy my żyjący ie-szcze na świecie, abyśmy tey okropney nie podpadli nieszczęśliwości. Oto trzeba się gotować na śmierć, kiedy pewna jest że umrzemy. Trzeba mowę gotować się na śmierć, kiedy nie wiemy kiedy umrzemy y iak umrzemy. To jest, starać nam się

po-

potrzeba bracia Chrześcianie, abyśmy w całym życiu naszym bez łaski nie byli Boskiej, strzedz się mamy najmniejszego dobrowolnego upadku, a tym bardziej śmiertelnego, wykonywamy powinności stanu naszego doskonale, staraymy się abyśmy równie byli dobremi Chrześciani-nami, iako y pocziwemi Obywatelami. Nie dufaymy w młode lata nasze, ale o-wszem te pierwiastki życia naszego tak obracaymy, aby o nas to się sprawdzić mogło co Pismo mowi o sprawiedliwym, iż w krotkim biegu wieku naszego dopełniłszy lat sędziwych, *Consumatus in brevi explevit tempora multa: iż dla tego wezwani ie-steśmy od Pana Niebios, że dusza nasza upodobala się iemu. Placita enim erat Deo anima illius.* Miesięczne nasze Spowiedzi y Kommu-nie odprawuymy nie dla zwyczaju, ale z nabożeństwem, z ducha gorącością, tak iakby już każda ostatnią była. Rano wstając, y idąc spać pewność śmierci a niepewność iey rozważaymy. Martwmy cia-ło nasze postem, y innemi umartwieniami. Roztrząsaymy często sumnienia nasze y niepierwey do spoczynku wieczornego się zabieraymy, poki żalu serdecznego za na-sze nie uczyniemy grzechy, z przedsięwzięciem strzeżenia się ich na potym.

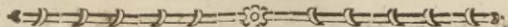
B 2

Tym

Tym sposobem bracia Chrześciane gotując się na śmierć, kiedykolwiek, y na którym miejscu nas zaskoczy, gotowemi nas zastawszy, śmierć nasza droga będzie w oczach Boskich. Inaczej jeżeli myśleć o śmierci nie będziemy, y na nią się gotować, śmierć nasza będzie nader zła, bo śmiercią będzie bezbożnych. *Mors peccatorum pessima.* Arcy zła dla bolow, y udręczenia które ciału przyniesie, dla rozpacz y z przyczyny niezliczonych grzechow które nam przed oczy staną. *Mors peccatorum pessima.* Arcy zła dla niezliczoney zgrai duchow piekielnych oczekujących na naszą duszę. *Mors peccatorum pessima.* Arcy zła dla zguby którą nam przyniesie, y wiecznego oddalenia naszego od Boga. *Mors peccatorum pessima.*

Ah Ukrzyżowany Zbawicielu, poki jeszcze ten duch wemnie zostaje, ile mam sił, z przepaścistą do Ciebie wołam pokorą: *Moriatur anima mea morte iustorum.* Niech umieram śmiercią sprawiedliwych. Oswieć tu oczy moje, abym patrzył na koniec życia mego, y abym nie zasnął w śmierci złych y bezbożnych. Użycz mi tej łaski o którą cię proszę, przez twoie skonanie, abym to miał zawsze w pamięci iż mam umrzeć, a umrzeć sam niewiem kiedy, abym na to pamiętając, gotował się na śmierć,

śmierć, abym w życiu umierał światu, abym potym nie umarł wiecznie, ale umierając docześnie, ożył natychmiast w łasce twoiej, y był policzony w liczbie wybranych twoich. Amen.



K A Z A N I E

na Niedzielę drugą Adwentu.

O SĄDZIE OSTATNIM.

Respicite & levate Capita Vestra.

Luc. 21.

Będąc przeszłej Niedzieli nieco z nieprawości naszych obudzeni, tak przestrogi Proroka y Apostoła, iako y samego Kościoła Świętego, który głowy nasze podnosić nam, y na ostatnie oglądać się rozkazał rzeczy, rozważywszy pierwszy termin życia naszego, to jest śmierć, y poznawszy iak pewna jest śmierć dla każdego człowieka, iak oraz iey godzina, y czas jest niepewny każdemu człowiekowi, a że przeto nietylko wszyscy na nią zarowno gotować się powinniśmy, ale nadto każdego czasu, y każdej godziny gotowemi

B 3 wszy-

wszystkim być nam przynależy ; dziś już Chrześciance podnosić głowy nasze, y oglądać nam się potrzeba na drugi termin, a który o przyszłym naszym losie szczęśliwym lub nieszczęśliwym, ma stanowić. *Respicite & levate capita vestra.* A któryż to jest ten drugi termin? Oto sąd ostatni. *Post hac autem iudicium.* Dzień sądu, dzień utrapienia, y ucisku dla całego Narodu, dzień według Izajasza pełen surowości, y gniewu, dzień w który będzie wielki ucisk, iaki nie był jeszcze od początku świata, dzień w który Bog pokaże znaki na Niebie, y na ziemi, w który się mocy niebieskie poruszają, w który wszystkie pokolenia ziemi płakać będą. A dla czegoż to oglądać nam się każe Zbawiciel na tak straszny dzień? Oto, aby gdy przyjdzie ten dzień tak okropny, zdał nam się lżeyszy, y łaskawszy według zdania Grzegorza Świętego. Pan chcąc zastać gotowych (mowi ten Święty) co za złe przy skończeniu świata ma nastąpić opowiada. Nie zasypiajcież Chrześciance najmilsi na ten dzień, oglądajcie się y podnoście głowy wasze, y chciejcie to wraz zemną pilnie uważać, iż mimo innych okropnych okoliczności, które sąd ten straszny dla grzeszników czynić będą, ta będzie dla nich nayokropniejsza, y naynieznośniejsza,

sza, iż z własnego sumnienia wyznania na tym ostatnim sądzie potępieni będą. Oskarżyciel ten, użyje naprzeciw grzesznikom dwóch świadków, którzy przekonają ich, o ich bezbożności, to jest rozumu, y wiary. Jakoż między rozlicznemi pogrozkami, które czynił Bog w Piśmie Świętym grzesznikom, ta była naywiększa, gdy im przyrzekł, iż ich samych na przeciw imże samym stawi, y że własnego ich sumnienia użyje do ich potępienia. *Arguam te, & statuum contra te faciem tuam.* Choćby więc Chrześciance na ostatnim sądzie żadnego na przeciw nam nie było oskarżyciela, tedy grzesznik w sobie samym znajdzie na tym sądzie ostatnim dwóch oskarżycielow, którzy mu iego wyrzucac będą nieprawość, z powodu własnego sumnienia, a oraz dwóch Sędziow którzy go na wieki potępią. Pierwszy oskarżyciel, a oraz y sędzia będzie rozum iego własny. Drugi zaś wiara, którą był ozdobiony. Rozum iego, potępiac go będzie iako człowieka; Wiara zaś ile Chrześcianina. Dwie myśli Chrześciance, które okropność sądu ostatniego nam okażą, które ieżeli nas nie przerażą sprawiedliwą boiaźnią, ieżeli nie pobudzą, y do używania rozumu naszego na lepsze, y do szacunku większego wiary, tedy damy poznać iawnie naszą bezbożność,

żność, y zapamiętałość, a zatym że los nas czeka na sądzie ostatnim nader okropny.

Twoje to iest dzieło o Wielki Boże, y tobie iednemu samemu właściwa sprawa z kamieni y giazow Synow czynić Abrahama. Ty sam iesteś, który możesz Świętą sądow twoich napełnić nas boiaźnią. Do Ciebie więc pokorne ślemy proźby, przez przyczynę Tey, ktora porodziła nam Boga Zbawiciela, a oraz Sędziego żywych y umarłych, a którą na znak winnego Jey od nas uszanowania, Anielskiemi pozdrowmy słowy. *Ave Maria.*

CZĘŚC PIERWSZA.

GRzech wzięty w powszechności wstecz przeciwi się rozumowi. Bo co to iest grzech? Oto iest to rokosz pefen niesprawiedliwości ku Panu, od ktorego iedynie zależy; a że rozum nakłania nas do czci y uszanowania tych, ktorzy mają władzę nad nami, więc grzeszyć na przeciw Bogu, który samowładnym iest Panem naszym, który taką ma władzę nad nami, iż gdy zechce może nas do tego nie powrócić z ktorego wysłiśmy, może nie tylko na ciełe, ale y na duszy zabić, iest to więc wstecz zdrowemu przeciwić się rozumowi.

Lecz

Iecz iezeli grzech wzięty w powszechności razi rozum, y iemu się przeciwi, tedy tym bardziey w szczegulności pewne owe grzechy, ktorych sama nieiako wzdryga się natura, gdy nieco nad niemi się zastanawiamy. Grzechy nader pospolite na świecie, ale ktorych sprośności namiętność w nas panująca postrzedz nam niedozwala. Prożno kiedy niekiedy sumnienie usiłue ocucić rozum, y iezeli bystrość w nas się okazuje rozum, to częstokroć tylko dla omamienia nas samych, usprawiedliwiając przed sobą samemi nayniegodziwsze sprawy nasze, ktore nietylko rażą y gwałcą Prawa Boskie, ale ktore nad to prawom ludzkości wstecz się przeciwią.

Tego to więc dnia okropnego zasłona odkryta będzie, y wszystkie pozory y wybiegi znikną, y spełzną, tego dnia namiętność ztłumiona przez oddalenie od niey obiektow, ktore ją rozpalają, zostawi zupełną wolność duszy do dziafania wszystkiego samey przez się, y do odkrycia prawdy w swey istocie; tego mowię dnia rozum do swych praw się powroci, w ten czas mowić będzie, y wysłuchanym zostanie, w ten czas nadgrodzi sobie długie swe milczenie, ktore mu było od namiętności nakazane, y mimo woli grzesznika da mu to poznać, czego wiedzieć zawsze uni-

unikaf, lubo wiadomość tego zawsze mu była y potrzebna, y pożyteczna.

Ah iak to oskarzenie rozumu wielkiej będzie wagi naprzeciw nam Chrześciance! kto śmieć będzie mówić za nami, jeżeli przymuszeni sami będziemy naprzeciw nam świadczyć? y kto nas bronić odważy się, kiedy my sami pierwsi będziemy do potępienia nas samych. Dawid ow mąż według serca Bożego Dawid, wyrzucając bezbożnemu jego nieprawość, grozi mu, iż wkrótce zemsta z Niebios na głowę jego spadnie, ogłasza mu, iż przyidzie dzień, w który sprawiedliwi widząc go ogołconym ze wszystkich dobr, napełnionego hańbą, y niesławą; widząc go pod ciężarem ręki Pana Zastępów ięczącego, natrząsać się będą z jego nieszczęścia, y mówić do siebie będą, palcem go wytykając, o toż ten to iest człowiek który zasadzał się na próżności, który się z swych chlubił bogactw, a który nie pokładał nadziei w Panu Nieba, y ziemi? *Ecce homo qui non posuit Deum adiutorem suum.* Tym trybem y ia sobie dziś z wami iako y Dawid postępuję y ogłaszam wam, że będzie ten dzień w który wy sami podobny sobie czynić będziecie wyrzut, kiedy sumnienie wystawi wam przed oczy smutną życia waszego historiją, tę historiją pełną zamieszania y

hań-

hańby według wyrazu S. Eucheryusza. *Latissimam & confusissimam totius vltæ histariam;* pytać się sami będziecie iakie wasze było życie, iakoście waszego użyli rozumu. *Ecce homo.* Tenli to iest ow człowiek światła rozumu oświecony, ow człowiek obraz, y podobieństwo Boga na sobie noszący; ow człowiek, który dosyć rozumu, roztropności, y nauki okazywał w sprawach światowych, y który przeto z swey wynosił się mądrości? Ten a' nie inszy. *Ecce homo.* Ale gdzieś są jego uczynki? O zbiorze haniebny! oto niedowiarstwo, kłamstwo, niesprawiedliwości, związki zakazane, gwałty, zdradziecstwa, y tysiączne inne wstecz zdrowemu rozumowi przeciwiące się bezprawia.

Gdzie był dumny, y wyniosły człowieku ow rozum twoy z siebie samego arcy sprawiedliwy, kiedy zapomniawszy o twoim początku, chciaeś mimo wszelkiej sprawiedliwości dopiąć owej godności, do ktoreys ani był zdątny, ani wezwany, kiedy dla oddalenia twego Antagonisty, tysiącznych używaeś podstępów, zdrad y machiawelstwa? Gdzie był twoy w rozkoszach naysromotniejszych zanurzony człowieku, ow rozum tak czysty, y nieskażony? z iegoż to światła w zapale twej namiętności, mimo względu na najswiętsze prawa spo-

łeczno-

łeczności, wieczną niesławą okryłeś ową Dom, ową Familią, kiedy dla zadosyć uczynienia twej zmyślności poświęciłeś cnotę, sławę, y majątki owej młodej osoby, którąś abyś był uwikłał, omamił, nayprzeeciwniejszych rozumowi użyłeś do tego sposobow.

Gdzie był twój rozum człowieku łakomy, y chciwy, kiedy nienasyconą zawsze pałając chciwością mienia iak naywięcej, niemilosierdzie wydarłeś substancją Wdowie, y sierocie, kiedy obojętnym zapatrywałeś się okiem, na niedostatek ubogich braci twoich, gdyś z sprawiedliwej zapłaty służącemu y rzemieślnikowi zawsze urywał, gdy przez tysiączne, wykreśne obroty na pozor prawne, a w istocie pełne niesprawiedliwości, przymusiłeś słabszego y w prawie nie oświeconego do ustąpienia ci z własności, do której tyle miałeś prawa, ile on do twojej. Gdzie był mój twój rozum, kiedy napełniwszy już cudzym majątkiem twoje szkatuły, mając iuż wszystkiego podostatek z pobranych korrupcyi, ieszcześ dla większego się z bogacenia, nayochydniejszych, y naypodlejszych chwycił się sposobow, właśnie iak byś w naywiększej zostawał potrzebie, luboby drudzy y na połowie tego coś ty posiadał, przestali byli.

Wy

Wy Sędziowie stroże sprawiedliwości, powiedzcie czy was rozum nauczył przedawać sprawiedliwość? Wy Patronowie obrońciele sprawiedliwości, powiedzcie czy rozum was nauczył wycieńczać sprawiedliwość, przez wasze wybiegi? Wy światowe Niewiasty, powiedzcie jeżeli rozum wam rozkazał zdradzać wierność, którą przysięgliście u S. Ojca za obecności zgromadzonego ludu. Wy Rodzice, wyznajcie czyli z powodu rozumu zaniedbaliście dobre dać waszym dziatkom wychowanie, że pierwej złym waszym dozorem, y przykładem nauczyliście ich wiadomości złego, niżeli dobrego. Ty nakoniec Narodzie Święty z powołania, wy Synowie Aarona, wy Strażnicy Arki Pańskiej, wy światła Kościoła, wy Nauczyciele, y Pasterze ludu, wyznajcie jeżeli rozum was nauczał, abyście się stawali opoką zgorszenia, y kamieniem obrażającym dla ludu waszego, dla tego ludu, który od złego odciągać, a do dobrego prowadzić pierwszym dla was było obowiązkiem. *Ecc homo.* Otoż to ten iest człowiek, który odebrawszy od Boga rozum, aby on mu służył za przewodzcę do wszystkiego dobrego, żeby nim rządził, żeby podług jego zdań y oświeceń swe kierował życie, on wtencz wszystko na przeciw niemu czynił,

nił, y pogardziwszy iego światłem, udał się za ciemnościami swych namiętności. *Ecce homo.* Otoż to ten iest człowiek, który na złe swego używał rozumu, y który przeto z nierozumnemi zrownał się bydlętami, w których żadnego nie masz zdania, y rozumu, ale oto przyszedł czas, przyszła godzina, w którą teraz tenże rozum naprzeciw niemu powstaie, który o swoię hańbę sobie uczynioną upomnieć się skutecznie przed Sędzią Bogiem usiłuje, który nakoniec przekonywa go, y przeświadcza o niesprawiedliwości iego postępku, y bez rozumnym iego życiu. *Ecce homo.* A to ieszcze tenże sam człowiek, który na swoięy zasadzał się wierze, a który w dzień ten okropny sądu ostatniego, od teyże swoięy wiary oskarżony, y przekonany, wieczne odbierze potępienie. Drugi świadek, czyli przekonywacz na sądzie ostatnim człowieka, ile iest Chrześcianinem, oraz druga myśl niemniej tkliwa, iako y pierwsza.

CZĘŚC DRUGA.

Naypierwszy, y naycelniejszy dar który człowiek odbiera od Boga, iest wiara naymilsi Chrześcianie, y możemy przeto sprawiedliwie temu to przypisać darowi,

co

co Salomon powiedział niegdyś o mądrości, że przez nią wszystkie nam przyszły dobra. *Venerunt mihi omnia bona, pariter cum illa.* Jakoż Chrześcianie, wiara czyni nas Synami Boskimi, y dziedzicami iego Królestwa; przez nią łączemy się z Jezusem Chrystusem iako członki z głową; ta czyni nas uczestnikami skarbow nieprzebranych, łask, y zasług Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa. Dar tym szacowniejszy, im bardziej nam iest właściwszy. Aż nadto gorliwemi iesteśmy o wywyższenie się na świecie, szukamy w pocie czoła naszego pierwszych mieysc, y częstokroć na samego narzekamy Boga, iż nas tak iak drugich nie wywyższył; lecz Chrześcianie iezeli iakoweyś różnicy y wywyższenia na świecie pragnąć się godzi, tedy rozumiem iż to iest nayspierwsze ktore Bog uczynił z nami, gdy nas do Świętey powołał wiary; gdy tym czasem tyle innych Narodow w ciemnościach zostawił bałwochwalstwa, y niedowiarstwa. Z tym wszystkim manżę mowić, lecz przecoż nie mam mowić, gdy iest czas y mieysce do mowienia prawdy: ah iak mało z tego nayszacowniejszego korzysta daru, y niewiem czyby nie lepiej było dla nas, żebyśmy cale tym darem nie byli obdarzeni. Bo proszę na co się przyda mieć wiarę, iezeli zamiast uszczęśliwie-

wienia się przez nią, my iey używamy za narzędzie zguby naszej, a przeto winowaycami w oczach Boskich staiemy się naysromotniejszymi, y na sąd zasługujemy sobie bez miłosierdzia.

Ani trzeba będzie Chrześcianie, ażeby Bog w ścisłą z nami wechodził rozprawę, rovnie bowiem wiara, iako y rozum oskarżać nas będzie, y potępiać przed Sędzią Bogiem, y grzesznik nie tylko iako człowiek rozumny, y oświecony, ale ieszcze iako Chrześcianin wyda sam na przeciw sobie wyrok swego potępienia, gdy wpatrzysz się w stan duszy swoiey, znajdzie dwie rzeczy w sobie cale przeciwne, to iest wiarę Świętą, y życie pełne zbrodni, y cale dalekie od świętobliwości teyże wiary.

Coż ia to wierzyłem mówić sobie będzie, y cożem czynił zgodnego mojemu wierzeniu? Byłemże Chrześcianinem? czyli nim nie byłem? Uważając to com wierzył, bez wątpienia byłem Chrześcianinem, ale znowu zastanawiając się nad tym com czynił, zdaie się iż nim nie byłem. Byłem ia człowiekiem światowym, przywłaścicielem cudzego dobra, łakomcą, wyniosłym człowiekiem, nierządny, zdradliwym, podstępny, ale to wszystko temu co wierzyłem watecz się przeciwi, więc nie byłem Chrześcianinem. Lecz coż za

myśli

myśli mnie uwodzą? znamię grzesznika nie wyzuło mnie z charakteru Chrześcianina, który na Krzcie S. odebrałem; przymiot nawet odrzuconego nie maże we mnie tey cechy, która okazywać się będzie na mnie Chrześcianina przez całą wieczność. Nosiłem więc, ah nosiłem na sobie znak Chrześcianina, y ieszcze go dotąd noszę, y nosić będę na wieki, ale na większą moję hańbę. Byłem Chrześcianinem, ale nie dla sławy iey uczynienia, ale dla iey zhańbienia, nie dla iednoczenia się w węzeł miłości, y iedności, ale dla szarpania y rozdwoienia łona Kościoła przez nowe, a nowe wątpliwości, przez mowy osłabiające w drugich prawą wiarę, przez naygrawania się, y natrząsania z wiernych iey Wyznawcow, przez szacunek większy zdań podchlebnych moim skłonnościom, moiey zepsutey naturze, a niżeli wyrokow Ewangellii, y nauki Zbawiciela Pana; Apostołów, y Oycow Świętych. Byłem Chrześcianinem, ale dla tego tylko, abym na oko nim się pokazywał, w rzeczy zaś samey abym pod płaszczykiem Chrześciaństwa, życie prowadził iako Bałwochwalca, iako człowiek żądny nie mający Religii. Byłem Chrześcianinem, y iestem nim zawsze, to iest iż iestem za iednym razem, y Chrześcianinem, y nieprzyjacielem Boga, y Chrześcianinem,

ninem, y gwałcicielem Prawa, y Chrześcianinem, y naczyniem gniewu, celem obmierzliwości, odrzuconym, y przeklętym od Boga. Y teźli to były owoce których spodziewać się było trzeba z wiary tey, która mnie prowadziła do doskonałości naywyższej, z tey wiary tak w swych prawidłach doskonałej, y nieskażoney, z wiary tak dzielney, która mi mocne dawała pobudki do dobrze czynienia, y która w innych tak była dzielna, a wemnie tak się stała nieużyteczną. Coż więc za nadgroda mnie czeka? Taka, iaka być powinna! oto wieczne oddalenie od Boga! oto sprawiedliwość bez miłosierdzia, oto wieczna biada bez naymniejszego ulżenia, y ochłody.

Tak Chrześcianie, grzesznik przekonany przez własne swoje świadectwo, iako mowi Salomon, zostawać będzie w okropnym milczeniu, nie myśląc nic iuż cale o swoiey obronie, a to iż żadney sprawiedliwey nie będzie miał wymowki, ani zniewalającej obrony. *Non habebunt in die agnitionis allocutionem*, albo ieżeli mowić będzie, to chyba dla wyznania swoiey zbrodni, y dla domagania się za nią kary. *Va nobis, quia peccavimus!* Biada nam żeśmy zgrzeszyli. Smutne y okropne wyznanie, a to, iż to wyznanie będzie zupełne, że będzie nie dobrowolne, ale przymuszo-

ne,

ne, y że nakoniec będzie bez rozgrzeszenia.

Wyznanie zupełne. Niezliczona iest teraz liczba grzechow, które nam są teraz niewiadome, iuż, że to dla przeciągu czasu pamięć ich iest w nas zatarta, iuż, że miłość własna nas samych nam ie ukrywa. Ale w czasie sądu ostatniego, w ten dzień, w który summienie wszystko pod ten czas iak w zwiersciedle widzące, y które wolność mieć będzie mowienia y czynienia, przywiedzie nam na pamięć wszystkie grzechy nasze od powzięcia rozumu, aż do ostatniego momentu popełnione. Wszystko nam odkryje, y to, co przeciąg lat umorzył, to w nas summienie ożywi, co świat pięknymi pstrzył pozorami, to summienie w ten czas w swey nam wystawi postaci, to co pod płaszczykiem ukrywało się cnoty, pobożności, co chwasty, y zasługi godne być się zdało, to summienie w ten czas potępić będzie. To, co podchlebstwo Nauczycielow, co zwyczaj wieku pozwalać nam się zdawał, to summienie nasze nieprawość tego nam odkryje. Owe wątpliwości wzniecające się w nas, a tak łatwo od was ułatwiane, rozwiązywać ie pod ten czas będzie podług sprawiedliwości, owe skrupuły na dobrych zasadzone fundamentach, ale wrędcie od nas przytłumione,

C 2

mione,

mione, na nowe wznieci, y ich sprawiedliwość da nam zupełnie poznać. Słowem summienie nasze własne, będzie to świadek na przeciw nam nayoświecenszy, naywiadomszy, ale oraz będzie y Sędzią naysurowszym, y cale nieprzebłaganym.

Powtore, *wyznanie niedobrowolne, y przymuszone.* Kiedy winowayca widzi się być bliskim skazania na tortury, natychmiast boiaźń go przenika, y wyobrażenie mąk owych okrutnych, ktore ma cierpieć serce iego ściska. Z tym wszystkim ponieważ rzecz idzie albo życie ocalić, albo śmierć podjąć, miłość życia przyprowadza go do zataienia swych bezprawioiw. Prożno wykonywacz sprawiedliwości naydziksze wynayduie sposoby do wymuszenia na nim wyznania swoiey zbrodni, prożno surowszemi ieszcze, y okrutnieyszemi grozi mu mękami, stały on w swym milczeniu, inszey nie daie odpowiedzi, procz żałosnego y okropnego jęku, y tym sposobem wielu uszło śmierci, na którą zasłużyli byli. Ale na sądzie ostatnim rozkaz Boga, widoczność zbrodni, wyrzuty summienia, nieważność którą grzesznik na przeciw sobie samemu powęźmie, mimo woli iego wymuszać na nim będą wyznania swych grzechow: *Va nobis, quia peccavimus.* Biada nam, żeśmy zgrzeszyli. Mowić to będzie

ow Pan, ktory zuchwale wszelkiemi pogardzał prawami, ow Pan z swey godności nad zamiar się wynoszący, y ktory mniemał iż mu wszystko wolno było, a to iż wolność miał wszystkiego czynienia, ktory innych współ-Obywatelów lekce sobie ważył, y swych poddanych nad zamiar uciążał, pozna w ten czas, iż źle czynił, y wyzna, iż na źle swey użył godności, że dla niey poświęcił sprawiedliwość, Obywatelstwo, niewinność, wiarę, Oyczyznę, Boga, y swoje zbawienie. *Va nobis, quia peccavimus.* Biada mnie, że zgrzeszyłam mowić będzie owa Niewiasta. Łudziłam drugich moimi powabami, ale oto y sama ufudzona jestem. Pędziłam me lata w miłych y wesółych chwilach, o to się tylko starałam abym się ludziom, a nie Bogu podobała. Umiałam ukrywać me nieprawe życie, ale teraz zataić go nie mogę. *Va nobis, quia peccavimus.* Biada mnie, mowić będzie ów Libertyn, niechciałem służyć głosowi Boskiego, nie szedłem tylko za moimi zdaniem dumnymi, za moimi skłonnościami, y niechciałem niczemu wierzyć, a to iż moim skłonnościami, moim nałogom, moim rozkoszom ta święta, którą obdarzony byłem wiara, cale się przeciwiała. Nakoniec wszyscy odrzuceni co ich tylko będzie, jednostaynym głosem mowić będą: *Va, va nobis*

nobis, quia peccavimus. Biada, ah biada nam, żeśmy zgrzeszyli.

Nakoniec, *wyznanie bez rozgrzeszenia.* Bo lubo grzesznicy swą nieprawość wyznawać będą, to nie przeto aby o odpuszczenie się dopraszali, ale aby wyroki sprawiedliwości na nich się spełniły. Y jeżeli jakie pragnienia wzniecać się w nich będą usunięcia się nieco od wyroków sprawiedliwości, to nie inszym sposobem, tylko wzywając gor, ażebym ich swoimi zakryły rozwalinami. *Montes cadite super nos:* to pragnąc śmierci, a śmierci niedoczesney, ale ktoraby ich w nic obrocifa. *Desiderabunt mori.* Ale pragnienia te ich będą nieskuteczne, bo oto po tym oskarżeniu rozumu, y wiary, po tym przekonaniu od własnego sumnienia, Sędzia sprawiedliwy wyda wyrok wiecznego od siebie ich oddalenia; wyrok wiecznego przeklestwa, wyrok nigdy nieodwołany. *Ite maledicti in ignem aeternum.* Idźcie przekłęci w ogień wieczny. O wyroku pełen sprawiedliwości, ale oraz pełen udręczenia dla bezbożnych! o momencie okropny, który pszenicę od kłokolu oddzielisz, wyborne ziarno do gumna sprowadzisz, a nieużyteczną słonę na ogień skażesz, w którym Bog jednych wieczną uwieńczy nadgrodą, drugich mieczem sprawiedliwości od siebie oddaliwszy,

ze.

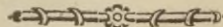
zepchnie ich w lochy podziemne, y zataraśnie z niemi bramy piekielne, gdzie płaczą y zgrzytanie zębów ich będzie nadgrodą.

Zrozumieścież to wszystko Chrześciance com dotąd wam przekładał, y czyliż serca wasze sprawiedliwą są przeniknione boiaźnią? Ah y nadto, podobno mi odpowiecie. Lecz wiecież co wam czynić trzeba, żebyście na ten los okropny nie padli na sądzie ostatnim. Oto Chrześciance używajcie naprzód na dobre rozumu waszego, który Bog wam dał, niedozwalajcie aby namiętność gorę nad nim brała, słuchajcie rad, y oświeceń jego; życie podług przepisów wiary Świętey waszey, y strzeżcie się, abyście daru tego Najświętszego w sobie nie tłumili przez subtelne, a pełne fałszu wątpliwości mędrków wieku tego; trzymajcie się stale wiary waszey, y okazujcie w mowie, w uczynkach, y w całym życiu waszym, iż nie próżno Imię nosicie Chrześciance. Nadto roztrząsajcie często sumnienia wasze, sądzcie tu siebie samych, żebyście potym nie byli przymuszeni sądzić się na sądzie ostatnim; często do Świętego Sakramentu uczęszczajcie Pokuty, y nie wstyďte się tu przed Kapłanem waszych wyiawiać nieprawości, tak iak były w swojej istocie popełnione, wyznawajcie je bez wszelkicy ogrodky, a to dla

dla uniknienia większego nierównie wstydu, na sądzie ostatnim w obecności Boga, y całego świata. Idźcie mówię do Spowiedzi sercem szczerem, y skruszonym; czyncie przytym pokutę, modlcie się, posćcie, martwcie ciało wasze, wspomagaycie ubogich braci waszych, bo kto czyni miłosierdzie, y z nim uczynią miłosierdzie. Błogosławiony (mowi Prorok) który wyrozumiewa nad nędzarzem, y ubogim, w dzień bowiem zły wybawi go Pan. *Beatus qui intelligit super egenum, & pauperem, in die mala liberabit eum Dominus.* A nade wszystko strzeżcie się na potym grzeszyć dobrowolnie y rozmyślnie. Bo każdy z nas mówić sobie powinien. Dostyc ma sprawa już jest zła, dostyc Bog już jest na mnie rozgniewany, dostyc popełniłem złego, abym był od Boga ukarany. Pamiętajcie na to, iż iakiemi was Bog zastanie, tak was sądzić będzie. *Qualem te invenero, talem judicabo.* Znajdzie nas sprawiedliwych, uszczęśliwi nas wiecznym błogosławieństwem. Znajdzie bezbożnych, y ile ludzi złe swego rozumu zażywających, ile Chreścian nie podług wiary żyjących, wieczne na was przeklęstwo rzuci: *Ite maledicti in ignem aeternum.* Idźcie przekłeci w ogień wieczny.

Ah

Ah Ukrzyżowany Zbawicielu, ile tylko sił, y mocy w sobie czuję, chwytam się wszystkimi krzyża twoiego, y z głębokości serea mego wołam do Ciebie. *Non permittas me separari à Te.* Przez niesprawiedliwe oskarżenie, y potępienie Ciebie u Annasza y Piłata, bądź mi miłościw na sądzie Twoim, niech mnie miecz sprawiedliwości nie odcina od Ciebie. *Non permittas me seperari à Te.* Użycz o Zbawicielu łaski, abym odtąd pomniąc na Twój sąd, żył odtąd tak, iak mi moy zdrowy rozkazuje rozum, iak mnie wiara moja naucza, abym zamiast wyroku przeklęstwa, wyrok od Ciebie odebrał wiecznego błogosławieństwa. Amen.



K A Z A -

K A Z A N I E

na Niedzielę trzecią Adwentu.

O P I E K L E.

Respiciite, & levate Capita Vestra.

Luc. C. 21.

NA samym wstępie mowy moiej do was Chrześcianie, wyznać wam muszę, iż mając dziś mówić do was, o trzeciej ostatniej rzeczy, która nas czeka, to jest o Piekło, czyli o karze na którą sobie bezbożni zasłużyli, długo nader z memi biedziłem się myślami, to jest, czyli zważając na ten wiek niedowierny, przekonywać mi was trzeba o tej prawdzie, która y na zdrowych zdaniach samego rozumu, y na wyrokach Pisma, Ewangelii, y powszechnym zdaniu wszystkich Oyców Świętych się gruntuie, a ta jest, że jest Piekło; czyli też dla poprawy obyczajów wierzących że jest Piekło, mówić mi raczej przynależy, o największej karze którą w Piekło osadzeni ponosić będą; y zastanowiwszy się nieco nad własnością niedowiarków wieku tego, którzy upornie mimo prze-

przekonania od zdań własnego rozumu, tym wszystkim prawdom wiary naszej upornie przeciwia się, y im wierzyć niechcą, które ich są przeciwne skłonnościom, które ich rażą wolność czynienia zle, które w przyszłości wieczną im grożą nieszczęśliwością; tak dalece, iż choćby Kaznodzieia, usiłował dowieść im, że więki piekielne, albo raczej samo Piekło nie tylko nic w sobie nie ma przeciwnego tej doskonałości Boga, którą oni nam ogłaszają, ale owszem że z godnością, z sprawiedliwością, z mądrością, y opatrnością Boga nader się zgadza; niech im przekłada, że jeżeli nagroda wieczna za dobre sprawy według ich samego wyznania rozumowi, y prawdom sprawiedliwości nie jest przeciwna, przeczóż kara wieczna za zle sprawy temuż rozumowi, y teyże sprawiedliwości przeciwićby się miała? tedy Libertyn, y uporny wieku tego niedowiarek, na to wszystko odpowie. Ah nie tak jest Bog zły, iak nam go ogłaszacie, ani to z godnością zgadza się Jego, żeby ukaraniem podłego, nieczemnego, y ułomnego z natury zatrudniał się stworzenia, że ieszcze żadnego niewidział nikt z tamtego świata przychodnia, od którego pewną możnaby powziąć wiadomość, co się tam dzieie; to mówię zważywszy, że oni ani Pisma, ani Ewangelii, ani nawet zda-

zdaniam zdrowego rozumu nie poddadzą się, iak tylko te, ich zmyślności, ich namiętnościom, ich złym y zastarzałym nałogom wstecz się przeciwie zdaia: osądziłem iż próżnym czas, y słowa gubił, gdybym chciał iść z nimi w rozprawę, gdybym obszernie przytaczał im wywody tak z Pisma S. iako Ewangelii, Oycow Świętych, y z powszechnego samych Białowchwalcow zdania, że iest Piekło niezawodnie, y kara wieczna dla złych; a przeciwnie przedsięwziąłem mieć sprawę dziś z wierzącymi tey niezawodney prawdzie, a dla poprawy ich obyczajow to im przełożyć, y do głębokiey podać uwagi, że odrzuconych y na piekło skazanych to naywięcey dręczyć y trapić będzie, iż dla dobr w sobie samych próżnych, y nieczemnych, ściągnęli na siebie złe w swoiey istocie naygorsze, y nayoczywistsze; że dla dobr przemieniających y nietrwających, ściągnęli na siebie złe bez ograniczenia, złe przez całą wieczność trwać mające. Dwie myśli które trapić będą odrzuconych, y które najsurowszą dla nich będą karą, a oraz dwa działy moiey do was nauki. Dałby tylko Bog dobrotliwy najmilsi Chrześciance, żebyscie wy zawczasu te rozważali myśli, a to aby pożytek w was sprawiły, y służyły wam teraz do zasługiwania sobie na zbawienie,

aby

aby potym nie były materią waszey nie-szczęśliwości, y naycięzszego was udręczenia.

Boże sprawiedliwy, Mścicielu grzechu, ale oraz Oycze pełen miłosierdzia ku grzesznikom, poki ieszcze zostając na ziemi mogą twey uniknąć razow sprawiedliwości. Boże dobroci, y nieskończonego miłosierdzia, dziś twey łaski dzielney, y mocney nad wszystkie inne domagam się czasy, wley w usta moie wymowę wskroś serca prerażającą, y boiaźnią napełniającą, wszakże dziś idzie o zbawienie dusz tych, któreś krwią twoią Nayświętszą odkupił, o ubeśpieczenie zbawienia zdobyczy od Ciebie nabytey, y zabronienia nieprzyiacielowi, aby żadney z twey nie porwał owieczki. Wspieray więc o wielki Boże moy głos, wzmagay wemnie gorliwość, wzbudzay serca wiernych, y okraś im momenta te, które może nieco przedłużę słodyczą zbawienia wiecznego. Y o tę łaskę domagam się przez przyczynę Maryi Panny, którą z powinnym uszanowaniem Anielskiemi pozdrawiam słowy. *Ave Maria.*

CZĘSC PIERWSZA.

TAK Chrześciance, nic bardziey dręczyć, y trapić nie będzie odrzuconych, y na

wic-

wieczne skazanych męki, iako porównanie dwóch stanów sobie całę przeciwnych, to jest stanu owego przeszłego, w którym byli żyjąc na świecie, y stanu terażniejszego, w którym zostają w szrod ognia; gdy mówię to rozważać będą, że dla Dobr Ziemskich zgubili się na wieki, to jest, dla fałszywych rozkoszy, dla dobr próżnych w sobie, y nikczemnych, ściągęli na siebie złe, w istocie swey nayrzeczywistsze, złe, z swey natury naygorsze. Rozbierzmy to trochę obszerniey, y obaczmy iakim kształtem takokropna stała się odmiana.

Lubo Chrześciance do nas teraz należy, abyśmy w iakimkolwiek bądź zostaliśmy stanie, poznawali dobrze próżność, y znikomość wszelkich dobr świata tego, przecież niewiem co za blask w tychże światowych znajduje się dobrach, iż tak powszechnie wszyscy bez wyięcia za nimi się ubiegamy, iż całę zapominamy o owych dobrach y rozkoszach wieczystych, do których wszyscy bez różnicy wezwani iestemy. Y tak Chrześciance ow bogacz Ewangeliczny, bogacz światowy, ow zły y nielitościwy bogacz, doskonały obraz tylu innych światowych bogaczow, równie chciwi, równie dumni, w rozkoszach zatopieni iak on, a przeto równie dążący do owey nieszczęśliwey wieczności, w której

iuz

iuz ten nieszczęśliwy zostaje bogacz. Ten to mówię bogacz, który poki żył na świecie, ufudzony błaskiem fortuny swoiey, zatopiony w swych majątkach y dobrach, całę swoje założył był uszczęśliwienie na ich używaniu z zbytkiem y z rozpustą. Interes, to był iego Bożek. *Homo quidam erat dives.* Rozkoszy, to był iego żywiołem. *Epulabatur quotidie splendide,* godności, honory, okazałość, butniejszym coraz go bardziey czyniły. *Induebatur purpura & bysso.* Y nie podnosząc wyżej serca, y umysłu swego całę w tych się zatopił był marnościami. Zawsze więc od świata opanowany, zawsze ślepą ufudzony miłością, tego wszystkiego co pod zmysły podpada, ze zbytkiem wszystkiego używał, lubo we wszystkim nic nieznał, iako mówi Mędrzec, tylko próżność y kłamstwo. Taki więc był pierwszy stan tego bogacza, poki żył na świecie, życie iego było rozkoszne, życie we wszystko obfitujące, życie żadney biedy, żadney niewygody nie znające. *Homo quidam erat dives.*

Lecz oto przyszła nakoniec godzina, a godzina śmierci, w której w mgnieniu iednym oka, blask fałszywy dobr które posiadał okazał mu się, w którym, insze przeciwne pierwszym w nim wzniecily się zdania, w którym nakoniec prawdę od

kłam-

kłamstwa, dobro prawdziwe od fałszywego zaczął poznawać. *Mortuus est dives.* Umarł bogacz. Bogacz ten, który miał się za bogatego, za możnego, za szczęśliwego, y który zakładał sobie iż codziennie będzie szczęśliwszym, y że przeto wszystko mu wolno było czynić, wszystkiego używać podług swej zmyślności, w tym momencie w którym swe śmiertelne zamknął na wieki powieki, postrzegł próżność y znikomość tego wszystkiego, co jego fudziło oczy, poznał że te dobra do których tak był sercem y umysłem przyłgnął, były pełne goryczy, y starunku, że nie były dostatek do napełnienia jego pragnień, że nie były w miarę szlachetności, y godności duszy jego, że nie powinny były duszę stworzoną, y dążącą do chwały Niebieskiej w iey zatrzymywać biegu: poznał to mówię wszystko, ale ta wiadomość niewczasowa byłaby mu była nader pomocną za życia, gdyby był z niey umiał korzystać, ale teraz staie mu się materją jego rozpacz, jego zgryzoty, y udręczenia. Te to, te myśli potok łez mu wyciskają, a które atoli płomienia ognia piekielnego w których się nurza, ugasić nie mogą. Te to, te myśli rodzą owego robaka w jego sercu, a z którego uwolnić się niemoże. *Vermis eorum non moritur.*

Bo

Bo proszę coż za koniec tych wszystkich jego zabiegów y staranności, co za uszczęśliwienie dla niego wypłynęło z tych rozkosz których zapamiętałe używał? Coż znalazł po skończonym biegu życia swego? Ah Chrześciance umysł się mięsza, serce truchleie, usta drętwieją na samo wspomnienie, y dałby Bog aby obraz jego nieszczęśliwości, utkwiał na zawsze w pamięci waszey.

Coż więc znalazł? Oto pomieszkание ciemnościami wiecznymi okryte; oto przepaść niezmierną, wydrążoną w wnętrzościach ziemi od Boga Mściciela nieprawości; oto miejsce okropne, gdzie niemasz żadnego rządu, ale gdzie wieczny y okropny panuje nierząd. *Ubi nullus ordo, sed sempiternus horror inhabitat.* Coż znalazł? Oto ogień, a ogień rzeczywisty (mowi S. Chryzostom) rozniecony od samego Pana Niebios, którego za narzędzie zdolne używa do okazania swego sprawiedliwego gniewu. Ogień tak się cale różniący od naszego materialnego, iako ten swą się różni srogością od wszystkich mąk, które dzikość y tyrrania mogła wymyślić ludzka. Ogień, który moc Boska utrzymuje bez żadnego żywiołu, który zapala bez światła, który wszystko pali, a nic nie niszczy. *Discedite maledicti in ignem.* Coż

Tom I.

D

ic-

ieszcze znalazł? Oto karę powszechną, która w stopniu najwyższym łączy razem wszystkie kary, ktorými tylko zmysły człowieka mogą być ukarane; już to ciemności dotykalne, y noc gruba. *Mittite eum in tenebras exteriores; iuz więzy y wieczna niewola; ligatis manibus, & pedibus; iuz ścisk y udrczenie; alligate in fasciculos; iuz nakoniec krzyk, łkanie, y zgrzytanie zębów. Fletus & stridor dentium.* Coż ieszcze znalazł? Oto wojnę wieczystą między sobą, y Bogiem, oto zupełne y doskonałe oddalenie się od Boga, od tego Jestectwa nypierwszego, od tego Jestectwa które iedyną jego miało być ucieczką, y nadzieją, oto wzajemną a zawsze trwałą nieprzyjaźń mimo wrodzoney skłonności, która go do tego naywyższego pociąga dobra, to jest że podpadł stracie naywiększey, a która w sobie to wszystko zawiera, co wygnanie naysnadnieysze, co nieprzytomność lub odmiana nayzaufalszego przyjaciela, co zagniewanie naysurowsze Oycy nayukochańskiego, co upadek naywiększy y zupełna wszystkiego strata zawiera w sobie nayprzykrzeyszego, y naydotkliwszego. *Amen dico vobis nescio vos.* Nakoniec coż ieszcze znalazł? Oto zbior okropny nieszczęśliwych, ktorzy bez żadney przyczyny wzajemną ku sobie pałają nienawiścią.

Y ten

Y ten ci to jest dział, to dziedzictwo odrzuconych, a o którym Pismo święte, y Oycowie Święci wierni tłumacze Pisma nas upewniają. Ci mówię wielcy Mężowie, ktorzy nierównie więcey mieli oświecenia, więcey nauki, y zdrowszy rozum, bo od namiętności nie zepsuty, niżeli mniemani Mędrzy wieku tego, Mężowie, ktorzy ani zbyt nie byli lekkowiernemi, ani też mało wierzącemi, ci mówię Mężowie zebrali nam z Pisma Świętego te opisy wyrażające nam nieszczęśliwość odrzuconych, y nam ie podali w wyrozumieniu naywłaściwszym, to nakoniec rozumieli, iż to się wszystko zamyka w tych Ewangelii słowach. Umarł bogacz, y pochowany jest w Piekle. *Mortuus est dives, & sepultus est in inferno.*

Mówię zatym, że odrzucony porównyując dwa stany swoje tak sobie przeciwne, zważając rżkosz y karę, zysk y stratę, przekonany będąc o zaślepieniu swoim, w którym zostawał, niewymowną napelniony będzie goryczą, y im bardziey swoje pierwsze poznawać będzie błędy, tym bardziey rozpacz, y smutek w nim się pomnażać będzie. Prożno będzie usiłował w wieczney zagrzebać niepamięci, za co na to miejsce dostał się okropne, zawsze bowiem przyczyna jego zguby stać mu będzie przed jego oczyma. *Recordare pomni!*

D 2

ale

ale na co? Oto iż dobra doczesne odebrałeś w dziele twego uszczęśliwienia: *quia recepisti bona in vita tua*. Przepędziłeś życie twoje w godnościach, w dostatkach, w rozkoszach, za temi to dobrami uganiałeś się, tych iedynie szukałeś, w tych twoje pokładałeś uszczęśliwienie, te były celem twoim, iedyną y szczególną nadgrodą, ani inney żadałeś. *Recordare quia recepisti bona in vita tua*. Pomniy na to, że chciałeś być szczęśliwym na świecie z krzywdą Boga, y Jego prawa, z krzywdą bliźniego, y twoiey wiary, z krzywdą Oyczyzny y twych Obywatelow, a teraz czas przyszedł, w którym ze szkodą twoją cierpieć musisz: *quia recepisti bona, nunc autem cruciaris*.

Ah co to za odmiana o Boże sprawiedliwy, y czyliż za dobra nikczemne tak surowe ponosić trzeba ukaranie! Tak Chrześciance, trzeba! Wyrok wypadł od Pana Zastępów, a wyrok nieodmienny; wyrok okropny, ale nader sprawiedliwy y naprzeciw ktoremu nie grzesznik mówić nie może, boby mu zawsze odpowiedziano, *Recordare*. Pomniy na to, iż po tysiąc razy przez grzech mimo woli Boskiej oddaliłeś się od Boga twego, więc też jest iego czas teraz, aby on oddalił się od Ciebie. Nie masz iuż więcey między nim, a tobą żadnego związku, potrzeba ażebyś odtąd tak
był

był względem niego, iak byłeś ku niemu z woli twoiey za życia, żyłeś tak iakbyś od niego nie był stworzony, iakbyś żadnego z nim niemiał związku, iakbyś żadnego niemiał prawa do Jego dziedzictwa, iakby on niemiał być nigdy twoim uszczęśliwieniem; więc też teraz jest czas w którym on iuż twoim nie będzie Bogiem, ani ty iego ludem, albo jeżeli jest Bogiem twoim, to Bogiem który cię nienawidzi, y którego ty nienawidzisz, Bogiem który jest twoją nie-szczęśliwością, tak iak jest wybranych wiecznym uszczęśliwieniem którzy go kochali, y który ich wzajemnie kochał. Po tysiąc razy oddalając się od Boga, szukałeś w stworzeniach rozkoszy, ktorey ci iego zakazywało prawo; trzeba więc teraz ażeby te same stworzenia służyły ci za karę, trzeba ażeby w tey otchłani płomieni piekielnych dusza zbrodniami zczernioną, to ciało lubieżne; ten człowiek grzeszny doświadczył przez ogień, iako Stworca umie użyć stworzenia do ukarania go, za danie pierwszeństwa stworzeniu nad Niego *Recordare, quia recepisti bona in vita tua, nunc autem cruciaris*.

Stańmy tu Chrześciance, y żadney nie-używając sztuki, ani żadnych dobitnych wyrazow puśćmy po prostu myśl naszą, y dozwoliny iey rozliczne sobie czynić uwa-

gi; pozwolmy sercu zbawienną przerażać się boiaźnią, mnie zaś dozwolcie, abym się do jedney przywiązał myśli, która naywiększe we mnie zdaie się czynić poruszenie.

Zdaie mi się, iakobym wszrod płomieni ognistych słyisał ustawnie ow wyrok powtorzony Zbawiciela, a który podobno mało w nas dotąd sprawował uwagi. Na co się przyda człowiekowi, chochy świat pozyskał cały, iezeli duszy swoiey stratę poniesie. *Quid prodest homini, si mundum universum lucretur, anima vero sua detrimentum patiatur.* To iest, wystawiam sobie człowieka naypierwszey rangi na świecie, człowieka nayszczęśliwszego na świecie, człowieka ozdobionego naypierwszemi godnościami na świecie, owszem Pana, Dziedzica całego świata, y wszystkich dobr iego; Pytam się teraz coż za korzyść dla niego z tego wszystkiego, iezeli potępia się z temi wszystkimi dobrami, iezeli naywiększą ponosi stratę, to iest stratę duszy swoiey. *Quid prodest.* O gdybym tu mogł (myśl to iest Bernarda Świętego) wraz z wami w tym momencie do bram przystąpić piekielnych, tedy widzielibyście, słyzielibyście, iako ow dumny y wyniosły człowiek, który całe swe przepędził życie na dumnych projektach, y który wywyższenie swoje budował na ruinach,

nach, y rozwalinach współ-braci swoich, wyrzekającego teraz. *Quid prodest.* Na co się przydały te honory y godności, które mnie nadymały, na co ta fortuna która mnie zaślepiła, y do zapomnienia o przyszłym moim losie przyprowadziła, blask ten zniknął, a ja potępiony iestem. *Quid prodest.* Słyzielibyście owego Libertyna mówiącego y wyrzucającego sobie samemu, który żyjąc w niedowiarstwie, rozpuścił był cugle swym naysromotniejszym namiętnościom. Byłem, ah byłem niewolnikiem moiey namiętności, byłem bałwochwalcą moiego ciała, lecz oto teraz doznaię, czym są te rozkoszy w których tak się zatapiałem, doznaię że im więcej się wielbiłem, y sobie dogadzałem, tym też teraz więcej doznaię męki, y hańby. *Quid prodest.* Obiłby się głos ieszcze o uszy wasze nader żalosny, y okropny owego łakomcy, który zawsze zbierając, zawsze zewsząd gromadząc, napełnił nakoniec, według wyrazu Ewangelii swe szpikterze, y pomnożył swe dochody przez tysiączne niesprawiedliwości. Niczegom nie zaniebdał, tak on z sobą duma, coby mogło moje nasycić łakomstwo. Sprawiedliwość, to był u mnie towar nayszykowniejszy, lichwa, to była moja nayszykowniejsza intrata, ukrzywdzenie bliźniego, sługi, rzemieślnika to był

był najlepszy sposób do nieuszkodzenia moich skarbow, lecz na coż mi się przydały teraz te skarby niesprawiedliwości, kiedy wraz z niemi na wieki cierpieć mi trzeba. *Quid prodest.* Nakoniec wy wszyscy odrzuceni, smutne, y okropne ofiary sprawiedliwości Pana Zastępów, odezwicie się do nas, y powiedźcie nam, na co wam się przydały te znikome dobra, y czyli w tym lochu okropnym iaką są dla was teraz pomocą. Ale Chrześciance odwróćmy uszy nasze, bo czyliż ich ięki, ich płacze, przekleństwo na przeciw nim od Boga wydane, Niebo na wieki dla nich zamknięte, ogień w koło ich otaczający, nie mówią za nich, że dla dobr w sobie samych znikomych, y nikczemnych, ściągnęli na siebie złe w swojej istocie naygorsze, nayoczywistsze, a co ieszcze gorsza, że dla dobr przemiiających y nietrwałych ściągnęli na siebie złe bez ograniczenia, złe, przez całą wieczność trwać mające. Druga myśl która trapić równie będzie odrzuconych, iako y pierwsza, y która podobne w nas co pierwsza sprawić powinna skutki. Dajcie tylko baczność, gdyż w krotkich nader myślach zechęć się odbyć.

CZĘSC

CZĘSC DRUGA.

WSzystkie dobra świata tego iakiegożkolwiek są one rodzaju, dwoisto są nietrwałe. Naprzód że niemożemy ich słodczy zawsze, y ciągło używać, y że ukontentowanie które w nas sprawić mogą, bywa przerwane. Powtore że przy końcu ostatnim życia naszego pełzną y nikną, to jest, że wraz z naszym kończą się życiem. Choćby więc Chrześciance dobra światowe były gruntowniejsze y trwalsze niż są, ale że kiedyż tedyż swoy mieć koniec powinny, tedy zawsze wielkim byłoby głupstwem, żebyśmy tak się do nich przywiązywali, żebyśmy zupełnie zapomnieć mieli o Bogu, o duszy, y o przyszłej naszej szczęśliwości.

Przeciwnie zaś Chrześciance, gdyby Bog Sędzia niepotępił odrzuconego tylko na kary nader letkie, y nieprzykre, tedy dosyćby było dla grzesznika, gdyby te kary były wieczne, y bez naymniejszego nigdy odpoczynku, dosyćby było pobudki dla człowieka, aby tych unikał kar; coż dopiero gdy te kary na które jest skazany, nietylko są w naywyższym stopniu naysurowsze, ale nadto kary, które niemaią odpoczynku, niemaią końca. Proszę na moment z myślą nad tym się ustanowić.

Ka-

Kary bez odpoczynku, kary ustawne.
 Wszystkie nieszczęśliwości świata tego nie-
 przychodzą na nas tylko porządnie, raz się
 wzmagają, aż oto znowu się zmniejszają.
 Jest czas, kiedy chory czuie folgę, y u-
 mnieyszenie swego bolu, y znowu sił nie-
 iako nabrawszy, sposobi się do nowych
 bolow. Ale w tey mnogości nieskończo-
 ney, w tym nieprzerwanym łańcuchu, mo-
 mentow ktore w sobie zawiera wieczność
 nieszczęśliwa, utrapienie, bol, męka,
 iednostaynie zawsze iest bolesna. Moment
 terazniejszy iest zbiorem przyszłości, dru-
 gi moment ktory po nim następuje, iest
 doskonałym wyobrażeniem pierwszego,
 trzeci nic obydwom nie odeymie. Idźmy
 daley od dnia do dnia, od roku do roku,
 iezeli tylko wieczność dzielić się może na
 dni, y lata, zbieramy, mnożmy, dziel-
 my, a to bez ograniczenia, przecież w tych
 wiekach nieprzebranych męka będzie bez
 odmiany, ogień zawsze będzie ieden, ied-
 no zamieszanie, iedna rozpacz, rowny
 żal, rowne serca ściśnienié. Lecz czyż
 podobna aby iedna sprawa w iednym za-
 wsze stopniu zostawała czynności, albo
 żeby iestectwo iednostayne zawsze y ni-
 gdy nieodmienne miało odbierać wyobraże-
 nie. Tak iest, niepodobna odpowiada Au-
 gustyn Święty, podług praw, y porządku
 natu-

natury, ale wszystko iest podobne Bogu
 Wszchemocnemu, Bogu ktory rownie mo-
 cy swego używa ramienia do ukarania
 grzesznika, iak użył do zbawienia go. Y
 w tym ci to wyrozumieniu do Boga odzy-
 wał się Prorok, któż iest Panie ktory po-
 znał moc gniewu twego. *Quis novit po-
 testatem ira tua.* Tą to więc mocą dziel-
 ną ramienia swego, Bóg zachowuie moc y
 dzielność ustawną ogniewi piekielnemu,
 tą utrzymuie iego płomień palące, ale nie
 oświecające, tą nakoniec mocą duszę utrzy-
 muie w iedney zawsze tkliwości, y w ied-
 nymże stopniu czucia bolow, ktore po-
 nosi. Każdy moment odnawia y żywość
 ognia, y tkliwość duszy. Niemasz zatym
 żadnego spoczynku, ale to są kary zawsze
 trwające, a co się tycze przyszłości, kary
 konca niemające kary wieczyste.

Tu Chrześcianié rozum tępieie, y wy-
 razow nie staie do okryślenia wam tey wie-
 czności. Naygłębsze przepaści można zmie-
 rzyć, nayrozleglejszych rownin od pola
 do pola można rozmiar uczynić, naynie-
 dostępnejsze gory y skały dowcip ludzki
 czyni dostępne, ale w tey wieczności, w
 tey ustawiczności kar, iak w iakim labi-
 ryncie umysł się mięsza ludzki, y nie iako
 gubi. Jeżeli zatopiwszy się, w ich roz-
 myślaniu szuka ich końca, tedy znaleźć go
 nie

nie może, jeżeli rachuje miliony wieków od ich zaczęcia, aż oto znowu gdy ich koniec być się zdaie, do pierwszego ich wraca się momentu, im daley postępować się zdaie, tym bardziej od ich końca oddalonym być się widzi. Słowem, wieczna zawsze ustawicność, wieczne zawsze udręczenie bez odethnięcia, bez końca, kary trwałe, kary końca niemające.

Tu Chrześciance powiedzcie mi teraz co za udręczenie iest dla odrzuconego, gdy uważa iż złe wieczne, y końca niemające ściągnął na siebie dla dobr przemiłujących. O iako ściśnione iest iego serce, gdy rozważa szczęśliwość swoją przeszłą na świecie, ktorey już niemasz, y nieszczęśliwość ktora zawsze będzie. Zaiste myśl ta wzbudzać w nim zawsze będzie rozpacz wieczystą, y nienawiść naprzeciw sobie nigdy nieskończoną. Niewiem ia Chrześciance, czy wy dobrze poymieiecie okropność słowowych po tylekroć odemnie powtorzonych. *Recepisti bona in vita tua, nunc autem cruciaris.* Powtorzmy więc ie ieszcze sobie po tysiąc razy, z głębokim nad niem się zastanowieniem. *Recepisti.* Byłeś obdarzony dobrami świata tego, cieszyłeś się niem do woli, a oto przeszły czas; ale ten przeszły czas nic iest, y przedtym niczym był, y niczym nigdy będzie: *nunc cruciaris*

ris ale teraz cierpisz, a oto czas terażniejszy, ale ten czas terażniejszy całą w sobie zawiera wieczność, ale ten czas terażniejszy iak nastął być terażniejszym, zawsze był, iest, y będzie terażniejszym, tak dalece że od tylu wieków iak pierwszy odrzucony y na piekło skazany do tey dostał się wieczności, zawsze się o nim prawdzi, y prawdzić będzie, że teraz cierpi: *nunc cruciaris*; teraz cierpi ogień nigdy niegasnący *nunc*; teraz doznaie rozlicznych męk ktore sprawiedliwość w tym zamknęła ogniu *nunc*; teraz stale statecznie, nieodmiennie, iedneż zawsze ponosi męki *nunc*; Wprawdzie Niedowiarek, y Libertyn wieku tego niechce temu dać wiary. Światowy człowiek lubo wierzący w to, niechce o tym myśleć; ale przyidzie czas kiedy Libertyn, kiedy Niedowiarek prawdy tey niezawodność skutkiem dla siebie nieszczęśliwym doświadczać będzie, y zupełnie twierzy, ale po niewczasie; ale przyidzie godzina kiedy światowy rozmyślać będzie tę wieczność, y sam na siebie będzie narzekał, iż nie myśląc o tey wieczności, zatapiał się w dobrach z istoty swojej próżnych, y nikczemnych, y że przeto ściągnął na siebie złe w swojej istocie naygorsze, y nayoczywistsze; że uganiając się za dobrami przemiłującemi y nietrwałemi,

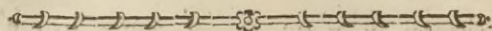
ściągnął na siebie złe bez ograniczenia, złe przez całą wieczność trwać mające.

Przedłużyłem podobno Chrześciance nad wasze żądanie, ale wybaczcie gdyż to o wieczności mowa była: zakończmy już jednak. Zbawiciel świata Chrystus Jezus, okropność mąk odrzuconych w swej Ewangelii podał nam pod figurą robaka wewnętrznego, który największą jest dla potępieńców karą, a która na tych przeciwnych sobie zawisła uwagach. Gdzież jestem, ktoż mnie tu zaprowadził? ah ja sam siebie! ale jakim sposobem, y dla czego w tak nieszczęśliwy stan wpadłem? Oto dla dobr światowych które wraz z śmiercią postradałem. Myśli tkliwe, myśli dręczące, a które tym okrutniejsze są dla odrzuconego, że będą wieczyste. Chrześciance robak ten sumnienia y w nas się znajduje, nosimy go zawsze w sobie, poki żyjemy na świecie, y czujemy go zawsze, czyli to w aktualnym zostajemy grzechu, czyli też tylko w niebezpieczeństwie zostajemy upadku. Nie przeto jednak w stanie odrzucenia zostajemy. Ta jest bowiem różnica między nami żyjącymi, y odrzuconymi na wieki, że robak ten sumnienia dla odrzuconych jest karą, a dla nas jest łaską, która nam służy do zachowania nas od grzechu, albo do wyprowadzenia nas z stanu nieprawości,

wości, a zatem do ubeśpieczenia nam zbawienia. Bog mówię używa tego robaka, dla ukarania bezbożnych na wieki, a na ziemi używa go do dręczenia nas samych, a to aby nam przywodził na pamięć sprawiedliwość Boską, żeby nas pobudził do prędkiego nawrocenia się w skrusze serca do Boga. Jakoż czyż tego nie doznają wszrod największej swoiey bezprawności Libertyni y bezbożni. Czyż wy sami słuchacze, w tym momencie w którym do was mówię nie czuicie tego, że Bog do serc waszych woła. *Recordare*: Poymuieszli to Chrześciance, co się teraz o twoie obia uszy? Głos tego Kapłana który ci tak okropne, ale prawdziwe opowiada prawdy, nie jest jego głosem, ale to jest głos Boga twoiego. *Recordare*! Mierze się na baczności, patrz co za korzyść wypływa z twoiey chciwości, dokąd cię twoie cielesne prowadzi życie; patrz iak drogo zapłacisz tę momentalną rozkosz, w ktorey się zatapiasz. *Recordare*: Od tego momentu w którym stracisz twoię niewinność, dla dogodzenia jedynie zmyślności twoiey, zważ gdzie jesteś, czym się staniesz. Ja jestem przed tobą, przy tobie, w tobie, y śmierć dla ciebie noszę z sobą. Ta nie czeka, tylko znaku odemnie do obalenia Cię, a wieszże w którą cię zechce przepaść? *Recordare*. Otworzyć oczy,

oczy, otworz, przypatrz się w iakie się podajesz niebezpieczeństwo, y dla czego? Jeżeli nie poznaiesz tego teraz, a to iż nie chcesz poznać, poznasz potym mimo woli twoiey, tak iak odrzuceni poznają, ale czyż to już czas będzie. *Recordare?* Y tak ci Bóg mowi do sumnienia bezbożnego, tak pobudza robaka który go mięsza y dręczy. Szczęśliwy ten który słucha głosu, który powolnym się staie tym zdaniom wewnętrznym sumnienia. Ah Chrześcianie jeżeli miłość ieszeze iaka w was się zayduie zbawienia, y uszczęśliwienia wiecznego, obowiązuie was, y zaklinam przez Boga Zbawiciela który za was Krew swoją wylał, niecheieycie serc waszych zatwardzać na ten głos, który się dziś słyszeć daie. *Hodie si vocem ejus audieritis, nolite obdurare corda vestra;* ale przeciwnie poznawszy waszę nieprawość. poznawszy na iakie puściliście się niebezpieczeństwo, utraty dobra najwyższego, dla dobra przemijającego y niestałego, kruszcie serca wasze, upokarzaycie się w obecności Pana Zastępów, czyńcie pokutę, czyńcie sobie przyjaćioł z mammony niesprawiedliwości, aby oni was potym przyięli do wiecznych przybytków. Ofiaruycie Krew niewinną Oycu przedwiecznemu Zbawiciela Pana za wasze grzechy, a przerażeni Świętą boiaźnią, czyn-

czyńcie mocne przedsięwzięcie pierwey umrzeć, niżeli zgrzeszyć. Tym sposobem myśląc o Piekłe, a myśląc skutecznie, wieczney uydziecie nieszczęśliwości, a wiecznego błogosławieństwa stanie cię się dziedzicami, ktorego wam życzę. Amen.



KAZANIE

na Niedzielę czwartą Adwentu.

O CHWALE NIEBIESKIEY.

Respiciite, & levate Capita Vestra.

Luc. C. 21.

JEżeli kiedy życzyć sobie powinienem był, abyście na słowa y nauki moje, nietylko głowy wasze, ale myśli y serca podnosili, to dnia dzisiejszego przy dokonczeniu tych nauk Adwentowych w tey sprawiedliwej zostaię chęci; chcę albowiem ostygłą w sercach waszych miłość Boską rozpalić, y poki na tym ieszcze zostaciecie świecie, y że tak powiem, na tym polu potyczki, chcę was zachęcić abyście się iako odważni y mężnego serca żołnierze spotykali. Tym więc końcem biorę przed się

Tom I.

E

wy-

wystawić wam przed oczy wieczną nagrodę, to jest Królestwo Niebieskie, które Bóg wam obiecał, y które dla was zachowuje! Wieczną nagrodę która wiecznym waszym ma być uszczęśliwieniem, która nigdy się kończyć nie ma, ale która zawsze się pomnażać będzie! Wieczną nagrodę, której wielkości y niezmierności żaden rozum ludzki opisać, y wyrazić nie zdoła, która przewyższa to wszystko, co o niej mówić y myśleć możemy, dla której dostąpienia nic nigdy nadto nie czyniemy. Tak Chrześciance, ta to jest chwała Niebieska, do której wszyscy bez braku wezwani jesteśmy, a którą chcieć wam dać poznać, jest to rzecz y wasz, y mój przewyższająca rozum, ale mimo iey poznania doskonałego jest w mocy naszej iey nabyć, y iey stać się dziedzicami. Dajcież już bacność, bo oto już całą moją osnowę przedsięwzię. Chwała wieczna jest tak wielka, y tak niepojęta, iż dla iey poznania nic nadto mówić nie mogę. Chwała wieczna jest tak szacowna, iż dla iey dostąpienia choćbyśmy najwięcej czynili, nic nadto czynić niebędziemy. Dwie myśli które wielkość, y zacność tej chwały Niebieskiej nieco nam objaśnić mogą, a oraz zachęcić nas do większego starunku w sprawie Zbawienia naszego.

Boże

Boże Wielki, iedyna nagrodą wybranych sług Twoich, rozpal serca słuchacza mego miłością Twoją, wlej w nich pragnienie osiągnięcia Ciebie Boga w wieczney szczęśliwości, a mnie dodaj łaski abym się stał zdolnym do zachęcenia ich, aby tak w całym życiu swoim swoje sprawowali zbawienie, żeby godnemi tej wieczney stać się mogli chwały. Y o tę łaskę domagam się, przez przyczynę Najswiętszej Maryi Panny, której hołd oddając uszanowania, Anielskiemi pozdrawiam ją słowy. *Ave Maria.*

CZĘŚC PIERWSZA.

Pismo Święte chcąc nam wielkość opisać chwały Niebieskiej, a nieznaćdując dostatnych do tego wyrazów, wystawia ją pod rozlicznemi podobieństwami. Y tak już przyrównywa ją do skarbu w ziemi ukrytego. *Simile est Regnum Celorum thesauro abscondito in agro*; już ogłasza nam, że to jest Manna ukryta; *Vincenti dabo Manna absconditum*, już mianuje ją źródłem nieprzebranych tajemnych rozkoszy. *Quam magna multitudo dulcedinis Tuae, quam abscondisti timentibus te*; nakoniec nie mogąc zupełnie wyrazić nam iey wielkości, rozkazuje głosicielom prawa, ażeby opo-

E 2

wic-

wiedzieli sprawiedliwym, iż dla nich w przyszłej wieczności będzie dobrze. *Dicite justo quoniam bene.* A jako Monarchowie świata tego, gdy swoy iaki rozkaz dają, iednym go zwykli wyrażać słowem; tak y Bog dziś do was z iednym odzywa się słowem, a które ia wam Imieniem iego ogłaszam, ale które wiele w sobie zawiera, *Bene*, to iest, że gdy po skończonym tym życiu, do tey wieczney dostaniecie się chwaly, tedy w ten czas dopiero ze wszystkich miar szczęśliwemi będziecie, y że ta wasza szczęśliwość nie będzie czasową, ale zupełnie trwałą, y nigdy nieskończoną. *Dicite justo quoniam bene.* Y toć iest Chrzęścianie, tylko co wiem o tey wieczystey chwale, y wy więcey odemnie nie oczekuycie, gdyż y wam dosyć iest na tey wiadomości, że tam będzie dobrze. *Dicite justo quoniam bene.* Bądźcie tu na tym miejscu wygnania wielomogącemi, bogatemi, przecie mimo największey wielowładności, mimo bogactw y dostatkow obfitych, żaden mowić o sobie nie może, iż iest zupełnie szczęśliwym: a dla czego? Oto Chrzęścianie, że serce nasze iest głęboką przepaścią, które żadna rzecz stworzona napełnić y ukontentować nie potrafi. Mogą nas wprawdzie dobra świata tego nadać, zaślepić, omamić, ale nie są nigdy w stanie nas

uszczę-

uszcześliwienia, mają wprawdzie swe rozkoszy y powaby, które na czas iaki serce nasze kontentują, ale tychże rozkosz razem wszystkich y w iednymże używać nie możemy czasie, y przeto iedna rozkosz zażyta, drugiej wznieca pragnienie, y tak zawsze serce nasze w niespokojności zostaje. Z tey ci to przyczyny Prorok Pański przyrównywa światowych do człowieka spiącego, a pragnieniem strapionego, który weśnie odbiera napoy, ale ocknąwszy się w tymże zostaje pragnieniu. *Sicut somnians sinit, & bibit, & postquam fuerit expergefactus adhuc sinit.* Sam to tylko Bog iest, który wszystkie w sobie zawiera uszcześliwienia, y który serce nasze, duszę naszą prawdziwą napełnia szczęśliwością. Ta to, ta nadgroda wieczysta nam obiecana, to dobre nigdy nieskończone, ta obietnica, iż na wieki będziemy szczęśliwemi, czyni nas ze wszystkich Jestectw stworzonych na świecie najszlachetniejszymi, wszystkie bowiem inne stworzenia kończą swoją szczęśliwość wraz z życiem, my przeciwnie zaś Chrzęścianie kończąc życie, dopiero szczęśliwemi być zaczynamy. *Dicite justo quoniam bene.* Dobrze co się tycze przeszłego czasu, tam bowiem płacze y umartwienia już miejsca mieć nie będą. Miały swoy czas na świecie, ale w Niebie mieścić się

E 3

nie

nie mogą, *Dicite justo quoniam bene.* Dobrze co do terażniejszego czasu. Tam bowiem na niczym wam zbywać nie będzie, bo proszę w czym brak ma być temu, który już jest na stopniu mety swojej, y najwyższej chwały. *Dicite justo quoniam bene.* Dobrze co do przyszłego czasu. Tam bowiem żadnym smutnym podpadać nie będziecie odmianom, tam już bez wszelkiej boiaźni rozkoszy Niebieskich używać będziecie; y gdy raz staniecie się szczęśliwemi, na wieki szczęśliwemi będziecie.

Lecz podobno ciekawość was bierze Chrześcianie dowiedzenia się odemnie, na czym ta chwala zawisła wieczna? Ah Chrześcianie wyznać wam muszę, iż to jest rzecz która y moy rozum, y moję przewyższa wiadomość. Oycowie Święci, a między niemi Augustyn, nie więcey odemnie o tey chwale wiedzieli Niebieskiej. Nie możemy o niey mówić (słowa są Augustyna Świętego,) a przecie milczeć o niey nie jest nam pozwolono. *Ecce non possumus dicere, & non permittitur tacere.* Coż tedy uczynimy, y czyli mówić co o niey będziemy, czyli też milczeniem pokryjemy? Oto niemilcząc (słowa są tegoż Świętego Biskupa) nie mówiąc, weselmy się, y radujemy w Panu. *Non loquentes, non tacentes, jubilemus Domino.* Tak jest radujemy się,

się, iż zachowani iesteśmy do dobra tak wielkiego y niepojętego, weselmy się, iż po skończonym tym życiu czyli wygnaniu, do naszey mamy powrócić się Oyczyzny. Radujemy się że takiego dobra mamy być dziedzicami, że nic podobnego oko nie widziało ludzkie, ani ucho podobnych niesłyszało cudow dobroci Boga naszego, ani nawet rozum, y serce ludzkie pojąć tych nie zdoła rozkoszy, które Bog zamknął w tey chwale którą nam obiecał. *Non loquentes, non tacentes, jubilemus Domino.*

Lecz czyż przecie iakiegokolwiek wyobrażenia nie można sobie uczynić tey wieczney chwały? Pozwolicie Chrześcianie, niech wam opowiem co za myśl mi przyszła, gdym się nad tą wieczną zastanowił chwałą. Rzuciłem oko moje na ten cały okrąg świata ozdobiony różnym owocem, y podniosłszy w Niebo oczy, zapatrywałem się na tę kulę ognistą, która codziennie toczy się, nad głowami naszemi, y oświeca nas. Toż wystawiłem sobie wszystkie gwiazdy na Niebie, które różnością swoją zdobią go, y wpadłszy w zadumienie wstrzymać się nie mogłem, abym się do Boga z temi nie miał odezwać słowy. Ah Panie, y coż zachowujesz dla twoich wybranych, gdy tak hoynym iestes przeciw grzesznikom, gdy bardziey im cieszyć się dajesz

daiesz tym światem tak pięknym, a niżeli sprawiedliwym? Coż będzie za Ojczyzna nasza, gdy miejsce wygnania tak jest wspinała, y co za obfite dary odbierzemy w miecie, gdy w drodze zbawienia tak licznymi nas obdarzasz łaskami. Choćbyśmy więc w jedno wszystkie zebrał bogactwa świata, wszystkie dostojenstwa, godności, wszystkie nayokazalsze nagrody, nic to wszystko jest w porównaniu chwały Niebieskiej. Ta bowiem chwała jest skarbem nigdy nieprzebrany, jest źródłem niewyczerpanym. Y ztąd Święci Pańscy w chwale Niebieskiej iako zawsze są nasyconemi, tak znowu zawsze są pragnącemi. *Semper pleni* (mowi Augustyn Święty) *Et semper avidi*. Zawsze nasyconemi, albowiem zawsze pełność mają błogosławieństwa, y zawsze nienasyconemi, albowiem w tym błogosławieństwie nowe, a nowe coraz znajdują błogosławieństwa. Ani dziwić to nas bynajmniej nie powinno Chrześciance; bo im więcej Boga widzą, tym też więcej pragną go widzieć, zwłaszcza iż go już nie przez wiarę widzą, ale twarz w twarz na niego się zapatrują. Od stworzenia świata Aniołowie bez ustanku oglądają go, y największa byłaby dla nich nieszczęśliwość, gdyby choć na moment od obecności jego oddalonemi byli. *In quem desiderant*

rant Angeli prospicere. Lecz coż jest przecie pytacie się mnie to widzenie Boga tak jasne, y rzetelne? Co za wyobrażenie sprawuje na duszy? y iak nim jest dusza napełniona? Nic niewiem Chrześciance, to co wiem, to wam ogłaszam, iż to widzenie Boga iednostayne y nigdy nieodmienne, na wieki ma nas uczynić szczęśliwemi. To co wiem, to wam powiadam, że Bog Izraela jest dobry, y że unie dobrze tym nadgradzać, ktorzy mu służyć umieją. *Quam bonus Israel Deus, his qui recto sunt corde*. A tu Chrześciance zważcie już, który Pan świata tego jest tak wierny w swoich obietnicach, albo szczodry w swoich nadgradach. Zważcie mowię, co wam obiecuie ten świat pełen fałszu, y kłamstwa, ten świat próżności y niestatku pełen, ten świat przemiiający ktorego potylekroć zdradziecstwa, y niestatku na samych sobie doznaliście, na ktorego nieraz swe czyniliście żale, y po dziś dzień czynicie, ten świat ktoremuście się na usługę poświęcili, coż wam w nadgradę obiecuie? Oto dobra znikome y przemiiające tak fałszu pełne, iak sam jest; dobra ktore zamiast ukontentowania y uszczęśliwienia was, ustawną niespokojnością y mazołem was napełniają. Przeciwnie zaś chwała Niebieska, czyli wieczna nadgrada, jest dobrem szacunku niemającym,

cym, o którym nikt doskonale mówić niepotrafi, dla którego osiągnięcia choćbyśmy najwięcej czynili, nie przecie nadto, y w miarę jego zasności czynilibyśmy. Druga uwaga, którą w krotkich odbędę myślach.

CZĘŚĆ DRUGA.

NIc tą chodzi drogą nadgroda, co łaska, łaska bowiem dawana bywa bez względu na zasługi, nadgroda zaś nie inaczej jest nam obiecana, tylko za prace, y za zasługi. Gdy więc Chrześciance chwala ta Niebieska jest nadgrodą, toć koniecznie nam na nią zasługować potrzeba, ani od tego największe prace, y trudy wstrzymywać nas niepowinny. Zważmy bowiem tylko z iednej strony proszę, to co czyniemy dla osiągnięcia tej chwały, z drugiej zaś, to co nam obiecują. Posłuchajmy zdania w tej mierze Pawła Świętego, tego Meża Apostolskiego, który w swoim całym biegu życia swego tyle czynił, y pracował dla chwały Boga, dla zbawienia bliźniego. Tak trzymam mówi on, że wszystkie nasze sprawy, wszystkie nasze dolegliwości życia tego, nie mogą wnieść w porównanie z szczęśliwością, y życiem wiecznym do którego dąże-

dążemy. *Existimo quod non sunt condigna passiones huius temporis, ad futuram gloriam, qua revelabitur in nobis.* Y daie natychmiast gruntowną tego swego zdania przyczynę, mówiąc: iż to wszystko co cierpiemy, jest letkie y przemijające, a przeciwnie to czego się spodziewamy, jest w sobie samym wielkie y wieczne, y że to jest ciężarem chwały, a chwały która nie ma końca. *Momentaneum, & leve tribulationis nostra, aeternum gloria pondus operatur in nobis.* Y z teyci to przyczyny Syn Boski opowiadając nam Ewangelią tak surową, Ewangelią pokuty y zaprzeczenia siebie samych, każe nam się cieszyć y radować, rozkazuje nosić ten ciężar z przyjemnością, który na barki wkłada nasze. *Gaudete & exultate:* a to iż za to nadgroda nasza ma być nader obfita w Niebiesiech. *Quoniam merces vestra copiosa est in calis.* Poymowali to dobrze Święci Przedkowie nasi, którzy iuż tą cieszą się nadgrodą, którzy przykładem swoim utorowali nam do niej drogę. Ah iak pracowicie tej oni w całym biegu życia swego dokupowali się chwały. Niemieli oni dosyć zachować przykazania, ale nadto starali się pełnić nawet rady Ewangeliczne, drudzy krew swoją wylewali, y położeniem życia swego, przez miecz Tyrański tej się dokupowali.

wali nadgrody. Umartwienia, krzyże, dolegliwości, prześladowania, za mało sobie ważyli, wiedząc iż przez nią do tego miasta wchodzi się Syonu, to wszystko zaś czyniąc, ieszcze za sługi mieli się nieużyteczne, ieszcze po przepędzonym wieku sędziwym w pokucie, w umartwieniu, lękali się, y obawiali ażeby z niemi Pan Nieba, y ziemi iako z sługami nieużytecznemi niepostąpił. My zaś Chrześcianie o iako innemi cale rządziemy się zdaniami. Bo oto za iedną Modlitewkę, y to ieszcze z rozerwaniem odprawioną, za ieden grosz dany ubogiemu, y to bardziej dla oka ludzkiego, za ieden dobry uczynek, y to z upodobania uczyniony, przepędziwszy życie całe w oziębłości, w niedbalstwie, w przestępstwie praw Boskich, y Kościelnych, odzywamy się przecie, iż mamy prawo do dziedzictwa Niebieskiego. Ale myślemy się, bo przypomniemy sobie pod iakimi warunkami obiecane nam iest Królestwo Niebieskie, wspomniemy sobie na owe słowa Zbawiciela, że nie ten wchodzi do Królestwa Niebieskiego, który mowi do Boga, Panie, Panie, ale ten który czyni wolę iego. Słudzy gospodarza Ewangelicznego odebrali zapłatę według swoich talentow, y ich zarobku, ale ow leniwiec który wzięty od Pana zakopał talent, został po-

potępionym. Łazarz na łonie Abrahama spoczywa spokojnie, a bezbożny y nielitościwy bogacz nieznośnie w piekle cierpi męki. Pierwszy na wieki uszczęśliwiony, iż będąc na ziemi umiał zyskiwać z swoich dolegliwości y ubostwa w którym został: drugi to iest bogacz, na wieki nieszczęśliwym, a to iż żyjąc na świecie, obfitując w bogactwa, nic nie zebrał na drugi żywot. Podobnie y wy Chrześcianie tey nieszczęśliwości uczestnikami będziecie, ieżeli mając czas ćwiczyć się w cnotach, w nich się ćwiczyć niebędziecie, mając czas do pokuty, pokutować nie zechcecie, mając czas pracy, cierpienia, karcenia ciał waszych, cierpieć, pracować, y waszych ciał karcieć, y martwić nie będziecie, słowem bądźcie o tym przekonani, iż ieżeli sprawiedliwość wasza obfitować nie będzie, tedy nie wnidziecie do Królestwa Niebieskiego. Mieyże więc iuż oko y baczność na to Katoliku, patrz aby sprawiedliwość, cnota, w tobie obfitowała, ieżeli chcesz doysć szczęśliwie do tey Świętey Jerozolimy.

Ale czas iuż zakończyć, czas iest abyście przy dokończeniu tych nauk Adwentowych, ieszcze raz podnieśli głowy wasze. *Respiciite & levate capita vestra.* A to Chrześcianie na śmierć, która iest pewna, y niezawodna, a ktorey godzina y czas

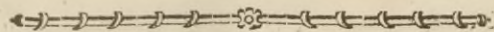
czas jest nam niewiadomy, y że przeto wszyscy bez wyjęcia na nią, każdego czasu, y na każdym miejscu gotować się powinniśmy, y to dość obszernie pierwszey rozważyliśmy Niedzieli. Oglądajcie się na sąd ostatni, bo on będzie surowy z dwóch przyczyn; naprzód że nas rozum, a potym wiara przekonywać będzie o nasze bezprawia. Rozum, iako ludzi rozumnych y złe swego zażywających rozumu, wiara iako Chrześcian nie podług prawideł wiary żyjących. Oglądajcie się na piekło, bo w nim potępieni naybardziej dręczeni będą temi myślami, iż dla dobr w sobie samych nikczemnych ściągnęli na siebie złe w rzeczywistości naygorsze, że dla dobr przemieniających y nietrwałych, ściągnęli na siebie złe zawsze trwające, y nigdy końca niemające. Nakoniec pomniacie na chwałę Niebieską, która jest bez szacunku, o ktorey nikt dostatecznie mówić nie może, dla ktorey osiągnięcia nic nadto nigdy się nie czyni. Ja już o tym przestaę mówić, y prędzey na sobie doznacie tego, niż mnie o tym mowiącego słyszeć będziecie. Miecież się na baczności, y starajcie się, abyście z tego nic nie stracili coście zyskać mogli pod czas tego Świętego czasu. Ta jest moja ostatnia dla was przestroga. *Videte vosmet ipsos ne perdatis qua operati estis,*

estis, sed ut mercedem plenam accipiatis. Wchodźcie mówię często w siebie samych, roztrząsajcie sumnienia wawsze, strzeżcie się złego, a czynicie dobrze, zapatrujcie się na ostatnie termina życia waszego, nie iakoby od was miały być oddalone, ale iakoby już już was bliskie były, a to aby gdy przyidzie Syn człowieczy do was, czy o pierwszey, czy o drugiey, czyli też o trzeciey straży, zastał was gotowemi, y tym was uwieńczył bogosławieństwem, ktore czuwającym na iego przyobieczał przyście. Ten to jest sposob naydoskonalszy ubezpieczenia sobie wieczney chwały, do ktorey niech nas doprowadzi Oyciec z Synem, y z Duchem S. na wicki Krolujący.



KAZANIA
POSTNE

O SZESĆCIU WYSTĘPKACH NAYPOWSZE-
CHNIEYSZYCH MIĘDZY CHRZEŚCIAN-
STWEM WIEKU TEGO.



K A Z A N I E

P I E R W S Z E

w którym okazuje się powinność nie-
odbita zachowania Prawa Postu
Świętego.

*Clama ne cesses, quasi tuba exalta vocem
tuam, & annuntia Populo meo scelera eorum,
& domui Jacob peccata eorum.*

Isaia C. 58.

Wolay, y nie przestaway, naksztalt trąby
głos twoy wynieś, y ogłaszay ludowi me-
mu iego bezprawia, y domowi Jakuba iego
grzechy.

TA jest własność nieskończonego mi-
łosierdzia Boga Zastępow, iż im
bardziej my usiłujemy oddalić się
od Niego, im większe naszej niewdzięczno-
ści y pogardy Jego dobroci okazujemy do-
wody, tym bardziej Bog nasz wierni Chrze-
ścianie usiłuje złączyć się z nami. A lubo
nic przyzwoitszegoby nie było, iako żeby
Bog w sprawiedliwey zemście swojej, tym
obszedł się z nami sposobem, z którym my
z naszym się obchodzili Bogiem, y ile my

F 2

oka-

KAZA-

okazali uporę, y trudności w nawroeniu się do niego, tyle y on użył przeciwności pojednania się z nami, y żeby karząc sprawiedliwie nasze bezprawia, nasze obojętności w służbie Jego, nasze zwłoki w pojednaniu się z nim, podobnież tak nieprędkim okazał się w darowaniu nam win naszych, y okazaniu swego miłosierdzia, iak my byli w poznaniu naszych nieprawości, y żebrania od niego łaski y miłosierdzia. Ale o dobroci Boga naszego, któż Cię poymuie, kto Cię wysławi! Bo oto Chrześciance, Bog nasz Oycowski chcąc nam okazać serce, używa tego samego sposobu do nawrocenia nas, ktorego użył za czasow Jzaiasza Proroka, dla nawrocenia Ludu Jzraelskiego z drog nieprawości. Wzywa Bog tego Proroka do siebie, y daie mu rozkaz, aby w czasie Postu ktory Lud Jzraelski odprawował dla ubłagania mściwey Jego sprawiedliwości, wołał bez ustania, y głos swoy na podobieństwo głosu wynosił trąby, a opowiadał Ludowi Jego nieprawości, y domowi Jakuba grzechy jego. Podobnież y w podobnym czasie zachodzi rozkaz Opowiadaczow Ewangelii Chrystusowey, aby opowiadali Ludowi jego nieprawości, y niezbożności, pod czas tych dni miłosierdzia, y zagaienia Postu Świętego, od Kościoła wszystkim wiernym nakaza-

kazanego, dla prześlągania mściwey sprawiedliwości Boga Zastępow, y wstrzymania plag y kar na nasze Krolestwo sprawiedliwie zesłanych, a zwrocenia nas z drog bezbożności, na ktore oślepi udaliśmy się, dla naprawienia zepsutych obyczaiow naszych, y odnowienia w nas Staropolskiej gorliwości, o cześć Boga Oycow naszych; zachodzi mowię rozkaz nas Kapłanow, wybranych do opowiadania słowa Bożego, abyśmy na wzor Jzaiasza opowiadali wam zbrodnie y nieprawości, a opowiadali bezwzględnie, tak tym ktorzy do samego Świętego wstęp mają przybytku, iako y Lewitom ktorzy Arki Pańskiej są strażnikami, tak pierwszym Państwa tego Obywatelom, iako y wszystkim urzędowym osobom, tak Pańom, iako y ubogim, tak młodym, iako y starym, słowem wola iest Boga, aby głos nasz wynosił się do was na wzor głosu trąby, y żebyśmy bez ustania opowiadali wam wasze nieprawości; nieprawości, ktore im są między wami pospolitsze, tym bardziej sprawiedliwość Boga ku wam, y całemu wzbudzią Krolestwu. Nieprawości obyczaynością terażniejszey mody od was okraszzone, a w obliczu Boga gwałtem, y świętokradztwem osądzone. Nieprawości ktore was narodem grzesznym przed Majestatem Boga uczyniły, y na pośmiech u innych

podały Narodow. Nakoniec nieprawości, które współ Obywatelów waszych, krewnych waszych, przyjaciół y rodaków waszych w niewolę, y w obce zaprzedały poddaństwo. Ale coż jest? rozumiecie że mnie próżna iakaś uwodzi gorliwość. Nie Chrześcianie, rzućcie tylko proszę oko wasze na siebie, y przypatrzcie się sobie samym, a przyznacie że większa część Polaków żyje bez wiary, bez miłości Boga, y bliźniego, bez miłości swej Ojczyzny, że nic pospolitszego tak między Panami, iako y niższej kondycyi osobami, iako nieposłuszeństwo prawu Kościelnemu, a osobliwie względem zachowania Postu Świętego, iako zbytne do pieniędzy y bogactw przywiązanie, iako powszechne nieuszanowanie Kościołów, iako wzajemna nienawiść y zawziętość, iako publiczne zgorszenia, nakoniec pogarda swej wiary, y ustawne o iey świętości powątpiewania. Sześć grzechów które złość swoją we wszystkich pospolicie rozszerzyły stanach. Sześć grzechów za zwyczaj y nowomodność od was osądzone: Sześć grzechów naprzeciw którym ja pod czas tego Świętego czasu wołać będę, abym was Chrześcianie, was Polacy do Boga Ojców waszych nawrocił, y iego ku tobie grzeszny Narodzie nakłonił miłosierdzie. Dziś więc naprzód mówić będę naprzeciw tym,

kto-

którzy są przestępcami Prawa Postu Świętego, okazując im nieodbitą potrzebę, y powinność zachowania prawa tego.

Wielki Boże y w swoim miłosierdziu nieograniczony, równie dzielny, y cudowny w Świętych, iako y w nawracaniu grzeszników; oto sługa twój, któregoś nad iego zasługi wybrał do opowiadania Ludowi twemu iego nieprawości, pokorną tak za sobą, iako y za tym ludem, do Tronu miłosierdzia twego zanosi prozbę. Przyszędł czas Panie w którym rozkaz twój mam pełnić, wspieray więc nieudolność moję łaską twoją, dodaway siły y dzielney mowy, ktoraby zdolna była do nawrocenia ludu tego. Zmiękcż oraz serca słuchających, y uczyni ie powolne słowu twemu, aby słuchając mnie karcącego ich bezprawia, nawracali się do Ciebie z całego serca, w poście, we łzach, y umartwieniu, żeby od żalu nie już swe suknie, ale serca kraliali swoje. O co gdy z nągłębszym się upokorzeniem w obliczu Majestatu twego dopraszam się, wzywam za sobą pośrednictwa męki Syna twego jednorodzonego, y drzewa krzyża Świętego, w którym ja, y cały Kościół Święty w tym osobliwie czasie, swoją pokłada ufność, gdy z temi do niego winny mu hołd pokłonu oddając, odzywa się słowy. *O Crux ave, spes unica.*

Gdy-

Gdybym wierni Chrześciance, miał dnia dzisiejszego rozprawę z takimi, którzy zupełnie wybili się z posłuszeństwa wszystkich Praw Kościelnych, y którzy ku tey Świętey Oblubienicy żadney już iskiereki nie mają w sobie miłości, y uszanowania, ale przeciwnie piekielną (y mocno się szerzącą w tym osobliwie wieku) napełnieni są ku niey zawziętością, y nienawiścią, tedy usiłowałbym naukę dzisiejszą o prawie nieuchybny zachowania Postu, utwierdzić y ugruntować, przez przypomnienie pierwszych wieków Kościoła naszego, w których to prawo zachowane było, od wszystkich wiernych, a przeciw którym sami nieprzyjaciele wiary nic zarzucić nie mogą, bo y nie mają według ich własnego świadectwa. Przytoczyłbym owo Święte zgromadzenie Apostołów, które modląc się y poszcząc przez dni dziesięć, oczekiwali zesłania Ducha Świętego. Wspomniałbym owe Święte Pułki, na zawstydzenie Wojskowych osob, w posród wolności bałwochwalskiej służbę sprawujące wojskową, a ściśle prawa Postu zachowujące. Przytoczyłbym owych Naywyższych Kapłanów Leonów, Grzegorzów, owych Ignacych, Augustynów, Ambrożych, Chryzostomów, lud swoy zagrzewających do Postu, do umartwienia, y ściśle poszczących. We-

zwał-

zwałbym na świadectwo owych Karolów Henryków, owych Świętych Matron Paulin, Eustachii, Emilie, które mimo swych dostatków, mimo słabości y delikatności pęci swoiey, ściśle prawo Postu zachowały; ale że mam dziś mowę iak przynajmniej rozumiem z Prawowiernymi Chrześcianinami, którzy ieszcze do tego stopnia nieprzyśli bezbożności, aby w klar się z owym oświadczyli bezbożnym. *Non serviam*, ale na wzor owego Ewangelicznego Gospodarza, znajdują tylko niektóre pozory dla wymownienia swego nieposłuszeństwa. *Et ideo rogo te, habe me excusatum*: więc dla rozeznania prawdy od fałszu, proszę to zważyć, iż gdy Kościół ustanowił prawo Postu, y wstrzemięźliwości, chciał oraz aby sama tylko niemożność y nieposobność czyniła nas wolnemi od zachowania prawa tego. A gdy mówię nieposobność, y niemożność, rozumiem trudność owę, która w sobie zawiera oczywiste, y znakomite niebezpieczeństwo nadwężenia zdrowia, y utraty sił; bo Kościół Święty stanowiąc to Prawo wstrzemięźliwości, nie chciał go mieć prawem śmierci, ale prawem życia, prawem pokuty. To więc za fundament założywszy, obaczmy naprzód w pierwszej części, jeżeli te pozory które pospolicie daiecie niezachowania prawa Postu,

stu, są sprawiedliwe. Powtore, że mimo nawet tych pozorów sprawiedliwych ieszcze gwałcicielami staiecie się prawa Postu, a to dla sposobu którego używacie w otrzymaniu pozwolenia Kościelnego. Jak pierwsza tak y druga część okaże nieprawość waszą, y pobudzać was będzie do poprawy przestępstwa waszego. Zaczniemy od pierwszey.

CZĘŚC PIERWSZA.

Nic pospolitzego Chrześcianie u Prześcpców prawa Postu Świętego, gdy ich karcemy o niezachowanie Postu, iako ta wymowka, że to czynią dla sprawiedliwych przyczyn, tak dalece, (mowią oni) że nas o to samo niestrofuie summienie, y gdybyśmy tylko w tym winnemi Bogu okazali się naszemu, prosto bardzo, y bez wszelkicy przeszkody poślibyśmy do Nieba. Dobrze Chrześcianie, szczęść wam Boże po tey prostey drodze, atoli chcieycie mi tylko te wasze sprawiedliwe powiedzieć przyczyny. Oto (mowicie) ia iestem natury słabej, y cale niesposobny do zniesienia ostrości tego prawa, samo nawet moje zdrowie, którym acz niedawno cieszę się, niedozwala mi być temu posłusznym prawu, y gdybym ustawney o nim niemiał baczości y pielęgowania, tedy rozlicznym

cznym mogłbym podpaść chorobom. Przyczyny sprawiedliwe, atoli pozwol mi przecie zapytać się ciebie, ieżeli to zbyteczne staranie o twoie zdrowie, y to pielęgowanie niewieście, nie iest raczey przyczyną słabości twoiey, ta słaba natura twoia, czy tylko nie iest skutkiem życia swawolnego, y rozkosznego. Coż iest? to chcesz użyć tego za pozor twego nieposłuszeństwa, coby powinno być dla ciebie pobudką do pokuty? Co? to rozkoszne życie które iest przeciwnę Duchowi Ewangelicznemu, y które powinno być ci pochopen. do znakomitszego umartwienia, y karcenia ciała twego, ma być zasłoną od umartwienia, które iest prawem nieodbitym dla wszystkich Chrześcian? Delikatność więc ta twoia Imienia Chrześciańskiego niegodna, iest występkiem, za którą trzebać zadosyć Bogu uczynić, a nie wymowką, ktoraby cię wolnym czynić miała od powszechnego umartwienia. Ale mowię rzetelnicy, są to podobno bardzicy pozorne wymowki, przez które chcesz się od pospolitego różnić gminu, iest to bardzicy skutek pychy własciwey Panom, y nieposłuszeństwa prawu wrodzonego możnym. Jakoż gdyby ten, y ow z maiętniejszych nie był pełen miłości własney, gdyby pamiętał na to, że Bog różnicy między osobami nie czyni, y

że

że iednoż jest prawo dla żebraka, iako y dla Pana, tedy mnieyby podobno zważał w zachowaniu prawa na mniemaną słabość zdrowia swego, ale pycha która go nadyma, z przyczyny wywyższenia nad drugich, y dostoięństwa którym jest ozdobiony, sprawuje to, iż iuż nietylko od ludzkiego wolnym być się sądzi prawa, ale nawet y od Boskiego. Ale Bog który życie twoie równie sobie szacuje, iako y naypodlejszego twego poddanego, Bog mówię do ktorego chwały pomnożenia zarowno iestęś potrzebny, iako ieden z naypodlejszych robaków który się po ziemi czołga, Bog ten przed ktorego obecnością zdrowie twoie, tyle iest szacowne ile go obracasz na usługę iego; ten mówię Bog niebierze miary twej słabości według twego urodzenia, ale podług swego prawa, ani nie sądzi twych wymówek podług twoiey godności, ale podług wielkości bezprawio w twoich. Ale na co wiele mówić. Rzućcie proszę oko na Dawida wielkiego Kroła, y ktorego rozkoszy Krolewskie powinny były osłabić, y wymownym uczynić od postu, a przecie czytając iego Pienia doczytacie się, iako on łoże swe choynami skrapiał łzami, iako chleb swoy z popiołem pożywał, y napoy swoy ze łzami męszął. Rzućcie oko na Rodaków waszych, Kazimierza S.

Kro-

Korlewica Polskiego, na Stanisława Kostkę, czytacie Dzieiopisowstwo ich życia, a doczytacie się z zawstydzeniem waszym, iakie były ich umartwienia, ich Posty. A iezeli zaś rozumiecie że płeć stanie wam za sprawiedliwą wymowę, więc patrzcie iako Ester na Dworze możnego Kroła Aswera uciemieża ciało swoje przez Posty, iako mężna Judith pędziła życie swe w Poście y w wfosiennicy. Coż mówić o naszych świętobliwych Matronach, Kunegundzie, Salomei, ah iak wielkie dla Pań y nas wszystkich surowego życia zostawiły przykłady.

Szczęśliwe y potrzykróć szczęśliwe wieki, w których nieznano ieszcze różnicy między wiernymi w zachowaniu prawa Postu Świętego, ktore wszystkich zarowno obowięzując, wszyscy go zarowno dopełniali. Ale daymy to, żeby Kościół Święty chciał iakąs czynić różnicę, względem zachowania tego prawa, to zaiste dla tychby tylko tę świadczył łaskę, którzy przez pracę w pocie czoła swego ledwo od głodu zasłonić się y ocalić mogą, y którzy pospolicie mniey zawsze niż Panowie występku mają, ale nie dla was Panow, nie dla was maigntnych y bogaczow, którzy obfitując w wszystko, żadney nigdy przykrej niedoznaiecie chwili, chyba iedno sprzykrzenie sobie w rozkoszach, y uciechach światowych,

wych, których do woli używacie, y którym przeto Pokuta jest koniecznie potrzebniejsza, niżeli ubogim, bo winniejszemi jesteście niż oni w oczach Boskich. Ale Chrześcianie wszak wszystko się dziecie. Najubożsi Obywatele, poddani, rzemieślnicy dzień y noc na kawałek chleba w pocie czoła zarabiający, szanują, y czczą to prawo Kościoła Świętego, ściśle go zachowując, tak co do zakazanych potraw, jako y co się tycze powtórnego pożywienia miernego, a Panowie, a bogacze, a majątni Obywatele cale go nie zachowują. O Boże gdzież się podziały owe czasy Przodków naszych, w których we Szrody nawet nie widziano Polaka z mięsem iedzącego, gdzie owa gorliwość dawnych Panow. w zachowaniu ściśle Postu, którzy jako Kromer pisze sproszeni od Zygmunta Augusta na obiad w Roku 1549. w dzień Szrodowy, iż dla Panow Cudzoziemskich stoł był mięsem zastawny, nietylko nieukontentowanie okazali, ale od stołu ruszyli się wszysey. Dziś zaś iuż nie Szrody same, ale wszystkie dni postne u stołów Pańskich gwałt cierpią, dni mówię, które są od Kościoła wyznaczone do umartwienia ciała, przez wstrzymanie się od potraw mięsnych, oni obierają je za dni wesela, radości, bankietow, y gdyby przynajmniej stoły postnymi zastawne

wne były potrawami, mniej może winnymi byliby, ale iakby Panami byli dla tego, żeby się śmieley urągali z praw y ustaw Kościelnych, zazwyczaj sami mięsem się tuczają, y drugich karmią. Ale mówisz iam słaby, y zdrowia po temu niemam. To tym bardziey ieść ci mięsa niepotrzeba, ale według rady Pawła S. Jarzyną posilać ci się należy. *Qui autem infirmatur olus comedat.* Nakoniec mówi ten, y ow, ia lubo nie poszczę, ale iednak nie grzeszę, bo iestem od tego prawa uwolniony przez powagę Zwierzchności Duchowney. Dobry pozor Chrześcianie do wyłamania się od prawa Postu, który atoli nader iest śliski, y który przeto w tey iuż drugi części zwalić zechcę, okazując wam że Przeszēpcy prawa Postu Świętego, mimo pozwolenia wziętego od Zwierzchności Kościelney, stają się gwałcicielami tegoż Prawa, a to przez sposob którym to otrzymują pozwolenie. Dajcie tylko bacznosc, a ia w krotkich odbęde to myślach.

CZĘŚĆ DRUGA.

CHcąc gruntownie dowieść wam, że mimo pozwolenia Zwierzchności Kościelney, częstokroć Przeszēpcami stajecie się prawa Postu S., wiedzieć macie, że każde po-

pozwolenie otrzymane od Zwierzchności Kościelney, miano zamysłów y zdania Kościoła, jest pozwoleniem próżnym, y które w całości utrzymuje obowiązek, zachowania prawa, iasniey mówię, każde pozwolenie otrzymane, a które otrzymane jest nie dla niemożności y niesposobności zachowania prawa, bynajmniey nieuwalnia nikogo od iego zachowania. Y tak do naszey mówiąc materyi; prosi ten, y ow Zwierzchności Kościelney, aby od zachowania Postu był uwolniony, dając przyczynę iż jest słaby, y niesposobny do iedzenia z postem, a on w rzeczy samey nie dla słabości to czyni, bo jest zdrow, y potrawy postne bynajmniey mu nie szkodzą, ale szczególnie czyni dla tego, iż drudzy nie zachowują Postu, żeby się wiernym pokazał towarzyszem Belzebuba, to jest światowym człowiekiem, wiernym nowych praw, y nowey mody wykonywaczem, człowiekiem oświeconym, y pospolitemi nierządzącym się zdaniami, tedy wierzajcie mi iż z takowych pobudek otrzymane pozwolenie niezachowania Postu, nikogo wolnym nie czyni, y gdy go nie zachowuje, staie się przestępcą tym większym, iż do swego przestępstwa zdradzieckiego Zwierzchności Kościelney, używa podeyscia.

Lecz

Lecz pozwolmy, że pozwolenie które masz od Kościoła, jest sprawiedliwe, ieszcze aroli y tak iesteś przestępcą prawa Postu, przez sposob którym tego używasz pozwolenia. Ewangelia S. uczy nas, że Faryzeuszowie w czasie Postu, smutną twarz y wybladłą okazywali, czynili to oni dla próżney chwały, iako im to Chrystus wyrzuca, ale w was Chrześciane już nie Post, ale niemożność zachowania Postu, sprawuieźli wewnętrzny smutek, czyli nie raczey radość, y wesele że dla niemożności y słabości zakazanych używacie potraw? Odzywacież się do Boga iako Ester, świadcząc się nim samym, że to z potrzeby, a nie z zmyślności zakazanych używacie potraw, y że brzydzicie się niemi w duchu, tak iak Ester brzydziła się potrawami nieobrzezańców? *Tu scis necessitatem meam, quod non placuerit mihi convivium Regis.* Nadgradzacieżli waszę niesposobność przez inne uczynki pobożne, y inne umartwienia? Bo Chrześciane, lubo was Kościół uwalnia od prawa Postu, ale żadnego z was nieuwalnia od prawa Pokuty. Przeto iezeli kto pościć nie może, ale może się modlić, może czynić iasnużny, ubogich y nędzarzow wspomagać, może, owszem powinien innemi dobrimi uczynkami zastępować swoię niemożność. Nakoniec w

Tom I.

G

po-

pozwolonych wam potrawach samążli upatruiecie potrzebę, czyli też zmyślność y appetyt! wiedzieć bowiem wam trzeba, że lubo Kościół Święty pozwala pożywać niektórych potraw mięsnych, ale tylko tych których chorzy pospolicie używają, więc pożywać inne potrawy, iako to z wołowego mięsa, z wierzyny lub inne mięsne potrawy których chorym zabraniają, a co ieszcze gorsza, y co iest oczywistym znakiem obzarstwa, y pogardy prawa Postu Świętego, pożywać mowię, przy mięsie ryby, tak świeże, iako y zamorskie, iest to oczywiście pogardzać Kościołem, y iego prawem, bo to iest czynić na przeciw woli y zdaniu iego, który pozwalając wam pożywać potraw mięsnych, iako Matka kochająca chce wasze słabe utrzymać zdrowie przez wstrzemięźliwość potraw zdrowiu waszemu szkodliwych. Pozwala wprawdzie ta kochająca Matka abyście nie szli na górę z Moyżeszem pościć dni czterdzieści, ale niechce abyście zostawszy na płaszczyźnie, naśladowali radości wesela, zbrodni, y bankietow Ludu Jzraelskiego.

Ale o zaślepienie! Bo oto Chrześciane, gdy ia was zniewalam, iż przestępcami iesteście prawa Postu Świętego, przez waszą niewstrzemięźliwość, aż oto znagła niektórych nowomodnych Chrześcian do-

cho-

chodzą mnie głosy karcące moię mniey potrzebną, y dawnym tylko wiekom służącą, podług ich zdania gorliwość; mowiąc, że lubo iest prawo Kościoła pewnych czasow wstrzemięźliwości od potraw mięsnych, atoli to prawo mało co do zbawienia waży, bo nie to, co przez usta wchodzi maże człowieka, nic to niemasz do zbawienia, czy kto mięsne, czy postne pożywa potrawy, szczupak nie zbawi, ani kapłon potępi, a ztąd to wnoszą, że przestępstwo prawa Postu nie iest tak wielkim grzechem, iak ia, y inni twierdzą Nauczyciele.

Y tać iest o moy Boże, ostatnia ucieczka grzesznika pożerać w umyśle swoim powagę, y Majestat twoich przykazań, tak właśnie, iakobyś zarowno niebył wielki, gdyś zakazał Kaimowi krwi rozlewać niewinney, albo kiedyś zakazał pierwszemu Rodzicowi kosztować z drzewa owocu umiętności dobrego, y złego, przez co chciałeś aby iego poddaństwo y posłuszeństwo oddały hołd chwale twoiey, y uznał że używanie stworzenia iest darem twoiey wielowładności, y twey dobroci. Tak wierni Chrześciane, nie dosyć dla Libertynow gwałcić prawa Święte Postu y wstrzemięźliwości, ale nadto pogardzają niemi, y za byrdnie y bagatele poczytują, nazywają to

G 2

prawo

prawo prawem oszczędności, y pokrywką skąpstwa, twierdzą że to zabobonne nabożeństwo, samym tylko żebrakom, ubogim, y prostakom iest przyzwoite, ale nie Panom, nie bogaczom, nie mającym Obywatelom, którym Bog dla tego wszystkiego szczerze udzielił, aby oni w obfitości wszystkiego, każdego czasu używali.

O złości! o nierozumie! y czyż tak godzi się poniżyć podanie czci najgodniejszego Kościoła? czyż tak godzi się mało wazyć zwyczaj najdawniejszy, który od naszych wzięliśmy Oycow? czyż tak godzi się lżyć postanowienie od SS. Apostołów, godne uszanowania, poświęcone przez zwyczaj tylu wiekow? możnaż nie bez stracenia wstydu, y podania się w mniemanie złej wiary mówić, że to iest nabożeństwo zabobonne, samemu pospolstwu przyzwoite, że to iest podłość, że to iest być nadto gorliwym, chcieć z wiernych wymagać, aby post ten czterdziestodniowy ściśle zachowali.

Ach! Bracia, postrzeżmy się w naszej ślepotcie, a wchodźmy w szczerą zamysły y chęci Kościoła S., pomniemy na to, co wiekopomney pamięci, y nieśmiertelney chwały, godzien Benedykt XIV. w Liście swoim do wiernych napisał, kto pogardza (słowa są tego Papieża) prawem postu,

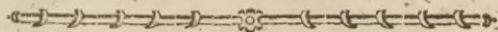
postu, chwałę Boską niepomału poniża, Wierze S. Katolickiej, hańbę wielką czyni, a nieuchronne duszom wiernym Chrystusa niebezpieczeństwo przynosi. Y ta iedynie przyczyna, iako z doświadczenia nauczyliśmy się, Krolestwow upadek, prywatnym zgubę y klęskę sprawiła. Możecieżli pod czas tego czasu, który Kościół S. Matka kochająca smutkiem y żałobą iest pokryta, w którym Kapłani y słudzy przybytkow Pańskich płaczą przed Panem Zastępow, między przysionkiem y Ołtarzem, kiedy współ-bracia wasi broń wzięli pokuty, y szyszak wiary, do walczenia naprzeciw ciału y zmyślności, kiedy wszystkie obrządki Kościoła głoszą nam tajemnicę okropną, Boga za nas cierpiącego, y krew dla nas lejącego, możecieżli mówię, wy sami w swojej trwać imienia Chrześcijańskiego niegodney zmyślności? Wymawiacie często kroć wasze przestępstwa, zwyczajem y przykładem powszechnym, czyż wzajemnie przykład tylu prawowiernych zachęcić was niepowinien do cnoty, do posuszeństwa prawa, do wstrzemięźliwości, a iezeli nie-iestecie sposobnemi iak mowicie, do zewnętrzney odmiany wraz z Kościołem, to przynajmniej odmienieć serca wasze, y nawróćcie się do Pana y Boga waszego. Iezeli przez post niemożecie dręczyć ciała

waszego, to przynajmniej chcecie serca wasze kraiać przez żal serdeczny, y skruchę prawdziwą. Usiłujcie zbierać owoce wstrzeźliwości, przez czyny pokuty, gdy wam słabość wasza, co do litery zachować iey niepozwała. Przewyżcie braci waszych w umartwieniu ducha, gdy nie możecie być naśladowcami umartwienia ciała, oddajcie hołd prawu postu S., którego niezachowujecie, przez dokładne zachowanie waszych obowiązkow, nadgradzajcie w obecności braci waszych to zgorzzenie, przez życie przykładne, życie świątobliwe, życie pełne czynow pokuty, miłosierdzia, y litości ku ubogim braciom waszym. Słowem życie świątobliwiey niż inisi bracia wasi, a post wasz będzie dla was z większym pożytkiem.

Wielki Boże w miłosierdziu swoim nigdy nieprzebrany, chcey nas w pierwszych początkach postu tego Świętego, który my dla naśladowania Ciebie, y dla okazania posłuszeństwa Kościołowi, dla zadosyć uczynienia za nasze przestępstwa, dla ziednania miłosierdzia Twego, a oddalenia biczow, y kar, ktorymi sprawiedliwość Twoja, to nasze uciemięża Krolestwo, ściśle zachować przed się bierzemy, chcey mówić dzielną łaską Twoją nas wspierać, abyśmy nie tylko ciała nasze martwili, przez wstrze-

mię-

mięźliwość od potraw nam zakazanych, ale y ducha naszego karcili, nienawidząc go nienawiścią zbawienną, y Ewangeliczną, abyśmy tak według wyroku Twego, na wieki osiągnąć go mogli. Amen.



KAZANIE

DRUGIE

w którym dowodzi się złość y nieprawość Łakomstwa, y zbytniego do Pieniędzy przywiązania.

Clama, ne cesses, quasi tuba exalta vocem tuam, & annuntia populo meo scelera eorum, & domui Jacob peccata eorum.

Jsaia C. 58.

ZE złość, y nieprawość tak szeroko swe rozpostarła granice, że miłość Oyczyzny tak w Obywatelach iest rzadka, że sprawiedliwość tak iest nadwątlona, że prawdziwa wierność ku Monarsze tak iest przytłumiona, że słowem nie masz rzetelności, y stałości w nayuroczyściey zawartych kontraktach, że węzły wieczystey tak łatwo rwą się przyjaźni, że wstydy y nie-

y niewinność mało gdzie się znajduje, różni różne tey okropney w kraju naszym odmiany dawać mogą przyczyny; ia zaś Chrześcianie twierdzą, że iedna y szczególna tego powszechnego zepsucia jest przyczyna, Łakomstwo, czyli zbytńia chciwość pieniędzy, y do bogactw przywiązanie. To naylepszych Obywatelow zlemi czyni Patryotami, to Sędziow, Deputatow, Kommissarzow, czyni niesprawiedliwemi, to poddanych przemienia w rokosznikow, to nakoniec śluby zrywa, kontrakty gwałci, przyiaźni dożywotnie ruynuje, wstyd y niewinność zagubia. Y toć jest Chrześcianie mi powodem, żebym dziś naprzeciw temu drugiemu występкови w Krolestwie naszym nader zagęszczonym, głos moy wyniosł, to jest mówię mi pobudką, ażebym uleczył w was Chrześcianie, w was Polacy to zbytńie do bogactw przywiązanie, tę niepomiarowaną chciwość pieniędzy, to nienasycone wasze łakomstwo. Wiem ia że wielu z tych którzy mnie słuchać będą żadnego nie odniosą pożytku, ponieważ są to chorzy, którzy albo swey słabości nie znają, iako mówi S. Grzegorz: *Nemo se avarum intelligit*; albo że nie chcą być uzdrowionemi.

Wiem y to, że ubodzy, że łazarze, tey dzisieyszey do siebie nie obroczą nauki, że zala-

załawszy się tylko łzami nad swoją nędzą, chwalić mnie będą, iż dobrze do maigtnych, do bogaczow, do Panow mówiłem, lubo nie jest moia myśl potępiac bogactwa, ale tylko zbytńie do nich przywiązanie, a które według zdania Augustyna S. nie mnieysze częstokroć bywa w ubogich, iako y w Panach. *Egent facultate, ardent cupiditate.*

Przewiduję ieszcze y to, że bogacze zaślepieni w swych maigtkach, y pieniądzach zatopieni, rownie zemnie nasmiwać się będą, iako niegdys ich czynili Oycowie z Jezusa Chrystusa, gdy im głosił, że nie można razem służyć Bogu, y mammonie. *Audiebant hac omnia Pharizai, qui erant avari, & deridebant eum.* Boże Wcielony któryś się stał dobrowolnie ubogim, ażebyś wzniecił w ludziach szacunek ubostwa, przysposob przez dzielną łaskę Twoię, serca słuchacza mego, aby mnie dziś słuchał z przywoitą słowu twemu powolnością. Nadstawcież iuż ucha waszego, y pilnie zważaycie okropne skutki które łakomstwo, y zbytńia chciwość pieniędzy w was sprawia. Pierwszy jest że Łakomcy żyją bez sumnienia; drugi że umierają bez pokuty. Pierwszy da wam poznać, iak nieszczęśliwy jest kraj gdzie łakomstwo y chciwość pieniędzy panuje; drugi okaże wam, iak nieszczęśliwa jest dusza, która tym

tym jest zarazona występkiem. Westchniemy jeszcze raz do Boga sercem szczerym, y prosimy go przez zasługi drzewa krzyża Świętego, aby ta nauka oświeciła Łakomców, y stała się dla nich skutecznym lekarstwem, a nie trucizną, co abyśmy tym skuteczniey otrzytać mogli, oddaymy winny pokłon temuż drzewu krzyża Świętego, pozdrawiając go słowy Kościoła. *O Crux ave.*

CZĘŚĆ PIERWSZA.

NA samym wstępie wyłuszczenia wam pierwszego okropnego skutku łakomstwa, widzę iż mnie zagadnąć chcecie iakimby to sposobem łakomstwo gubiło sumnienie? Oto Chrześciance odpowiadam, iż dwoistym sposobem. Raz przez opuszczenie, drugi raz przez dopuszczenie się. Rzecz iaśniey wykładam. Łakomstwo ruynuje y gubi sumnienie przez opuszczenie, bo zatopiwszy się całe w dobrach świata, y iedynie do nich przyłgnąwszy, zaciera w nas pamięć o Bogu, y prowadzi nas do zaniedbania powinności Religii naszey. Y w tym ci to wyrozumieniu Jezus Chrystus powiedział, że nie możemy razem służyć Bogu y mammonie. Powtore łakomstwo ruynuje sumnienie przez dopuszczenie się, a

to

to iż w rozlicznych okolicznościach przyprowadza nas do gwałcenia praw Boskich, y ludzkich, że śmiało wszelkie prawidła gwałcimy sprawiedliwości. Wiary nie daciecie? dozwolcież, bym to wam dokładniey objaśnił.

Rozliczne są namiętności, iedne porywcze y nader żywe, ale nie długo trwające, iako to naprzykład gniew. Prędko y nader nagle ten y ow się rozgniewa, ale wprędce ochłonie, drugie są namiętności długo w nas trwające, ale nie są żywe, y porywcze. Y tak naprzykład, owa wewnętrzna awersya, która z wrodzoney iakieyś wypływa przeciwności ku tęg, lub owey osobie, a która tak jest w sercu naszym wkorzeniona, iż trudna jest rzecz ją wykorzenieć. Niech naylepiey czyni y mowi owa osoba, do ktorey my w sobie iakąś czuimy przeciwność, nam się to wszystko nie podoba, y lubo nic gwałtownego naprzeciw tęg nie popełniamy osobie, zawsze przecie iakąś gorycz czuimy, gdy się z nią widzimy, albo gdy o mowiących slyszemy. Lubo zaś tego rodzaju namiętności są w sobie zawsze złe, atoli nie są zbyt niebezpieczne, iuż to, że mimo ich porywczosci, prędko w nas ustają, iuż, że w iakowymś utrzymują się stopniu umiarkowania, lubo są przydłuższe. Ale Łakomstwo jest to zara-

zem

zem y namiętnością nader żywą, y długą: podobna do owey skrzętney gospodyni, ktora od samego świtania budzi swoje czeladkę, do pracy ią nagania, y niezważając czyli jest znużona, odetchnienia iey nie daie, sama nawet dzienną swe członki znużone pracą, ledwo dwugodzinnym posila spoczynkiem. Boć ten iest właściwy przymiot tey namiętności, żeby nas zawsze w iakowymś utrzymowała ruchu, y nigdy spoczynku nam nie dała. Nowe ona y coraz nowe układa projekta, nowe y coraz nowe wznieca w nas starowne myśli. Już ten y ow ułatwia się interes, iuż znowu owey popiera się sprawy, iedna zakończy się podroz, iuż ci druga natychmiast przed się się bierze. Jeżeli intraty z dobr się odebrały, iuż ci się myśli iakby na procent lub na dobra ie obrocić. Lokuje się summa, iuż ci nowe zatrudnienie, iakby kapitał y procent dobrze zyskowny odebrać. Pełni tych myśli wszędzie ie z sobą noszą. Idąli na spoczynek? w nich zasypiają, obudzali się? te są pierwsze ktore ich umysł natychmiast zatrudniają. Słowem, żyją y umierają w tych myślach starownych bez najmniejszego zdania pobożności, dalecy od używania Sakramentow, od Modlitwy, tak dalece, że częstokroć żadney nie czynią różnicy między dniem poświęconym Bo-

gu,

gu, y dniem roboczym. *Inter Sanctum, & profanum non habuerunt distantiam.*

Tak więc żyć, czyż to nie iest zupełnie opuścić Boga? a opuszczając Boga, czyż to nie iest opuścić swoje własne sumnienie, y swoje zbawienie? Bo proszę przez co miłość Boga w sobie utrzymuemy, jeżeli nie przez łaskę? Lecz czyż Jezus Chrystus w Ewangellii swoiey nas nie uczy, że zbytnią staranność około dobra świata tego, że bogactwa tłumią w nas to Święte nasienie, y czynią go cale nieużytecznym. Rzecz dziwna! nowe a coraz nowe zbogacenia się układamy projekta, lecz proszę na iaki koniec. Oto spytać się owego iuż zgrzybiałego starca, ktory licznym wnukow y prawnukow cieszy się gronem, dla kogo mimo iuż sił nadwątłych z tak wielką pracuie usilnością w zbieraniu pieniędzy, y bogactw, zaiste odpowie wam, iż to czyni dla uszczęśliwienia swoich wnucząt. Spytaycie się owego Oycy, dla kogo z uymą zdrowia swego, y przywoitey wygody dla siebie, y swey małżonki, te pakuie szkatuły? odpowie bez wątpienia, iż to dla swoich kochanych dziełek; a co większa spytaycie się nawet owego Duchownego, ktory dostatecznie Kościelnemi opatrzonny dochodami grosz, do grosza tłoczy, przeco tak tą zatrudnia

się

się mammoną, aż oto odpowie bez wątpienia, iż to czyni dla swojej Familii. *Cui laborant? filii inquit, & ipse cui, filii suis, & ipsi quibus, filii suis.* A coż jest woła Augustyn Święty, nie będziezli y iednego któryby dla siebie pracował? *Nemo ergo sibi?* a ia dodaię, nie będziezli tak szczęśliwego, któryby nie pracował tylko dla Boga? Gdy ia Łakomcow stan uważam, śmieie twierdzić mogę, iż równie oni się mają względem dobr Ducha, ile piacy względem dobr świata. Przypatrzcie się człowiekowi trunkiem zalanemu, oto nie włada sobą, oto zgubił pamięć, zgubił poznanie, zgubił rozsądek, y rozum. Najgłówniejsze interessa iego fortuny są u niego pod ten czas fraszka, y bagatela. Mysł iego niczym nie iest zatrudniona, tylko zagasić pragnienie ktore mu gorący sprawuie trunek, y przeto im więcej piie, tym więcej pragnie. Obraz doskonały łakomego, y chciwego człowieka. Nie ma on inszych zamysłów tylko zbior pieniędzy. Nadzicia iego? pieniądze, boiaźń iego? pieniądze, pamięć iego? pieniądze, dowcip, rozum? pieniądze. Pieniądze to iego szczęśliwość, pieniądze to iego życie, pieniądze nakoniec to Bog u niego. Y z tey ci to przyczyny Paweł Święty bogactwa nazwał bałwochwalstwem. A to iak? Oto że czło-

wiek

wiek chciwy złotu y srebru oddaie ten honor, ktory Religia Bogu samemu oddawać każe. Wiara nas uczy, że Bog iest końcem naszym, że iest naszym uszczęśliwieniem, że do niego wszystkie nasze myśli, starania, życzenia, y sprawy obrać się powinny; ale człowiek chciwy, człowiek łakomy, iakiz proszę sobie zakłada koniec? na czymże swe pokłada uszczęśliwienie, w czym swojego szuka zaspokoienia? Oto w pieniądzech. Jeżeli modły swe czyni do Boga, ieżeli się przed nim upokarza, ieżeli go o co prosi, czyż to czyni końcem tym, aby chwałę oddał Bogu? Nie, ale dla swego interesu, ale aby żniwo miał obfite, aby handel mu się powiodł, aby owę sukcesyonalną po Pradziadzie wygrał sprawę, albo żeby przy niesprawiedliwie wydartym sąsiadowi utrzymał się kawałku. Powiedzieli mu się, aż on natychmiast o Bogu zapomina, y ktory przedtym w Kościele iak ow Faryzeusz głośno swe do Boga zasyłał modły, y iednego potym nie zmowi pacierza, ale cały znowu w zbiorze pieniędzy się zatapia: Tak dalece, iako mowi S. Augustyn, iż w swych bogactwach swoje zakładaiać uszczęśliwienie, że te za swoy iedyny mając koniec, Boga swego nie uznaię tylko za śrzodek do ich osiągnięcia. *Fruitur pecunia,*

cupnia, utitur Deo. Nie kocha on pieniędzy dla Boga, ale Boga dla pieniędzy. *Non nummum propter Deum, sed Deum propter nummum.* Lecz nie dość na tym Chrześcianie że łakomstwo, że zbytnie do pieniędzy przywiązanie wprowadza łakomców w zapomnienie o Bogu, o Religii, ale nadto przyprowadza ich do popełnienia rozlicznych zbrodni, a co czyni każde Królestwo nieszczęśliwe.

Dwoma szrodkami łakomstwo prowadzi do występku, jednych przez bojaźń, drugich przez pragnienie. Pierwszych potrzeba, drugich ambicya do wszystkich pociąga zbrodni. Jak pierwsi, tak y drudzy każdemu są szkodliwi Królestwu.

Czart przeklęty kusi pierwszych równie, iak kusił niegdyś Zbawiciela Pana na puszczy. Rzekniy aby te kamienie w chleb się obrocify. *Dic ut lapides isti fiant panes.* Lecz coż jest, z kamieni chleb zrobić? Tak Chrześcianie nie bez uczucia wewnętrzznego żalu mówić muszę, iż łakomstwo ze wszystkiego chleb robi. Y tak w tym y owym domu, znajduie się y ubóstwo, y piękna uroda, o iak się obawiać potrzeba, ażeby ten smutny zbior nie był powodem do straty nienawiści grzechu dla zaratowania swego niedostatku, iak się mówię lękać potrzeba, żeby to co ma nay-

sza-

szacowniejszego, to iest niewinność, nie oddano za mizerną szocewicę. *Dederunt pretiosa quaeque pro cibo.* Bo iakoż mówi owa rozpaczliwa Niewiasta u Proroka, nie mam dać się powodować owemu, bez którego żyć nie mogę, y który chleba mi daie. *Vadam post amatores meos, qui dant mihi panes.*

Wprawdzie iż na te wymowki niby pozorne możnaby z Tertulianem odpowiedzieć, że wiara głodu się nie lęka, że żaden z Apostołów opuszczając wszystko dla Chrystusa, nie turbował się z kąd mieć będzie żywność, że to naypierwsze iest prawidło wiary naszej, iż lepiej iest naywiększą ponosić nędzę, niżeli na grzech się odważyć, że pamiętać trzeba na to, co się przyrzekło na Krzcie Świętym, a że iuż teraz nie iest czas mówić, iż trudno od głodu umierać. Wiem ia że odpowiedzi te, przyięteby były od Chrześcian tak doskonałych iak byli w pierwszych wiekach, ale terażniejszych Chrześcian iakież są pospolicie zdania? Oto, *Dic ut panes fiant.* Masz (mowi ow) w domu twoim młodą y urodziwą osobę, użyi iey dla poparcia twego niedostatku. Masz sprawę nader wielką, mowi ow obrońca sprawiedliwości, którą gdy przegrasz zapewne cię zruynuie na fortunie, sławie y życiu, ale daymi złotego chle-

Tom I.

H

chle-

chleba, a ia użyć moiego dowcipu, moich prawnych wybiegów do przekształcenia papierów y dowodów, ażeby łatwiej mniej wiadomych prawa oszukać Sędziów. Obciążony iesteś nie małą liczbą dziatki, iednego z nich masz niedołężnego, y do świata iak mówisz niezdatnego, trzeba więc, mówisz sobie, żeby świeckim został Xiędzem: ale on do tego nie ma ani zdatności, ani powołania? Nic to, przydzie to z czasem, a dobrze będzie kiedy to, y owo przed zasłużonemi w Kościele złapie Beneficium, kiedy złotym przyozdobi się lancuchem, y w swym czasie ze zbiorów Duchownych nie małą swey Familii stanie się podporą. Ale to się nie godzi, a skrupuły to są dawnych wieków, lecz nie terażniejszego oświeconego. Masz ty, y ow w ręku swoich skarb Pana twego, odbierasz dochody, y one wydaiesz, y wszystkim u niego rządysz. Nie iestem Panem, mówisz sobie, dobrzeby było ze szkatuły pożywić się Pana, a postąpić sobie wzorem owego sługi Ewangelicznego, y gdzie sto wniosku być powinno, tam pięćdziesiąt napisać, a gdzie wydatku pięćdziesiąt, tam sto pięćdziesiąt przyłożyć. Trzeba to trzeba o przyszłym pomyśleć stanie. Panu żadna bieda nie nie doskurzy, a chudemu pachofkowi zawsze bieda. *Dic ut panes fiant.* Q

iako

iako takowa pokusa iest gwałtowna, y iak iest nader mocna, iak trudna bywa do zwyżycięzenia. Interes bowiem wszystkie nayszdrowsze przemaga uwagi, y zdaie się że potrzeba żadnego nie zna prawa. Atoli chcieycie mnie ieszcze posłuchać y me przyiąć rady wy, ktorzy szczupłą od Boga opatrzeni iesteście fortuną, ale ktorzy iednak macie z czego, lubo nie ze zbytkiem iak Panowie, swe prowadzić życie. Kontentuycie się tym małym waszym majątkiem, ktorym was łaskawe opatrzyło Niebo, a ieżeli łożycie staranie w powiększeniu waszych dochodów, tedy wszelkiey strzeżcie się niesprawiedliwości. Bo bądźcie o tym przekonani, iż ieden grosz złe nabyty z krzywdą bliźniego, stratę pospolicie całego przynosi majątku, że złe nabytą substancją osobliwie z korupcyi, z lichwy, z dzierstwa Obywatelów, trzecie nie cieszy się pokolenie, że stan pomierny iest nie równie lepszy, y szczęśliwszy, niżeli stan bogaczów, ktorych grzech do bogactw przywiodł, y ten w nich ich utrzymaie.

Co do was ktorzy w ostatnim stanie nędzy, y niedostatku zostaciecie, tak dalece że od głodu umierać wam przychodzi, wierzcie mi, że waszym stanem me są wzruszone wnętrności. Niech łaskawe Niebo utwierdza was w dobrym, y przed-

H 2

k3

ką niech Opatrzność Boska ześle wam powoc. Wy bogacze, wy Panowie którzy mnie słuchacie, zastąpcie ich potrzeby waszemi iakmężnami, a ktoż wie jeżeli nie wspomogliście ich co do ciała, nie zbawicie ich duszy. Zerwiycie ten ślancuch, którym skrępowani są od ostatniej potrzeby. Podobno ten, y ow Kupiec który zbankretował, a z przyczyny podobno was samych małej potrzebuie kwoty, do zapomożenia się, podobno owa Wdowa, owa sierota, w rownym przedtym szczęściu co y wy będąca, żąda od was iakiego wspomozenia, jeżeli im go nieodmowicie, bez wątpienia, y życie doczesne, y wieczne im przywrócicie. Y teć to są iakmężny Bogu najmilsze, kraiowi naypożyteczniejsze, w społecznosci naypożądane. Wy przezacne Matrony, y Panie, odetniycie ze zbytgow y mniey potrzebnych wydatkow waszych, y na otrzewienie tych omdlewających braci, y siostr waszych odłożcie ic. Podobno Bog od was czego innego nie wymaga, tylko tego miłosierznego uczynku. A nakoniec wy nieszczęśliwi ubodzy, jeżeli szczęśliwemi tu na świecie być niemożecie, nie czyncież się przynajmniey nieszczęśliwemi na wieki: jeżeli was ludzie opuszczają, nieprzymuszajcież Boga aby y on was opuścił.

Coż

Coż nakoniec mam mowić o tych, którzy chęcią pałają z bogacenia się, iuż nie z potrzeby, ale z powodow ambicyi, y którzy przeto winnieyszemi od pierwszych się stają. Są to drapieżne ptaki mowi S. Ambroży, które wszędzie połowu upatrują. *Accipitres pecunia.* Są to zgłodniałe wilki, które y dniem y nocą trzodę pustoszą, mowi Ezechiel Prorok. *Lupi rapiētes pradam.* Są to rzeki bystre, które wylawszy, wszędzie spustoszenie sprawują, y wszelką ziemi odbierają żyzność. *Velut torrens inundans ad perdendas gentes.* Nie skończyłbym gdybym chciał wyliczać wszystkie niesprawiedliwości Łakomcow tego gatunku. Jle oni nie czynią podstępów, ile oni niepopęniają gwałtownosci, ile skrytych, y tajemnych niepopęniają zdradziectw, ile nie używają sposobow do uciepiężenia swych poddanych. U nich Monarcha, Oyczyzna, wolność iest na przedaży, u nich sprawiedliwość, godności sądowne, obywatelskie, są to szrodki naypewniejsze do napakowania pieniędzmi swych szkatuł, słowem u nich sumnienia żadnego niemasz, bo z ich łakomstwem zgodzić się nie może. Sumnienie wymaga po nich ażeby byli wiernemi swemu Monarsze, życziwemi swey Oyczyznie, użytecznemi współ-Obywatelom, ale łakomstwo przeciwnemi

H 3

wnemi ich napełnia zdaniami. Sumnienie żąda po nich, żeby nikomu krzywdy nie czynili, a łakomstwo pobudza ich, ażeby ubogiemu y sierocie ostatni wydarli halerz. A ztąd to iuż wnoszę, naprzod, że Łakomcy takowego gatunku, nie mogą być, tylko zgubą y ruiną Krolestwa, tak w pokoju iako y pod czas wojny. Przez nich najlepsze zpełzną rady, przez nich naybitnieysze w rozsypkę poydzie woysko, przez nich najmocnieysze dobyte będą twierdze, przez nich nakoniec Trony same wzruszone bywają. Powtore, y to dodaję idąc za nauką Zbawiciela świata, iż trudna rzecz jest, ażeby bogacze, łakomi, y chciwi się zbawili, bo oni żyjąc w całym życiu swoim bez sumnienia, tak co do Boga, iako y samego zbawienia, tak co do Obywatelstwa, iako y co do spoleczności, cośmy w tey pierwszej widzieli części, unierają bez wątpienia bez pokuty, a co jest celem drugiey części, która że jest iasna y widoczna, ani wywodow obszernych niepotrzebująca, w krotkich odbędę ją uwagach.

CZĘŚĆ DRUGA.

Nie dzisieysze dopiero to jest zdanie, że śmierć jest wyobrażeniem życia. Jakie było życie, taka też y śmierć bywa:

A że

A że łakomy y chciwy człowiek całe swe przepędził życie bez sumnienia, więc umierać musi bez pokuty. Strzeżcie się mówił niegdyś Apostoł Paweł, ażeby Łakomstwo was nie opanowało, bo pragnienia które w nas wznieca, są iako bałwany morskie, które nas w przepaść pogrążają wieczną. *Mergunt homines in interitum & perditionem.* Wszystkie namiętności z czasem w nas ustają, łakomstwo tylko w nayzgrzybiałszych latach wzrost, y pomnożenie bierze. Przyczynę daie tego Święty Tomasz Doktor Anielski mówiąc, że to jest namiętność nie od ciała, ale od duszy pochodząca. Y ztąd to wypływa, że ta namiętność nader szkodliwa, ktorey początek czyli źródło nie wypływa z myślow zewnątrznych, ale z samey duszy, nic z swey nie traci żywości, lubo zmysły zewnętrzne iuż są osłabione, lubo siły ciała iuż się zmniejszają, a co większa że z latami coraz bardziey się pomnaża, y krzewi, y z samą się tylko śmiercią kończy.

Ale dla dokładniejszego wyvodu zważmy, że obowiązek powrocenia cudzego, jest naywiększą przeszkodą łakomcom do pokuty, a zatym y do zbawienia, obowiązek ten dla wszystkich jest powszechny, y nieodbity. Bog nasz bowiem łatwo dopełnione na przeciw sobie grzechy odpuszczają

szczać gotow, ale co się tycze bliźniego, y iego krzywdy, niemasz u niego odpuszczenia, niemasz miłosierdzia. Trzeba koniecznie nadgrodzić krzywdę. inaczey niemasz rozgrzeszenia. Zleś się sprawił na owym urzędzie, nie dopełniłeś obowiązkow Sęzskiej godności, oszukałeś w dziale drugą stronę, uciemieżyłeś przez twoy wyrok owę sierotę, obrociłeś na twoy profit y zysk fortunę iego, Bog w tym razie jest za iednym razem y Panem y Sędzią między tobą y twoim bratem. Jako Pan twoy daruie ci winę, którą naprzeciw niemu popełniłeś, ale iako Sędzia ktory powinien oboiey strony zarowno utrzymywać prawa, obowiązuie cię pod karą wieczney zguby, ażebyś oddał to, co nie jest twoiego. Modl się iak naywięcey, płacz rzewliwie, wzdychay, biy się w piersi y w policzki po tysiąc razy, czyn hojne jałmużny, wspaniałe wystawuy Kościoły, zapisuy znaczne fundusze, daway żalu znaki szczerogo, y pokuty, ieżeli atoli nie powrocisz bliźniemu tego coś mu wydarł, wszystko to się na nic nie zda, y niczego innego spodziewać ci się potrzeba, tylko wiecznego odrzucenia, bo poty grzech nie bywa odpuszczony, poki wziętek nie bywa powrocony. *Non remittitur peccatum, nisi restituatur ublatum.* Ale ah iak to jest

rzecz

rzecz trudna dla łakomcy, y w swych zatopionego majątkach, dopełnić ten konieczny y nieuchybny obowiązek. Y tak wystawmy sobie człowieka łakomego na łożku już śmiertelnym będącego, wystawmy sobie oraz Spowiednika rownie rozumnego, iako y gorliwego przekładaiącego owemu choremu, że ieżeli chce dostać się do Krolestwa Niebieskiego, tedy nieuchybna jest dla niego potrzeba, ażeby powrocil to, co za życia niesprawiedliwie nabył. Ah iakiego podziwienia y pomięszania nie sprawi ta mowa w owym chorym, y co proszę na to odpowie? Oto, co? ia mam powrócić? a przebog w což się moje obroć? a mooy honor nad ktory nic niemasz miłszego człowiekowi, iak ocaleie? a co ludzie na to powiedzą? Niech sługa Boży naytkliwszych używa pobudek, niech mu przedfada przykazania Boskie, niech mu złą grozi wiecznością, niech przekłada iż na nic się człowiekowi nie przyda choćby świat pozyskał cały, ieżeli duszy swoiey poniesie stratę, że Bog pobłogosławi iego działkom, iego Familii, że czas rozstania się nadchodzi, że zwłoczyć nie trzeba; chory jednak nowe a nowe wynayduie pozory, a nakoniec cheąc się pozbyć nalegania zbawiennego Spowiednika, albo rzecze, ia nikomu nic nie winienem, albo,

do

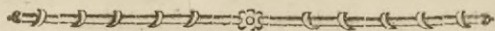
do dzieci to należeć będzie wnieść w rzecz, y zaspokoić, jeżeli się co komu będzie należało, a tym czasem śmierć nadeszła, y nieszczęśliwy iak żył bez sumnienia, tak też umarł y bez pokuty, y pogrzebiony jest w piekle. *Sepultus est dives in inferno.*

Lecz zakończmy już słowy Zbawiciela Pana. *Ve vobis divitibus!* Biada wam bogaczom, biada! bo dobra te za ktoremi się uganianie, y ktore na pozor was czynią na tym świecie szczęśliwemi, ieszcze za życia tego stają się dla was umartwieniem! *Ve!* Biada wam nie tylko dla tego, iż tyle prac, starań, mozołów, w zbieraniu waszych dostatkow ponosić musicie, ale że nawet u świata samego za ludzi niesławnych, ludzi w społeczności nieużytych, ludzi Krolestwow szkodliwych osądzeni iesteście! *Ve!* Biada wam, a to iż życie bez sumnienia, umieracie bez pokuty, y że po życiu bezprawnym zachowani iesteście na Sąd bez miłosierdzia, y na męki trwać bez końca mające! *Ve, ve, ve, vobis divitibus!*

Z tym wszystkim, gdy ia tak Chrześciance głos moy naprzeciw wynoszę bogaczom, nie wszystkich atoli na to wieczne skazuję biada. Można, można mówię Chrześciance wszrod największych zbawić się bogactw, można żyć, y umierać po Chrześciańsku. Nie zabroniono wam
jest

jest z pomiarkowaniem o dobra starać się doczesne, byle tylko podług prawideł sprawiedliwości y słusności. Macie wolność dzierżyć naywiększe dostatki, ale bez przywiązania swego do nich serca. Stan we wszystko obfitujący, jest wprawdzie niebeśpieczny, ale nie jest przeciwny Religii, y icy obowiązkom. Bądźcie pokornemi, w waszych zamysłach umiarkowanemi; obracejcie dobra y dostatki wasze ku dobru Oyczyzny, Familii, y ku wsparciu ubogich braci waszych. A w ten czas to o was będzie można mówić, co niegdys Mędrzec powiedział w powszechności. Błogosławiony mąż, który znalezione jest bez zmayı, błogosławiony iż za złotem w swych nie poszedł zdaniach, y nie dał się nigdy uwieść pieniądźmi. Błogosławiony że w zgrzybiałey starości swoiey, y iuz bliski śmierci, nic przy sobie cudzego nie znalazł, że nigdy ani złota, ani sukni, ani żadney cudzey rzeczy nie pożądał, iako drugi Paweł, ale że owszem ze skarbow próżności narobił sobie za życia przyiacioł, ktorzy go czekają aby go do wiecznych przyięli przybytkow, iako tego, który wielkie za życia miłosierdzia y litości porobił cuda, y ktoremu inney oddać nie można zapłaty, tylko wieczystą chwałę. Spraw to o Wielki Boże, aby to wszystko

stko od tego momentu o moich prawdzię się mogło Rodakach.



K A Z A N I E

T R Z E C I E

O Nieuszanowaniu Kościołow.

Clama ne cesses, quasi tuba exalta vocem tuam, & annuntia Populo meo scelera eorum, & domui Jacob peccata eorum.

Jsaia C. 58.

L Ubo Bog Chrześciane wszystkimi brzydzi się występkami, y wszystkie według wymiaru swey zwykły karać sprawiedliwości; atoli występki y zbrodnia naprzeciw ktorey ia dziś moy głos wynosić, a oraz ciebie Polski Narodzie od popełniania tey zbrodni szkaradney odwieść przedsięwzięłem, iest tey złości, iż Bog iey nigdy, y nikomu bez znakomitey, y przykładney nie przepuścił kary; a ta iest nieuszanowanie Kościołow, y przybytkow Pańskich. Prawdy tey iasne mamy dowody, tak w starym, iako y nowym Zakonie. Nieuszanowania popełniane od Synow He-

lego,

lego, nayuciążliwsze na lud Jzraelski sprowadziły klęski. Arka Pańska łupem stała się Filistynow, chwala Jzraela została zgwałconą, Bog od swego oddalił się ludu. Betsamitowie za mniey ciekawe, y z nieuszanowaniem weyrzenie na Arkę Pańską, siedmdziesiąt z pierwszych Obywatelow Państwa, a 50000. z pospolstwa śmiercią nagłą utracili. Heliodor za wpadnienie bez uszanowania do Kościoła Jerozolimskiego, y chęć złupienia iego skarbow, mocą naywyższego o ziemię uderzony, a od Annołow dobrze ochłostany został. W nowym zaś Zakonie Chrystus Jezus wszedłszy do Kościoła, a znalazłszy w nim przedaiących y kupuiących, iuż nie iako ow Krol pokoiu, ktory miał się okazać w Syonie łaskawością ozdobiony, nie iako Sędzia dobrotliwy owey cudzołożney niewiasty, ale iako piorun y błyskawica od wschodu, z wielką wpada prędkością do Kościoła, y wygania ich z domu Pańskiego. Przebog co za przyczyna tey tak nagłej odmiany? przeco Baranek ten nayłaskawszy, uzbraia swe ręce rozgą zemsty y gniewu? Oto Chrześciane gwałcą Kościół Święty, lżą sromotnie pomieszkanie Oycy iego Niebieskiego, odmieniają to Święte miejsce modlitwy, y ucieczkę pokutuiących, w schadzkię łotrow, y w dom handlu, matactwa, y kłam-

y kłamstwa. To jest, to Chrześcianie co pioruny z oczu iego wydobywa, to jest, co go obowięznie do zakończenia swey dobroci, y łaskowości, a do okazania swey sprawiedliwej zemsty y surowości. Wprawdzie w mieście Jeruzalem znaydowały się inne zbrodnie, y ktore rowney wymagały gorliwości Pana y Zbawiciela naszego, ale iakoby te nie tak raziły chwałę Oycy iego, na dalszy czas ich odwołczy ukaranie, ale nie może odwlec kary na gwałcicielow Kościoła Oycy swego; y przeto ledwie co wszedł do Jeruzalem, bieży do Kościoła, aby się zemścił czci ubliżoney Oycy swemu, y chwały Domu iego, którą przez swe zelżyli kupiectwo, y matactwo.

Jakoż Chrześcianie ze wszystkich występów ktore lżą wielkość tego Boga, nie widzę winniejszych kary y zemsty Boskiej, iako nieuszanowania Świętych Kościołów, ktore tym są szkaradniejsze, im bardziey od tey są oddalone świętobliwości, ktorey od was wymaga wiara, gdy w przybytkach tego przebywacie Boga. Nadstawcież iuż ucha serca waszego, bo oto zaczynam wołać y głos moy wynosić naprzeciw zbrodni którą codziennie popełniacie, a którą zwycaiem terażniejszey krasicie mody. Zbrodnia szkaradna, przez którą dopełniacie obelgi, y zelżywości Bogu y Stworcy waszemu.

szemu. Zbrodnia przez którą lżycie Nayświętszą tajemnicę ktore się w przybytkach sprawują Pańskich. Jaśniej mowię. Nieuczczzenie Kościołów, jest to nieuczczzenie Boga samego w nich przebywającego, to pierwsza część. Nieuczczzenie Kościołów jest nieuczczzenie Nayświętszych tajemnic wiary naszej, to druga. Pierwsza, y złość zbrodni wam okaże, y sposob uczczenia Kościołów poda. Druga szkaradność tey utwierdzi zbrodni, a do chronienia się iey zachęci.

Utaiony Boże w Nayświętszym Sakramencie, a tu zawsze przemieszkujący, upadam na twarz przed Tronem Majestatu twego, winny ci hołd, cześć, y uszanowanie oddając, zebrzę łaski y miłosierdzia twego, abys mnie Duchem prawey napełnił gorliwości, za ktorey powodem mogłbym się stać zdolnym do wzniećenia w słuchaczu moim podobney tobie gorliwości, w uszanowaniu Świętych przybytków twoich, Y o tę łaskę z głębokim w obecności Majestatu twego upokorzeniem się, dopraszam się, przez zasługi drzewa krzyża Świętego, ktoremu hołd winny pokłonu oddając, słowy go pozdrawiam Kościoła. *O Crux ave.*

CZĘŚC PIERWSZA.

Świat cały jest Kościołem, który Bog swoją napełnia chwałą, y obecnością. Gdziekolwiek jesteśmy (mowi Apostoł) Bog nasz jest zawsze z nami, w nim żyjemy, y w nim się ruszamy, y w nim jesteśmy. Jeżeli podniesiemy oczy nasze w Niebo, bez ochyby w nim go znajdziemy, jeżeli w najgłębsze zayrzemy przepaści, y tam znajdziemy go bez zawodu, jeżeli obrocimy oczy na morze y jego rozległości, zaiste ręka jego prowadzić nas po nich będzie, jest bowiem zarowno Panem wysp nayodleglejszych, w których Imię jego nie jest znane, iako y tych Państw y Krolestw które go swym uznają Bogiem, y Panem. Z tym wszystkim w każdym wieku od początku świata ludzie poświęćali Bogu miejsca, które on swą osobliwszą zaszczycał obecnością. Patryarchowie wystawiali mu Ołtarze na miejscach tych, na których im się widzieć dawał. Izraelcykowie na puszczy namiot ieden mieli, w którym chwała, y obecność Boga przemieszkiwała, gdy zaś weszli do Jeruzalem, już nie wzywali y nie czcili Boga przez kadzidła y ofiary, tylko w Kościele Salomonowym, który Salomon wystawił na chwałę Boga Oyców swoich. Był to pierwszy Kościół, który
ludzie

ludzie poświęćili na cześć Boga prawdziwego. Było to miejsce Nayswiętsze na całym świecie, y iedyne na którym godziło się ofiarować Panu dary y ofiary. Z całej ziemi Palestyńskiej, Izraelcykowie obowiązani byli zchodźić się do niego, dla oddania chwały Bogu swemu, w niewoli zaś będący w Państwach obcych, bez ustaniku oczy swe na to Święte kierowali miejsce. Jeruzalem y ich Kościół był zawsze źródłem ich nadziei y radości, y celem ich czci y modlitw, y Daniel wolał raczej wydać się zaiadłości lwow zgłodniałych, a niżeli uchybić tego obowiązku prawdziwey ku Bogu pobożności. W czasie zaś wszczynającey się wiary Jezusa Chrystusa, domy wiernych, y znakomitą zaszczyconych pobożnością były Kościołami domowymi; okrucieństwo bowiem Tyrannów, przymuszało tych pierwszych Uczniów wiary ukrywać się w miejscach tajemnych, w nich Święte odprawować Tajemnice, y Imienia wzywać Boskiego. Dopiero za panowania Konstantego wielkiego Cesarza, weszła powaga Tajemnic Boskich do Kościołów, kiedy napełniony wstydem iako Dawid, y Salomon, że sami w pysznych mieszkali Pałacach, a Bog y Pań ich, nie miał miejsca na ziemi, gdzieby głowę swoją schronił, wspaniały y kosztowny w

Rzymie pod Imieniem Świętych Apostołów Piotra, y Pawła wystawił Kościół. Za ięgo przykładem insi Cesarze, Krolowie, Xiążęta, y Panowie, pełni ku swemu Bogu Religii w swych Państwach y włościach, wspaniałe na cześć Bogu stawiali Kościoły. Bog Nieba y ziemi osiadł te mieysca, y swą szczegulną udarował ie obecnością: Bałwochwalnie nawet, w których imię Diabła wzywane y czczone było, na cześć y adoracyą Bogu prawemu są poświęcone.

Te zaś Kościoły nasze Chrześciance, nie są tak próżne iak był Kościół Jerozolimski, w którym wszystko pod figurą się działo. Pan mieszkał ieszcze w Niebie mowi Prorok, a Tron ięgo był nad obłoki, ale iak zstąpił z Nieba na ziemię, y obcować z ludźmi zaczął, zostawiwszy nam zadatek prawdziwey swey ku nam miłości Ciała y Krwie swoiey, zamknięty pod przymiotami chleba y wina, Ołtarz Niebieski na którym y zabity, y żyjący razem spoczywa Baranek, niczym się iuż nie różni od naszego. Ofiarę którą na nim sprawujemy iest Baranek Boży. Chleb który pożywamy, iest nieśmiertelnym pokarmem Annołów y Duchow Niebieskich. Wino które pijemy, iest napoiem Świętych Pańskich, a którym nasycić się nie mogą; spiewania które czynimy, są te same kto-

re Chory Anielskie wyśpiewują przed Tronem niezmazanego Baranka. Nakoniec nasze Kościoły są nowym owym Niebem, które Prorok ludziom przyobiecał. Gdy więc Chrześciance Kościoły nasze nowym są dla nas Niebem, które Pan Zastępów chwałą napełnia swoją, toć niewinność y czystość sumnienia naypierwszym iest przysposobieniem, które nam daie prawo do przebywania w tych Kościołach, a to iż Bog który w nich przebywa iest Świętym, y że chce aby chwała mu czyniona pełna była Świętobliwości, y żeby samo stworzenie które mu tę oddaie chwałę, święte było.

Jakoż Chrześciance w starym Zakonie, gdy Kościół Salomona ze wszystkim był dokończony, Bog natychmiast czyni surowe ludowi ostrzeżenie, ażeby nieśmiał stawać zmazanym w Jego obecności. Z tey przyczyny Przybytek Pański wielorakimi był obtoczony obchodami, mieysce to Święte y niedostępne nikomu z żyjących procz iednemu Arcykapłanowi, który raz tylko w rok, y to z wielkimi poprzedzającymi przygotowaniem, y obrządkami wchodził do niego, w wielkim nader u ludu całego było poważeniu, y poszanowaniu. W nowym zaś prawie lubo tych okropnych dobroć Boska nie położyła granic między sobą, y ludźmi, lubo pozwoliła każdemu

wiernemu do tego Najświętszego przystępować przybytku, lecz nie przeto nie domaga się niewinności od nas prawowiernych Chrześcian, owszem daie nam do wyrozumienia, iaka to powinna być świętobliwość Chrześcianina, ponieważ codziennie jest obowiązany stawać w Przybytku Pańskim, y w obecności Boga ktorego czci y wzywa. Y ztąd to iest że Apostoł nazywa Chrześcian Narodem Świętym. *Gens sancta*. A to iż wszyscy mają prawo stawania w Kościołach Bogu poświęconych, nad to nazywa ich rodzaiem wybranym. *Genus electum*, a to iż wszyscy są oddaleni od świata, samemu poświęceni Bogu, y szczególnie powołani do oddawania czci Bogu swemu. Sama więc, sama świętobliwość otwiera nam wniście do Przybytków Pańskich. Jeżeli więc iesteśmy Chrześcianinami nieczystymi, y zamazanymi, tym samym staiemy się niegodnymi przebywania w Kościołach Bogu poświęconych, tym samym bramy Kościelne zamknięte nam być powinny. A to czemu? Oto, bo przez nasze zbrodnie łzemy obecność tego, który będąc Świętym w nich przemieszkiwa. Y ztąd w pierwszych wiekach Kościoła publicznie pokutujący oddaleni bywali od Kościołów, y zapatrywania się na sprawowanie Świętych Tajemnic, y niemogli być przy-

przypuszczeni tylko przez hojne łzy, iak mużny, umartwienia, y pokuty długie, a publiczne do bram Kościelnych. Teraz wprawdzie Kościół tey nie używa karności, bo rozumie iż jeżeli nie iesteście sprawiedliwemi przychodząc przed obecność Boga waszego, to przynajmniey wołają macie ^{A co wolny} usprawiedliwić się. † Ale czując się być zamazanym zbrodniami szkaradnemi a stawać w obecności Boga, nie będąc tkniętym żalem y wstydem, nie myśleć o sposobie wyniścia z stanu tak opłakanego, zahosić grzechy do samego Przybytku Pańskiego, y przymuszać nieiako Boga, aby się z grzechami naszymi towarzyszył, wchodzić do Kościoła bez upokorzenia się przed Bogiem, bez skruchy, bez mowienia owych słów Piotra: *Oddal się odemnie Panie, bo ja iest człowiek grzeszny*, albo owe Proroka: *Oddal Panie twarz Twoją od moich nieprawości, a stwórz wemnie serce czyste*, a to abym się stał godnym stawienia się w obecności twoiey; iest to Chrześcianie gwałcić Kościół Boży, iest to łżyć iego chwałę, iego Majestat y świętobliwość. † Ah co to za bezbożność w ostatnim stopniu uczęszczać do Kościoła, ale nie dla oddania winnego pokłonu Bogu, nie dla usprawiedliwienia się Bogu, ale tylko dla zadośćuczynienia zwyczajowi, a co iest szka-

radniejsza dla naśmiewania się, y krytykowania obrządkow Kościelnych, dla bromowania na kompaniach słowo opowiadających Boże, iako pospolicie zwykli czynić nowomodni wieku tego. Chrzęścianie, albo właściwiey mówiąc Libertyni, y żadney niemający wiary. Co za występki? iaka zbrodnia? obierać sobie miejsca Święte, Boga obecnością uczczone, obierać sobie godziny tajemnic na mowy wolne, pogładania tu y owdzie skromności Chrzęścianskiey przeciwne? Co za nieprawość zażywać tego, co ma wiara Najswiętszego do ułatwienia sobie występku? obierać sobie mówię twoię Wielki Boże obecność, do zasłonięcia tajemney nierządney namiętności? czynić sobie y obierać Kościół twoy za miejsce zchadzki do nieprawości? Co za kaźń? przychodzić do Kościoła na nowe krzyżować Jezusa Chrystusa? na tym miejscu na którym się codziennie za nas ofiaruje Oycu swemu? Co za bezprawność? dopełniać zgubę swoją w tęż godzinę, w którą tajemnice naszego sprawują się zbawienia? Co za zapamiętanie? obierać sobie oczy Sędziego, aby były świadkiem naszych zbrodni, naszego nieuszanowania, y czynić sobie z obecności Boga, materiją naszego potępienia?

Wiel-

Wielki Boże gdy cię krzyżowano na gorze Kalwaryi, gdy cię obelgami nakarmiano, na ktorey byłeś ieszcze Bogiem cierpiącym, groby otworzyły się na koło Jerozolimy, umarli zmartwych powstali, iakoby chcieli wyrzucać swym wnukom, występki nowy y szkaradny ktory popełnili. Ah Boże ożyw prochy Oycow naszych, ktorzy w tey tu świątnicy oczekują swego zmartwychwstania, niech z swych powstaną grobow, a pełni gorliwości naprzeciw nieuszanowaniom ktore na tym świętym odbierasz miejscu, ktore na nowe cię krzyżują, ktore chwałę Majestatu twego gwałcą, niech mówię z grobow swych powstaną, y że nasze nauki, groźby, nic nie wazą, y cale są nieużyteczne, niech więc przyidą wyrzucać swym następcom ich nieuszanowania y świętokradztwa. Aleć Panie jeżeli obecność twoia nie jest sposobna do utrzymania ich w uszanowaniu, chociażby y umarli powstali, iakoś sam powiedział, nie będą przeto ani więcej wiernemi, ani pobożniejszymi, ani świątobliwzemi.

Ale podźmy daley. Jeżeli Chrzęścianie obecność Boga wymaga od nas nieskazytelności sumnienia y uszanowania Kościołow, nie mniej Tajemnice Najswiętsze, ktore się w nich sprawują, winnego dla Kościo-

ściołow od nas wymagaia uszanowania. Druga uwaga nie mniej kłiwa iako y pierwsza.

CZĘSC DRUGA.

BOg nasz Chrześciance będąc Duchem y prawdą, chce, y domaga się tego od nas, abyśmy go także w duchu y w prawdzie czcili. To zaś uczczenie Boga naszego w Kościołach naszych, które winniśmy Bogu, nie zawisło tylko na zewnętrzny ułożeniu ciał naszych, ale na adoracyi, na modlitwie, y na dziękczynieniu. Y tegoć to ducha, tey uniżoności wymaga Bog od nas w swoich, Kościołach. Ale gdzież teraz znajduia się Polacy tym napełnieni duchem? kto jest któryby teraz wzorem Przodków naszych, winny Bogu w Świętym przybytku oddał ukłon? kto jest mowię któryby osobiwie z infodych Kawalerow, z Panienek, a że prawdę y bez ogrodki wyrażę? kto jest teraz z Panow, y Pań, któryby nie wstydzil się upaść na kolana wszedłszy do Kościoła, y do samey Bogu swemu niski oddać pokłon ziemi? kto jest któryby swe modły z winną w Kościele odprawował skromnością? kiedy podobno wielu jest takich, którzy więcey słow niepotrzebnych w Kościele napletą, więcey nowin,

win, gazet opowiedzą, niżeli pacierza zmowia. Ah bracia zbrodnia szkaradna, niewdzięczność czarna, bo nietylko Chrześciance masz w Kościele Boskim, z wielką czcią y uszanowaniem się sprawować, y twe z wszelką skromnością czynić modły, że Bog w nich przemieszkiwa, ale nad to że to jest miejsce w którym Najswiętsze sprawuia się Tajemnice, miejsce na którym najwięcey łask odbierasz od Boga y Pana twoiego. Rzecz dokładniey objaśniam.

A naprzod Kościoły są to miejsce, w którym naprzod twoiego w duchu Tajemnica sprawuia się odrodzenia; miejsce w którym w poczet wiernych zapisany jesteś; miejsce gdzie dobroć Boska przybieraiąc cię przez Chrzest do nadziei Jezusa Chrystusa, różnym cię uczyniła od tylu grubych Narodow, które go nieznaią, od tylu kacerstw, którzy go poznaiąc nie wielbia go tak, iak powinni. To to jest miejsce, w którym zaprzysięgłeś twoię Bogu wierność, y to twoie zaprzysiężenie w tymże złożone jest Kościele. Ta jest owa książka przymierza, które z Bogiem zawarłeś twoim. Więc wchodząc do Kościoła, powinienś wchodzić w umyśle potwierdzenia przysięgi na krzcie uczynioney, w umyśle dziękczynienia nayspokorniejszego Bogu, za dobrodzieystwa nieoszacowane któreś odebrał,

brał, y przeto powinieś zachować miłość, y uszanowanie właściwe Synowi dla tego miejsca, w którym zrodzony iesteś w Jezusie Chrystusie, y chwała domu tego chwałą być powinna Twoją. Coż więc czynisz, gdy zamiast dziękczynienia Bogu w Kościele za tak wielkie dobrodzieystwo, łżysz to święte miejsce, przez twoje lekko-myślności? Oto staiesz się Synem nieprawy, gdy łżysz miejsce twego odrodzenia duchownego; oto staiesz się wiarołomnym Chrześcianinem, gdy przychodzisz zrucąc się z tych obietnic kores uczynił, gdy przychodzisz zrywać przymierze na tym świętym uczynione miejscu, oraz wymazywać imię swoje z księgi w którą wpisany iesteś, y wyprzysiądz się nieiako wiary Jezusa Chrystusa, a częstokroć u tey samey krzcielnicy przy ktorey przysiągłeś.

Lecz nie dość na tym, Kościoły nasze są ieszcze miejscem Trybunału poiednania, y miłosierdzia. O ilekroć na tym miejscu naywstydlwsze u nog Kapłańskich złożyłeś występki, ktore cię z łaski Krztu odarły Świętego. Tu to tu Chrześcianie, Chrystus potylekroć przez swych powiedział wam Kapłańow. Synu, grzechy sąc już odpuszczone, nie chcey więcey grzeszyć, by ci się co nieprzydało gorszego.

szego. Tu łzy pokutne wylewając, z temi do Boga odzywałeś się słowy. Oycze zgrzeszyłem przed Niebem, y Tobą. Z tym wszystkim Chrześcianie na tymże samym miejscu na którym odpuszczenie winy odebraliście, nowe popełniacie zbrodnie. Bo oto, zamiast cobyście mieli wchodzić do Kościołow z ułożeniem naypokorniejszym stawiając na miejscu sądu iako winowacy, y z uszanowaniem Pana y Monarchy iako poddani, z naywiększym upokorzeniem się przed Bogiem y Stworcą, iako jego stworzenia, z żalem y z skruczą iako grzesznicy, z wyrażeniem naywiększych dowodow miłości y wdzięczności iako Synowie, y Bracia Jezusa Chrystusa, to wy wchodzicie do Kościołow z większą dumą y pychą niżeli do własnych domow, oczy wasze pełne lubieżności (iako mowi Apostoł,) ktore na samego Boga utaionego w Nayswiętzym Sakramencie zapatrywaby się powinny, błąkają się po różnych obiektach, iakoby na nowe chciały odnowić swe nieprawości ktore już opłakały.

Nakoniec Chrześcianie, na dobitkę słuchaycie co dodaię, wiecież co naybardziej czyni wasze nieuszanowania Kościołow zbrodnią przed Bogiem nayszkaradniejszą? Oto Tajemnica bezkrwawey ofiary. Bo wchodząc do Kościoła, wchodzić po-

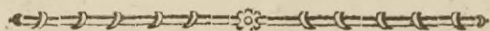
winniście w umyśle ofiarowania ofiary Najświętszey, y nayogromniejszey wraz z Kapłanem, y odnowienia ofiary krzyżowej, to jest ofiarowania Bogu krew Syna Jednorodzonego, iako cenę grzechow naszych. Ale Chrześciane, gdy te tak wspinałcie odprawiać się Tajemnice, pod czas tych okropnych momentow w których Niebo się otwiera, w czasie tym w którym sprawicie się zbawienie wasze, kiedy krew Baranka zlewa się na Ołtarz dla obmycia naszych zbrodni, y Aniołowie y Duchowie Niebiescy ze drzeniem y boiaźnią na swe padaią twarze, dla oddania winnego tej Tajemnicy uszanowania, gdy powaga Kapłanow, pobożność niektórych wiernych napełnić was powinna boiaźnią, y uszanowaniem, wy Chrześciane jedno ledwie skrzywicie kolano (lubo y to podobno podchlebnie mówię) wy mówię wstydzicie się głowy nachylić dla oddania winnego hołdu, wstydzicie się zapatrywać na tę ofiarę, y zamiast uważania iey Tajemnic, na rozmowach, smiechach, y żartach czas cały trawicie, przykrzycie sobie przydłuższe Msze, Nabożeństwa, Kazania, iakby to ten naydroższy czas pelen cudow y łask, mniej w sobie zawierał pociech, ukontentowania, pożytku, iak ow który trawicie na rozkoszach, grach, theatricalnych widow-

dowiskach. Ah Panie coż to są za czasy, co za obyczaje wieku tego Chrześcian! gdy twoie dary, twoie łaski, twoie Tajemnice w gorycz, w sprzykrzenie, y ckliwość się przemienify.

Przebog Chrześciane, przebog Polacy postrzeźmy się, y wspomniemy sobie na dawne wieki Przodkow naszych, na ich gorliwość o wiarę, na ich pobożność, y uszanowanie Kościołow. Widziemy y ubolewamy nad tym, że wiele Kościołow podpadło ruinie w Ojczyźnie naszej, że są opuszczone, coż przebog tę klęskę sprowadziło? Oto ich nieuszanowanie. Boymy się aby Bog od nas w przybytkach swoich zelżony nieoddalił się od nas, żeby te same Kościoły w których dziś nasze modły czyniemy nie stały się łupem Kacerzow, y nieprzyjacioł wiary naszej. Szanujemy Kościoły nasze, iuż to że Bog nasz w nich przemieszkiwa, iuż że w nich Najświętsze sprawują się Tajemnice. Niech Kościoły nasze będą dla nas pociechą w naszych utrapieniach, ucieczką w naszych potrzebach. Oddawamy Bogu chwałę, cześć, y uszanowanie w Kościołach naszych z pokorą, y z wszelką skromnością, abyśmy tu na ziemi obfitość łask y błogosławieństw Boskich na nas, y na całe nasze Krolestwo od Pana Niebios sprowadzić mogli, a po skoń-

czo.

czonym tym życiu, stali się godnemi wraz z sprawiedliwemi w wiecznym Kościele Świętego miasta Jeruzalem wyśpiewywać Krolowi chwały wieczyste pienia, y oddawać mu chwałę y cześć na wieki wieków. Amen.



KAZANIE

CZWARTE

O Zawziętości y darowaniu krzywd
Bliżniemu.

Clama, ne cesses, quasi tuba exalta vocem tuam, & annuntia Populo meo scelera eorum, & domui Jacob peccata eorum.

Isaia C. 58.

JUż to po czwarty raz głos moy do was Chrześciance wynoszę, ale radbym abym dziś wszystkie wymowę Oycow Świętych, wszystkie gorliwość Apostołów y opowiadaczow Ewangelii Świętey, wszystkie moc łaski mógł uczuć w sobie. Dziś bowiem naprzeciw temu mam mówić występktowi, który w kraiu naszym nad inne czasy bardziej wznagać się poczyna, który

ry niepomahał chwałę naszej nadwierzają Religii, Oyczyźnie znaczny czyni uszczerbek, Familiom żal, smutek, y okropną przynosi żałobę. Występek który wstecz prawom natury, prawom Boskim, prawom powszechnym Narodow, y szczególnym kraiu naszego przeciwi się: a ten iest nieublagana zawziętość, która bardziej między Panami y krwią Szlachecką zaszczyconemi osobami, niżeli między pospolicym panuic ludem. Zawziętość która nayspoliciey na umowionych z hańbą Narodu naszego, z pogardą Religii, zakazow Kościoła, y ustaw Narodowych kończy się pojedynkach y walkach. Rozumiem więc, iż lepiej dopełnić niemogę, włożonego na mnie urzędu opowiadania twoich występkow Polski Narodzie, y naprowadzania cię na drogi sprawiedliwości, z których zszedłeś, iako gdy złość ci tego okaże występku, y do miłości nieprzyjaciół zachęcać cię będę.

Jezus Chrystus Chrześciance, Bog pokoiu y miłości, dając nam swoją łaskę, nowe natychmiast ustanawia prawo, a prawo nieodbite kochania swych nieprzyjaciół, rozkazuje nam, abyśmy w sercach naszych, żadney ku bliżniemu nie chowali zawziętości, y cale dalekiemi byli od tego wszystkiego, co braterską razi miłość; a co

wię-

większa niedosyć ma rozkazywać nam kochać nieprzyjaciół, ale nadto przykazuje, dobrze im czynić, y modlić się za przesładujących nas. *Audistis quia dictum est, diliges proximum tuum, & odio habebis inimicum tuum, ego autem dico vobis: diligite inimicos vestros, bene facite his qui oderunt vos, orate pro persequentibus & calumniantibus vos.* Słyszeliście iż powiedziano, kochać będziesz bliźniego twego, a nieprzyjaciela twego mieć będziesz w nienawiści; Ja zaś wam powiadam, kochajcie nieprzyjaciół waszych, czynicie dobrze tym, którzy was nienawidzą, modlcie się za tych, którzy was przesładują y szkalują.

Prawo to dla wszystkich bez różności Chrześcian postanowione od Chrystusa, nie jest bez nagrody znakomitey dla tych, którzy go zachowują, ani jest bez kary dla gwałcących go, y miłość wzajemną współcześnieństwie ludzkim naysposobniejszą ruinujących. Bo oto Chrystus obiecuje, iż jeżeli wzajemnie darujemy sobie urazy, y Oyciec Niebieski daruje nam nasze, naprzeciw niemu popełnione, jeżeli zaś na wzór owego złośliwego sługi Ewangelicznego, z naszym sobie postąpiemy bliźnim, tedy y on równie w dzień sądu swego z nami sobie postąpi. A ztąd to wniesić

ko-

koniecznie przynależy, że kochanie swych nieprzyjaciół, jest to cnota nader wielka: że nienawiść swych nieprzyjaciół, jest grzech nader wielki, że jeżeli miłości nieprzyjaciół jest znakomita obiecana nadgroda, tedy y nienawiści nieprzyjaciół, jest wieczna naznaczona kara. Prawda ktorey świat y jego polityka fałszywa, przeciwie się nie może, y na ktorey fundamentach ten dział dzisieyszy czynię nauki. Nieszczęśliwy ten, który w swym sercu chowa zawziętość ku bliźniemu, y iemu darować niechce; ale nieszczęśliwszy ten, który na pozor iedną się z swym bliźnim, a przecieź skryty iad zawziętości w swym ku niemu sercu chowa. Nieszczęśliwy człowiek, który z swym niechce się poiednać bliźnim, bo sam charakter Chrześcianina, y obywatela potępia go. To część pierwsza. Ale nieszczęśliwszy nierównie ten, który na pozor iedną się z bliźnim, a w sercu iad skryty ku niemu chowa, bo obfuda ta jego, zwiększa jego zbrodnią; to część druga. W pierwszey pobudzać was będę, do wykorzenia z siebie zawziętości y do darowania wzajemnych sobie uraz, w drugiey uczyć was będę, iak z serca szczerego darować sobie macie wasze wzajemne urazy.

Tom I.

K

O!

O! Duchu Święty, Duchu pokoju y miłości, Duchu łagodności y miłosierdzia, wyley na mnie dziś wszystkie łaski twoie, abym lud ten wierny do zobopolney zachęcił miłości, wznieć w ich sercach ogień miłości twoiey, y uczynić ich ludem wiernym, którychby było jedno serce y jedno chcenie, y o tę łaskę domagam się, przez przyczynę Męki Zabawiciela Pana, y przez zasługi drzewa krzyża Świętego, któremu hołd oddając poklonu, słowy go pozdrawiam Kościoła. *O Crux ave.*

CZĘSC PIERWSZA.

JUŻ wam wiadomo Chrzęścianie, że darowanie uraz, y krzywd bliźniemu, jest to prawo ktore ustanowił Jezus Chrystus, prawo to atoli lubo tak Święte, tak pożyteczne społeczności ludzkiej, wielkie przeciwieństwo znajduje przeciwności. Ale od kogo? oto od świata, który nie zna, ani Boga, ani mądrości, ani sprawiedliwości jego praw, oto od ludzi, którzy zemstę mają za prawo, ktore każdy ma utrzymywania swoiey chwały, y swego imienia. Z tym wszystkim ja naprzeciw tym twierdzę, y dowodzić będę, że biada temu, który swych krzywd, y uraz bliźniemu niechce darować, bo grzech jego jest jeden z największych,

bo

bo niechcieć darować swym nieprzyjaciółom, jest to wtrew sprzeciwiać się Duchowi, nauce Jezusa Chrystusa, y jego przykładowi: jest niechcieć mieć uspokojenia nigdy w życiu swoim, jest to dobru powszechnemu Państwa sprzeciwieć się, nakoniec jest to grzech, który się niepopęnia tylko dla pozorow fałszywych, a ktore sam potępia rozum. Wiary niedaiecie? proszę o cierpliwość, a ja to dokładniey objaśnię.

Niechcieć darować swym nieprzyjaciółom, jest to grzech, który sprzeciwia się Duchowi, nauce, y przykładowi Jezusa Chrystusa. Jezus Chrystus Bog z Boga, światło z światłości, Bog y człowiek razem, narodzony w czasie z Panny, a przed wiekami zrodzony od Ojca Przedwiecznego, przyszedł na świat zbawić wszystkich ludzi. Świat atoli, nietylko go niepoznał, ale jeszcze znaleźli się niektorzy bezbożni, którzy jego potępiali naukę, znaleźli się tak zuchwali, którzy na przeciw niemu, fałszywe złożyli świadectwo, którzy na niego swe okrutne targnęli ręce, y poimanego sromotnie ubiczowali, chaniebnie ukoronowali, okrutnie ukrzyżowali. W tym okropnym stanie prześladowania, wszrod owych zdradziectw, y dzikiey od swych nieprzyjaciół nienawiści, coż czyni

proszę Zbawiciel świata? oto dać nam przykład owey doskonałey miłości, którą chciał w posród nas zaszczerpić, prosząc y modląc się za tych, którzy go prześladowali, którzy go obelgami nakarmiali, y którzy go nakoniec ukrzyżowali. Oczy Jego już ciemnościami śmierci są przyćmione, a przecię z politowaniem spogląda na tych, których nienawiść, zazdrość, y zawziętość wzbudza do złorzeczenia mu. Usta Jego żołącią napełnione, nie otwierają się tylko na ziednanie odpuszczenia tym, którzy go ukrzyżowali. *Pater dimitte illis.* Oycze odpuść im, odpuść Judaszowi który mnie zdradził, Faryzeuszom którzy mnie wydali, odpuść całemu Ludowi który moię domagał się śmierci. Daruy im podług twoiego wielkiego miłosierdzia, y ich niewiadomość niech będzie przed tobą wymowną. *Pater dimitte illis, non enim sciunt quid faciunt.*

Otoż to jest właściwy Duch Jezusa Chrystusa, oto doskonałość w naywyższym stopniu iego prawa, oto znamię po którym chce aby nas poznawano, iż iego jesteśmy Uczniami. *In hoc cognoscent omnes, quia discipuli mei estis.* Gdy więc żyjemy w oddaleniu jedni od drugich, gdy żyjemy w oczywistej y ustawney wojnie naprzeciw sobie, albo co jest ieszcze gorsza,

iad

iad ukryty w sercach naszych nosimy ku bliźnim: Gdy się suszymy y trapiemy ustawnemi uwagami, pragnieniami y rządami zemstą y nienawiścią tchnącemi, czyż to nie jest wbrew przeciwić się Duchowi Jezusa Chrystusa? nie jestże to zgruntu iego przewracać naukę? nie jestże to mówię oczywiście pogardzać iego prawem? które on wzajemney między nami ustanowił miłości; *Ego autem dico vobis diligite inimicos vestros.*

Przedtym znamię Chrześcian, y prawdziwa całego Chrześcijaństwa była chwalebna, ow pokoy powszechny, owa miłość zobopolna, która między niemi panowała. Tknięci oni przykładem Boga człowieka, y tym iedynie zatrudnieni, aby go naśladowali, zawsze swym nieprzyjaciółom z całego darowywali serca, kochali ich, y dobrze im czynili. Zważali ten przymiot właściwy Chrześcianom sami Poganie, y wpadając w podziwienie, budowali się, y do świętey nawracali się Religii. Co to jest za Narod tak święty (pytał się Pachomiusz ieszcze Poganinem y żołnierzem w woysku będący Licyniusza) co to jest za Narod święty, który tak jest przez miłość wzajemną z sobą złączony? który za złe dobrym nam oddaie? co to za Narod tak szczęśliwy, gdzie nieznaią imię-

K 3

nia

nia niezgody, kłotni, sporow, nienawiści, y którzy się wzajemnie iak bracia kochają? ach! iak wielka to była sława Chrześcian wiekow owych! ale ach iaka hańba jest nasza w wieku naszym, a którzy jesteśmy następcami, owych Chrześcian cierpliwych, dobroczynnych, y pełnych miłości! nie masz, nie masz między nami, ani cierpliwości, ani miłości, ale sama zawziętość, sama nienawiść między nami panuje, tak dalece, że co niegdyś Jan S. w liście swoim napisał, że na świecie wiele namnożyło się Antychrystow, to teraz można twierdzić bezpiecznie o Chrześcianach wieku naszego, iako mowi Augustyn S., iż wielu dla złego życia, dla zaiadłej zawziętości, wbrew przeciwią się Chrystusowi, y iawnemi stają się Antychrystami. *Et nunc Antichristi multi facti sunt.*

Coż więc na to mowicie ludzie światowi, y przez co usprawiedliwiacie wasze gniewy, rankory, nienawiści y zemsty tak przeciwne Duchowi y nauce Jezusa Chrystusa? nierozsądni Bałwochwalcy punktu honoru, tak od świata wam zaleconego, poydźcie, wpatrzcie się w ten wizerunek y obraz Boga ukrzyżowanego, który wam wystawiam, poydźcie, poznawajcie okropną która się między wami, y nim znajduje przeciwność. Nauczcie się czym być

po-

powinniście, a czym nie jesteście. Kochać swoich nieprzyjaciół, oddawać im dobre za złe, brzydzić się zemstą, to jest Duch Chrystusa, to jest znamię Chrześciana, tego on nas uczył, to nam opowiedali Apostołowie, to święta przykazanie Religia. Przeciwnie krzywdę za krzywdę, szkalowanie za szkalowanie, złe za złe oddać, to jest wasz duch złośliwy, to jest prawidło wasze, arcy szkodliwe społeczeństwu, którym się rządzą. Przedtym Chrześcianie' wspólnie się zachęcali do miłości, wy zaś teraz niechęć, nienawiść, zemstę, w tych wpałacie, z ktorými obcuiecie. U was sługa nie jest wierny, jeżeli nie pomaga wam do szkodzenia waszym nieprzyjaciółom. U was żona nie jest kochająca, jeżeli z swej strony nie szuka szrodkow szkodzenia waszym nieprzyjaciółom, u was Syn jest odrodny, jeżeli nie równie iak wy waszych nie ściga nieprzyjaciół, u was przyjaciel nie jest prawdziwy, jeżeli nie wchodzi w zdania waszej nienawiści, waszej zemsty, y dosyć jest do zerwania naysciślejszey przyiaźni, jeżeli dalekim się okazuje od wspierania was w zamysłach pełnych zemsty, y ten tylko jest u was przyjaciel prawdziwy, brat kochający, który wam swej nieodmawia przysługi w zgubieniu waszego nieprzyjaciela.

A co

A co jest dopełnieniem waszey złości, to, to, iż waszę nienawiść y zemsty poszukiwanie w wasze z młodych zaraz lat wpaiaćie dziatki. Jakoż coż proszę jest teraz pospolitszego, iako słyszeć Rodziców wbiłających w umysły dzieci swoich ow punkt fałszywego honoru, zalecający im iako cnotę, y cheroizm w ich panujący Familii? co pospolitszego, iako słyszeć Rodziców dzieciom swym opowiadających, że ta y owa Familia, jest domowi naszemu przeciwna, zaprzysigających ażeby wieczną ku tey, lub owey Familii mieli nienawiść, żeby wszelkich przykładali starań do przeszkodzenia im wziętości u Narodu, kredytu u Kroła, pomnożenia sławy u publiczności? O iako częstokroć żartem iedno wymowione słowo, wzięcie u stołu lub w tańcu pierwszego mieysca przez zapomnienie, lub nieuwagę, niedodanie przyzwoitego urodzeniu tytułu z niewiadomości, częstokroć powodem bywa owemu Oycu, y Matce, lub krewnym, do pobudzenia młodego Kawalera wbiłając mu szlachetność iego domu, odwagę iego Przodków, y wielkość krzywdy, iezeli swego ściagać nie będzie honoru, do zakończenia przed czasem sromotnie swojego życia. Przebog iestże to owa łaskawość y pokora, którą nam Jezus Chrystus tak zalecał,

y kto-

y ktorey takie nam zostawił dowody, nie iestli to raczey wyrzec się Ducha iego, iego Ewangelii y iego wiary? Z tym wszystkim ach iak w tym wieku, owszem w tych iuż czasach naszych, smutnych takowych niewidzieliśmy przykładow, a z tym iak wielu nienamnożyło się Antychrystow, tym szkodliwszych wierze y ludzkiej społeczności, im bardziey bezprawne mi świata tego utwierdzeni są prawami y zwyczajami. *Et nunc Antichristi multi facti sunt.*

Lecz nietylko człowiek zemstą y nienawiścią tchnący ku swemu bliźniemu przeciwny iest Duchowi Chrystusa, ale nad to własnemu swemu przeciwi się pokoiowi. O ileż w piśmie świętym nieznanąduię dowodow na poparcie tey niezawodney prawdy? Co tylko Kaim umyślił zemścić się nad niewinnym Ablem, aż oto natychmiast okropny umysł y serce iego ściska smutek, smutek ktory nawet tak na iego wydał się twarzy, że Bog nieiako zadziwiony, przyczyny tey iego zapytał się posępności. *Quare iratus es, & cur concidit facies tua.* Co tylko bezbożny Ezau nienawiść ku swemu powziął był bratu, aż oto natychmiast tak serce iego goryczą iest napełnione, iż podług wyrazu pisma iak Lew ryczał: życie Oycy ktore milsze mu być

być było powinno nad jego własne, staie mu się nudne, rachuje jego momenta y godziny w niecierpliwości pomszczenia się, y zabicia brata swego Jakoba. *Venient dies luctus Patris mei, & occidam Jacob fratrem meum.* Byłże który z Krolow nieszczęśliwszy nad Saula, lubo przecię mógł być być najszczęśliwszym ze wszystkich Krolow Judzkich, wyniesiony na Tron, kochany był od swych poddanych, Krolowie postronni czcili, szanowali, y bali się go, Samuel Prorok, zdrowemi zasilał go radami, słowem nic mu nie zbýwało do Panowania szczęśliwie y pomyślnie; lecz oto zazdrością zapalony ku Dawidowi, nieśmiertelną ku niemu zabiera nienawiść, y natychmiast staie się jednym z najnie-szczęśliwszych na świecie ludzi, nikomu nie wierzy, wszystkich, własne nawet dzieci ma w podeyrzeniu, sam nawet sobie nie ufa. Nudzi sobą, y trapi się tysiącznemi myślami, a ztąd śmiertelnym prawie podpada niespokojnościom, y tym samym nienawistnym całemu staie się ludowi.

Ale naco dalekich szukać dowodow, was ia samych na świadectwo wzywam ludzie mściwi, y niewolnicy nienawisci, wyznaycie z upokorzeniem waszym, waszę nędzę. Wyznaycie jezeli od owego momentu w którym uczuliście nienawiść ku wa-

sze-

szemu bliźniemu prawdziwym cieszyliście się pokojem? Smutek ow, który okazuje się na waszych wybladłych twarzach, czyż nie iest skutkiem waszych zawistnych zamysłow: Przyjaciele wasi usilują was rozzerwać, cieszyć, ale wy iuż to wsrzod samych zabaw y uciech, okropne zachowujecie milczenie, iuż okazujecie się ustawnie się gniewającemi, mrużącemi, iuż postrachy, groźby rzucacie, a ktore pospolicie na was samych osychają. Jezeli przed się bierzecie zemścić się z waszego nieprzyjaciela, ach iako nowym natychmiast niepodpadacie niespokojnościom, ile nieznamyduiecie przeszkod do wykonania waszego umysłu? Już to bowiem iest osoba zacnością y urodzeniem od was wyższa, y u wszystkich wzięta, y w stanie dania uczuć nietylko wam, ale całej waszey familii swego zakrwawionego ku wam serca; iuż to znowu iest osoba ktora ma się na bacznosci naprzeciw waszym złośliwym krokom, osoba serca odważnego y niełkliwego, y ktora porywających się na siebie zawsze zdołała poskromić. Ale daymy to żebyście mniemane nad nią otrzymali zwycięstwo, iakichże proszę okropnych z waszego tryumfu dzikiego nieprzewidujecie dla was skutkow? iuż to sprawiedliwie obawiacie się wyrzutow y nagany, waszego

nic-

nieunoszonego umysłu od całej publiczności, już straty fortuny, upadku, y ruiny dziełek waszych, już nakoniec wiec, stej plamy niesławy, która y na wasze może złać się dzieci. Y jestli który grzech na świecie bardziey się przeciwiający pokoiowi wewnętrznemu człowieka, iak jest zemsta, y nienawiść swoich nieprzyjaciół? lecz oraz jestże który grzech, któryby był szkodliwszy Państwu każdemu y jego całości? O ile rodziny sławnych w Krolestwie, starożytnością szaczoney, zaleconych przez wielość usług, okazanych tak swemu Monarsze, iako y swey Oyczyźnie, godnych wspomnienia z uszanowaniem dla wysokich urzędów które piastowały z dobrem zawsze publicznym znikły przez pojedynki, które sama zemsta na świecie wynalazła, mimo praw natury, mimo zakazów wyraźnych Królów, mimo ustaw surowych w wolnych Rzeczachpospolitych, mimo klątw Kościoła rzuconych nietylko na tych, którzy te odprawiają pojedynki, ale y na tych którzy ich są pomocnikami, czyli iak ich zowiecie sekondantami, nakoniec y na tych, którzy ich są widzami. O ile rodziny nie opłakuie po dziś dzień owego ostatniego dziedzića, którego duch zemsty y zawziętości z tego zebrał świata, a to jeszcze w kwiecie wieku swego przez śmierć

na.

nagłą, a której nie inszy bywa owoc, tylko wieczne potępienie. Ale widzę że macie coś mówić: to pewnie, że prawo darowania krzywd sobie uczynionych, utwierdzałoby na świecie wszelkie niesprawiedliwości: Ach! iak płonna jest mowa wasza. Alboż niemacie Sędziów, niemacie Zwierzchności do powściągnięcia wam zlorzeczających, y ukarania tych, którzy wam sławę y honor wzięli. Przebog! wystawmy sobie iakie Państwo, w którym wolnoby było każdemu podług swego widzi mi się poszukiwać zemsty z swych nieprzyjaciół; ach! iakieby tam niepanowało zamieszanie, iakby nikt nie był pewien swego majątku, swego życia, mocniejszy przemógłby nad słabszym, słabszy upatrywałby porę y sposobu zdradnym sposobem zabicia mocniejszego. Król, Minister, Sędzia, Oyciec, Gospodarz bezsenne musiałby odprawować noce; słowem wszyscy obywatele Państwa owego nosząc w wnętrzościach własnych swoich nieprzyjaciół, przymuszeni byli, tak się mieć od swych własnych Obywatelów na baczności, iak w czasie wojny od obcych nieprzyjaciół. Y toć to było powodem obrania sobie Królów, ustanowienia Sędziów, y Zwierzchności, którym miecz w rękę dano, ażeby oni byli obronicielami niewinności,

mi

mi złości y zawziętości. Czynić zatym samemu sobie sprawiedliwość, poszukiwać zemsty z bliźniego, iestto uymować władzy Krolom, iest to naprzeciw powadze grzeszyć Sędziow, iest to czynić swe Państwo, bez władzy, bez sprawiedliwości, y bez rządu. A możeż być występek przeciwniejszy dobru, honorowi, y sławie każdego Państwa nad grzech zawziętości y nienawiści.

Jużbym zakończył tę pierwszą część, gdyby mnie fałszywe pozory ktoremi waszą usprawiedliwicie zawziętość nie zatrzymowały, a ktore zbić za moją osądziłem powinność. Mowicie, moy nieprzyjaciel iest bez czci y pocziwości, a przeto darować mu nie mogę. Piękny pozor, cale Chrześciański! Bog ktorego naśladować powinniście, czyż rownie światła słonecznego nie udziela złym iako y dobrym? Ale on moiey na złe używa dobroci: Lecz czyż Jezus Chrystus, nie modlił się za krzyżujących siebie? y czyż ten rozpięty na Krzyżu Zbawiciel nie iest godzien od was tego, abyście mu tę uczynili Ofiarę? prawda, mowicie, ale on mi krzywdę uczynił nie nadgodzoną; ale Jezus Chrystus z Krzyża za nim prosi do ciebie, abys mu tę darował krzywdę, ale Bog ci obiecuie, iż iezeli mu darujesz, y on tobie odpuszcze-

szczenie grzechow ofiaruie. Będzieszli nie-nawidził tego, ktorego tak Bog ukochał, iako y ciebie, y czyliż szukać go będziesz w Ranach Jego najswiętszych, w ktorych on go przed twoią ukrywa zawziętością? czyliż na tym Ołtarzu pełnym litości y miłosierdzia, ofiarę uczynisz z niego twej zawziętości? Ale o moy to honor chodzi. Ach z rozumu obrani, czyż może być honor prawdziwy, będąc Bogu nieposłusznym? powiedzcie mi kiedy to, y w ktorym wieku zemsta zaczęła być sławą y honorem, kiedy to sławą być nastalo popełniać zbrodnią?

Honor, honor wasz pobudza was do poszukiwania zemsty z waszych nieprzyacioł, lecz ten honor mniemany, pytam się was o ktory tak zbyt gorliwi iesteście, czy go też wewszystkich zachowiecie okolicznościach? wy mowię tak zbyt tkliwi punktem honoru spytaycie się publiczności, iezeli go u niey macie? ten honor wasz wymaga od was, abyście na urzędach ktore piastuiecie, byli wiernemi w pełnieniu waszych obowiazkow, wymaga od was, abyście nie swego prywatnego patrzyli dobra, ale uszczęśliwienia publicznego, wymaga od was, abyście życie prowadzili nie naganne, życie z ktoregoby mnieysi bracia wasi przykład brali dobry, żebyście by-
li

li dalekiemi od wszelkiej rozpusty, od przyjaźni, związkom waszym małżeńskim przeciwny, dalekiemi od wszelkiej niesprawiedliwości, niepragnącemi złota, ani srebra, nie idącemi za impetem waszey namiętności, wiernemi waszemu Monarsze, życzliwemi waszey Oyczyźnie, użytecznemi w Towarzystwie ludzkim, słowem honor wasz prawdziwy, zawisł na tym, żebyście byli dobrimi Chrześcianinami, y prawdziwemi Obywatelami, ale to jest podobno, w czym wasz honor naywięcey u publiczności szwankuje, to jest podobno co w wieczyste puszcza się zapomnienie. Lecz niechże zdarzy się pora darowania waszym nieprzyjaciołom, aż oto ow bałwan bezczynny punktu honoru powstaie. Bog rozkazuje żeby mu był ofiarowany, a wy dla poparcia waszey zemsty już wprzod od was tenże honor wzgardzony, zeszcpony, wskrzeszacie y na nogi stawiacie. A co jest gorsza, iż waszych używacie przyjacioł do utrzymywania tego waszego mniemanego punktu honoru; trzeba bowiem ażeby ow przyjaciel, który dla waszey przyjaźni, y duszy zgubić się nieobawia, byle tylko dowod wam dał złe wziętey przyjaźni, trzeba mowię aby on był dopomożycielem y narzędziem waszey zemsty, gdy go używacie za poplecznika pojedyn-

iedynkow waszych. Ach! co powiecie Sędziemu Bogu, gdy na sądzie ostatnim stawi wam tego waszego przyjaciela, okrytego waszym zaboystwem? pewnie powiecie, iż ią krzywdy moiey ściagałem, y iego do tego pociągnąłem, alem to uczynił dla zwycięzaiu wprowadzonego na świecie; przesła-dowałem ią moich nieprzyjacioł, podawałem siebie y ich, na niebezpieczeństwo utraty życia, albo y iego y siebie przez zakazane zgubiłem pojedynki, ale to czyniłem że mi świat punkt honoru wbiiał, że moi towarzysze, kolledzy za niesławę byliby mieli sobie przestawać zemną, gdybym nie miał być moiey ścigać sławy. Ach! Chrześcianie proszę was wzniećcie w sobie trochę więcey Religii, niech świat tchnący zawziętością takowemi rządzi się zdania-mi, wy zaś inszym sposobem waszey waleczności, waszego honoru dawajcie dowody, obstawajcie przy sławie waszego Monarchy, biycie się za całość Oyczyzny waszey, liczcie blizny y postrzały odebrane w potyczkach z nieprzyjaciołmi Oyczyzny, a prywatnym waszym nieprzyjaciołom lubo urazy darujecie, y z niemi przez osobne walczyć nie będziecie pojedynki, tedy świat da wam dank waszey waleczności, Krol nadgrodzi wasze zasługi, Oyczyzna wsród nymężniejszych poli-

czy was Rycerzow, y waszych współ-kolegów nauczycie, że pojedynk jest to wy-nalazek płochych ludzi, że jest czernidłem a nie sławą, że to wszystko co razi Ewan-gelią, nie może być prawdziwą chwałą, że Ewangelia więcej Krolestwom wydała Ry-cerzow, a niżeli świat który zemstę utrzymuje, y popiera. Nieszczęśliwy więc jest ten, który swym nieprzyjaciołom niechce darować, iako to w tey pierwszej dość ob-szernie widzieliśmy części, ale dwoisto nieszczęśliwy ten, który na pozor a nie z serca daruje swym nieprzyjaciołom. Dru-ga część ktora by wam przykrości w słu-chaniu nie czyniła, w krotkich ią odbę-dę myślach.

CZĘSC DRUGA.

KOchąycie swoich nieprzyjaciół mowi Jezus Chrystus, dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą, modlcie się za przesładujących y szkalujących was. Otoż prawdziwo doskonałej miłości swych nie-przyjaciół, oto przepisy podług których zachować nam się potrzeba w darowaniu krzywd y uraz nieprzyjaciołom naszym. Jeżeli więc na oko tylko iednamy się z nieprzyjaciołmi naszymi, jeżeli nie z serca im darujemy, ale w sercu chowamy za-wzię-

wziętość y nienawiść; jeżeli zamiast do-brze im czynienia, skrycie staramy się im szkodzić, na sławie, honorze, dobrym mieniu, tedy arcy nieszczęśliwemi iesteśmy, bo stajemy się obłudnikami w nay-wyższym stopniu, bo chcąc oszukać Boga, sami się na wieki oszukujemy z zgubą, y utratą wiecznego zbawienia.

Co to jest obłudnik Chrześciance? Jest to grob wybielony, który na oko y po-wierzchu pokazuje się piękny y wspania-ły, ale który wewnątrz pełen jest zgnili-zny, zarazy, y który zbiorem jest kości umarłych. O iako doskonały to jest obraz tych, którzy na pozor tylko z swym się iedną nieprzyjacielem! Słyszeć ich roz-mawiających, ale w ten czas tylko, gdy nieodbity interes wymaga, iakich wzaiemnych nie czynią sobie oświadczeń, iakich wyrazow nieużywają do przeświad-czenia o szczeroy y niezawodney przyjaźni, iakich wzaiemnych nie oddają sobie ukłonow. tysiąc karesow, tysiąc ucałowań? O iaki to śliczny y wspaniały grob! lecz oto Chrześciance wszrod tych oświadczeń, wszrod tych zewnętrznych okazow miło-ści y przyjaźni, serce tchnie iadem za-wziętości, iadem zemsty, y w tym mo-mencie w którym zaprzysiężenia przyjaźni się czyniło, myśl y dowcip się natę-

za, o sposobie szkodenia y zemszczenia się. A czyż to nie jest wewnętrzna zgnilizna? czyż to nie jest zaraza miłości braterskiej? czyż to nie są umarłych kości? czyż to nie jest obłuda, w naywyższym stopniu? obłuda nayszkodliwsza społeczeństwu ludzkiemu? Mowisz żeś darował swemu nieprzyjacielowi, y że go kochasz, są to słowa, ale nie rzecz sama. Bo czemu proszę unikasz tych kompanii na których ow twoy przeszły znajduie się nieprzyjaciel? czemuż marszczysz się y krzywisz, gdy słyszysz chwalcących twego nieprzyjaciela przeszłego? czemuś uśmiechasz się y radujesz, gdy się dowiesz o jakimiego defekcie lub błędzie popełnionym? mowisz że go kochasz? a czemuż go nie ratujesz, gdy go widzisz w potrzebie? czemuż dodajesz rady jego przeciwnikom? czemuż oziemblesz go w dom twoy przyjmiesz? nie jestże to obłuda którą ci samo wyrzuca sumnienie, iako mówi S. Chryzostom, okazujesz się na pozor Uczniem Chrystusa, a jego nienawidzisz prawo, inni współwierni Chrześcianie, chwałą twoją wspaniałość umysłu, a to iż nie sądząc tylko z powierzchowności, rozumieją iż dopełniasz prawo, a ty go gwałcisz sromotnie, przez zdania skryte y wewnętrzne zemsty y nienawiści, z krzywdą równie bliźniego

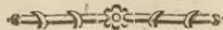
źniego twego, iako y twego zbawienia, bo nie tylko staiesz się obłudnikiem w naywyższym stopniu, ale nadto chcąc oszukać Boga, oszukujesz siebie samego z utratą zbawienia.

Prawda okropna mowi S. Augustyn. Bo niech będzie (mowi ten S. Oyciec.) Nayświętsza iaka nasza sprawa, od nas ku zbawieniu naszemu zdziałana, ta w oczach Boskich żadney nie ma zasługi, ani walu, jeżeli nie jest okraszona miłością Boga y bliźniego. Y tak, odwiedzać więźniów, mieć staranie o chorych, wyrzec się siebie samego, wszystko to jest chwalebne y dobre, ale z tym wszystkim, wszystko to dla naszego zbawienia, jest nieużyteczne, y nasza zguba jest niewątpliwa, jeżeli ku naszym nieprzyjaciołom, skryty iad nosimy w sercach naszych, to jest jeżeli nie mamy ku nim tey miłości, którą nam zalecił Jezus Chrystus. Jeżeli mi niewierzycie, (dodaie ten S. Biskup) posłuchajciez Apostoła Pawła S. a oraz serca wasze niech boiaźnią przerażone będą. *Si dedero Corpus meum ita ut ardeam, charitatem autem non habuero, nihil mihi prodest.* Choćbym miał tyle w sobie wiary, żebym ciało moje pod męki podał ognia, jeżeli na miłości mi zbywać będzie, to jest, jeżeli ku memu bliźniemu mieć będę

iaką nienawiść y urazę, y chęć zemsty, tedy ofiara ta moja pełna cheroizmu, nie będzie od Boga przyjęta. O! ilu Chrześciance odrzuconych w przepaściach piekielnych los swoy opłakuie nieszczęśliwy, a którzy podobno w liczbie byłiby Świętych, gdyby byli z całego serca swym darowali nieprzyjaciołom, gdyby serce ich zgadzało się było z ich słowami, gdyby ich poiednanie nie było obłudne, y żeby niezważając na politykę światową, ale mając na pamięci Ewangelią, ową tknęli ku swym nieprzyjaciołom miłością, ktorey nas nauczył swym przykładem Jezus Chrystus, żeby byli mowię modlili się do Oycy miłosierdzia za nich, y modląc się dobrze im czynili; ach! iak nieszczęśliwi są, że w tak walnym Artykule wiary naszey zbłądzili. Mogliby byli umrzeć śmiercią sprawiedliwych, a oni umarli śmiercią bezbożnych, mogliby byli cieszyć się owocami swych prac, y cnot wierorakich, ale że niechcieli w sobie pokonać zemsty y nienawiści, że nie mieli prawdziwey y rzetelney miłości swoich nieprzyjaciół, ale tylko pozorną y światową, więc za ten ieden grzech, dla tey jedney przyczyny, stracili zasługę wszystkich cnot swoich, y stali się godnemi śmierci, a śmierci wieczney. O zawziętości! o zemsto! iak iesteś szkodli-

dliwa naszemu zbawieniu, y naszemu wiecznemu uszczęśliwieniu!

Wy więc którzy zawsze odmawialiście darować swym nieprzyjaciołom, wy którzy tylko na pozor z waszemi iednaliście się nieprzyjaciołmi, a nie z gruntu serca, wy którzy ukrywacie wasze myśli, y zdania nienawiści pod maską obfudy, rozważajcie los nieszczęśliwy wasz w którym zostaciecie, y obierajcie sobie, albo poiednać się szczerze z waszemi nieprzyjaciółmi, y żyć na wieki, albo żyć zawsze w nienawiści y zemście, a umrzeć na wieki, być nieszczęśliwemi na wieki, być oddalonymi od Boga, od miłosierdzia, od miłości Boga na wieki, albo raczey Chrześciance, nieodwłoczcie natychmiast darować szczerze waszym nieprzyjaciołom, y jeżeli tu w tym zgromadzeniu wiernych znajduję się tacy, obowięzuję ich przez miłość Boga, przez miłość własnego ich dobra, aby z tego mieysca nie wprzod wyszli, aż Bogu miłą ofiarę uczynią z swey nienawiści y zemsty. Ofiara ta, skłoni Boskie ku wam miłosierdzie, y iako wy odpuscicie waszym nieprzyjaciołom, tak y Bog wam odpusci w godzinę śmierci waszey. Amen.



K A Z A N I E

P I Ą T E.

O Zmyślonych wieku tego Niedowiar-
wiarkach.

*Clama, ne cesses, quasi tuba exalta vocem
tuam, & annuntia Populo meo scelera eorum,
& domui Jacob peccata eorum.*

Jsaia C. 58.

Występek, y zbrodnia nader zagęszczona w Oyczyźnie naszej, wierze Świętey arcy szkodliwa, Obywatelstwu, y uszczęśliwieniu spoczeństwa ludzkiego nader przeciwna, naprzeciw ktorey dziś wołać, y głos moy wynosić już mi przychodzi, iest też sama Chrześcianie, ktora y w Zydach się znajdowała za życia Jezusa Chrystusa, a osobliwie w czasie opowiadania przez niego nowego prawa. Opowiadał ten zesłany z Nieba Messyasż przyście swoje na świat ludowi Zydowskiemu, dość iasnie ogłaszał im żąd pochodzi, y że Oyciec Niebieski przysłał im go, że to on iest o którym Dawid mowi: Rzekł Pan Panu, usiądź po pra-

prawicy moiej; przecież lud ten w złościach zacięty, nowe zawsze o iego zesłaniu wznawiał wątpliwości, y lubo iego nauka podług ich samego zdania była dobra y prawdziwa, przecież iey brańować y nicować nieprzestali. Wiemy my, (mowili oni:) żkąd ty pochodzisz, to iest że idziesz z miasta Nazareth, Chrystus zaś gdy przydzie nikt nie wie żkąd przydzie. *Sed hunc scimus unde sit, Christum autem cum venerit nemo scit unde sit.* Pozor to tylko niedowiarstwa Chrześcianie w tym bezbożnym Narodzie, ale nieprawdziwe powątpiewanie, niesforność to obyczaiow, y zaciętość w zbrodniach, te w nim mniemane wzniecała powątpiewania, ale nie wiadomość. Przywiązanie do swych zbrodni te pomnażało wątpliwości, ale niepewność o przyściu Jezusa Chrystusa. Bo czyliż Chrześcianie lud ten zupełnego nie miał uwiadomienia, o czasie w którym ten Messyasż przyść miał? czyż zakryte mu było pokolenie, z ktorego wyniść miał wodz, ktoryby tym rządził ludem? czyż tajne mu było miejsce, na którym ten obiecany, to oczekiwane Narodow, ten sprawiedliwy miał się narodzić? czyż iego narodzenie nie było mu objawione? Mędrzy od wschodu opowiedzieli go, krew wylana niewiniątek rozgłosiła go, cuda

ktore

które czynił zupełnie go potwierdziły. Płaszczyk to więc tylko był Chrześciance, którym chcieli złość swoją pokryć, ale nie prawdziwa wątpliwość, y niewiadałość. Pozor to tylko mówię, był ich bezbożności, y w złościach zaciętości, ale nieprawdziwa niewiadałość o prawdzie nauki, y przyściu Jezusa Chrystusa.

Nie śmiałbym ja wprawdzie twierdzić Chrześciance, gdyby wątpliwości względem wiary naszej nie były tak między nami popolite, iż prawie zdają się powszechne, nie śmiałbym mówię mówić, że to zmysłone niedowiarstwo braci naszych, jest we wszystkim podobne niedowiarstwu narodu Żydowskiego; albo raczej że to tylko pozor jest y płaszczyk ich zbrodni których porzucić im się nie chce, a nie prawdziwa wątpliwość o tajemnicach wiary naszej. Tak Chrześciance pełen jest świat w tym wieku naszym, który popolicie oświeconym nazywamy, a który według mego zdania naywiększemi niedowiarstwa ciemnościami jest okryty, pełen mówię jest świat takowych grzeszników, którzy na wzor niewiernego ludu Żydowskiego, częstokroć, owszem zawsze z tym się nam oświadczaią, iż nawróciłiby się, gdyby wiedzieli, y pewni byli, że to jest wszystko prawda co my im względem wiary opowiadamy,

damy, gdyby zupełną mieć mogli wiadałość, iż czegoś spodziewać im się potrzeba po skończonym życiu, że mając wątpliwości o prawdzie tajemnic wiary naszej, nie znajdują tak dostatnich odpowiedzi, któreby ich wątpliwość oświecić, y zaspokoić mogły, słowem że wszystko zdaie się im być do wiary niepodobne, y że przed chwyceniem się zdań przysurowych Ewangelii, y drogi krzyża, która im się głupstwem być zdaie, trzeba aby wprzod byli upewnionemi, o prawdzie y rzeczywistości obietnic, y nagrody iakieys w przyszłym życiu, aby tak prace ich y starania prózne nie były.

Niedowiarstwo, którego ja dziś zbijać nie mam w myśli, iuż to, że to jest nader obszerna materya, iuż że to, jest bardziey czynić honor tym pfochym niedowiarkom, y ich zarzutom, a niżeli korzyść iakąs odbierać z ich niedowiarstwa. Krotszą przeto drogę przed się biorę, okazując wam Chrześciance prawowierni, że większa część z tych którzy mówią iż nie wierzą, nie są w rzeczy samey niedowiarkami, ale tylko są prawdziwemi grzesznikami. Może to być iż między niezliczoną liczbą wieku tego Libertynow, znajduie się który z nich prawdziwy niedowiarek, ale żeby wszyscy mieli być takimi niedowiarkami, iak się mie-

mienia, rzecz do wiary niepodobna, owszem podobno y żadnego niemasz, któryby ieszcze w sobie iskierki światła nie czuł wiary Świętej, którą na Krzcie odebrał, któryby wewnątrznie nie obawiał się Boga, a którego na pozor zdaie się nie bać y nieuznać. Zgład Chrześcianie to wynika, co y treścią będzie dzisiejszey moiey do was nauki, że ci którzy zdaiają się powątpiewać o wierze naszej, niepowątpiewają prawdziwie, ale tylko na oko, bo te ich wątpliwości, są to wątpliwości ze zbrodni wynikające, a nie z prawdziwego niedowiarstwa. Prawda która na dwóch gruntuie się przyczynach, które y dzielić będą dzisiejszą naukę. Pierwsza iest, że to rozpusta, zbrodnie y namiętności zrodziły wątpliwości, a nie wątpliwości zbrodnie. Powtore, że tym tylko pospolicie niechęcą wierzyć tajemnicom, które ich się w brew przeciwią namiętnościom. Dwie przyczyny, a oraz dwie części mowy moiey do was, które iawnie wam okażą, iż dzisieysi niedowiar-kowie bracia nasi, nie są tylko zmyślone-mi niedowiar-kami, prawdziwemi zaś y wielkimi są grzesznikami.

O Jezu, któryś rzekł, Ja iestem prawdą, drogą, y życiem, day nam łaskę twoię, abyśmy, prawdy wiary twoiey staie się trzymając z drogi sprawiedliwych nie
gdy

gdy nie zchodzili, żebyśmy życie nasze do prawideł twej Świętej stosując wiary, dalekiemi byli od wszelkiej bezbożności, a torey owoc iest niedowiarstwo y zupełne od Ciebie Boga się oddalenie. Użycz nam łaski abyśmy doskonale stan nieszczęśliwy poznali niedowiar-kow, y nim przerażeni, twego Świętego prawa na zawsze się trzymali. Y o tę łaskę domagamy się przez zasługi niewinney męki Twoiey, y drzewa krzyża twego Świętego, któremu hołd oddając pokłonu, słowy go pozdrawiamy Kościoła. *O Crux ave.*

CZĘŚĆ PIERWSZA.

TAK Chrześcianie rozpusta, y życie pełne zbrodni zrodziło wątpliwości, ale nie wątpliwości przyczyną są rozpusty y niesforne go życia. Jakoż ieszcze podobno nie zdarzyło wam się słyszeć, a tym bardziej widzieć ludzi tych, którzy czynią się niedowiar-kami, aby zacząć mieli od wątpliwości względem tajemnic wiary naszej, y żeby z wątpliwości wpaść mieli w rozpustne, y pełne zbrodni życie. Pospolicie od rozpusty, y rozkosz się zaczyna, y gdy w niezliczone wpadnie się zbrodnie y nieprawości, tak dalece iż się zdaie, że nie można iuż do dawney wrocieć się niewinności,

ności, w ten czas dopiero dla mniemanego swego uspokojenia, y uspienia robaka wewnętrznego sami sobie mowiemy, że nie mamy przyczyny czego się obawiać, gdyż po skończonym tym życiu, dusza wraz z ciałem umiera, y iak para niknie, a zatym ani nadgrody nie będzie uczestniczką, ani karze podpadać nie może.

Dowodem tey prawdy którą głoszę, wy sami jesteście, do których ta się ściągga mowa. Pokiście żyli w niewinności, poki obyczaje wasze nie były skażone nierządnością, poki życie wasze nie stało się zbiorem wszelkich zbrodni, poty u was Religia była święta, tajemnice iey niezawodne z rozumem się zgadzające, y nic w sobie przeciwnego nie mające, ale iak tylko serce wasze od namiętności zostało zepsute, iak tylko rozkoszy serce wasze nadwątlify, aż oto u was wiara Święta w ktorey od Oycow waszych wychowani byliście, podeyżaną w prawdzie swey być poczęła, aż oto co przedtym wołaliście do Boga: *Przyjdź Panie Krolestwo twoie*, co przedtym sercem szczerym prosiliście Boga, aby duszy waszey drapieżnym nie podał bestyom, co przedtym stratę duszy waszey szacowaliście więcej, niż stratę całego świata, aż teraz u was ani Piekła, ani Nieba nie masz, aż teraz u was dusza taż sama co w bydlętach,

tach, y rowny z ciałem koniec mająca. U was, opuścić Spowiedź wielkanocną, nie znać postu, pogardzać prawami Kościoła, za nic ważyć sobie iego groźby, y sprawiedliwie na bezbożnych rzucone klątwy, życ niesławnie z obcą osobą, mimo związków świętych stanu małżeńskiego z gorszeniem publiczności, iest to wszystko u was cechą człowieka uczciwego, y który swoy ma właściwy sposób myślenia, a cale różny od pospolitego gminu. To iest ten, który oczywiście czyni się niedowiarkiem, który się naśmiewa z wierzących, a który tym samym zdaie się wyrzekać swoiey wiary na Krzcie Świętym przyiętey, który bywa na Mszy, ale tyle o niey trzyma co Kalwin, który pokłon w Kościele na oko oddaie Chrystusowi, a w swym go domu bluźni, to iest ten, który iest apostatą, krzywoprzysięcą, kłancą, obłudnikiem, który powiada się być Katolikiem, Kościoła Rzymskiego członkiem, a który tym czasem swemi pismami, y mowami szarpie, lży Kościół Święty Rzymski Katolicki, to u was ten iest człowiek uczciwy, y który ma swoy szczegulny sposób myślenia, mowienia, y czynienia. Piękny cale sposób myślenia, mowienia, y czynienia, który nie tylko z gruntu Świętey waszey przeciwi się Religii, ale który nad to okazuic

zuie szczupłość y zepsucie rozumu waszego, oraz słabość serca które nie ma mocy do zwyciężenia swych skłonności, y pożądliwości. Bo Chrześciance lubo, niedowiarkowie wieku tego przypisują sobie wysoką naukę, wielką wiadomość y poznanie rzeczy, lubo twierdzą iż im z Nieba iest dano, trać od traću rozeznawać, atoli zastanowiwszy się nad ich czynami, nad ich zdaniaimi, można bezpiecznie o nich twierdzić, że są Synami ciemności grubym niewiadomości obłokiem otoczeni, rzeczy nayistotniejszych ich iestectwa y ich wiary się tyczących, że to są ludzie podobni do owego człowieka, który obawia się nocy, y który chodząc w ciemnościach wyspiwuje sobie jakby wsrzod zostawał południa. Usiłują oni wmówić w nas, iż nad nich niemasz stateczniejszych, y mężniejszych, gdy tym czasem oni są ze wszystkich ludzi najsłabszymi, y naynikczemniejszymi, gdy swych namiętności głosu inaczej przytłumić nie mogą, tylko przez popełnienie zbrodni nacyczerniejszych, tylko przez szukanie wsparcia od niedowiarstwa. Światło rozumu, zdania samego sumnienia bią naprzeciw ich niesprawiedliwościom, głos publiczności oskarża ich o ich bezprawia, więc trzeba ie bronić, trzeba szukać im wsparcia od przeświad-

świadczenia się, że niczemu nie wierzą, że oni są ludźmi uczciwymi, y że swoy mają szczególny sposob myślenia, mowienia, y czynienia. Y tak ci, o moy Boże, ci wielcy Rycerze bezbożności, żyją w ustawnym, y w wiecznym omamieniu, chcieliby żeby wiara była dla nich snem, mówią sobie w skrytości serca swego a czasem, y iawnie się odzywają: niemasz Boga. *Dixit insipiens in corde suo, non est Deus: to iest chcieliby, y życzyliby sobie żeby nie było Boga, żeby to wielkie Jestectwo, y tak potrzebne dla całego świata, było iedną chimera, żeby oni byli sami Panami siebie samych, żeby nie mieli komu odpowiedzieć za zbrodnie życia swego, żeby wszystko z nimi się skończyło, y żeby po śmierci nie było Sędziego naywyższego, Mściciela występku, Nadgrodziciela cnoty; żadaią mowię, y pragną tego, y przeto niszczą go w umysłach swoich, ile mogą przez swe bezbożne pragnienia, ale nie mogą go iednak zniszczyć w swej pamięci. Pamięć iego wszechmocności, y boiaźń iego sprawiedliwości tkwi im zawsze w myśli, mimo nawet ich woli. Robak ow sumnienia nigdy nieumierający przypomina im Boga Mściciela ich nieprawości, którego aby w sobie przytłumili usiłują się przekonać y przeświadczyć, że*

nie niemasz po śmierci czego by lękać, lub spodziewać się mieli. Lecz niechże Chrześciance którego z tych zmyślonych niedowiarkow, ciężka choroba o łożko rzuci śmierci, aż oto w owym niedowiarku wszystkie ustaia wątpliwości, niedowiarstwo niktne, a wiara zakopana y przez zbrodnie przytłumiona okaże się. Wprawdzie bywa to czasem, że znajduia się niektorzy tacy grzesznicy, którzy y w tym okropnym momencie umieraią w swej bezbożności, y pełne błuznierstwa, y rozpacz oświadczaia zdania. Jesteś bowiem ty Boże straszny w sądach twoich, y dopuszczasz czasem aby bezbożny w swej umarł bezbożności, y zatwardziałości, ale Chrześciance rzadkie to są przykłady, y częściciey się trafia w tym nawet niedowiernym wieku, że ci którzy się głosili za życia być niedowiarkami, y szczegulny maiający sposob od innych myślenia, mowienia, y czynienia, złożeni na łożku śmierci, tak myślą, czynią, iako ci którzy byli wierzącami. Pierwsi oni są do szukania ratunku y pomocy Kościoła naszego, którym za życia pogardzali, wznoszą oni swe ręce do Nieba, o którym przedtym nie myśleli; daja iasne dowody tey wiary ktorey wyznawcami mianować się za hańbę mieli; nieodrzucaia w ten czas

czas pogrozek Piekła y Sądu, a ktore za życia za postrachy dziecinne, y wymyśły poczytali Duchownych. Więciecey powiem, w ten czas owi grzesznicy tak stali w swym mniemanym niedowiarstwie, tak nieustraszeni na wszelkie pogrozki, staja się w ten czas najsłabszemi, nayboiazliwszemi, y ieszcze więcej wiary okazuiąciami od gminu pospolitego. Boiazń ich iest nader zbyteczna, y wiara ich aż do ostatniey częstokroć przychodzi zabobności. Jako bowiem występek niedaleko chodzi od występku sobie przeciwnego, tak y ow grzesznik w iednym prawie momencie z bezbożności wpada w zabobność, z stateczności mędrkow światowych, w nikczemność naynieumiejętniejszego prostaka.

Tuć to, tu, życzyłbym sobie wezwać z Tertulianem umieraiącego tego grzesznika, aby on za mnie biedniejącami y na puł już umarłemi mowił słowy, ku czci wiary Oycow y przodkow naszych. Odezwałbym się do niego słowy Tertuliana. *Consiste in medio anima.* O duszo, ktora już już z tego masz wychodzić ciała, pozwol abym cię mógł wezwać przed oblicze słuchacza mego; mow proszę w tym ostatnim momencie, w którym już dla prożności nic nie czynisz, a w którym wszy-

stko prawdzie przypisać powinnaś, mów jeżeli teraz zapatrujesz się na Boga, w którego ręce wkrótce masz się dostać, iako na iestectwo chimeryczne, y czyli sprawiedliwie boiaźnią jego sprawiedliwości napełniano cię, czyli też to tylko wymysły są duchownych, y dziecinne strachy? powiedz nam jeżeli, gdy wszystkie rzeczy wraz z tobą dla ciebie giną, sam Bog zdaie ci się tylko nieśmiertelny? jeżeli on jest początkiem, y końcem wszystkich wieków, Stworcą Nieba, y ziemi? jeżeli on swą napełnia obecnością świat cały? Oto wszyscy zgadzamy się których ty za zabobonników y za lekkowiernych miałeś, na to, abyś był Sędzią między nami, y niewiernością ktorey w całym twoim sprzyjałeś życiu. *A te testimonium flagitant Christiani, ab extranea adversus tuos.* Byłeś niejako dotąd obcym względem wiary, y nieprzyjacielem wiary, o toż teraz wiara sama o świadectwo do ciebie się udaie, naprzeciw tym z ktoremi ścisłą zachowałeś przyjaźń. *A te testimonium flagitant Christiani, ab extranea adversus tuos.* Jeżeli wszystko z tobą umiera, za coź śmierć tak ci się zdaie straszna, za co cię napełnia boiaźnią? *Cur in totum times mortem, si nihil est timendum post mortem.* Na co te ręce do Nieba wynosisz, jeżeli nie masz

Boga

Boga który mogłby się dać naklonić na twoie wzdychania? jeżeli w nic się po śmierci obrocisz? jeżeli los twoy podobny jest końcowi bydła nierozumnych? czego drzysz? czego się lękasz o twoie przeznaczenie? *Si nihil es ipsa, cur metuis & trepidus in te.* Zkąd proszę w tobie w tym ostatnim momencie te zdania boiaźni Boga twoiego, te dowody uszanowania dla najwyższego Jestectwa? jeżeli nie ztąd żeś ie miał w sercu twoim zawsze, y że tylko dla wolniejszego prowadzenia życia przytlumieś ie w sercu twoim; śmierć więc teraz z tey studni błotnistey wydobywa ie, a to dla świadectwa innym Chrześcianom że twoie niedowiarstwo, z przyczhy występku tylko pochodziło, a nie z przyczyny wątpliwości o wierze naszej. *A te testimonium flagitant Christiani, ab extranea adversus tuos.* Macie tedy Chrześcianie dość iaśnie okazane, że niedowiarkowie wieku tego nie są niedowiarkami prawdziwemi, a to iż ich niedowiarstwo nie pochodzi z wątpliwości, ale tylko z bezbożnego życia; dozwolcież ieszcze moment czasu, wyłuszczenia wam drugiey prawdy, okazującą fałszywe tychże niedowiarkow niedowiarstwo, a to przeto, iż tym tylko niechcą prawdom wiary naszej wierzyć, ktore ich się przeciwiają namiętnościom. Moment

M 3

cier-

cierpliwości gdyż w krotkich odbędę to myślach.

CZĘŚĆ DRUGA.

GDyby Chrześciance wiara nasza nie podawała nam do wierzenia tylko same tajemnice, y prawdy głębokie, a do pojęcia trudne, bez podania prawd umartwienia, drogę pokuty, drogę krzyża głoszących, zaiste mogłbym bezpiecznie twierdzić, że nie byłoby w tym wieku niedowiarków na świecie; ale że procz tajemnic głębokich y niedościgłych, podaie nam do wierzenia, y tajemnice ktore naszym przeciwiają się namiętnościom, przeto nie dla ich niepewności, ale dla przeciwności naszym namiętnościom, wielu Chrześcian wątpliwości w sobie wzniecają. Ani rozumieć trzeba Chrześciance żeby niedowiarkowie wieku naszego, z miłości prawdy niepoddawali rozumowi swego pod te prawdy, bo nie te prawdy zatrudniają ich, ale życie rozkoszne, życie wolne, życie podług zmysłności ciała ktore prowadzą. Nie przeto oni niewierzą nieśmiertelności duszy, wieczney karze, y nagrodzie w przyszłym życiu, że swym rozumem doysć prawdy nie mogą, bo coź bardziey z rozumem zgadzać się może, iako żeby zbrodnia ka-

rę,

rę, a cnota nagrodę miała, ale przeto nie wierzą, iż nieśmiertelność duszy, że kara y nagroda w przyszłym żywocie jest hamulcem każdemu wierzącemu od czynienia złego. Pozwolmy tylko dziś, że dusza ich wraz z ciałem umrze, że nic po śmierci niemasz, aż oto oni nayniedościglejsze tajemnice wiary naszej przyimają, bo te wbrew nie biją naprzeciw ich namiętnościom. Prawdy tey dowodem są owi bezbożni wieku tego Pisarze, ktorzy owoce w pismach swych swey zostawili nam bezbożności, gdy naybardziey dowieść usiłowali, że Bog tak nikczemnym stworzeniem iak jest człowiek cale się niezatrudnia, że po śmierci niemasz żadney rozkoszy ani żadnego utrapienia, że dosyć dla człowieka jest kary iż musi umierać, że Piekło, że Niebo jest to dowcipny Duchownych wynalazek, dla utrzymania ludzi nieoświeconych w posuszeństwie y bojaźni. Dowodem są owi bezbożni u mędrca, ktorzych można mieć za przodków y Oyców naszych niedowiarków, lub owi Saduceuszowie. Nie przeczyli oni cudów od Moyżesza uczynionych, ani obietnic danych ludowi, zesłania im Poszrzednika y Wybawiciela, ale przeczyli zmartwychwstaniu zmarłych, twierdząc iż z śmiercią wszystko się orazkończy; y to iedno ich zdanie było prawdziwym

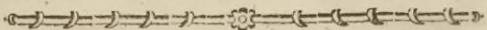
dłem ich życia. Człowiek umiera (mowili oni) jak bydlę, nie wiemy czy ich natura jest różna, ale to wiemy że koniec ich podobny jest naszemu, a więc (słuchajcie iaki wniosek) nie mamy się czego lękać, y obawiać, kiedy przyszłego nie masz żywota. Żyjmy w swobodzie, używamy wszelkiew rozkoszy, niech żadney rozkoszney nie będzie łaki, ktoreybyśmy nie przeszli, niech nie będzie żadnego kwiatu ktorego piękności nie użylibyśmy, czas krotki jest, więc pośpieszamy w życiu naszym, może jutro umrzemy, y wszystko z nami umrze. A ztąd Chrześcianie czyż iawnie nie daie się widzieć, że to złe namiętności nasze są początkiem niedowiarstwa. Dla nich zrzuca się iarzmo wiary, aby łatwiew można wyzuć się z iarzma iey powinności, y wiara naszą niemiałaby nigdy nieprzyacioł, gdyby nie była nieprzyaciołką występku y zbrodni.

Nie mogę zaś lepiej zda mi się do was wierni Chrześcianie, y w swey stali wierze tey zakończyć nauki, jako słowy Pawła Świętego, ktore on napisał do ucznia swego Tymoteusza. *Wiedz (słowa są tego Apostoła:) iż będą w ostatnich dniach czasy przykre y niebezpieczne. Okażą się ludzie wynoszący się z swych zasług, siebie samych kochający, ludzie łakomi, dumni,*
blu.

bluźniący, nieposłuszni swym Rodzicom, to jest Jezusowi Chrystusowi, y iego Kościołowi, ludzie niewdzięczni, ludzkości niemający, ludzie bez wiary, bez miłości ku dobru, zdraycy, niestateczni, miłośnicy rozkosz, a nie przyjaciele Boga, nie chcący że ich słuchać, a jeżeli być to może, unikay od nich, y żadnego z niemi nie miewy związku & hos devita. Ich głupstwo y nierozum w czasie się okaże. Znikną oni y z temi, ktorzy ich słuchają, ktorzy ich naśladowią, y ktorzy ich wspierają. Odgłos ich zniknie iako głos trawy, a prawda wiary naszej podobna do słonecznych promieni rozpędzi przez swoy blask te ciemności, ktore nas przerażają, ktore naszej doświadczają wiary, naszą doskonałą cierpliwość, y iasnieyszą czynią cnotę tych, ktorzy cierpią dla sprawiedliwości.

O Święta wiaro, ktoraś jest darem nayszacownieyszym z Nieba nam danym! O światło oświecające ciemności rozumu y duszy naszej! O prawidło nayspewnieysze życia naszego! bądź odtąd światłem naszego sumnienia y prawidłem życia naszego! Rozpędź te ciemności ktore me namiętności w mey zrobiły duszy, ułatw wszystkie wątpliwości ktore z moich poszły nieprawości, utwierdz mnie w dobrych zdaniach, y bądź mi przewodniczką

we wszystkich krokach życia mego. Pewien bowiem jestem, iż twej trzymając się rady oszukany nie będę, że ciebie słuchając nie zbłądzą, y że mnie niezawodnie doprowadzisz do Tego, który jest źródłem wiecznym wszelkiej światłości y dobroci. Amen.



KAZANIE

SZOSTE

O Zgorszeniu, y dobrym Przykładzie.

Clama, ne cesses, quasi tuba exalta vocem tuam. Et annuntia populo meo scelera eorum, Et domui Jacob peccata eorum.

Jsaia C. 58.

GDy już Chrześciane ostatni raz głos moy mam wynosić do was, a to w tym już czasie świętym Jubileuszu Świętego, w którym jedni już zaczęli wchodzić przez tę bramę świętą do miłosierdzia Pana Zastępów, drudzy sposobią się do uczestnictwa nieprzebranych łask Jubileuszowych, rozumiem iż lepiej dopełnić mego nie mogę urzędu, że skuteczniey głos moy

moy do was wynieść się nie może, ani prawdziwiey tobie ludu wiernay, tobie domu Jakuba twych na oko wyrzucać nie mogą zbrodni, iako gdy o zgorszeniach publicznych które z siebie daiecie mówić, a oraz do dawania dobrego z siebie przykładu, ile zemnie będzie; zachęcać was będzie. Tak Chrześciane grzech zgorszenia, jest to grzech, którym Bog najbardziej się brzydzi, y który tkliwemi nader słowa wyrzuca duszy niewierney, przez owe słowa Psalmu. *Adversus filium matris tuae ponebas scandalum.* Zastawiałeś sidła bratu twemu na zgubę jego, y mniey zważając na żalność Kościoła S. powszechney Matki wszystkich wiernych, którą czuł z jego zguby, nie obawiałeś się przyprawiać go o wieczną stratę przez twoie zgorszenia. Nieprawość, y grzech który według Tertuliana, sposobi duszę do występku, tak iak dobry przykład do cnoty prowadzi. *Scandalum exemplum rei male adificans ad delictum.* Grzech, który nayszkodliwszy jest społeczności ludzkiej, który naryządnieysze Państwa odmienia w nierządne, y który powszechnego w obywatelach bywa przyczyną zepsucia. Grzech, który podług prawideł świętey Religii naszey, czyni człowieka zaboycą tych, których gorszy. Grzech pełen szkaradności, który

wstecz

wstecz przeciwi się Duchowi Świętemu, który ruynuje skutki, y łaski odkupienia Syna Boskiego. Grzech nakoniec za który na sądzie ostatnim naysurowiey Bog Sędzią karać nas będzie, dopominając się ściśle krwi braci naszych, iako krwi Abła niewinnie rozlaney.

Wprawdzie spodziewały się potrzeba, że skutek Jubileuszu Świętego, który już szczęśliwie zaczęliśmy tenby być powinien, iż przez skrućną serdeczną y szczere nawrócenie się do Boga, odmieńniąc serca nasze, odmieńniemy y obyczaje; tak dalece że iako dotąd byliśmy opoką y kamieniem zgorszenia dla braci naszych, tak stawszy się uczestnikami łask Jubileuszowych, staniemy się przez przykładne życie nasze zapachem wonnicą, że odziedziczywszy Jezusa Chrystusa przez łaskę y zupełne się usprawiedliwienie, starać się będziemy wyrażać go na sobie, że ile przez nasze zgorszenia daliśmy okazać do zepsucia obyczajów, tyle przez życie na potym przykładne starać się będziemy zaszczeplać enotę, y Religią w spot braciach naszych. Do czego bym was tym gruntowniej zachęcił, a oraz złość y nieprawość zgorszenia wam okazał, w pierwszey części dowodzić wam będę; iako człowiek ile jest Chrzęścianinem

nem obowiązany jest dawać z siebie dobry przykład, y iak staie się winowaycą, gdy zamiast dobrego przykładu zgorszenie daje z siebie publicznie. W drugiey dowodzić będę, iako osoby z nakomitszym powołaniem, urzędami, powagą, y władzą, nad drugiemu zaszczycone, ściśleyszy od innych mają obowiązek do dawania z siebie dobrego przykładu, y iak są nieszczęśliwemi, gdy się staia opoką zgorszenia ludowi pospolitemu. Dwie prawdy na zdaniach rozumu, y wiary się zasadzające, y które potrzebę nieodbitą dobrego przykładu, a złość zgorszenia iawnie nam okażą.

Wielki Boże, który w dniach ostatnich dokończenia świata, poslesz Aniołów twoich do oddzielenia złych od dobrych, wesprzyj mnie łaską twoją, abym lud ten garnący się do ciebie w czasie tego Jubileuszu Świętego, od wszelkiego zwrócił zgorszenia, żebym przez moc słowa twego, które mu opowiadać będę, wzbudził w nim chęć szczerą unikania od złego, a czynienia dobrze, aby tak stał się ludem twoim, Narodem wybranym, y pokoleniem tobie ulubionym. Y o tę łaskę domagam się przez zasługi drzewa krzyża świętego, któremu hołd oddając pokłonu, słowy go pozdrawiam Kościoła. *O Crux ave spes unica.*

CZĘŚC PIERWSZA.

BYć, y okazywać się Chrześcianinem, są to dwa obowiązki tak z sobą ściśle związane, że jeden drugiemu za węgielny służy kamień. Religia nasza święta, którą wyznaliśmy, nie oddziela powierzchowności od cnoty wewnętrznej, którą mieć z nas każdy powinien. A lubo można powierzchownie udawać cnotę niemając iey, iak czynią obłudnicy, przecież to jest prawda niezbita, że prawdziwey nie można mieć cnoty, nie dając iey powierzchownie dowodow. Wiem ia, że nowomodni wieku tego Chrześcianie, czyli raczey Libertyni, a ktorzy sobie fałszywie pocziwych Chrześcian przypisują imię, inaczey sądzą. Mowią oni, że dosyć jest dla człowieka być wewnątrznie pocziwym, powierzchowność zaś cnoty jest to w nich rzecz przypadkowa, y która od humoru zawisła ludzkiego. Y tak u nich modlić się w Kościele, nie opuścić słuchania Mszy Świętey w Niedziele y we Święta, bywać na słowie Bożym, uczęszczać do Świętych Sakramentow, post ściśle, y podług przepisu prawa zachowywać, być od tego wszystkiego dalekim co skromność razi Chrześciańską, są to u nich rzeczy nic nie znaczące, rzeczy ktore bardziey oni bigo-

teryą

teryą, niżeli okazań Religii, y cnoty nazywają. Dosyć jest (mowią oni) wewnątrznie Bogu pokłon oddać, a to czynić można na każdym mieyscu, a nie koniecznie w Kościele, dosyć jest od wielkich wstrzymać się zbrodni, a ktorych sama wzdryga się natura, a z resztą można być zawsze pocziwym człowiekiem, pocziwym Chrześcianinem. O moy Boże do pokliź Synowie świata y ciemności, upodlać będą w swych umysłach Religiją tak świętą, iak jest twoia. Co Chrześcianie? czyż Chrystus samych tylko bezbożnych, zdziercow, cudzołożnikow, y owych grzesznikow ktorych sam świat potępia od swego oddala Krolestwa? czyż na tym doskonałość wiary naszey zawisła, żeby iey wyznawcy o nic się więcey nie starali, tylko żeby nie byli grzesznikami w naywyższym stopniu? Ah bracia iezeli w tym iesteście zdaniu, tedy czuję się być obowiązany w czasie tego Jubileuszu Świętego, przeświadczyć was o błędzie waszym, twierdząc, że iezeli dobrego przykładu braciom waszym nie daiecie ile Chrześcianie, tedy ani prawdziwie waszey nie wyznaciecie wiary, ani godnie Boga nie czcicie waszego, ani uniknąć możecie od dania zgorszenia bliźnim waszym. Trzy przyczyny, ktore was przeświadczą o potrzebie dawania do-

brc-

bręgo przykładu, a oraz o szkodliwych skutkach dla was, y dla bliźniego które z zgorzeń waszych wypływaią.

A naprzód co do pierwszego. Być wyznawcą wiary, a nie chcieć iey okazać powierzchownie, czyż to jest ią wyznawać, albo raczy czyż to nie jest iey zdradzać? Tak zaiste, jest to iey zapierać się, jeżeli nie co do tajemnic które nam podaie do wierzenia, to przynajmniey względem obowiązkow które nam do pełnienia przepisuje. Bo co to jest prosię dobry przykład, y co to jest zgorzenie? Dobry przykład jest dopełnienie Ewangelii, jest to żyć podług nauk y zdań Jezusa Chrystusa, jest to mieć y okazać zupełną nienawiść grzechu, a smak y upodobanie w cnocie, jest to w dobrych y miłosiernych ćwiczyć się uczynkach, jest to pełnić powinności swego stanu, jest to czynić się wzorem życia Chrześciańskiego w życiu obywatelskim, życia Obywatelskiego w życiu Chrześciańskim? Słowem dobry przykład składa się ze zbioru rozlicznych cnot powołaniu, stanowi, wiekowi, y godności na ktorey się zostacie, właściwych. Przeciwnie co to jest zgorzenie? jest to zbiór rozlicznych występkow, wstecz się przeciwiających Religii, powołaniu, obywatelstwu, jest to okazanie bliźnie-

źniemu większego szacunku grzechu y zbrodni, niż cnoty, jest to okazanie w życiu obywatelskim nie Chrześciańskiego życia, a tym samym jest to pobudzać współ-braci swoich, do rowney rozwiźłości, do podobney pogardy obowiązkow Chrześciańskich, y obywatelskich.

Gdy więc Chrześcianie przestaciecie na tym, iż wielkich tylko y bezczelnych unikacie zbrodni, a życie w rozkoszach, a całe życie wasze trawicie na wesołych chwilach y uciechach, gdy całe oddalacie się od Świętych Sakramentow, gdy rzadko y to tylko dla zwyczaju uczęszczacie do Kościołow, gdy w waszych rozmowach nie macie pomiarkowania, gdy takie tylko lubicie prowadzić mowy, które Religią waszą y Kościół święty lżą, uszy niewinnych, y wrodzoną mających wstydlivość obrażają, gdy żadnego znaku nieokazujecie pobożności tak w domach waszych, iako y w przybytkach Pańskich, gdy mowę postać tylko uczciwego okazujecie Bałwochwalczy; iakoż publiczność może sądzić o was; iż iestescie Chrześcianinami, iako bracia wasi mogą się przeświadczyć, iż w sercu waszym prawa znajduje się Religia, że iey iestescie wyznawcami, że szanujecie Ewangelią, gdy tak iawnie y rzeczywiście wszystkie iey gwałcicie przepisy?

pisy? Prożno prożno mowicie, iż iestście Katolikami, sprawy wasze, mowy wasze, zdania bluźnierskie, publiczne zgorszenia, które nas w oczy biją, przekonują nas, iż już przestaliście być Chrześcianinami. Dowód bowiem nayspewniejszy Religii prawdziwej, iest życie przykładne, życie zgadzające się z zdaniem Religii. Przez dobre uczynki mowi S. Chryzostom, wiara się okazuje, a nie przez to słowo wierzę, przez pewne dowody gorliwości o honor Boga, przez miłość gorącą Boga, y bliźniego, poznać świat czym iestemy y do kogo należemy.

Ale dla lepszego was przeświadczenia, iż przez zgorszenia wasze które nam daćcie rzekacie się zupełnie prawideł waszej Religii, zastanowcie się nad tym, iż przez pełnienie ustaw y nauk Religii dobry się dać przykład, a przez ich zaniedbanie gorszy się pospolicie publiczność. Y tak Chrześcianie gdy ćwiczycie się w umartwieniu, gdy dalekiemi iestście od rozkosz światowych, y od mniej potrzebnych zbytkow y wydatkow wstrzymuiecie się, obracając część waszych dochodow na wsparcie ubogich braci waszych, y szpitalow, gdy niektóre obracacie godziny na modlitwę, na czytanie ksiąg takich, któreby was w waszey utwierdzały wierze, gdy ma-

cie

cie staranie o waszey czeladce, gdy zachowuiecie wstyd w czołach, umiarkowanie w ustach waszych, y równie okazuiecie się skromnemi w kompaniach, iako y w zdaniach pokornemi; słowem gdy we wszystkim daćcie dowody prawey wiary, y pobożności gruntowney, aż oto staćcie się dla współ braci waszych przykładem dobrym, aż oto poważają w was wiarę Świętą, a która sama zdolna iest do utrzymania w człowieku cnoty tak doskonałej, y publiczności nader użyteczney. Jeżeli zaś przeciwnie czynicie, daćcie dowod niezbity, że nie pełnicie obowiązkow Chrześcianskich, że przez wasze czyny rzekacie się zdań y prawideł Religii, że mało szacujecie sobie powagę wiary w obowiązkach, które na was wkłada, słowem że niemasz w was tych cnot które są cechą prawdziwych uczniow Chrystusowych, y że w błędzie grubym zostaciecie, trzymając iż można być poczciwym człowiekiem, nie będąc dobrym Chrześcianinem.

Lecz jeżeli przez zgorszenia wyrzekacie się wiary, przynajmniej co do iey obowiązkow, iakoż będziecie mogli bez dobrego przykładu czcić Boga prawdziwie. Chwała Boga naszego bez wątpienia iest końcem człowieka, ale tym bardziej iest Chrześcianina. *Universa propter semet*

N z

ipsum

ipsum operatus est Dominus. Mowi mędrzec w swych przysłowiacz. Prożno miłość własna tenby chciała przewrocić porządek, rozum bowiem y wiara uczy nas, że Bog inszych nie mógł sobie układać celow, tylko godne siebie, a że zatym nie dla inszey przyczyny dał nam Jestectwo, tylko dla swoiey chwały. Lecz coż mowię! owszem o Wielki Boże, nie iestże to zbytek twey ku nam dobroci, a zupełne dopełnienie naszego uszczęśliwienia? gdy nas osądziłeś za godnych do oddawania ci chwały, zamiast więc uskarzania się na obowiązek który mamy chwalenia y czczenia Ciebie, wielbić nam Cię za to przynależy, y usilnie oto starać się mamy, abyśmy byli zawsze w stanie twey pomnażania chwały.

Lecz dozwołcie Chrześcianie moi, zapytać się was iak wielbić będziecie godnie Boga waszego, iakim sposobem przyczynicie się do pomnożenia iego chwały? To pewnie przez opowiadanie świętey Ewangeli Narodom niewiernym? pewnie przez gorliwość w sprawowaniu zbawienia bliźniego? ale urząd ten stanowi waszemu nie iest właściwy, ale ta gorliwość mnieyby wam była do twarzy, y cale z sercem waszymby się nie zgadzała. Więc iakim sposobem pytacie się mnie? Oto bracia kro-

tko

tko odpowiadam, przez przywiązanie się do powinności, y obowiązkow Religii naszej, oto przez dobry przykład który dawać będziecie rozlicznych cnot współbraciom waszym. Słowem pomnażać będziecie chwałę Boga Stworcy waszego, przez pobożność gruntowną, y szczerą, przez zewnętrzne dowody prawey waszey Religii, y przez zdania zgadzające się z waszą Religiją. Otoż ten iest sposob ludzie światowi dla was naywłaściwszy czczenia, wielbienia Boga waszego, y iego pomnażania chwały. Tym to końcem Jezus Chrystus rozkazuje wam w Ewangeli swoiey, ażeby światło wasze świeciło przed ludźmi, a to aby widząc dobre sprawy wasze wielbili Oycę, który iest w Niebiesiech. Słowa które oczywiste zawierają w sobie przykazanie, a zatym oblig od którego żaden z wiernych Chrześcian uwolnić się nie może. *Luceat lux vestra coram hominibus, ut videant opera vestra, & glorificent Patrem vestrum qui est in caelis.*

Lecz przebog iakże teraz wielbią Boga Chrześcianie, iak go czczą, y iak iego pomnażają chwałę! O moy Boże do iakiegoż stopnia zaślepienia, y zepsucia powszechnego nie przyszli wieku tego ludzie! w pierwszych wiekach Kościoła poznawano uczniow Jezusa Chrystusa z łagodno-

N 3

ści,

ści, z miłości, z rozsądnych y budujących rozmow, z niewinności ich postępów y czynow, z skromności powierchowney, z oddalenia od świata, od uciech jego, od igrzysk, y widowisk publicznych. Widziano nawet w dawnych czasach, w których ieszcze niewystawiano przykładu Boga ukrzyżowanego, widziano mowię młodą Sarę zabawiającą się modlitwą, iako najsłodszą dla niey zabawą y cale oddaloną od wszelkich uciech, y rozkosz bałwochwalskich. Lecz coż teraz widzieć się daie we wszystkich zhadzkach y zgromadzeniach światowych, ieżeli nie zupełne zapomnienie o Bogu, o Religii, o swym zbawieniu? co się widzieć daie? ieżeli nie zupełna nienawiść cnoty, a miłość y przywiązanie do grzechu, y występku. Co się widzieć daie? ieżeli nie owa lubieżność, która okraszą teraz y wdziękiem wszelkich światowych staie się kompanii.

Ah bracia ieżeli inszych przykładow nie macie nam do okazania, ieżeli innych nie macie sposobow do wielbienia Boga waszego, coż mowić mamy o was? Oto że lżycie Święte Imie Pańskie według wyrazu Proroka. *Polluerunt nomen Sanctum meum.* Coż mamy mowić o was? Oto iż iesteście obciążeni owemi bluźnierstwami nieprzyjaciół Religii naszej, którzy swo-

ię

ię wżgardę naszej Religii, zasadzają na bezprawia y złych zwyczajach waszych wstecz przeciwnych samey Religii, którzy chcąc swe usprawiedliwić przestępstwa, mowią nam z natrząsaniem: patrzcie iacy są ci, którzy się mianują być ludem wybranym, którzy się szczycą iż mają być dziedzicami wiecznych obietnic. Nie iesteśmyli my rozumnieysi, iż trzymamy że do niczego nie iesteśmy obowiązani, niżeli oni, iż wierzą, a przecie nie pełnią tego co wierzą. *Cum diceretur de eis populus Dei iste est.* Wymowka ta lubo nie iest sprawiedliwa z ich strony, ponieważ nie dla waszych bezprawio w ludem iesteście wybranym, bo możemy im stawić przykład tylu innych wiernych Chrześcian, nie tylko pilnych w pełnieniu praw Ewangelicznych, ale mających tyle serca, iż co do joty same nawet pełnią rady Ewangeliczne: ale wymowka nader dla was okropna, a to iż z waszey pochodzi bezprawności. Wymowka która was uczy, że powinniście być umartwionemi, pokornemi, skromnemi, czystemi, miłość owę wzajemną między sobą zachowującemi, która iest cechą y charakterem najwyższym Chrześcijaństwa, że gdy takim nie iesteście, tedy odbieracie Bogu chwałę, którą mu oddawać winniście, że staie-

cie

cie się winnemi bluźnierstw niedowiarków, y kacerzów. *Nomen enim Dei per vos blasphematur inter gentes.*

Nakoniec Chrześciane twierdzą, że nie dając dobrego przykładu musimy koniecznie gorszyć bliźniego naszego. Mogłbym wam powiedzieć z Mędrce: że sam człowiek zdradza siebie samego bez uwagi, a to przez powierzchowność która odkrywa to, co w sercu człowieka jest złego, tak dalece iż wiele nie potrzeba do poznania iakiego jest kto gruntu. A lubo Religia nasza nie zawisła na samey powierzchowności, bo niechce ona żebyśmy byli podobni do grobow pobielanych, atoli to jest niezawodna prawda, że to, co jest dobrego lub złego powierzchownie, pochodzi z serca albo dobrego, albo złego. Y tak Chrześciane, można mówić y sądzić o was, iż takich między wami niebyłoby zbyt w strojach waszych, gdyby próżność nie opanowała była serc waszych, że tey wolności nieokazywalibyście w waszych żartach, w waszych pismach, gdybyście gruntowną mieli cnotę, że niemielibyście tyle przywiązania do przyjaźni zakazanych, do pieszczoty y pielęgnowania ciała waszego, gdyby serce wasze płomieniem nieporządnej miłości nie było zarazone. Można zaiste powiedzieć to co niedyś

gdyś Mędrzec Pański wyrzekł. *Amictus corporis, & risus dentium, & ingressus hominis, enuntiant de illo.* Ubior ciała, śmiech, y chod człowieka okazują czym jest. Jeżeli więc żadnego znaku nie dacie pobożności, jeżeli samę tylko lekkość y pfochość, w waszych upatrują sprawach, jeżeli żadney niemacie skromności, tedy wierzajcie mi, iż niemożecie być dla współ-braci waszych tylko zapachem śmierci, tylko złym arcy przykładem, y szkodliwym dla publiczności zgorszeniem, a to iż przez wasze czyny iawnie okazujecie: iż nie macie miłości Boga, Religii, y że tylko samą thniecie miłością świata, że przykładem waszym uczycie drugich zaniedbania powinności Chrześciańskich. Prożno prożno sobie podchlebiacie, że wielkich niepopelnacie kryminałów, y że was nie mają za złych ci, którzy z wami obcują; bo że za złych was nie mają, to przeto iż y oni od was nie są lepszymi, y że równie oni was gorszą, iak y wy ich gorszycie. Wzajemnie tę zarazę sobie podajecie, y wzajemnie to zgorszenie służy y im, y wam do zguby wieczney.

Wspomniycie tu sobie zacność, godność, y świętobliwość Chrześciantwa, aż oto na pierwsze weyrzenie zobaczycie, iż koniecznie powinniście być w oczach braci

braci waszych wzorem cnoty, y pobożności, że jeżeli nie iestecie dobrym przykładem, tedy musicie być koniecznie zgorzeniem. Ale komuż pytacie się? oto ludziom cnotliwym, których przez wasze osłabianie zgorzenia; oto grzesznikom, których w ich utwierdzenie bezprawia; oto waszym Pasterzom, których zasmucacie; oto całemu Kościołowi, którego sławę czernicie; oto samemu Jezusowi Chrystusowi; ktorego nie godnemi stajecie się członkami. A ztąd któż iuż nie widzi iaka iest złość zgorzenia, iaki obowiązek człowieka, ile iest Chrześcianinem dawać z siebie dobry przykład, gdy bez niego ani obowiązkow wiary dopełnić, ani Boga godnie chwalić nie możemy, że nakoniec staiemy się zgubą y ruiną bliźniego naszego. Zobaczmyż ieszcze krotko, iaka iest nieszczęśliwość tych, którzy obowiązani będąc do dania dobrego przykładu, z obowiązkow powołania, stanu, godności, y władzy zgorzeniem się stają dla braci swoich. Wszak ta iest druga uwaga, pozwolcież łaskawego ucha.

CZĘŚĆ DRUGA.

Niemasz Chrześcianie człowieka, któryby nie był obowiązany z powszechne-

chnego prawa miłości bliźniego, do dania dobrego przykładu. Y gdy Święty Paweł to ogłaszał prawo nowo nawroconym Rzymianom. *Unusquisque proximo suo placeat in bonum, ad edificationem.* Niechay każdy z was stara się podobać bliźniemu przez dobry przykład ku iego zbudowaniu, iawnie się okazuje, iż mówi w powszechności; atoli wyznać przynależy, iż szczególniejszy iest obowiązek dawania dobrego przykładu dla tych, którzy w społeczeństwie ludzkim pierwszeństwo, tak przez swoy charakter, iako przez władzę, godność, y powołanie trzymają. Y tak w porządku opatrzney natury, Oyciec przeto iż iest Oycem, Matka iż iest Matką, powinni swym dzieciom większy nad innych dawać przykład. Tak w porządku opatrzności Pan, Pani, y Gospodarz dobrym swym przyświecać powinni przykładem swym służącym, y swey czeladce. W porządku zaś łaski Kapłani y słudzy Najwyższego powinni podług wyrazu Piotra Świętego, przez swoją świętobliwość wzorem być trzody Jezusa Chrystusa. *Forma fidei gregis ex animo.* Tak według nauki Pawła Świętego osoby z powołania, szczególniejszym sposobem na usługę Bogu poświęcone przez pełnienie doskonałe swego powołania szczególniey przykładać się mają

ią do tego, aby iawniejsze od świeckich osob prawdziwey pobożności, skromności dawali dowody, żeby ile z nich jest, starali się o to, ażeby ci którzy im są przeciwni, to jest ludzie światowi, nie mieli im czym oczu zapruszyć, aby przez wierność swoją w służbie Boskiej pociągali światowych do miłości Boga, y wystrzegali się najmniejszego z siebie dania im zgorszenia. *Sincere, & sine offensa.* Jeżeli więc z uymą na siebie włożonych tych obowiązków, zgorszenie wypływa ztąd, z kąd zbudowanie być było powinno, jeżeli ten, który do dobrego być był powinien przewodzącą staie się zgorszeniem, ah bracia biada mu, bo przekłóstwa Chrystusowego staie się uczestnikiem. Biada mowię owemu człowiekowi przez ktorego zgorszenie. *Ve homini illi per quem scandalum.* A dla czego pyta się Święty Chryzostom, oto że zgorszenie z takowych pochodzące osob, jest nader zaraźliwe, bo zgorszenie takich osob więccy w sercach światowych sprawuie uwagi, że bezbożność większą ma przyczynę do tryumfowania, że lud popolity ich zgorszenie bierze za prawidło swych obyczajow y postępkow. Biada za tym Oycu, biada Matce, którzy nie zważając na swoy charakter Rodzicielski sami gorszą swoje dziatki, y ich psują przez

swe

swe złe przykłady. Oni powinni byli gruntowac swe dziatki w Religii, utwierdzać ich w cnocie, poskramiac z młodu ich złe skłonności, a oni przez swe mowy wolne, mowy Religii przeciwne, przez swe podchlebstwa, y pobłażania ich dzikim impetom, wpaiają w nich libertynstwo, utwierdzają ich w ich błędach, uporach, y nieposluszeństwach. *Ve homini illi per quem scandalum.* Biada owemu Panu, owey Pani, owemu Gospodarzowi, którzy nie pomniąc na swoją godność, nie pamiętając na swoy charakter, albo na złe swey zażywaiąc władzy, staia się zepsucicielami tych, ktorych powinni byli być przewodnikami y zbawicielami. Paweł Święty rozumiał, iż nic nad to nie powiedział, gdy to wydał zdanie, że ten który o swoich, a osobliwie o swych służących nie ma starania, to jest który nie wgląda w ich sprawy, w ich obyczaje, który rownie nie pilnuie ażeby wiernemi byli Chrześcianinami, iako y sługami, że ten mowię wiary się wyrzeka, y że jest gorszy od Bałwochwalczy. *Si quis suorum, & maxime domesticorum curam non habet, fidem negavit, & est infideli deterior.* A jeżeli Paweł Święty tak okropny wydaie wyrok naprzeciw Panom, y Gospodarzom niedbałym, y mnię zatrudniającym się sprawami y życiem

ciem swej czeladki, swych służących, iakież wyrok wydałby proszę na tych, którzy zamiast czuwania nad nimi, zamiast starunku o ich zbawienie, nie tylko gorszą ich przez złe swoje życie, ale używają ich za narzędzia do pełnienia złego, do wykonywania swych złych zamysłów, którzy mówią prowadzą ich wraz z sobą na wieczne zatracenie. *Va homini illi, per quem scandalum.* Biada nam mówię Kapłanom, nam szczególnie od innych powołanym na usługi Pana Zastępów, którzy Najsświętszym charakterem Kapłaństwa ozdobięni, najsławniejszym Imieniem Oblubieńców Ducha S. zaszczyćeni, lżemy ten charakter, to powołanie nasze przez życie pełne świeckości; którzy mieliśmy być solą ziemi według Chrystusa wyroku, my iey stajemy się zepsucicielami, którzy mieliśmy być światłem świata, my nieświecimy tylko dla pomnożenia większych na nim ciemności, y którzy mielibyśmy być, y iesteśmy w rzeczy samej owym miastem na gorze wystawionym, dla trzymania pierwszeństwa w chwale, w sławie, w dobrym imieniu, zdaje się iż dla tego nad innych wywyższeni iesteśmy, ażeby widoczniejsze nasze były bezprawia, a które w zadumienie y pomieszczenie wprawiają lud, y szkodliwsze w nich

dzia-

działaia zgorzenie. My mówię, ah coż, coż iest, y dokąd mnie moja zapędza gorliwość! zakończmy iuż raczey Chrześcianaie tę naszą naukę.

Widzieliśmy Chrześcianaie dość dowodnie iaki obowiązek mamy dawania z nas dobrego przykładu ile iesteśmy Chrześcianaianami, poznaliśmy iak nierownie większy iest obowiązek tych, którzy charakterem, powołaniem, godnością, y władzą w społeczności ludzkiej nad innych są zaszczyćeni, dawania drugim z siebie dobrego przykładu, poznaliśmy iaka nieszczęśliwość iest nasza, gdy zamiast dobrego przykładu zgorzenie z siebie dajemy, coż więc nam zostaje czynić! Oto bracia miejmy się na baczności naprzeciw wszelkim zgorzeniom, które nam dawać mogą bracia nasi, ale tym bardziey strzeżmy się, abyśmy sami drugich nie gorszyli. Mówmy często do Boga tak iak mówił Dawid: *Custodi me à scandalis operantium iniquitatem.* Zachoway mnie Panie od ludzi gorszących, od tych grzeszników, którzy oczywiście popełniaią nieprawość, ale y sami Chrześcianaie nie bądźmy z ich liczby. Jeżeli bliźni nasz iest dla nas opoką zgorzenia, trzymajmy się prawideł nam podanych od Jezusa Chrystusa; czy on iest brat, czy Oyciec, lub Matka, czy Pan, czy

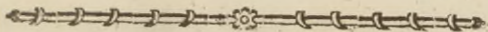
czy ubogi, czy Kapłan, czy Zakonnik, nie bierzmy tego za prawidło życia naszego, co złe robi, nieprzepuścimy ani oku, ani nodze, ani ręce naszej, jeżeli nas gorszy, ale odciągwszy je rzucimy od siebie, to jest choćby to nas najwięcej kosztować miało, oddalmy się od tych, luboby nam byli najmiłsi, najprzyjaźniejsi, którzy nas gorszą, y do złego naprowadzają, ale oraz strzeżmy się sami zgorzenia, bo gubiąc bliźniego naszego przez zły przykład, dwoisto staniemy się winniemu Bogu, y Synami gniewu. Wy osobliwie których Bog nad innych wywyższył, wy mówię Kapłani, wy Panowie, Panie, wy Gospodarze, wy Oycowie, y Matki tę do siebie osobliwie stosujcie naukę. Pomniycie że wasza władza, wasza godność, wasze wywyższenie, wasz charakter, y powołanie szczególniejszy na was wkłada obowiązek dawania na świecie dobrego przykładu; że z was największe może poysć zepsucie obyczajow; że wy naysciślejszy Bogu rachunek oddacie na strasznym sądzie; że od was krwi braci waszych domagać się będzie, pomniycie na te słowa Chrystusa. *Sic luceat lux vestra coram hominibus, ut videant opera vestra, & glorificent Patrem vestrum, qui est in calis.* Niechay świeci światło wasze tak, aby widziano dobre

dobre sprawy wasze, nie bądźcie nikomu zgorzeniem, ale zbudowaniem, a to aby bracia wasi mnieysi zapatrując się na was, wystrzegali się wszelkiego przestępstwa przykazań Boskich, y dalekiemi cale byli od wszystkich zbrodni, ale osobliwie od tych, naprzeciw którym w czasie tym Postu świętego głos mój wynosiłem. Pomniycie, że na wzor Panow y pierwszych Obywatelow lud się formuje, y jeżeli widzimy przestępstwa powszechnie praw Kościoła, a osobliwie Postu, jeżeli widzimy zbyteczną chciwość y łakomstwo, nieuszanowanie codzienne Kościołow, nienawiści y zawziętości nieśmiertelne, niedowiarstwa, y pogardę Religii, zgorzenia wszędzie panujące, to od nas Kapłanow, od was Panowie moi, złe to wypłynęło, *A majoribus capta est iniquitas.* Czas terazniejszy Jubileuszu Świętego, jest to czas dla was naysposobniejszy do naprawienia tego coście przez zły wasz przykład popsuli, a na potym bądźcie stałemi w dobrym, y równie starajcie się okazywać iż iesteście Kapłanami, że iesteście równie Chrześcianinami, jako y Panami. O jak szczęśliwemi będziecie, gdyż dobry wasz przykład pobudzi drugich do nawrocenia się, bo przykładem waszym światowe przytłumicie zdania, bo sławę przy-

wrocicie cności, a hańbę y niesławę występku, bo wiarę świetnicyszą y Imię Boga czci godnieysze uczynicie. Błogosławieni mówię, bo w tym życiu Bog swe na was zleie błogosławieństwa, a w przyszłym w nadgodę waszey wierności ozdobi was wieńcem wieczystey chwały w swym Krolestwie, w którym on w Troycy iedyny Kroluie na wieki wiekow. Amen.



KAZANIA
PASSYONALNE
O POBUDKACH DO POKUTY.



KAZANIE

PIERWSZE

Na Niedzielę pierwszą Postu na Passyi-
miane, w którym pierwsza Popudka do
Pokuty wyłuszcza się, to jest osłabi-
nie naszych namiętności, y pora
samego czasu Postu Świętego.

*Ecce nunc tempus acceptabile, ecce nunc
dies salutis.*

2. Cor. C. 6.

Oto czas teraz nayprzyjemniejszy, oto
dni zbawienia.

BOG, Oyciec miłosierdzia wierni Chrze-
ścianie, którego dobroć lubo zawsze
zdaie się zwiększać, y pomnażać,
im bardziey przed oblicze jego Majestatu
nasza wstępnie nieprawość; atoli pod czas
tych dni zbawiennych, y tego Świętego
czasu, osobliwe swey dobroci, y miło-
sierdzia w nawroceniu y wzywaniu nas do
siebie okazuje dowody. Prawdy tey Na-
rod Izraelski iasnym jest dowodem. Lud
ten od pierwszego momentu swego wybra-
nia

nia rozlicznemi od Boga obdarzony darami, tak dalece iż podług wyznania Dawida, żadnemu innemu Bog niewyświadczył tyle Narodowi; lud mowię ten idący za zmyslnością, często bardzo w niepamięć puszczał odebrane od Boga swego łaski, często od swego oddalał się Boga, a niemym kłaniał się bałwanom. Niewdzięczność szkaradna, y która surowey natychmiast Boga wymagała sprawiedliwości! Atoli Chrześcianie, Bog który niepragnie śmierci grzesznika, ale który żąda aby żył, y do niego się nawrócił, w szrod największey bezprawności, y powszechnego we wszystkich stanach zepsucia, wzniecał Prorokow, którzy im z woli Boskiej, y objawienia przepowiadali przyszłe kary, krotremi ich czarną miał ukarać niewdzięczność. Y tak Jzaiasz grozi ludowi Imieniem Boskim, iż jeżeli się nie nawróci, tedy kray ten mlekiem y miodem płynący będzie mu odebrany, że Jeruzalem y całemu Krolestwu odbierze męża walecznego y bitnego, odbierze chleb y wodę, odbierze Wodzica, Sędziogo, Proroga, Kapłana, Starca, a że im da Mężow niesprawiedliwych, łakomych, Mężow nieoświeconych y dla młodych lat swoich do rządu niezdatnych. Już Jeremiasz grozi temuż ludowi, że Bog z nim tak sobie postąpi, iak Gancarz z gli-

ną,

ną, że Krolestwo ich zniszczy, wykorzeni, a na miejsce jego inne wznieci Krolestwo. Już Joel Prorok grozi ludowi, że oto iuż dzień bliski nadchodzi gniewu, y zemsty Boskiej nad całym miastem Jeruzalem, y całym Krolestwem Judy. W ten czas Jeruzalem, to iest Obywatele miasta tego, głowy swe popiołem posypowali, y włosienicą swe okrywali ciało. W ten czas Kapłani y Lewitowie płakali między przysionkiem y Oltarzem, w ten czas sędziwi y zgrzybiali starcy zgromadzali się do Kościoła, dobywając głosow swych, y żebrząc miłosierdzia Boga Oycow swoich, w ten czas Matrony, y oblubienice zarzucały stroje bogate, a młode Panienki napełniały publiczne miejsca wzdychaniem, łkaniem, y lamentami. Nakoniec lud wszystek o chlebie y wodzie poszcząc, y popiołem głowy swe posypując wołał do Boga, Boże Abrahama, Boże Jzaka, Boże Jakuba zmiłuj się nad ludem twoim; słowem całe miasto, cały kray Judy godne czyniąc owoc pokuty, zagniewanego Boga na siebie przebłagać usiłował, y do miłosierdzia nakłonić starał się: Bog zaś który każdej godziny w której grzesznik do niego nawróci się, natychmiast y on do niego się nawraca, tknięty łzami, y pokutą ludu tego, wstrzymywał gniew swoy,

y ka-

y kary naznaczone na ten lud niewdzięczny, y przestępny.

Moy urząd wierni Chrześcianie w tych dniach zbawiennych jest tenże sam, który był y owych Prorokow. Bo że wszystko ciało zepsuło drogi swoje, że wiara, y bojaźń Boża zdaie się być z serc naszych wygluzowana, że nieposłuszeństwo prawom Boskim, y Kościelnym po wszystkich rozszerzyło się stanach, że domy Boskie odmieniły się w domy bezbożności, że słudzy Boscy y sprawcy Najświętszych Ofiar są wzgardzeni, y nad inne czasy uciemiężeni, że sprawiedliwość gwałt cierpi, wyznać muszę iż wewnętrzne w sobie jakieś uczułem, natchnienie, abym na wzor owych Prorokow wzywał cię ludu wierny do pokuty, wystawując wam nie już przysze, ale terazniejsze, y ustawnie trwające bez ulgi, y odetchnięcia publiczne, y nader tkliwe kary y plagi, ktoremi nas Bog karze za nasze zbrodnie y przestępstwa. Złość naszą, zaciętość y upor nasz w złym, przymusił nieiako Boga, ażeby to Krolestwo zawsze sobie wierne, zawsze stałe w wierze, zawsze w obyczajach y skromności Chrześcianańskiej przykładne, w pobożności ku Bogu, w wierności ku Monarsze, w miłości ku Oyczyźnie (jak dziecie Oyczyzny naszej nauczaią) wzor innym

nym Państwom dające; dziś zaś zupełnie od Boga oddalone, od wiary odstępujące, w obyczajach z gruntu zepsute, sprawiedliwości nie mające, iak naysurowszemi uciemiężył karami. Płaczymy po dziś dzień, że nas na cztery rozerwano części. Jest to kara Boska za nasze grzechy. Ubolewamy y wewnętrznie y zewnętrznie że Oyczyzna nasza zczerniona jest plamą wieczney niesławy, z okazji popełnioney zbrodni Kroloboystwa. Jest to kara Boska za nasze zbrodnie. Utyskuiemy, że od lat kilku plonu nie znamy, że powodzie, że ognie panują. Jest to kara Boska za nasze zbytki, y marnotrawstwa. Narzekamy, że niemasz sprawiedliwości, że samo złoto rozsądza, y karze. Jest to kara Boska za nasze zdzierstwa y lichwy. Wyrzekamy, że Duchowieństwo jest wzgardzone, y uciemiężone. Jest to kara Boska z naszej własney pochodząca winy, iż Ka plan porównał się z świeckim, y iego na siebie przejął obyczaje. Rozpaczamy od żalu, że naszych nieszczęśliwości y tych kar nie ma końca. Jest to kara Boska za nasze emulacye, zawziętości, y miłości dobra prywatnego. Ale oto Chrześcianie czas iuz nadszedł nayprzyjemniejszy, oto zbliżyły się dni zbawienia. Oto Bog wasz iuz nie miecz obosieczny w rękę trzymając,

cy, ani podnoszący ramienia z naczyń-
mi śmierci naprzeciw wam, nie Bog mo-
wię rozniewany ale pełen dobroci, woła
na was przezemnie nawróćcie się do mnie
z drog waszych, obmyćcie się z waszych
nieprawości, oddalcie od siebie złośliwe
zamysły wasze, przestańcie złe czynić, a
zaczniycie dobrze działać, a w ten czas,
przyjdźcie do mnie (mowi Bog) y dozna-
cie iżłim nie równie jest miłosierny, iak
y sprawiedliwy. Otoż ludu wierny, ludu
ięczący pod ramieniem zagniewanego Bo-
ga; niechcieyże zatwardzać serca twego,
gdy cię ten głos pełen miłosierdzia docho-
dzi. Oto teraz czas zbawienia, czas prze-
błagania Boga, czas nawrocenia się, y tym
samym oddalenia kar publicznych od całe-
go Narodu.

Y toć jest, co ia mam wam opowia-
dać pod czas tych dni Pokuty. To jest na-
wroćcie się Polacy z nieprawości waszych
przeszłych, powróćcie się do wiary Oycow
waszych, przestańcie złe czynić, a weście
przed się dobrze działać, bo oto dni odpu-
szczenia y miłosierdzia nastąpiły, dni w
których wszystkie Niebieskie złać się mają
na was skarby. Głos krwi Zbawiciela woła
na was, krzyż jego ma być lekarstwem y
zadość uczynieniem za wasze występki.
Ah iak mocne pobudki do pokuty! Lecz

że-

żebym doskonale moy dopełnił urząd, y z
niego Bogu ścisłego nie oddał rachunku,
naprzod z rożnych miar pobudzać was bę-
bę do pokuty, potym uczyć was będę iaka
ma być wasza Pokuta.

Boże Oycow naszych, któryś rzekł:
proście, a dano wam będzie, kończycie a
otworzą wam, szukaycie a znajdziecie:
oto lud ten w oczach Twoich zawiniony,
oto ia wspólny z niemi winowayca prosi-
my Cię, abyś nam dał serce skruszone, u-
pokorzone, y zdolne do czynienia godnych
owocow pokuty. Oto kończycie do bra-
my miłosierdzia, otworz nam łono jego,
y odwróć już oczy twoie od naszych nie-
prawości, ani pamiętay na to, żeśmy lu-
dem byli grzesznym, ale racz pierwsze
wzruszenia serca naszego przyiąć łaska-
wie, y chęć szczerą którą mamy nawroce-
nia się w tym czasie do Ciebie, chciey w
nas pomnażać. Oto iako oblubieniec szu-
ka swey oblubienicy, tak my szukamy Cie-
bie w szczerości serca, zaczniy już być
Bogiem naszym, bo my chcemy być lu-
dem twoim. A iżeli grzechy nasze sku-
teczności modł naszych do Ciebie tamują,
tedy wzywamy niewinney nęki Twoiey,
y krwi Najświętszey którąś za nas wylał,
oraz drzewa krzyża S. na którym za nas
stałeś się ofiarą, a ktoremu hołd oddając
nay-

naygłębszy pokłonu, słowy go pozdrawiamy Kościoła. *O Crux ave.*

Nawróćcie się do mnie (mowi Bog) ze wszystkiego serca waszego, w poście, w łzach, w modlitwie, rozdzierając serca wasze, a nie suknie wasze, y nawróćcie się do Pana Boga waszego, albowiem jest dobry, y miłosierny, cierpliwy y w miłosierdzie obfitujący. To samo ia do Ciebie dziś grzeszny Narodzie powtarzam imieniem kochaney Matki naszey Kościoła S. poświęćcie te dni miłosierdzia, w które wstępujemy, niezatwardzajcie serc waszych, y nie ezyńcie nieużytecznymi łask Boskich, które wam Bog gotuje, nieopuszczajcie tyle okazji do zbawienia, które macie na doręczu w tym Świętym czasie, nakoniec odmieńcie obyczaje wasze, zwłaszcza że was do tego pobudzać powinno, iuż wielka liczba zbrodni waszych, przez które namiętności wasze są osłabione y które przeto naglą was abyście mieli się do Boga, do Pokuty: iuż sama okoliczność y prawo Kościoła wstrzeмиęźliwości ułatwia nam przeskody, do nawrocenia się, a łatwe wam podaje sposoby do pojednania się z Bogiem waszym. Dwie pobudki do czynienia pokuty, z których pierwsza wzruszać serca będzie zakamiątych grzeszników. Druga zachęcać będzie chcących w tym czasie godne czynić

owoce

owoce Pokuty. Jak pierwszey tak drugiey nieęskliwego pozwolcie ucha.

CZĘSC PIERWSZA.

Tak grzesznicy, niezliczona liczba zbrodni waszych naglić y pobudzać was powinna do prędkiego nawrocenia się do Boga, a które dały wam iuż zupełnie poznać, że nie można nigdy prawdziwego na tym świecie spodziewać się uszczęśliwienia, tylko żyjąc w sprawiedliwości, y niewinności. Stań tu każdy z uwagą nad sobą, y zastanowiwszy się z myślą nad przeszłym y terażniejszym swoim stanem, zważywszy czarność zbrodni swojej, rozumiem iż nie insze o sobie dasz zdanie, tylko iż iesteś grzesznikiem. Lecz wieszże co to jest grzesznik? Oto zdrayca, który niepowinien się tylko samych od Boga y swego Zbawiciela spodziewać piorunow; jest to ślepy który z wielkim pędem w wieczystą oślep leci przepaść; jest to podły niewolnik który okrutne na sobie nosi iarżmo pożądliwości, y namiętności niepomiarowanych, y który pod moc czarta jest poddany; jest to nader złe serce, które Boga nienawidzi, nieskończoney miłości godnego, y które od Boga dobroci pełnego jest nienawidzone; nakoniec jest to stworzenie

zenie najnieszcześniejsze ktore wsrzod największych uciech światowych, wsrzod najpomyślniejszey fortuny czuie zawsze w sercu swym jakiś niesmak, jakiś gorycz, jakiś wewnętrzne pomięszanie, tak dalece że nie raz życiem sobie mierzi y owe Joba poniewoli w skrytości serca powtarza sobie słowa. *Tedet animam meam vita mea.* Taki więc stan okropny, taki los twoy nieszczęśliwy, czyż gruntowną dla ciebie grzeszniku niepowinien być pobudką, abyś życie twoie poprawił y wydobył się z tey postaci śmierci, którą na sobie nosisz? Ale dla mocniejszego ieszcze się przekonania, zważ iakieś żył do tych czas, na czym dni y lata twoie są przepędzone, roztrząśniej iakieś zażył od powzięcia rozumu ciała, y serca twego, y tego wszystkiego co jest w tobie, wnidź w siebie, ieżliś pamiętał na to, żeś nie na inszy stworzony jest koniec, tylko żebyś kochał Boga, żebyś go chwalił w tym życiu, y żebyś go w przyszłym osiągnął, że nie dla tego stworzony iestes, żebyś bogactwa zbierał, żebyś na doczesną pracował chwałę, żebyś żył w rozkoszach, ale na to, żebyś Boga chwalił, iemu służył, y iego pełnił wolę, boć na tym (mowi Eklezjastyk) cały zawisł człowiek. Wy ktorzy pierwiastkowemi dopiero cieszyicie się latami, a ktore

Bogu

Bogu być powinny poświęcone, wy więcej ktorzy mimo lat młodych waszych, obowiązani iestesście ieszcze bardziej y innych służyć Stworcy swemu, bo y rozum który macie jest ieszcze czysty, y światowemi nie nadwątłony przesądami, bo y wiara którą przyięliście, ieszcze w was przez zdania bezbożnych nie jest osłabiona, bo y starania Rodzicielskie, y pieczołowitość Nauczycielow wielką wam jest do tego pomocą: zważcie mowie ieżeli młode lata wasze nie poświęciliście okrutnym nieprzyjaciołom waszym, zapomniawszy o Bogu Stworzycielu waszym. Wy dojrzałego wieku mężowie, wy do grobu iuż nachyleni starcy, zastanowcie się iakieście zażyli darow, oświecenia y tych długich lat, a ktore miały być ceną waszey wieczności. Wspomniycie sobie iakieście zażyli dolegliwości, chorob, prześladowania ktore być były powinny dla was nauką zbawienia, y pobudką do pokuty. Coż mowić o Najswiętszych tajemnicach, o Świętach uroczystych, o naukach zbawiennych, y innych pomocach ktore wam Święta podawała Religia, y w ktorych tyle sprawiedliwych znalazło podporę swojej wiary, pociechę swey pobożności, y łatwość prowadzenia życia świętobliwego, wy zaś tego wszystkiego użyliście na przytłumienie

nie

nie w sobie wiary, na osłabienie w sobie pobożności, y za przeszkodę do światobliwego życia, a za szrodek do bezprawności. Przejdźcie mowię myślą wszystkie momenta życia waszego, aż do tey ostatney godziny w ktorey teraz zostaciecie, coż proszę dobrego znajdziecie? Oto że będąc od Boga światłem rozumu oświeceni, y mało co mniej od Aniołów wywyższeni, staliście się przez wasze chuci, namiętności nierozumni, podobni bydlętom, oto że ozdobieni na Chrzcie Świętym sukienką niewinności, obmyci wodą Chrztu z czarności grzechu pierwородnego, umocnieni w wierze przez Sakrament Bierzmowania, utuczeni potylekróć Manną Niebieską, chlebem Anielskim, to jest Ciałem y Krwią Zbawiciela Pana, staliście się przez wasze zbrodnie okropnemi mазskarami w oczach Boskich, nieużytecznemi członkami Jezusa Chrystusa, pogardzicielami wiary, y wynowaycami Ciała y Krwi Jezusa Chrystusa, przez niegodne jego pożywanie. Oto że w stanach waszych w ktorych zostaciecie, a ktore najpewniejszym są szrodkiem do osiągnięcia zbawienia, życie nie podług ich prawideł y przepisow. Oto nakoniec że imię tylko Chrześcijan nosicie, że grzech y nieprawość jest żywiołem waszym, że ostatnie

nie spustoszenie, upadek łaski, niewinności y sumnienia w was się znajduie.

Co gdy tak iest, czegoż więc grzesznicy ociągacie się? czego zwłoczycie poprawę obyczajow waszych? dni iak woda upływaią, lata giną, rozkoszy przemieniaią, młodość niknie, życie ucieka. Wasi przyiaciele, wasi krewni, wasi towarzysze rozpust, y swawoli iak para, y dym w oczach waszych zniknęli. Widzieliście wam rownych upadaiących, y nagle umieraiących, waszych obrońcow, waszych poddanych, y wielkich Panow zarowno dekret śmierci pełniących. Czyż przebog ta śmierć ich nagła nie była wam pobudką, do zaniechania zbrodni waszych? Wy sami podobno iuż się zbliżacie do tego ostatniego terminu. To co iuż upłynęło się nie wroci, to zaś co wam zostaje zniknie w mgnieniu oka. Pożytkuycież więc z tego momentu ostatniego opłakiując wasze przeszłe występki. Macie ieszcze czas do rozmyślenia się, owszem iuż czas iest do zaczęcia. Tak długie zażywanie świata, y jego rozkosz, coż wam za korzyść przyniosło? oto utratę łaski, oddalenie się od Boga, udrczenie serca, y ustawną niespokoyność, y boiaźń o przyszły żywot. Wszystkiego sprobowaliście, wszystko wam się sprzykrzyło, y czegoście tylko zako-

sztowali abyście się stali szczęśliwemi, wszystko to was napełniło smutkiem, y już doznacie że niemasz uszczęśliwienia na świecie, tylko w sprawiedliwości, tylko w życiu cnotliwym, w życiu z waszą wiarą zgadzającym się: Bog was wzywa przez niesmak nierozdzielny od grzechu, y przez próżność którą w świecie y jego rozkoszach znajduiecie. Coż tedy za wymowę mieć będziecie odwłoki waszey? czyż życie wasze nie było jeszcze tak zbrodniami napełnione, żeby nie czas był jeszcze dla was przerwać ten bieg nieprawości waszych? czyż nie dosyć ręka Boga sprawiedliwego was dotknęła? czyż czekacie aby same łańcuchy, pęta, kajdany grzechow y nieprawości waszych was opadły? czyż rozumiecie że w godzinę śmierci żal ow z bojaźni wzniecony zgładzi wasze występki? Wyrzekliścież się na wieki nadziei zbawienia waszego, iak owi bezbożni którzy nie uznają Boga? Gdybyście tylko raz zgrzeszyli byli, wierzycież mi, że całe życie wasze niewystarczyłoby na opłakanie waszego upadku, ale gdy całe życie wasze pełne jest zbrodni, coż? ieszczeż się chwiać będziecie poświęcić resztę dni Bogu waszemu? Głupcze y z rozumu obrany człowieku, iutro Bog duszę twoję z tego wyrwie cielska, czyż więc tego krotkiego

czasu

czasu odmowisz Bogu? y czyż tę resztę momentow obrocisz na dopełnienie złości y zbrodni twoich? Nie iesztes szczęśliwym że Bog łaskawy y dobry chce przyjąć ostatki dni twoich? że sam ci podaie rękę aby cię wyrwał z tey okropney nawałności, a wyprowadził na ład sprawiedliwości y niewinności? O złości ludzka! o zatwardziałości serc naszych, gdy tak wielka dobroć Boga naszego zniewolić nas nie może do poprawy obyczaiow naszych! o miłosierdzie Boga naszego, gdy mimo złości naszej samo nas wzywa do siebie.

Wielki Boże, a któż mnie już zatrzymać potrafi w biegu nieprawości moich! zwiedziony od świata na którym według mych chęci nic się nie działo, na którym próżne me nadzieie zawsze były oszukane, zwątlony namiętnościami, których drogi zawsze były dla mnie pełne ciernia y gorzkości, znużony rozkoszami których sama uczciwość używać zabraniała mi, pełen niepokoju y smutku, lubom oddalał od siebie pamięć złey wieczności, atoli pamięci iey nigdy zatrzeć nie mogłem. Chciałem Boże żebyś nie patrzył na moje występki, y zbrodnie, y żądałem przeto żebyś nie był Bogiem, ale mimo mey woli zawsze we wszystkich sprawach moich na pamięć mi przychodziłeś, uciekałem przed

P 2

tobą,

tożą, tyś mnie goñił, y teraz chciałem się schronić przed Obliczem twoim, ale y teraz wołasz y wzywasz mnie do siebie. Y czyż Boże moy iestem ta owieczka, ktorey z wszelką szukałeś pilnością? Uzdrow więc iuż o Boże moy rany moie, utwierdź moie przedsięwzięcia, podeprzyj serce moie, uwalniając go z zbrodni y występku. Roderwiy pęta ktoremi się brzydę: day się nakłonić na moje prozby, y niechciey na me patrzeć zbrodnie. Wysłuchay moie pragnienia, y zamknij oczy na moie słabości. Uspokoy walkę którą w sobie czuję, a zostań iuż Panem duszy moiey, y serca mego. Bo nie ia to Boże sprzeciwiam się Tobie, ale słabość moia, ale zły nałóg zaciągniony z tyłu zbrodni, ktoremi w obliczu Twoim zmazany iestem. Przyimiy mnie iuż za Syna twego, a wyrwiy mnie światu y stworzeniu dla ktorých nie iestem stworzony. Zruynuy wemnie tę chęć do grzechu, ktorým się brzydę, a wliy we mnie miłość cnoty y sprawiedliwości.

W ręście grzesznicy, ieżeli ieszcze liczba grzechow waszych, y to pragnienie Boga waszego abyście się do niego nawrocili, niepobudza was do przedsięwzięcia drogi pokuty, tedy czas sam Postu Świętego niedozwala wam odwłoki czy-

nić

nić teyże pokuty. Druga ale krotka uwaga.

CZĘŚC DRUGA.

PRożno Chrzęścianie, y cale prożno zaczęliście ten Święty czterdziestodniowy Post, ieżeli woli nawrocenia się do Boga nie macie. Bo proszę na co zda wam się ta wstrzeźliwość, na co te ustawne nauki, na co te nasze prace, ieżeli nie wyrzniecie z tey przepaści waszych nieprawości, w ktorey zostaciecie? ieżeli życie wasze zbrodniami zczernione czynić zawsze będzie iakieś zamieszanie między wami, y łaską Boską? Coż iest? to nosić będziecie iarżmo prawa wraz z sprawiedliwemi, a nie poydziecie w dział wraz z nimi po ciech, łask y darow? Czyż niewiecie czego Bog od was wymaga, pod czas tego Świętego czasu? Oto odmiany serc waszych, odnowienia życia waszego, zaniechania zbrodni, y występku. Chce Bog, abyście porzucili uczynki ciemności, a ćwiczyli się w czynach sprawiedliwości; chce Bog, abyście tym sposobem użyli członków ciała waszego dla sprawiedliwości, iakęście ich używali dla nieprawości. Chce Bog, żebyście na dowod waszey prawdziwey pokuty zachowali prawo Postu co do

P 3

lite-

literę, y zupełnie poddali się pod surowość, y ostrość tego prawa. Nie idziecie za zdaniem niektórych bezbożnych y nowomodnych wieku tego Chrześcian, którzy twierdzą, że to prawo jest dzikie, przeciwne samej naturze, y żadnego z zbawieniem nie mające związku, y nie dziwcie się im, bo oni bluźnią naprzeciw temu czego nie znają, bo oni niewolnikami będąc ciała y zmysłności, nie poznają tego co jest z dobrem ich duszy. Ale wy, których Bog w tym świętym czasie wzywa do siebie, wy do których jeszcze słyszeć się daie z głosem pełnym miłosierdzia, którym każdego momentu rękę swoją podacie, aby wam dopomógł wynisć z grobu śmierci grzechowey, jako drugiemu Łazarzowi, wy mówię wraz z innymi braćmi sprawiedliwemi, wstępuycie w ten czas pokuty podług zdań y chęci Kościoła Świętego. Uczynicie Bogu waszemu ofiarę z ciała waszego, abyście zdadni byli do uczynienia mu zacniejszey ofiary z namiętności waszych. Zaczniycie mówię od zachowania ściśle prawa Postu co do słowa, aby wam dany był Duch Boży, który ożywia duszę, poddajcie się Bogu poddając się pod prawo Kościoła Świętego, a on podda wam wasze pożądlivości, które wam panują. Boć ten jest pierwszy początek zbawienia, wypeł-

nie-

nienie prawa, tym sposobem łączemy się z sprawiedliwemi, unikamy niepoałaszeństwa Bogu, szanujemy iego święte prawa, nie czynimy przeszkod nowym łaskom, które Bog nam gotuie w tych dniach. Słowem grzesznik gdy prawo zachowuie, może zawsze mieć ufność, ale ten który nim pogardza, już tym samym z wszelkicy wyzuwa się ufności. Nad to do zachowania prawa co do słowa, chce Bog ieszcze abyście z całego do niego nawrocili się serca, y nie na samym poście, czyli na wstrzeźliwości od zakazanych potraw zaszadzali wasz post, ale y na ćwiczeniu się w dobrych uczynkach. Woła on na was przez Jzaiasza, że ten jest post większy zerwać pęta nieprawości, y wszelkie więzy uciążające, woła na was y upomina: *Dziel się z łaknącym kłamiąc mu chleb twoy, ubogich y tułaczow w dom twoy przyjmuy, y jeżeli uyrzysz nagiego okryj go, y niechciey ciałem twym pogardzać.* To gdy czynić będziecie, obiecuie wam Bog przez Proroka, iż natychmiast gdy się nawrocicie, tedy o waszym wspomni Krolestwie, aby go na nowe do pierwszey przyprowadził pory, żeby rozdwoioione złączył, skołatane domowemi rozterkami zaspokoił y złote mu powrocil lata. *Et subito loquar de gente, & regno, ut adificem & plantem illud.* Obie-

cuie

cuie : iż jako zaranna zaiasnieciecie iutrzenka w obliczu iego, że sprawiedliwość poprzedzać was będzie, y że chwała Boga Zastępów otoczy was. Nadto że pożądaný przywróci wam pokoy, a co największa, że was światłością napełni łask swoich, jako ogrod pełen wonności, y jako źródło nieprzebrane wszelkich słodyczy. W ten czas cieszyć się będziecie w Bogu, wołać będziecie do niego, y on was wysłucha, wy ludem ulubionym iego, a on waszym na zawsze będzie Bogiem. Szczęśliwi będziemy Chrześciance, jeżeli z tych obietnic korzystać będziemy umieli.

Co do mnie. Wielki Boże, lubo znam wielość nieprawości moich, y moc nałogów w których zostaię, przecież zniąg moc większą łaski twoiey zrywam pęta nieprawości moich, y z tym większą usilnością nawracam się do Ciebie, im z większym uporem twym Świętym sprzeciwiałem się łaskom. Wyznaię winę y nieprawość moię, a na dowod pokuty poddaię się pod Święte prawo Postu. Chcę Panie karcie ciało moie na wzor Pawła Świętego, abym, gdy innym pokutę opowiadam, sam nie był od Ciebie odrzucony. Ty tylko Panie chęci moie, y pragnienia chęcy łaską twoią wspierać, bo oto z Dawidem powiedziałem y iuż zacząłem, ta jest odmiana

miana prawicy Naywyższego. *Dixi, nunc capi, hac est mutatio dexterae Excelsi.*
Amen.

K A Z A N I E

D R U G I E

W którym druga do Pokuty okazuje się Pobudka, to jest męka y śmierć Zbawiciela Pana.

Ecce nunc, tempus acceptabile, ecce nunc dies salutis.

2. Cor. C. 6.

TA jest nieszczęśliwość Chrześciance wszystkich grzeszników w nieprawościach zanurzonych, iż lubo iuż znużonemi czuię się, lubo same iuż nieprawości radyby (ieźli tego użyć mi się godzi wyrażenia) opuścić, y z swey zwolnić go niewoli, lubo Bóg sam gwałtem ciśnie się do serca, y zatarasowane bramy iego na wszelkie natchnienia otworzyć usiluię przez moc y dzielność swey łaski, przecież grzesznik za lepsze poczytuieć sobie iarzmo czarta, świata, y ciała, ni-
żeli

żeli iarzmo Chrystusowe pełne słodyczy, y rozkoszy, więcey ważyć sobie być w żołądzu Xiążęcia ciemności, niżeli w liczbie znaydować się Rycerzow Wodza naszego Jezusa Chrystusa, za chwalebniejszą rzecz mając nosić na sobie cechę niewoli, a niewoli wieczystey, niżeli cieszyć się wolnością Synow Boskich, zuchwale swe zatwardza serce na wszelkie pobudki do pokuty go wzywające. Y lubo ma wszelką łatwość do nawrocenia się z samych osłabionych już w nim namiętności przez wielość zbrodni popełnionych, oraz przez niesmak nierozdzielny od występku, chociaż iasnie poznaie, iż prawdziwego uszczęśliwienia y uspokojenia zupełnego duszy, y sumnienia swego znaleźć nie może, tylko w sprawiedliwości, y niewinności życia; lubo sam czas terażniejszy, y samo prawo wstrzemięźliwości od potraw zakazanych, nie tylko łatwe podaie mu sposoby do pomiarkowania się, ale nad to wszelkie oddala przeszkody do wykonania zamysłu prędkiego nawrocenia się, iako to dość obszernie przeszły okazałem wam Niedzieli, z tym wszystkim mały pożytek, a że rzetelniej powiem żadney nie widać w was Chrześcianie poprawy y obyczajow odmiany. Y coż już zdolnego będzie o wielki Boże do nawrocenia nas do
Cie-

Ciebie, gdy nas własna nasza y opłakana niedola, gdy stan nasz nieszczęśliwy pełen zbrodni zwrocić z drog nie może nieprawości, gdy twe Święte prawo nie innym ustanowione umysłem, tylko abyśmy dzieła ciemności porzucili, nie ma tey mocy w sercach naszych, aby nas na drogę sprawiedliwych naprowadziło! Ah bracia iakież już dziś pobudki użyję abym was nakłonił do pokuty! czym te zatwardziałe, y zakamiałe skruszę serca? Grzesznicy, życie całe wasze pełne jest zbrodni, życie wasze pełne jest niepokoju, pełne bojaźni, y trworżliwości, ah czyż mała pobudka do nawrocenia się! grzesznicy Bog sam was wzywa abyście się do niego nawrocili w czasie tego Postu świętego, y oto on sam chce się do was nawrócić, ach czyż niemocna pobudka do odmiany obyczajow? Ale coż jest? podobno próżno się siłę, podobno mało was to porusza, więc dopełniając urzędu moiego, idę do drugiey pobudki, czyż ta przynajmniej nie wzruszy serc waszych? czy nie wznieci iskiérki iedney miłości Boga, miłości własnego waszego zbawienia? Bog człowiek, który się ofiaruje Oycu swemu, Bog człowiek, który męki okrutne od ludzi ponosi za grzechy ludzkie, Bog człowiek, y człowiek Bog upokorzony, ukrzy-
żo-

żowany, wyniszczony, y na śmierć zabity aby nas od śmierci uwolnił grzechowey, woła dziś na was grzesznicy abyście się nawrocili do niego. O dobroci! o miłosierdzie! Nieba zadziwcie się! Ziemia wzrusz się z swoich fundamentów! Grzesznicy zawstydzcie się! Pokutujący powiększcie wasze umartwienia! Sprawiedliwi płaczcie, płaczmy wszyscy, a płaczmy gorzko, bo to jest tajemnica wielka którą nam Kościół święty w tym przypomina czasie, a która mękę y śmierć okrutną Zbawiciela Pana w sobie zawiera.

Podzięcz już więc grzesznicy, y według przestrogi Apostoła na zawsze grzechu się wyrzekając, przypatrzmy się temu tkliwemu widokowi Boga cierpiącego, który dobrowolnie ponosi okrutną mękę krzyża, y staie się smutną ofiarą grzechów naszych. *Deponentes omne pondus, & circumstans nos peccatum, curramus ad propositum nobis certamen, aspicientes in Jesum, qui sustinuit crucem confusione contempta.* Zapatrzcie się mowię grzesznicy na tego Boga człowieka cierpiącego, y zważajcie pilnie kto jest ten który cierpi, co cierpi y dla kogo cierpi. Prosty nader podział, ale doskonale wyrażający, y wielkość dobrodzieystwa które nam Bog okazał, y wielkość złości naszej, jeżeli tym dobrodzieystwem

stwem Boga naszego do prędkiego niepobudziemy się nawrocenia.

Krzyżu Święty, nasze utwierdzenie, y nasza iedyna nadzieja w największych naszych przygodach, y potrzebach, nieopuszczay nas którzy do ciebie się uciekamy. Drzewo święte day nam to uczuć, że nosisz na sobie Zbawiciela świata, ziednay sercom naszym zatwardziałym szczere y doskonałe z nieprawości naszych nawrocenie się. Tryumfy dla naszego zbawienia z tego wszystkiego co jest w nas nayniekliwszego, a odbierając od nas winny hołd pokłonu, zley na nas źródło łask nieprzebrane, y o co cię prosimy słowy Kościoła Świętego. *O Crux ave.*

CZĘŚC PIERWSZA.

Nie rozumiem Chrześcianie aby to wielkie widowisko, które wam pod czas tego Świętego czasu Kościół święty wystawia, y na którego zapatrywanie się y rozpamiętywanie słowy was Pawła Świętego zachęca. *Recogitate eum, qui talem sustinuit a peccatoribus adversus semet ipsum contradictionem.* Rozmyślajcie Chrześcianie tego, który taką od grzeszników poniosł naprzeciw sobie przeciwność: Nie rozumiem mowię, żeby Święty nad Świętymi

temi wydany złości y okrucieństwu grzeszników, żeby Mąż najsprawiedliwszy podany ukaranii ktore nasze zasłużyły nieprawości, żeby Sprawca życia ponoszący naysroźsze bole śmierci, wystawiony wam przed oczy, niemiał w sercach waszych uczynić pożytku; niespodziewam się tego, aby ta krew płynąca nie miała zmasać y zglądzić zbrodni waszych, zwłaszcza jeżeli zważemy kto jest ten który cierpi, y krew wylewa. Oto grzesznicy ten ktorego widzicie na krzyżu rozpiętego, który od stop do głowy zdrowego nie ma członka jest to Bog nasz, oraz y człowiek, jest to Syn przedwieczny Boga Oycy, y iemu we wszystkim rowny, jest to dziedzic zupełny Bostwa y iego przymiotow, y w którym wszelka przemieszkiwa pełność Bóstwa. *In ipso inhabitat omnis plenitudo divinitatis.* Jest to ten, ktoremu wszelka jest moc dana nad całą Hierarchią Niebieską, który jest Panem całej ziemi. *Data est mihi omnis potestas in celo, & in terra.* Ten to jest który postanowionym jest od Oycy do obięcia Panowania nad całym gornym Syonem, a to aby swoje rozpostarł Panowanie, aż do ostatnich granic całego świata. Ten to jest, który za największe poczytanie sobie rozkoszy być y zostawać z Synami ludzkimi; ten mówię Bog y

czło-

człowiek, ten dziedzic wszelkiej chwały Oycy swego, ten wielowładny Pan, y Krol Majestatu, ktorego otaczaia Aniołowie, ktoremu służą Archaniołowie, ktoremu wyśpiewuia chwałę Cherubinowie, ktoremu cześć y pokłon oddaia wszelkie Hierarchie Niebieskie, bierze na siebie postać niewolnika, osobę grzesznika, poddaie się pod surowość sprawiedliwości Oycy swego Niebieskiego, zapomina nieiako o swym Bostwie, poddaie się pod wszelkie pogardy, obelgi, natrząsania, staie się dobrowolnie niewolnikiem, daie ręce z chęcią w kaydany, y pęta, a to aby nas z kaydan y niewoli wybawił grzechowey.

Wieszże iuz teraz grzeszniku kto to cierpi? poznaieszli godność Tego który krew wylewa? coź ważyeli się będziesz od tego momentu lżyć tego Boga człowieka, tego Pana y Krola twego? coź rany te ktore widzisz, krew ta ktora płynie, męka ta ktora ponosi, śmierć ktora podejmie, czyż nie będą dla Ciebie dostateczną pobudką do nawrocenia cię? ah plemie iaszczurcze, mlekiem niewdzięczności wytuczone! O zaciętości niepojęta! o przeciwności okropna! Bog cierpiący chce przez swoją dobroć zbawić człowieka, człowiek zaś przez swoją złość zastarzałą upornie chce się zgubić. Bog człowiek poznając dobrze co

to jest Bog obrażony, Bog zelżony, y iak jest człowiek nieszczęśliwy, gdy się wiecznie gubi, chętnie się poddaie pod surowość sprawiedliwości Oycy swego, byle człowieka od tey wieczney uwolnił zguby; człowiek zaś niechce Boga od siebie obrażonego y zelżonego przebłagać, niechce poddać się pod przepisy pokuty, y woli ginąć wiecznie, niżeli rozbrat uczynić z grzechem, y z swemi namiętnościami. Przebog bracia, sami krzyżownicy widząc cuda które się działy przy męce tego Boga naszego, wyznawali go być Bogiem swoim, y Synem Boskim a wyznając to, żalowali iż swe na niego targnęli ręce, lubo to przez niewiadomość popełnili, my Chrześcianie z wiary oświeceni, że to Bog jest nasz, że z miłości ku nam te męki poniosł, przekonani z własnego świadectwa naszego sumnienia, żeśmy niezliczonemi tego Boga obrazili zbrodniami, przecież trwamy w naszey zaciętości, y nie myślemy nawrócić się na wzor owych krzyżowników do niego. Gdyby Chrześcianie w tym momencie w którym do was mówię, wszystkich nas wieść doszła, iż w tym tu mieście znaczna iaka osoba, nietylko z urodzenia znakomita, ale wielowładztwem nad wielu włóściami ozdobiona, owszem dziedziczka wielkiego iakiego Państwa, za zło-

czyń-

czyńcę y szkaradnego winowaycę dobrowolnie pod miecz poddała się katowski, y tegoż ieszcze winnowaycę, wszystkich swych namiętności, wszelkich dobr ruchomych y nieruchomych uczyniła dziedzicem, ten zaś zamiast wdzięczności, zamiast miłości, ieszcze z umierającego y krew lejącego natrzasał się, proszę nowina ta o tey czarney niewdzięczności, czyż w was zdań niesprawiłaby nienawiści, gniewu, czyżby była która osoba żeby tego niewdzięcznika naysrozszej godnym nie osądziła śmierci? Tak jest zaiste odpowiadacie mi, niewdzięczność taka surowoby być ukarana powinna, y zbrodzień ten mieysca w społeczności miechy nie powinien ludzkiey. Dobre zdanie, a które was z gruntu potępia, y złość okazuje waszego zapamiętania się w nieprawościach, y niechęć nawrócenia się do Boga. Bo proszę ktoż to jest ta osoba którą przed sobą na krzyżu rozpiętą widzicie? jeżeli nie Jezus Chrystus, osoba nayzacnieyszą, naygodnieyszą. Ktoż to jest ten winowayca który się z tey osoby umierającej y krew lejącej natrzasa y nasmiewa? jeżeli nie wy grzesznicy gdy się mimo jego pragnień, mimo wzywań ustawnych do siebie, do niego nawrócić niechcecie. Co to za dziedzictwo które wam przy swey zostawił śmierci? oto wieczne

Tom I.

Q

Kro-

Krolestwo swoje do ktorego przez śmierć swoją zatarasowane od wiekow otworzył wam bramy. Coż za wdzięczność okazujecie mu za tę łaskę wam wyświadczoną? Miarkujcie się sami, wnidźcie w siebie z uwagą, bo mnie czas nagli abym już wam okazał co to cierpi ten Bóg człowiek, ten Pan, y Krol chwały y Majestatu? wszak ten iest drugi Punkt naszej uwagi.

CZĘŚC DRUGA.

GDyby Chrześciance Ewangelistowie Święci, iakieś nie byli nam zostawili pamiętki o Tajemnicy męki Pana Zbawiciela naszego, oraz o rozlicznych katowniach ktore poniosł, gdyby wiara nas nie uczyła o niezawodney prawdzie tego wszystkiego, co nam iest podane przez tychże Ewangelistow, ktoby proszę znalazł się z ludzi, aby dał wiarę temu, co nam Ewangelistowie o męce Chrystusa opisują? Bo iezeli niektórych Świętych Męczennikow męki, ktorzy tylko na ciele cierpieli, ale na duszy zupełną napełnieni byli pociechą y radością, a co wielką w ich mękach sprawowało im folgę, zdają nam się atoli do wiary nie podobne, coż dopiero rozumieć trzebaby, gdyby nas mowię wiara nie wspierała o męce Chrystusa, gdy on za razem

y na

y na ciele, y na duszy cierpi. Uczniowie go opuszczają, przyjaciele zdradzają, piekło naprzeciw temu Bogu z najgłębszych przepaści swoich swoją złość wywiera, aby mu odebrało życie przez niezliczone męki, zdradziectwa, fałszywe świadectwa, naygrawania, obelgi, biczowanie okrutne, ukoronowanie haniebne, y bolesne, gwoździe, krzyż, żołąć, wszystkiego tego użyto naprzeciw tey niewinney ofierze, ażeby tym cięższe zadano mu męki, tym głębsze czyniono rany, tym haniebniejszą zgładzono go śmiercią. Jakoż przypatrzcie się iego ciężkiemu smutkowi w ogrodzie Getsemańskim, ktory duszę iego uciemniżył do tego stopnia, iż musiał wyznać poniewolnie, iż dusza iego smutna iest aż do śmierci, przypatrzcie się iego osłabięniu, z rozważania wypływające tak złości grzechow tych, ktorych ciężar miał przejąć na siebie, iako z srogości sprawiedliwości Oycy Niebieskiego, ktora na iego osobie te wszystkie miała ukarać grzechy, tak z niezmierney liczby mąk y okrucieństw, ktore od swego Narodu miał ponieść, iako y z nieskuteczności tych mąk, ktore za grzech ponosi: tak dalece, iż cały krwawym zalał się potem y w śmiertelnych zostając młodościach, Anielskiego aż potrzebował zasilenia. *Et factus est sudor ejus*

Q. 2

sicut

sicut gutta sanguinis decurrentis in terram . . . apparuit ei Angelus confortans eum. Przypatrzcie się wielkości y okrucieństwu iego mąk, które ponosił tak u Annasza y Kaifasza Arcy-Kapłanow, iako y u Piłata iuż przy kolumnie będąc okrutnie biczowany, iuż haniebnie cierniową uwieńczony koroną w przysionku izby sądowej, od zuchwałego y swawolnego żołnierstwa, iuż na gorze Kalwaryi śmierć krzyżową ponosząc. *Videte.* Patrzcie mówię co cierpi, oto stał się wszystkich pośmiewiskiem, y nagrawaniem, oto otoczyła go liczba psow wściekłych, którzy swe na niego wywarli paszczeki iako lew ryczący y pożerający, oto iako woda z swych brzegow wylewać się zwykła, tak krew iego ze wszystkich żył rozlicznemi rozlała się potokami. Oto odstąpiła go moc iego wszelka, y język iego od ciężkiego pragnienia przylgął do podniebienia. Oto grzesznicy budowali na grzbiecie iego, pokopali ręce y nogi iego, y porachowali wszystkie kości iego. Oto ustami swemi zlorzeczyli mu, y ruszając głowami wołali, ufał w Panu niech go wyrwie, niech wybawi go. Oto nakoniec żołąciami y octem napoiwszy go, bok iego Najświętszy y serce pełne miłości wlocznia przebili. *Videte.* A zapatrując się na to co cierpi ieżeli to wa-

wasze miękczy serca, bądźcie tklieweni nad waszą okropną niedolą, nad waszym opłakanym stanem, y iako on się trapił, tak wy płaczcie, trąpcie się, że to wy jesteście przyczyną pierwszą tey iego męki. że to nasze grzechy, nasze zatwardzenie serca w grzechu, tą go przed całym światem okryły hańbą. Nie nudźcie sobie proszę Chrześcianie, boć oto iuż ostatni Punkt uwagi naszey.

CZĘŚC TRZECIA.

Jest to rzecz niezawodna, bo iest iednym z nayprzedniejszych Artykułow wiary naszey, że Jezus Chrystus Zbawiciel nasz, że ten Święty nad Świętymi wziął na siebie postać grzesznika, y że nie zgrzeszywszy nigdy, bo on iest początkiem y źródłem świętobliwości, chciał atoli znieść ciężar wszystkich grzechow naszych. *Qui peccata nostra pertulit in corpore suo*, y że Oyciec iego tym ciężarem naszych obciążył go grzechow. *Posuit in eo iniquitatem omnium nostrum.* W tym to więc momencie wszystko zmowiło się na udźwignienie Jezusa Chrystusa. Już to dobroć iego nieskończona, która pragnie naszego zbawienia, iuż wola Oyca iego, y sprawiedliwość która żąda zadosyć uczynienia,

a przestając na dobrowolney ofercie tego Jzaaka nowego Testamentu, wydobywa z grobow wszystkie grzechy całego świata, y przed oczy mu iego wystawia, ażeby za nie płakał, smucił się, żeby obelgi, naygrawania, sromotne obnażenie, haniebne ukoronowanie, krzyż y śmierć poniosł. Wychodźcie z serca grzesznika myśli prożne, myśli bezprawne, szkodliwe, pragnienia nieporządne, niesprawiedliwe projekta, pełne zbrodni y nieprawości, wychodźcie z tego serca zepsutego. Ale gdzież poydziemy? Oto z serca y ust grzeszników przeydźcie w serce y w usta Boga, który cierpi za wszystkie grzechy. *Posuit iniquitatem in eo omnium nostrum.* Wychodźcie pełne niesprawiedliwości uczynki, pełne zemsty, gwałtowności, nienawiści, okrucieństwa sprawy, wychodźcie zdzierstwa prywatne, y publiczne, zuchwałę praw Boskich, ludzkich zgwałcenia, świętokradztwa, y naygrawania z rzeczy nayświętszych, wychodźcie z rąk grzeszników. Ale gdzież poydziemy? Oto z rąk ludzkich przeydźcie do rąk Boskich, który cierpi za wszystkie grzechy. *Posuit in eo iniquitatem omnium nostrum.* Myśli bezbożne, słowa bluźnierskie, słowa rozwiozłe, gorszące, y niewinne rażące uszy, okażcie się na twarzy Boga. A dla czego? Oto

iż

iż potrzeba ażeby Bog człowiek cierpiał, y żeby obraz na sobie wszystkich nosił grzeszników. *Potuit in eo iniquitatem omnium nostrum.* Tak Chrześcianie wszystkie obmierźliwości ktore Niebo, y ziemię zawstydzają, wszystkie zgorszenia, zkąd do tych czas tyle wypływa bezprawności, przejął na siebie ten Bog y człowiek. Poniosł on grzechy Panom właściwe, ich dumę y ambicyą nienasyconą, ich niesformność y nieposłuszeństwo prawu, ich zbytki y rozwiozłość życia; przejął na siebie wszystkie nierządy y nieprawości pospolstwa, nieużytość bogaczow ku ubogim, szemrania ubogich naprzeciw opatrności, niedowiarstwa y bezbożność Libertynow, zgorszenia, świętokradztwa, świętokupstwa Kapłanow, fałszywą obłudę y zmyśloną pobożność, skryte y tajemne nienawiści, osob przez stan na usługę Bogu poświęconych, słowem nieprawość nasza uderzyła go, uciemniony jest dla złości naszych, on nieprawości nasze poniosł, y bole nasze on wytrzymał.

Macie tedy iuż Chrześcianie dość w krotkich wyrazach przełożoną wam mękę Zbawiciela Pana, macie gruntowną pobudkę do prędkiego się nawrocenia. Poznaliście kto jest który cierpiał, co cierpiał, y dla kogo, y za co cierpiał. Będziecież

ie-

ieszcze zatwardzać serca wasze? będziecież tak nieczułem i żebyście do ostatniej godziny wasze mieli odwłoczyć nawrocenie? Ah grzeszniku! któżkolwiek jesteś, nieodwłaczaj do owej ostatniej godziny, w którą pobudzać cię będą, żebyś oczy twe, serce twoje, myśl twoją obrócił na tego na krzyżu za ciebie rozpiętego Zbawiciela: ale od tego dnia, ówszem od tego momentu, obroć oczy twoje Świętą oświeconą wiarą na tego Ukrzyżowanego za ciebie Boga, y czytaj wyrysowane na tym krzyżu nieodmiennie wyroki, okropne przykłady sprawiedliwości Boskiej, niech ten krzyż będzie ci pobudką do prędkiej y nieodwłocznej odmiany obyczajów twoich, wykorzeń z serca twego grzech, tę szkodliwą poczwagę, którą piekło zrodziło, y którą namiętności twoje w tobie utzymywały. *Deponentes omne pondus, & circumstant nos peccatam, curramus ad propositum nobis certamen, aspicientes in Jesum, qui sustinuit crucem confusione contempta.*

Tak Chrzęścianie, tak grzesznicy, trzeba żebyśmy hołd oddali wdzięczności tej wielkiej łasce Zbawiciela, którą nam wyświadczył, gdy za nas sprawiedliwości Boskiej zadósyc uczynił, hołd mówię szczerzego nawrocenia się, hołd surowej y ostrej

ostrej pokuty. Być bowiem tkniętym miękką Jezusa Chrystusa, być wzruszonym jego obelgami, być zmiękczoneym jego śmiercią, a przecie niechcieć się nawrócić, jest to nowemi napełniać go obelgami, jest to w kontr iść wszystkim stworzeniom, które wszystkie razem dały dowody swego żalu, swego smutku. Ledwo bowiem co Chrystus śmiertelnym snem swe zamknął powieki, ledwie co swej krwawej dopełnił ofiary, ledwie co Ducha swego w ręce oddał Ojca swego, aż oto świat cały jego śmierć opłakuie, y smutną okrywa się żałobą. Słońce zaćmiło się y swego światu odmawia światła, a to iż Jezus Chrystus jego Stworca, y prawdziwe słońce sprawiedliwości, które Niebo y ziemię oświeca światło utracił życia. Zastłona Kościoła na dwie rozdwaia się części, a to iż prawdziwy Kościół Bostwa już nie jest na ziemi. Ziemia zadrzała, iakoby tkliwą była na śmierć Zbawiciela, y w swych wzruszona jest fundamentach, widząc niesprawiedliwość którą ludzie popełnili naprzeciw temu, który ją z niczego wyprowadził. Skąły się rozstępują dla wzruszenia ludzi do skruchy y żalu, groby się otwierają, umarli z nich powstają, y z żyjącymi obciążają, dla wzbudzenia w nich nienawiści występku który popełnili, y dla
wznie-

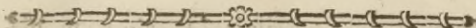
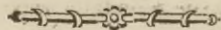
wzniesienia w nich nadziei życia wiecznego, które otrzymaćby mogli byli, gdyby chcieli byli nawrócić się z powodu śmierci Jezusa Chrystusa, który jest początkiem życia y fałszy; Myż więc sami nieczufemi okażemy się nad męką Boga naszego, y czyliż mamy się przewyższyć stworzeniom, które ni czułości, ni zmysłów nie mają?

Ah Chrześciane już nie masz czasu odwroczenia, dziś, dziś, owszem tego momentu zaczniemy brzydzić się grzechem, uciekać od grzechu, y niczego bardziej się nie obawiać iak grzechu. O iako pamięć nawrócenia szczerzego dniem dzisiejszym naznaczona, y krwią płynącą Chrystusa nacechowana, powinna wam być słodka, iakimi was nienapełni pociechami w dzień ow, w który świat y wszelka iego fałszywa okazałość przed oczami zniknie waszemi. O iako będziecie szczęśliwi jeżeli od dnia dzisiejszego, od tego momentu upokorzeni przez pokutę, pożytkować zaczniecie z męki Jezusa Chrystusa, nawracając się do niego w żalu, w poście, w modlitwie, zrzucając z siebie starego człowieka, a w nowego się przyoblekając, wyrzekając się świata y iego pragnień nieporządnych, a żyjąc na tym świecie świętobliwie y cnotliwie. Lecz przeciwnie, iakie wasze nieszczęście, iakie zawstydenie bę-

będzie gdy was ani głos y nauki moje, ani cuda tak widoczne, ani przykład tego Boga, który dla was wszystko uczynił aby was zbawił, a nakoniec ani krew iego która obficie z całego płynie ciała dla powściągnięcia waszych namiętności, dla obmycia waszych nieprawości, nic nie może sprawić w sercach waszych zakamialszych od skał nayopoczystszych. Biada mnie! ale wam po trzykroć większe biada! bo oto mimo woli moiey Imieniem tego rozpiętego na drzewie krzyża Zbawiciela Pana wam ogłosić muszę, że głos krwi tego niewinnego Abła wzniesie się ku Niebu, iuż nie żeby łaski, miłosierdzia, y odpuszczenia zebrał dla was, tak iak ieszcze do tego czyni momentu, ale żeby to wszystko na was, y na całe Królestwo sprowadził, co sprawiedliwość ma naysroźszego, żeby Bog Zastępów natężył łuk swoy, y naczynia śmierci, głodu, powietrza, wojny przygotował, słowem żeby ręka Pańska mściwa nigdy z głów nie zchodziła waszych.

O Jezu na drzewie krzyża rozpięty, niech nas twoia łaska zachowa od tego, żebyśmy cię mieli naszymi zbrodniami pobudzić do odstąpienia nas. Już się stało o Zbawicielu nasz, oto od dnia dzisiejszego, od tego momentu, bo iuż dłużej odwroczyć niemożemy, ani twej się oprzeć
nie

nie zdołamy miłości, od tego mówię momentu wyznaiemy nasze grzechy, brzydziejemy się niemi, y zaczynamy opłakiwać je, y za nie twoiey sprawiedliwości czynić zadosyć. Ty tylko o Panie uczyni nas powolnemi twoiemu głosowi, wiernemi twym natknieniom, powolnemi twoiey łasce. Niech z ran twoich najsświętszych zpfynie na nas łaska tryumfująca, w stateczności nas trzymująca, łaska w dobrym nas utwierdzająca aż do końca, abyśmy za tey pomocą stać się mogli zdadni do pokonania nieprzyjaciół zbawienia naszego, oraz y nieprzyjaciół twego krzyża, który miy z affektem całujemy, z głębokim usztnowaniem adorujemy, który pragniemy nosić w sercach naszych, iako znamię zbawienia naszego, iako narzędzie łask twoich, a które nas do wieczystey doprowadzą chwaly. Amen.



KAZANIE

TRZECIE

W którym ostatnie dwie Pobudki do Pokuty się wyfuszczaią.

Ecce nunc tempus acceptabile, ecce nunc dies salutis.

z. Cor. C. 6.

TAK sądziłem, y tą napełniony byłem nadzieią Chrześciance zchodząc z tey Ambony Niedzieli przeszłej, iż wystawiony wam przykład Zbawiciela cierpiącego, że ogłoszona godność, y zacność tego Boga rozpiętego na krzyżu, y męki cierpiącego, ciężkość oraz y rozliczność opowiedziana mąk które poniosł, a to nie z inszey przyczyny tylko z nas samych, y że to nasze uciążły go nieprawości, że dla nas zraniony iest, y że on nasze poniosł boleści, rozumiałem mówię, że pobudka ta wzruszy serca wasze w złym zatwardziałe, że sprawiedliwość srożąc się nad Synem Jednorodzonem Oycy przedwiecznego, wszystkich nas wzbudzi do poprawy obyczajów naszych, do odmiany zdań prze-

przewrotnych z Religią, y zdrowym niezgadających się rozumem; że nakoniec tknięci tak wielką miłością ku nam Zbawiciela naszego, miłość za miłość mu oddamy; że przeistoczywszy się w nowego człowieka, usilnego przyłożemy starania, ażebyśmy odtąd już nie światu, ciału, y jego próżnościom, ale Bogu, ale zbawieniu naszemu nasze poświęcili życie. Jakóż czyż ta moja sprawiedliwa nie była nadzieja? Możesz bowiem (tak z sobą dumającem) znaleźć się w Chrześcijaństwie dusza tak nieczuła, aby widok okropny y przerażający wystawiony iey przed oczy Boga cierpiącego, wrzucić iey serca nie miał do przedsięwzięcia czynności pełnych wdzięczności ku temuż Bogu cierpiącemu za iey zbrodnie, y występki? Możesz być serce ktore tak zakamiałe? żeby się obojętnym pokazało ku temu, który ukochałszy go, ukochał aż do końca? Atoli Chrześcijanie jeżeli prawdę mówić się godzi, wyznać potrzeba, iż mały pożytek pobudka ta nader wiele w innych duszach sprawujących w waszych sprawiła sercach. Już to połowa czasu miała postu świętego, tego czasu który miał być czasem nayprzyjemniejszym, czasem zbawienia y nawrocenia naszego, czasem, w którym bezbożny miał drogę swej porzucić nieprawości,

wości, y mąż miał swych niesprawiedliwych zaniechać myśli, a nawrócić się do tego Boga, który jest prędki nader do darowania y odpuszczenia; lecz oto my, zamiast weyścia szczerego w siebie samych, y powrocenia się na wzor Syna marnotrawnego do Oycy, ktorego opuściliśmy, błakamy się ieszcze po odległych krainach, y mimo głodu, y nędzy nam dokuczającej, niemyslemy przecie o zasileniu nas łaską y miłosierdziem oczekującego nas Oycy, mimo postradaney sukienki, y maigtkow od niego wziętych, niezabieramy się do powrotu, ażeby nas, jeżeli nie między Synow ulubionych, tedy przynajmniej w liczbę swoich policzył najmniejszych. Ah Chrześcijanie, ah grzesznicy, coż czynimy, dopokiz na złe używać będziemy ciepłowości Boga naszego? postrzeżmy się przebog, a przynajmniej resztę tych dni świętych y zbawiennych poświęćmy na zbawienie dusz naszych, zwłaszcza gdy nas do tego pobudzią modlitwy przydłuższe, y częstsze Matki naszej Kościoła świętego, a ktore nam iedną miłosierdzie zagniewanego Boga, oraz ustawne przestrogi, y nauki ktoremi nas tuczy y na dobre naprowadza też starowna, y kochaigca nas Matka Kościoła święty. Nawróćmy się mówię bę kary publiczne ktoremi

remi Bog Oyczyznę naszą nawiedza, a przez które upór nasz zwyciężyć, zaciętość przełamać, y gwałtem do siebie prawie nawrócić usiłuje, najmocniejszą do nawrocenia nas, być nam powinny pobudką. Y teć to są dwie ostatnie pobudki. Ktoremi dziś w zakamiałe serca wasze grzesznicy uderzyć przedsięwziąłem: to jest nieustanne za wami do Boga wdychania Kościoła S. y jego nieustanne do was przestrogi, y nauki, to pierwsza. Nieustanne a te publiczne kary ktoremi Bog Oyczyznę naszą trapi, to druga. Dwie pobudki które zdolne być powinny do zwrocenia nas z tej drogi nieprawości, po ktorej dotąd zapamiętane chodzimy, y do nawrocenia nas do Boga naszego; a które jeżeli równie iak przeszłe nie będą skuteczne, iuż y o waszym zbawieniu, y o oddaleniu kar od nas publicznych, tracić będą nadzieję.

Wielki Boże wypełniam ia wołą twoię, y lud ten od Ciebie oddalony pobudzałem, y pobudzam do prędkiego się nawrocenia, uczyn więc y Ty o Panie miłosierdzia zadasyć proźbie moiey, którą do Ciebie zasylam. Spuść Panie do serca ludu tego promień łaski twoiey, aby gdy mu te dwie ostatnie głosić, y wyluszczać będą pobudki, on serca swego y na moy głos, y na twe niezatwardzał natchnienia.

Y o

Y o tę łaskę z naygłębszą żebrząc pokorą, uciekam się do zasług męki Syna twego, y drzewa krzyża świętego, ktoremu zyczaiem moim hołd poklonu oddając winny, słowy go pozdrawiam Kościoła. *O Crux ave.*

CZĘSC PIERWSZA.

TAk Chrześciance, ustawne wdychania tej czystey Oblubienicy, ktoremi pod czas tego Świętego zabawia się czasu, aby swe kochane dzieci mogła pobudzić do nawrocenia, powinny nam być pobudką do prędkiy a nieodwłoczney odmiany obyczaiow naszych. Nie inszy bowiem koniec ma Kościół święty, że w tym zbawienym czasie swe przedłuża śpiewania, większe y gorętsze nad inne czasy czyni y ponawia modły, tylko Chrześciance aby zwrocil oko sprawiedliwości Boskiy od zepszczenia, y nieprawości wiernych swoich, żeby utworzył skarby miłosierdzia dla niepamiętnych na swoje zbawienie, żeby pokutujących dobrotliwie przyjąć y wysłuchać raczył. Słowem całe Duchowieństwo, wszyscy pobożni Kapłani, oraz inni sprawiedliwi, nie dla czego innego swe gorące y pełne miłości Boskiy codzienne czynią modły, tylko aby Bog ich

Tem I.

R

wy-

wysłuchał chęci, ażeby stał się miłosierdnym na potrzeby Kościoła, y nędze dusz naszych.

Nuż dopiero gdybym chciał wspomnieć o postach, umartwieniach, które w używaniu mają pod czas tego świętego czasu niektórzy wierni, ofiarując ie Bogu swemu za grzechy ludu całego. O ile dusz znajduie się sprawiedliwych w tym nawet zepsutym wieku naszym, którzy martwią ciało swoje przez posty, y oddalenia się od zabaw y uciech światowych, y których głos, iako głos krwi niewinnego Abła o Tron sam obija się Naywyższego, iuż nie zemsty wołając, ale żebrząc miłosierdzia. Wzdychają one do Pana y żebrzą go, aby ani ich niepamiętał grzechow, ani na pamięć przywodził złości Oycow naszych, y żeby zemsty nieposzukiwał z naszych zbrodni: wołają żeby nas miłosierdzie uprzedziło Boskie, y żeby swey od nas Bog Zastępow nieodwracał twarzy. A jeżeli Judyth w starym Zakonie, żyjąc sama w pokucie y umartwieniu, dręcząc ciało swoje przez post, y włosienicę, przebłagała Pana, y odwróciła od ludu swego smutne y okropne skutki iego gniewu, czegoż dopiero nie mamy się spodziewać od tylu dusz Świętych, y sprawiedliwych, których po całym świecie nie

mała

mała iest liczba, a które swe w tym czasie za was ofiarują modły, które nie innym końcem poszczą, ciało swe martwią, tylko aby wam ziednały odpuszczenie grzechow waszych. Czego nie macie się ieszcze spodziewać od waszych gorliwych Pasterzow, od Nauczycielow Prawa, którzy duszę swoją za wasze ofiarują zbawienie, którzy życie swoje poświęcają na prace, y trudy, którzy iako owi Lewitowie y Kapłani starego Zakonu, między Ołtarzem y przysionkiem, nie przestają Boga za was błagać, wołając do niego: daruj Panie, daruj ludowi twemu, ani dług naszych nieprawości postępuy z nami, y w miarę grzechow naszych nie oddaway nam. Ah Chrześcianie, iak wiele pomocy mamy od ukochaney Matki naszej Kościoła świętego, a które powinnyby w prędkim nawrocieu się waszę wesprzeć słabość. Ah iak wiele bram otwiera nam dobroć Boska, abyście snadniey doysć mogli do łona iego miłosierdzia.

Coż dopiero gdy dodam ustawne nauki, które Kościół święty przez swoich sług do tego urzędu wybranych podaie. Przebog Chrześcianie, jeżeli jedno przeczytanie prawa Boskiego, zapomnianego przez długą niewolą wcale od Żydow, odmieniło zupełnie całe miasto Jeruzalem, y cały

lud do rzewnego pobudziło płaczu, tak dalece iż nappierwsi Obywatele miasta, y Panowie tknięci pięknoscią prawa Boskiego, zupełnie wszelkiego wyrzekli się związku z Bałwochwalcami; iakichże dopiero skutkow sprawić nie powinno też słowo Boskie? iakimi mowię zdania:mi nie powinnioby was napełnić? gdy już nie raz, ale potylekroć wam go opowiadają, gdybyście serc waszych niezatwardzali na głos Boga żyjącego, gdybyście nie nas każących do was, ale Boga przez nas, do was mowiących sercem szczerym, prostym słuchali, y nie na osoby każących którzy równie iak y wy, są w obliczu Boga winowaycami. zważali, ale na tego, który przez nich swoją wam opowiada wolą. Wierzycież temu, że słowo Boskie takowym iak namieniem słuchane sposobem, iest takiej mocy, iako ogień palający, y iako młot kruszący opoki; że słowo Boskie tey iest dzielności, iż powściąga duszę od grzechu, że ją ożywia w fasce, oświeca w ciemnościach grzechowych, zagrzewa do miłości Boskiej, utwierdza w dobrym, leczy zastarzałe rany, serca zakamiałe miękczy, słowem do wszelkiego dobrego duszę sposobną czyni.

Y czyż już mógł Kościół święty lepszy znaleźć sposob do nawrocenia nas, iako

iako gdy nam tak często to słowo powtarza Boskie? to słowo tak dzielne w pierwszych wiekach, które tyle bałwochwalskich Narodów do wiary nawrociło Chrystusowey, któremu mądrość, y umiętność Filozofow Pogańskich ustąpić musiała. To słowo które tylu grzeszników y Kacerzow do poznania swych złości y błędow przyprowadziło. Myż więc sami będziemy Chrześciance ową rolę nieużyteczną? na ktorey to Święte nasienie żadnego nie weźmie wzrostu, y żadnego nie wyda owocu? Ah Chrześciance, niechciejmy się tak zapamiętałe sprzeciwiać Bogu naszemu, który nam w tym Świętym czasie tyle po daie sposobow do wniścia w nas samych, do poiednania się z nim, y przebłagania go. Niechciejmy być przeciwnemi usiłowaniom kochającej Matki naszej Kościoła świętego, która wszystkich używa sposobow, aby nas do życia lepszego, życia Chrześciańskiego naprowadziła. Niebądźmy zaciętemi w zgubie naszej, kiedy Bog sam swe foży staranie na wyrwanie nas z toni, y zguby oczywistey. Czyż ieszcze potrzeba mocniejszych pobudek do zniewolenia was, abyście koniec waszym uczynili zbrodniom? żebyście wasze odmienili życie, z ktorego nawet sam się świat śmieie, y które wy sami uznacie za nader

bezbożne. Coż już więc Bogu zostaje czynić z wami? Budzi was przez ustawne zgryzoty sumnienia, a wy je w sobie przytłumiacie. Podaje wam sposoby do nawrócenia się, a wy ich zażyć zaniedbujecie; przyjmujecie modły Kościoła za wasze grzechy, a wy je czynicie nieskutecznymi przez waszą niepokutę. Rzuca przez me usta obietnice, y groźby nader okropne, ale wy je z pamięci waszey sobie wybijacie. Coż więc ma czynić? Oto ukarać mu przychodzi nasze zbrodnie, przez publiczne klęski, y gdy niechcemy jego miłosierdzia zażyć, więc znosić musimy ciężar nader przykry gniewu y sprawiedliwości jego. Jakoż już rozszerzył Bog gniew swoy nad nami y całą Oyczyznę naszą, gdy różnemi nawiedza nas klęskami, y karami, a to nie innym umysłem, tylko aby przez surowość sprawiedliwości, nakłonił nas do siebie, y nawrócił nas do pokuty. Druga Pobudka ktorey baczno pozwolcie ucha.

CZĘŚC DRUGA.

Bog nasz Chrześciance, iak jest pełen miłosierdzia, y litości, tak też równie jest sprawiedliwy. Czeka on wprawdzie długo powrotu do siebie, czeka odmiany obyczajow, ale gdy doczekać się nie mo-
że,

że, cierpliwość jego w gniew się obraca. Dowodem tego niech nam będzie, a oraz y przestroga Krolestwo Izraelskie, y miasto Jeruzalem, ktoremu iak długo Bog cierpiał, iakich używał sposobow do nawrócenia tego Narodu, zaświadczaią Prorocy Jeremiasz, Jzaiasz, Ezechiel, Ozeasz, y inni; atoli gdy widział, iż coraz bardziej dopełnia miarki zbrodni swoich, y że już nawet swoją przebrał miarę, wypełnia przepowiedzianą od Prorokow ruinę miasta Jeruzalem. Przesyła Rzymianow, ktorzy miasto z ziemią zrownali, a lud Bogu swemu niewdzięczny rozpłoszyli. Powodem tey mściwey sprawiedliwości Boga naszego, niech będzie Państwo Wschodnie y jego miasto stołeczne Konstantynopol, ktorego Obywatele że się puscili na wszelkie zbrodnie, y występki, lubo potylekroć od gorliwych Pasterzow Atanazego, Chryzostoma, y innych upominani byli do poprawy obyczajow swoich, a że mimo tych przestrog nie mieli się do pokuty, ale owszem w większe a w większe brnęli nieprawości, podane jest od Boga w ręce niewiernych Turkow, ktorzy nie tylko Cesarza, y jego Familiją w pień wycięli, ale y wszystkich Obywatelow pomordowali, Państwo całe pod moc swoją podbili, pod ktorzych okrutnym iarzmem ięczy do tych

czas nieszczęśliwie. Ale na co dalekich szukać dowodów. My sami Polacy, czyż nie jesteśmy dowodem tej sprawiedliwości Boga naszego całego świata? y czyż nie będziemy przyszłej wieczystej potomności? Bo że podobno dopełnilismy miarę zbrodni naszych, y że Bog znużył się nie iako w oczekiwaniu poprawy naszej, więc natężył naprzeciw nam łuk sprawiedliwości swojej, y otworzył naczynia wszelkiej nieszczęśliwości. Oto, staliśmy się posmiewiskiem Narodów, wzbudził między nami nieufność, zawziętość, miłość dobra prywatnego, a ztąd domową wojnę. Oto, odebrał męstwo y odwagę Przodków naszych, a słabością y boiaźnią nasze napełnił serca. Oto, otworzył granice nasze obcym Narodom, y tych sąsiadów uczynił nas poddanemi, ktorzy przedtym naszej potrzebowali pomocy. Oto, obszerne Państwo nasze w szczupły ieden odmienił zakątek. Oto zesłał powietrze, ktorym znaczną część Obywatelów umorzył, oto znaczne miasta iuż przez pożar ognia, iuż przez miecz nieprzyjacielski spustoszył y zniszczył. Oto dozwolił, ażeby to Królestwo zawsze słynące wiernością, miłością ku swym Królom, iuż więcej tą nie cieszyło się sławą, ale przeciwnie wieczystą plamę swej niewierności y zuchwalstwa na

sobie

sobie nosiło, dozwolił mówić, żeby iuż nie iako Semei swemu poddani zlorzeczyli Królowi, ale na wzor owego Amalecyty na Pomazańca Boskiego, na Króla, Pana y Oycy swego swe targnęli ręce. Słowem spustoszenie całego Narodu wzmagą się, smutna żałoba utraty tak znacznego kraju, ostatnia nędza, upadek miast y wiossek szerzyć się poczyna. Lud wszystek ięczy pod ciężarem niedostatku. Dobytki nasze corocznie znacznie padają, Oyczyzna nasza ktora przedtym od samych postronnych Narodów murem Chrześcijaństwa nazywana była, dziś podobna jest do owej winnicy, ktora nie ma żadnego ogrodzenia. Zkąd więc proszę ta nagła odmiana? Ah iużem namienił, że zemsta Boga nad naszymi zbrodniami iawnie się okazuje; ich sprośność przed sam Tron sprawiedliwości Boga wstąpiła, y Bog nią tknięty powstał nieiako z Tronu swego, aby iey się lepiej przypatrzył, iako to wyraził Prorok: *Prospexit de excelso Sancto suo.* Y zobaczył obmierźliwości ktore się w pośród nas znajdują, zobaczył Polaków z gruntu zepsutych, Panów bez wiary, Kapłanów bez pobożności. *Prospexit de excelso Sancto suo.* Y zobaczył cudzołóstwa w pośród ludu swego, zdzierstwa pokryte płaszczem urzędów y godności, widział zby-

zbytki, rozpusty, swawole, ztwierdzone przykładem najpierwszych Obywatelów, widział pijaństwa, przeklestwa, ustawne krzywoprzysięstwa, świętokradztwa, publiczne zgorszenia. *Prospexit de excelso Sancto suo.* Y zobaczył iaki gwałt cierpi sprawiedliwość, iak złoto rozsądza, iak złoto karze, widział iako święte miejsca, iego przybytki są zgwałcone, zelżone przez świętokradztwa, nieuszanowania, przez wolne mowy; widział iako to Królestwo, ktore było przedtym podporą wiary, teraz przez wolność obyczaioł, wolność sumienia, stało się teatrum niedowiarkow, Libertynow, y Deistow. *Prospexit de excelso Sancto suo.* Aż oto zobaczył niezgody y emulacye między możniejszymi, zdradziectwa, y podstępny między słabszymi, niechęć ku najwyższej zwierzchności, nieposłuszeństwo prawu, y zbior wszelkieu bezbożności, y sprawiedliwym napełniony gniewem, wylał zemstę swoją na głowy nasze, odebrał rołom y ogrodóm naszym żyźność, odiał sposoby do pomnożenia dochodów naszych, słowem wziął w rękę rozgę na ukaranie nas, aby gdy niewdzięcznymi okazaliśmy się iego łask, y dobrodzieystw, uczuli przynajmniey moc iego ramienia y poznali że on iest Bogiem naszym.

Ale

Ale coż za pożytek nieszczęśliwy Narodzie z tych kar odnosisz publicznych? To pewnie na wzor Izraelitow płaszczysz się w Obliczu Boga twego? pewnie starasz się przebłagać zagniewany Majestat, przez post, płacz y łkanie? pewnie czując nędzę, niedostatek powszechny, w twych umiarkowałeś się zbytkach? ah iakby to rzecz była pożądana! To coż czynisz? oto prożne żale, prożne utyskiwania, szemrania naprzeciw Zwierzchności najwyższej w Oyczyźnie naszej, prożne szkalowania tak przez pisma, iako y mowy, w tych mowię świeckościach szukamy pociechy w naszych nieszczęśliwościach, y przez nie chcemy umorzyć wieczyście pamięć naszej nędzy. *Cantilenis infortunia sua solantur.*

Ah z rozumu obrani ludzię, zwalacie klęski publiczne na ludzi, y ich czynicie sprawcami waszey nędzy, a nie obracacie na siebie oka. Dźbło widzicie w tych ktorých nienawidzicie, a belki nieprawości w oczach serca waszego nieupatruiecie. Wierzaycie mi Chrześcianie, że te plagi, te kary z Nieba pochodzą, Bog to sam was mięsza, Bog na was te spuszcza klęski, a to aby was do siebie nawrocił, aby was z drogi bezbożności sprowadził. *A Domino factum est istud.* Ale nawroćno się

się tylko do Boga naszego, aż uznamy iak wprędce odmiana uczyni się w Państwie naszym. Zniewolmy Boga przez żal serdeczny, aż doznamy, że te kary od nas oddalone będą. Uczynimy pierwey z Bogiem pokóy, a zapewne y Bog Państwu naszemu požądane przywroci zaspokoienie. Mieiemy się do pokuty iako Niniwitowie, a Bog podobnież odwróci od nas kary dalsze nagotowane, iak od nich odwrócił zbuzwienie miasta. Los nasz inne przeraził Narody, y do błagania Boga pobudził. Y tak Rzeczpospolita Hollenderska zapatrzysz się na nasz upadek, po całym Państwie swym post nakazała publiczny, y uroczyście Modlitwy, ażeby odwróciła gniew y sprawiedliwość Boską od Narodu. nad to z powszechnego Stanow ułożenia do wszystkich Obywatelów list koleyny wydała, w którym zachęca ażeby od wszelkich wstrzymywali się nieprawości, żeby zaniechali zbytkow y gry, słowem tego unikali wszystkiego, coby mogło pobudzić Pana Niebios do gniewu y sprawiedliwości. Ah Polacy, co to za hańba dla nas, ale oraz co to za zapamiętałość nasza! Insze Narody naszym są tknięte nieszczęściem, y z nas nieszczęśliwych biorą pochop do poprawy obyczajów swoich, my w toni zostając wszelkich nieszczęśliwości, tak ży-

żyjemy, tak się cieszymy, tak zbytkuiemy iakbysmy złote mieli czasy. Insze Narody mniej może winnemi będąc Bogu, usiłują zawczasu błagać iego Majestat, my odstępnim od wiary Oyców naszych, od miłości Oyczyzny, wierności ku swemu Monarsze, z gruntu w obyczajach zepsuci, my Narod grzeszny, y ięczyący pod prawieą Boga na nas rozgniewanego, nie myślemy cale o nawroceniu się do Boga, o poprawie obyczajów naszych. Coż nas przebog w tey utrzymuie zaciętości? rozpaczli y nieufność w miłosierdziu Boskim? czyż mniemamy że iuż wrota są dla nas zamknięte łaski y miłosierdzia? coż jest przebog czyż niewiemy o owym przyrzeczeniu Boga uczynionym przez swego Proroka? iezeli (mowi Bog) chodźć po drodze praw moich będziecie, iezeli wystrzegać się nie zaniedbacie tych występów, które na was te ściągnęły chłosty, iezeli obrońcami stanicie się sieroty, y wdowy, y przychodnia uciemiezać nie będziecie, tedy dam wam deszcz w czasach swoich, ziemia obficie rodzić wam będzie, ogrody owocami napełnią się, będziecie pożywać chleba w dostatku, y bez boiaźni dziedziczyć każdy swbie będzie, to com rozproszył zgromadzę, a zgromadzone na zawsze utwierdzę. Będę ia odtąd Bo-

Bogiem waszym, (mowi Bog) a wy będziecie moim ludem. Wzniesę wam Rycerzów odważnych, wskreszę Sędziów sprawiedliwych, tak dalece że sprawiedliwość z prawdą, y pokoiem szedłszy się, wzajemne sobie dadzą pocałowanie. Lecz jeżeli nie zachowacie praw moich, y wzgardzicie radami y sądami moimi, jeżeli nie ponowicie przymierza zemną któreście zerwali, jeżeli się nie nawrócicie wprędce do mnie. Otoż kar do kar dodam, nawiedzę, y odnowię wam wkrótce wojnę, głód, powietrze, próżno siac będziecie, bo ziarno upał słońeczny spali, odbiorę wam y tę resztę kraiu, a dam go innemu Narodowi, który znać będzie mnie, przestanę być Bogiem waszym, a wy już się moim mianować nie będziecie ludem, y poznacie w ten czas, lecz już po niewczasie, że ja jestem Bogiem, który mam moc skarać y uderzyć, zabić y ożywić, zasmucić y pocieszyć. O obietnice pełne pociechy! o groźby nader okropne.

Ludu wierny, wołam już na ciebie słowy Joela Proroka, nawróćcie się do mnie (mowi Bog) z całego serca waszego, w pokucie, w poście, we łzach, krąćcie serca wasze, a nie suknie wasze, a nawróćcie się do Pana Boga waszego, albowiem jest dobrotliwy, y miłosierny.

Con-

Convertimini ad me in toto Corde vestro, in jejunio, in fletu, & planctu, scindite Corda vestra, & non vestimenta vestra, & convertimini ad Dominum Deum vestrum, quia benignus, & misericors est. Niech w tym stołecznyim całego Państwa naszego mieście głos da się słyszeć trąby, iako niegdyś w mieście Jeruzalem, głos mowię pokutę powszechną ogłaszaiący. Poświęćcie Bogu waszemu post, zgromadźcie lud wszystek do Kościołów, zbierzcie siwych y zgrzybiałych starców, sprowadźcie młodzież y te nawet dziatki które jeszcze zostają przy piersiach. *Canite tuba, sanctificate jejunium, congregare populum, coadunate senes, congregare parvulos, & sugentes ubera,* a wszyscy razem wraz z Kapłanami płacząc, pokutuiąc, wołaycie do Boga: Zgrzeszyliśmy, niesprawiedliwość popełniliśmy, nieprawość uczyniliśmy. *Peccavimus, injuste egimus, iniquitatem fecimus.* Wołaymy do Boga: odpuść Panie, odpuść ludowi twemu. *Parce Domine, parce populo tuo.*

Wielki Boże, ah iak wiele przyczyn mieć będziesz w dzień sądu twego, do potępienia nas. Bo ileż nie czyniłeś dla zbawienia nas, a czego my nie czynili dla zgubienia siebie? Wszystkiego użył Panie abyśmy nie zginęli, my wszystkiego uży-

użyli, żebyśmy się potępilli. W namiętnościach zwątlonych przez liczbę nieprawości sililiśmy się, abyśmy ich woli zadosyć czynili. W sposobach podanych nam za pobudki do nawrocenia nas, zażwarczaliśmy serca nasze. W karach publicznych ktoreś zesłał za nasze zbrodnie, na całe Krolestwo, staliśmy się nieczułem na gniew twój, y twoją sprawiedliwość. Coż więc o Boże okryci tylu dobrodziejstw y tylu zbrodniami odpowiemy ci? Oto Panie wstydzimy się naszych zbrodni, żałujemy za nie, y nawracamy się do Ciebie. Nie przestaway Panie podawać nam ręki twojej! Dosyć wprawdzie czyniłeś byśmy nie zginęli, y lubo uznaliśmy się być niegodnymi łask twoich, ufamy atoli w dobroci twojej, że nam ich nie odmowisz. Idziemy już więc do Ciebie iako Synowie marnotrawni, z wyznaniem żeśmy zgrzeszyli przeciw Tobie y Niebu. Idziemy iako zgubione owieczki do naszego łaskawego Pasterza, wyznając błąd nasz przed Tobą y Niebem. Przyimi y już nas Panie za lud twój, a nie dozwalay abyśmy się oddalali od Ciebie. Ponow z nami przymierze, y nie pamiętay już nieprawości naszej, zley wszelkie na Oyczyznę naszą błogosławieństwa doczesne, a nas wiecznym w twoim Krolestwie uwieńcz błogosławieństwem. Amen.

K A-

KAZANIE

CZWARTE

O Nieszczęśliwości odwracających
Pokutę aż do śmierci.

Ecce nunc tempus acceptabile, ecce nunc dies salutis.

2. Cor. C. 6.

CHrystus Jezus, Pan y Zbawiciel nasz, używszy wszelkich środków, y sposobow do nawrocenia ludu Izraelskiego, okazawszy pieczołowitość y staranie w zgromadzeniu go pod skrzydła miłosierdzia swego, tak iako kokosza zgromadza pisklęta pod swoje skrzydła, chodząc od miasta do miasta, od wsi do wsi, y wszystkim dobrze czyniąc, tak przez opowiadanie pokuty, na odpuszczenie grzechow, iako y uzdrawianie chorych, wkrzeszanie umarłych; gdy iednak próżne swe widział usiłowania, z okropnemi nakoniec y nader przerażającemi dał się słyszeć słowy. Ja odchodzę, szukać mnie będziecie, y w grzechach waszych pomrzecie. *Ego vado, quaretis me, & in peccato vestro*
Tom I. S mo-

moriemini. Wyrok okropny ! pogrozka wieczną nieszczęśliwością grożąca ! Niedola smutna y krwawemi gdyby można godna opłakania łzami ! Szukać Boga, y nie znaleźć go, wołać, y nie być wysłuchanym, kołatać, y nie doczekać się otworenia, jest to stan nayokropniejszy, a w który dobrowolnie wpadaia zapamiętali grzesznicy w swych nieprawościach, grzesznicy, którzy poznawszy błędy swoje, niechcą czynić pokuty, ale ią do ostatniego momentu życia swego odwłoczą.

Gdy więc Chrześciane Niebo nam swe zaczyna otwierać skarby, gdy rok miłościwego następuje lata, gdy Kościół święty drogę nam podać łatwą do nawrocenia się, gdy mówię czas świętego nastaje Jubileuszu wielkiego, a który jest znakiem pokoju y pojednania, znakiem bliskiego końca gniewu Bożego nad nami, a obietnicą dni szczęśliwszych, y spokojniejszych dla Kościoła, y strapionej Oyczyzny naszej, rozumiem iż lepiej nie dopełnię włożonego na mnie urzędu, że lepiej nie będę mógł przysposobić serc waszych do korzystania z miłosierdzia, które wam Bog okazuje, gdy wam przez Jubileusz powszechne grzechow waszych obietnię rozgrzeszenie, jeżeli bez odwłoki, y w szczerości ducha do niego się nawrócicie, iako gdy

wam

wam wystawię los nieszczęśliwy y okropny odwłaczających swoją pokutę do ostatniej godziny śmierci swoiey. Użyłem ia iuż wprawdzie dość tkliwych pobudek do nawrocenia was Chrześciane, was Polacy do Boga Oycow waszych, wywnętrzyłem się z siłami moimi w przekonaniu waszey w złym zatwardziałości, ale gdy widzę iż was ani liczba zbrodni waszych, ani Bog cierpiący za was, ani modlitwy Kościoła, y publiczne Oyczyzny naszej klęski nie wzruszają do powrotu prędkiego do Boga, więc przymuszony nieiako iestem ogłosić wam zupełne was od Boga opuszczenie, y waszę pewną w godzinę śmierci niepokutę, jeżeli wasze odwłoczyć będziecie nawrocenie. *Queretis me, & in peccato vestro moriemini.* To iest Chrześciane, jeżeli odwłoczyć będziecie po tylu pobudkach pokutę waszę, jeżeli z czasu tego świętego który nastaje korzystać nie zechcecie, ale zapamiętacie w waszych zatwardzać się będziecie nieprawościach, wiedźcież o tym, iż w grzechach waszych pomrzecie. Będziecie wprawdzie szukać Boga w owym ostatnim terminie życia waszego, ale go znaleźć nie będziecie mogli. *Quo ego vado, vos non potestis venire.* Prawda okropna, nad którą iuż nieco głębiej z myślą naszą chciejmy się zastanowić. Szukać

S z

kać

kać będziecie Boga grzesznicy, w godzinę śmierci, ale go nie znajdziecie, jeżeli do śmierci pokutę odwołoczyć będziecie: a to dla tych trzech przyczyn. Pierwsza że może czasu mieć do szukania Boga nie będziecie. Druga, że lubo czas mieć będziecie, to boleści y dolegliwości uczynią was niesposobnemi do szukania Boga. Trzecia nakoniec, że lubo mimo boleści, y dolegliwości sposobnemi będziecie do szukania Boga, to zastarzałe namiętności, y nałogi przeskodą wam będą do szukania y znalezienia Boga, a tak w grzechach waszych pomrzecie. *Ego vado, quaretis me, & in peccato vestro moriemini.* Trzy przyczyny, czyli prawdy iawney niepokuty waszey w godzinie śmierci niezbiecie okazujące. Czasu niedostatek: to pierwsza. Gwałtowność boleści śmiertelnych, to druga. Moc zastarzałych nałogow y namiętności, to trzecia.

Zrzodło zbawienia naszego, rozpięty na drzewie krzyża Chryste Jezu, któryś dla tego na świat przyszedł, y mękę poniosł okrutną, abyśmy wieczne w obfitości otrzymali życie, użyż dziś tey mocy y dzielności słowom moim, aby lud ten twoy wierny rozważając wraz ze mną te trzy okropne prawdy, wziął myśl zbawienną natychmiast szukania Ciebie, a znalazł-

szy

szy Cię, w szczerości ducha nawrócił się do Ciebie, y na wieki nie oddalał się od Ciebie, aby nie doznał tey okropney pogroźki w godzinę śmierci, iż szukając Ciebie nie znalazł Cię, y w grzechach swoich umarł. Y o tę łaskę przez zasługi męki twoiey, y drzewa krzyża twego Świętego domagam się, ktoremu wraz z tym ludem wiernym hołd winny oddając uszanowania, słowy go pozdrawiam Kościoła. *O Crux ave.*

CZĘŚC PIERWSZA.

TAK grzesznicy szukać Boga będziecie, ale go może nie znajdziecie, y w grzechach waszych pomrzecie, bo czasu do szukania może mieć nie będziecie. Duch Święty Chrzescianie przez usta Eklezjastyka upomina grzeszników, ażeby odwołki do odwołki nie dodawali, y żeby grzechow do grzechow nie przyczyniali w tę nadzieję, że Bog jest dobry, y że mimo wielości zbrodni mieć będzie nad niemi litość. *Ne dicas miseratio Domini magna est, multitudinis peccatorum meorum miserebitur.* Bo jeżeli odwołoczyć będziecie nawrócić się, y jeżeli od dnia do dnia zwłoczyć będziecie waszę poprawę, nagle gniew Boży przeciw wam się okaże, y zgubi was bez

S 3

po-

powstania. *Subito enim veniet ira illius, et in tempore vindictae disperdet te.* Wyrok to jest Ducha Świętego, y cale przeciwny mniemaniu grzeszników, iż czas mieć będą uniknienia wyroku Chrystusa, y że ich śmierć nie zaskoczy nagle. *In peccato vestro moriemini.*

Jakoż Chrześcianie, którzy mnie słuchacie, kto wam przyrzekł że śmierć na was zwolna napadnie? że nagle na was nie uderzy, tak iak iastrząg na upatrzoney, y mniey ostrożny połów? Zkąd macie tę wiadomość, że was Bog o śmierci przestrzerze, że pośle swego Anioła, aby was od nagłej zachował śmierci, że ogień wszczęty w domu waszym wśród pierwospow was nie zadusi, wystrzelenie przypadkowe o kamień nie obali grobowy, że ow nieprzyjaciel zapamiętały zasadzki niespodzianej na wasze nie uczyni życie, że ow zdrayca sługa chciwością uwiedziony pieniędzy o skroceniu życia waszego nie pomyśli? Kto wam ślubował że nagle wzburzenie się humorow, lub żyły w piersiach zerwanie, lub złego zawianie wiatru, w pośród waszych przyjaciół, w pośród samych krotofil y rozkosz o łożko was śmierci nie rzuci? Coż rozumiecie że te przypadki są niepodobne? że te nieszczęśliwości nader bywają rzadkie? A iestże prze-

bog

bog aby rok ieden, co mówię, iestże miesiąc ieden żeby was Bog podobnemi nie przestrzegał przypadkami. Jle razy dano wam znać, że ten y ow skończył nagle życie swoje, że ow siadłszy zdrowo do stołu, nieskosztowawszy y jedney potrawy w oczach obiadających padł trupem, że ow pod czas gry y miśey zabawy skłuciwszy się poległ trupem, że ow przechodzący przez ulicę od cęgły z muru spadłey na śmierć zranionym został, że ten z rozszutowania spadłszy na miejscu został, ow przewożąc się utonął, tego appoplexya, owego kolka nagle życia pozbawiła. Ah iakie na te nowiny w sercu waszym uczuliście pomięszanie, iak na niepewność życia ludzkiego, y niestateczność fortuny narzekaliście, ach iakie w skrytości serca czyniliście przedsięwzięcia wniescia w siebie samych, y powrotu iak nayprzedszego do Boga. Coż byliście w ten czas mniey rozumnemi, albo pfocho bojaźliwemi? Jle-kroć podobno te okropne przypadki w oczach nie trafiły się waszych? Pytam się teraz, przeco Bog temi okropnemi upominał was trafami, ieżeli nie dla waszey przestrogi, y upewnienia was, że życie wasze iest krotkie, y że może być w końcu swoim podobne? Ktoż wie ieszcze? ieżeli wielu z was którzy mnie słuchacie, przez

sam

sam skład ciała, wielość humorów, obfitość krwi, nieszanowanie swego zdrowia, zbytki, rozpusty, y swawole, skłonni do przypadkowej nie ieszecie śmierci? ieżeli już nie nosicie w sobie iadu śmierci, ieżeli jutro nie napełnicie żałobą, żalem, y smutkiem przyjaciół waszych, oraz ieżeli nie stanicie się nauką krotkiego y niepewnego życia ludzkiego?

Jakież więc iesz wasze zaślepienie Chrześciance moi, zasadać wieczne zbawienie wasze na takiej rzeczy, o ktorej pewności żadney nie macie. W innych sprawach doczesnych skutek y ich pomysłność zasadacie na rzeczach według świata pewnych y gruntownych, a zbawienie wasze puszczać na los niepewnego czasu. A ktoż iesz rękoią dnia jutrzejszego? kto ręczył że przyszły doczekacie godziny? od kogoż przebog dni y lata życia naszego zawisły? kto słońcu wschodzić y zachodzić rozkazuje? Czyż rozkażesz ty y ow, tey światłości iak ow Wodz ludu Izraelskiego Jozue, aby się zatrzymało y przedłużyło życie twoje, dla odniesienia zwycięstwa y pokonania namiętności twoich? Zaczne urodzenie, honory, godności, lub młode lata daiąż nam prawo nad iednym momentem życia naszego? Czyż to nie sam Bog dać nam iawnie do wyro-

zu-

zumienia, że on iesz Panem życia naszego, że w rękę swoich trzyma księgę życia naszego? Tak Boże tyś sam iesz, ktoryś położył każdego z nas granicę życia naszego. Tyś iesz, ktoryś od początku porachował dni moje, iak włosy na głowie; Tyś iesz, ktoryś przeyrzał dzień narodzenia mego, y na czole moim naznaczył dzień śmierci moiej. Tyś sam iesz Panie, ktoryś napisał w księdze żywota dni wygnania y pielgrzymstwa mego, ty sam mówię widzisz, iak dalekim ieszce iesz od końca mego, albo czyli już mety mi wyznaczoney dochodzę, y kiedy do domu powroć się wieczności.

Ale daymy to, że y czas wam będzie pozwolony, że y Kapłan mieć będzie sposobność przyiść do was, y powiedzić wam iak niegdyś Prorok Jzaiasz Ezechiaszowi Krolowi Judzkiemu. *Pracepe domui Tue, morieris enim tu, & non viues.* Rozrządź bracie domem twoim, unrzesz bowiem, y żyć nie będziesz; atoli słabość sił, pomięszanie zmysłów, w ktorych zostawać będziecie, uczyni was niesposobnemi do szukania Jezusa Chrystusa, a tak w grzechach waszych pomrzecie. *Ego vado quarestis me, & in peccato vestro moriemini.* Druga przyczyna niepokuty iawney w godzinę śmierci.

CZĘŚC

CZĘŚĆ DRUGA.

Niewiem Chrześciane, y cale pojąć nie mogę, iako człowiek pełen zbrodni, y nieprawości może być sposobnym w porzod mdłości śmiertelnych; y ciężaru niezliczoney liczby boleści y dolegliwości, y który ledwie dech w sobie ostatni utrzymuje do pomyslenia o sprawie zbawienia duszy swoiey, y pojednania się z szczerem serca z Bogiem swoim. Co? rozumiecie y chcecie podobno, aby grzesznik w czasie tym, w którym rozum mięszać się zaczyna, ięzyk drętwieie, pamięć ustaie, wszedł w siebie samego, y z sumieniem się pomiarkował swoim; chcecie, aby poznał złość swych świętokradztw, zgorzienia, y innych występkuw w których przez cały bieg życia zostawał swego? Chcecie, aby ta dusza która już jest skępowana więzami śmierci, uczuła sprośność swych przeszłych bezprawioy, y nieprawości, aby szczerze myślała o przeblaganiu zagniewanego na siebie Boga, y zniewolenia iego ku sobie miłosierdzia? Dusza mówię ta, ktorey myśli wszystkie są podobne do snu, y która o Bogu tak myśli, iak ten, który snem jest zmorzony twarzym. Wielki Boże który z Tronu sprawiedliwości twoiey, z większą niż innym

cza-

czasem zważasz pilnością najmnieysze poruszenia serca tey duszy nieszczęśliwey, ty wiesz co się dzieie w tym ostatnim momencie między tą duszą, y tobą wielki Boże! znajduieszli w niey sposobność iaką do przeblagania Ciebie, y wzruszenia cię do miłosierdzia? Obracasz myśl swoię do Stworcy swego? oddaiesz winną cześć Sprawcy wszech łask y darow? wzbudzaszli w sobie boiaźń Mściciela niewdzięczności? upokarzasz się pod ręką wyniesioną y gotową do uderzenia iey? masz się za ofiarę wyznaczoną mąk wiecznych? ieżeli ią sądzić będziesz według twey sprawiedliwości, zasyłaszli do Ciebie z głębokości serca, zdania żalu y pokuty? Wołaszli do Ciebie z Dawidem: *Zmiłuy się Panie nademną według wielkiego miłosierdzia twego, y według wielości miłosierdzia twego zmaż Panie nieprawości moie. Tobie samemu zgrzeszyłam, y złość w obliczu twóim popelniałam. Oto poznaię nieprawość moię bo oto grzech moy jest zawsze naprzeciw mnie.*

Tu Chrześciane wy za mnie odpowiedź daycie, ktorych Bog iak Ezechiasza o łożko śmierci uderzył, y znowu z niego podzwignął. Wy mówię, wy tę prawdę waszym ztwierdźcie świadectwem, ktorzyście już z śmiercią walczyli, powiedźcie y wyznaycie, ieżeli myśl bardziey o

zba-

zbawieniu duszy waszey was zatrudniała, a czyli nie raczey o odzyskaniu życia, y zdrowia iak ow bezbożny Antyoch. *Spam multam habens effugiendi infirmitatem.* Gdzieżecie w ten czas byli? iakeście waszego w ten czas użyli rozumu? iakie czyniliście sobie wyobrażenia? czyż nie więcey boleści y dolegliwości was zatrudniały niżeli stan duszy waszey, przypomniajcie sobie iako z większą niecierpliwością oczekiwaliście przybycia Doktora, a niżeli Kapłana, iako tamtego przytomność cieszyła was, tego zasmucała. Ah gdyby choroba owa zakończyła była życie wasze, w jakim stanie proszę stawilibyście się byli na sąd Sędziego Boga? Wyznacie coście mówili gdyście do przyszłego przyszli byli zdrowia, że to iest głupstwo ostatnie czekać ostatniey godziny, y że w ten czas nie iest człowiek sposobny do myślenia o swym zbawieniu, że bezpieczniey iest poki zdrow człowiek pomiarkować się z sumnieniem swoim, y pojednać się z Bogiem. Mowiliście, y ta mowa wasza ach iak święta, iak zbawienna była, ale czyż tak uczyniliście? czyż znowu drugi raz w toż nie wpadniecie nieszczęście? czyż znowu na wasz nierozum ale z większą podobno rozpaczą niż pierwey narzekać nie będziecie? bo proszę na coż się zdało że wam Bóg ieszcze życia

cia przedłużył waszego? coż za pożytek? co za korzyść? czyż nie większość zbrodni y nieprawości, y większe w nich zatwardzenie?

Ale wiecież Chrześcianie, w czym najbardziej okropność a oraz y sprawiedliwość sądow Boskich wydaie się nad grzesznikami, ktorzy pokutę swą do ostatniey odwłoczą godziny śmierci? oto iż tych nawet momentow, ktorych iego miłosierdzie udziela choruiącemu wolnych od ciężkich bolow, y pomięszania zmysłow, momentow zdatnych do pomyślenia o wieczności, oni ie obracają pospolicie do rozporządzenia Familii swoiey, y domu swego ziemskiego. Zona kochająca, lub Mąż kochający, przyjaciele, dzieci, y domownicy czekają tych czasow w ktorych rozum iest wolny od pomięszania, pamięć przy swey zostaię cerstwości, y język swą cieszy się władzą, iuż dla oświadczenia mu politowania nad iego słabością, iuż dla uczynienia mu nadziei, iż ieszcze żyć może, albo też dla podpisania y uczynienia testamentu, a Kapłana dopiero w ten czas przywołują, gdy iuż chory bez wszelkich zostaię zmysłow, y gdy nie iest prawie iuż sposobnym do poznania go. Kapłan wprawdzie ile z siebie, czyni wszelkie starania, y usiłowania. Nakłania go

do Spowiedzi, ale on już tak mówi że go Kapłan nie rozumieć nie może. Woła nad nim, aby wzbudził w sobie żal za grzechy, ale on tego już nierozumie. Wznosi mizerny oczy ku Niebu, rusza zdętwiałym językiem, tu y owdzie okropnym z pogląda wzrokiem, y Kapłan rozumiejąc iż on daie znak żalu, daie mu rozgrzeszenie: lecz czy tylko jest mu pomocne, czy tylko te znaki nie są znakami rozpaczny? Woła Kapłan głosem całym, y pokilkanaście kroć razy powtarza. Najsłodsze Imiona Jezus, Marya, Jozef, ale czyż w sercu swoim nosił te Najsświętsze Imiona, y czyli ie kiedy za życia z uszanowaniem wymawiał? kładzie na niego Kapłan znak krzyża świętego, pokazuje mu Krucyfix, daie mu do pocałowania Najswiętsze rany Zbawiciela Pana, każe mu nikiące już oczy obracać na tego Boga, ale czyż on go poznaie? aż oto śmierć już nadchodzi, oto już umarł. O Boże coż się dzieie z tą duszą, y co znajdzie przy wyściu swoim z domu doczesności do domu wieczności? co się z nią dzieie, gdy widzi iż wpadła w ręce mściwe sprawiedliwości twoiey? ah w iakie nie wpada ona w zadumienie gdy stawa przed sąd twoy, y widzi pod swemi nogami otwartą przepaść piekła w którym na wicki mięszkać iey trzeba będzie!

dzie! ah grzesznicy! czegoż żądacie że bym wam ieszcze dodał? oto nie inszą czynię wam uwagę, tylko którą Prorok uczynił. Poymyćcie, poymyćcie to, którzy zapominacie o Bogu pod czas życia waszego, a to aby was nie podszedł w tym ostatnim momencie, tak że nie będzie żadnego któryby mógł was z rąk iego wyrwać. *Intelligite hac, qui obliuiscimini Dominum, ne quando rapiat & non sit, qui eripiat.* Nakoniec luboby słabości śmiertelne nie były wam na przeszkodzie szukania Boga w godzinę śmierci, to moc namiętności y nałogow uczyni was niesposobnemi do znalezienia go, a tak w grzechach waszych pomrzecie. *Ego vado quaeritis me, & in peccato vestro moriemini.* Trzecia uwaga.

CZĘŚC TRZECIA.

TAK grzesznicy, ieżeli pokutę waszą do ostatniey odwłoczyć będziecie godziny życia waszego, umrzecie bez ochyby w grzechach waszych, bo od złych namiętności y nałogow znajdziecie przeszkodę do nawrocenia się do Boga waszego, do szukania, y znalezienia go. Pewnie rozumiecie że namiętności ktore od młodości lat waszych w sobie pomnażacie, y ktore
pra-

prawie w krew y naturę iuż wam się obrociły, znikną w owym momencie okropnym, y że w jednym momencie cud z wami stanie się osobliwszy, a to iż z człowieka starego, w nowego się odmienicie. Ah bracia jeżeli tą rzadzicie się myślą, wierzycieź mi iż nader w waszym zawodzie się zdaniu. Bo czyliż ciężkie choroby a których śmierć nie kończy, odmianę w człowieku sprawują? O ilu grzeszników wam podobnych po przyściu z ciężkiej choroby do pierwszego zdrowia, po pięknych przedsięwzięciach, po przyjętych najsukuczniejszych lekarstwach, równie bezbożne iak y przedtym prowadzą życie. Wy sami podobno iuż w tym byliście stanie, iuż od fortki prawie wrociliście się śmierci, iuż Świętymi na drogę wieczności opatrzeni byliście Sakramentami, ale czyż przeto lepszymi staliście się? Namiętności wasze sążli przeto w was umorzone? złe nałogi wykorzenione? słowem porzuciliścież przeto sprawy ciemności, przyoblekliścież się w nowego człowieka na wzor y podobieństwo Pana y Zbawiciela waszego Jezusa Chrystusa? Co? rozumiecież grzesznicy że przepędziwszy całe życie w rozkoszach, w cielesności, w zawziętości, w ustawnym zdzierstwie, dwa dni choroby lub więcej, uczynią was Świętymi, y godnemi osiągnię-

gnienia Królestwa Niebieskiego? Ah nie Chrześcianie. Bog bowiem dopuści na was, że pamięć owych rozkoszy wznieci się w sercu waszym, że chęć owa widzenia się ieszcze z ową osobą z którą po mimo świętych związkow stanu małżeńskiego bezwstydnie, y bezczelnie z zgorszeniem publiczności żyliście, wzmoże się w sercu waszym. Grozi sam Bog tą nieszczęśliwością wszystkim tym którzy są niewolnikami lubieżności, gdy mowi, iż kości niewstydlivego będą w tym momencie okropnemi napełnione nierządnościami młodości iego, y że zbrodnie iego wraz z nim w prochu śmierci zasną. *Ossa ejus implebuntur vitio adolescentia ejus, Et cum eo in pulvere dormient.* Ile przebog Libertynow nieumarło w zdaniach tych, któremi się za życia rządili, niechcąc słuhać ani o Bogu, ani o Świętych Sakramentach, a z których za życia się nasmiewali. Ilu niewidzieliśmy owych mniemanych Mędrcom, czyli iak się nazywają Filozofow umierających z dziką ową obojętnością, y nieczułością na przyszłe życie swoje, do ktorego iuż iuż przeyść mają, okazując spokojność y milczenie z ponurą y pogardzającą twarzą, a co iest dowodem ich rozpaczy y zatwardzenia. Ilu w rozkoszach y zakazanych przyiaźniach zanu-

rzonych, widzieliśmy umierających nie technących y niemowiących tylko o swych przeszłych miłościach. A tak umiera Niedowiarek w swym niedowiarstwie, Libertyn w swym libertyństwie, Rozkosznik w swej nieporządnej miłości, Bogacz w swym do bogactw przywiązaniu, zemsty pragnący w swej nieśmiertelnej nienawiści, umiera owa Niewiasta, która lepem się stała młodzieży w swych świeckościach, w swym przywiązaniu do swej piękności, umiera nie w żalu za grzechy, za swe zgorzenia publiczne, ale z utraty życia, ale że od swych musi oddalić się kochanków.

Ale na co bawić, sam Bog Chrześciane nas przestrzega, że koniec ich podobny będzie do ich uczynków. *Quorum finis est secundum opera ipsorum.* Y tak umiera Achab w swej bezbożności, Jezabel w cielesności, Saul w zemście, Synowie Helego w świętokradztwie, Absalon w nieposłuszeństwie y rebellii ku swemu Oycu y Monarsze, Baltazar iak niewieściuch, Herod w kazirodztwie, Julian Apostata w swym bluźnierswie, Antyoch w prześladowaniu Boga y prawej Religii, y wy w tych pomrzecie grzechach w których teraz zostajecie, jeżeli pokutę waszą do ostatniej godziny śmierci odwłoczyć będziecie.

cie. *In peccato vestro moriemini.* Do mo-wi Augustyn Święty, iż dziać się pospolicie zwykło z skrytego Pana Niebios rozrządzenia, iż grzesznik opuściwszy Boga za życia, y niemyślawszy zawczasu o poiednaniu się z nim, sam siebie w godzinę opuszcza śmierci. *Iusto Dei iudicio fit, ut qui in vita oblitus est Dei, in morte obliviscatur & sui.* W ten czas mowi Pan, wzywać mnie będą, a ia ich niewysłucham. *Tunc invocabunt & non exaudiam.* W ten czas obracać się do mnie będą, a ia się oddalę od nich, a ia przed ich ukryć się oczyma. *Mane consurgent, & non invenient.* W ten czas szukać mnie będziecie, lecz coż za korzyść z tego waszego szukania? oto iż w grzechach waszych pomrzecie. *Quaretis me, & in peccato vestro moriemini.* Niewiem grzesznicy, czyli pomylicie dobrze te pogrozki, ale dla zwaleni waszych zadufałych nadziei w miłosierdziu Boskim, nie widzę coby było mocniejszego nad te wyroki samego Boga. Oto chęci, żądania, y modlitwy. *Tunc invocabunt me.* Oto nawrocenie się do Boga, oto sposoby ktore nam Religia podaje, y ktorych grzesznik użyć może dla złączenia się z Bogiem. *Mane consurgent.* Oto użycie Sakramentow. *Quaretis me,* a przecie Bog nienawraca się do grzesznika,

znika, *Et non inuenient.* A przecie nie-
masz miłosierdzia, *Et non exaudiam.* A
oto nie masz łaski, a oto śmierć odrzuc-
nych. *Et in peccatis vestris moriemini.*

Ah gdybym mógł przy dokończeniu
tey moiey nauki poprowadzić was za tą du-
szą umierającą, która swoię pokutę do
ostatniey odwłoczyła godziny w czasie
tym, w którym smutnie z swym się grze-
sznym rozłączywszy ciałem, stawia przed
swym Stwórcą y Sędzią. Tu na świecie
wspaniały iey zwłokom sprawują pogrzeb,
liczne odprawują się ofiary, y mimo zle-
go iey życia dobrą sobie o iey wieczności
czynią nadzieię, z przyczyny niektórych
powierzchownych znakow pokuty, które
okazał umierający. Błogosławią y wielbią
miłosierdzie Pana Zastępów, że dozwolił
owemu zapamiętałemu wniść w siebie. Ale
w wieczności w tymże samym momencie
sprawiedliwość Boska iuż swe nad nią spra-
wiedliwe wykonywa wyroki. Bóg nieprzy-
muie tych ofiar które za nie sprawują,
nieprzyimuie rozgrzeszenia które Kapłan
dał iey pod warunkiem, *iak ia moge, y iak
ty sposobną iestes.* Tu Kapłani, y Kościoł
swe za niego czynią modły iako za prze-
znaczonego, a to jest ieden z odrzuc-
nych, którego Bóg od siebie iako fałszy-
wie pokutującego na wieki oddala, y dla

kto-

ktorego Niebo same pioruny y gromy go-
tuie. Kapłan woła, duszo odkupiona od
Chrystusa, niech cię iuż przyimie Chry-
stus który cię wezwał. *Suscipiat te Chri-
stus, qui vocauit te.* Niech Aniołowie
pokoiu na łono zaprowadzą cię Abrahama.
Et in sinum Abrahae Angeli deducant te.
A Bóg odpowiada, dusza ta nie należy do
mnie, ani iuż jest czas miłosierdzia, los
iey jest ogień wieczny, y wieczne potę-
pienie. *Cum iudicatur exeat condemnatus.*
Niech Aniołowie ciemności staną po pra-
wicy iego, y niech ich na wieki będzie
towarzyszem. *Et Diabolus stet à dextris
ejus.* Miejsce iego zgotowane w moiey
chwale, inszy niech posiędzie, a on niech
będzie wzucony w ciemności zewnętrzne.
*Et Episcopatum ejus accipiat alter
Mittite eum in tenebras exteriores.* Otoż
stan okropny, stan nieszczęśliwy odwła-
czających pokutę do ostatniey godziny
śmierci. O wy którzy mnie słuchacie,
niechciecie zatwardzać serc waszych że-
byście podobnemu nie podpadli losowi!
Nie odkładajcie dłużej waszego nawroce-
nia. Oto dni nastają zbawienne, oto czas
pełen nadchodzi Świętego Jubileuszu, uży-
cież go dla waszego zbawienia, a nie dla
większego was potępienia. Owszem od
dziś dnia wnidźcie w siebie samych y na-

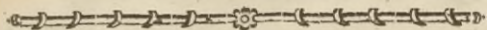
T 3

wróć-

wróćcie się do Boga Oyców waszych, nie możecie bowiem lepiej przysposobić się do pozyskania łask Jubileuszowych, iako gdy się wprzod z całego do Boga waszego nawrócicie serca.

Wielki Boże, który niechcesz śmierci grzesznika, ale owszem pragniesz tego ażeby żył, odwróć od słuchacza tego zardzałość serca. Zaczniy już mowić Panie do serca ludu tego, bo oto już jest gotowym do słuchania Cię. Ułatwy mu wszelkie przeszkody do szczerego nawrócenia się do Ciebie, bo oto już chęć mają iść za twoją łaską. Wezwiy ich sam poki czas mają do pokuty, bo oto już są gotowi do czynienia godnych owoców pokuty. Tak duszo moja, poki ieszcze iestes sposobna do podniesienia myśli y serca twego ku Bogu, nieodwłaczay tą się zbawienną zabawiać sprawą. Tak ciało moje, poki ieszcze czuiesz się na siłach, chęć oczyścić cię z twych nieprawości przez post, przez oddalenie się od uciech światowych, przez rozliczne umartwienia. Tu, tu cię karcieć, tu trapić będę, abym mógł się stać godnym umrzeć śmiercią sprawiedliwych, y odziedziczyć mieysce w wiecznym, ktore mi jest od wickow od Oycy Niebieskiego zgotowane Kroletswie. Spraw to Boże we mnie, y w moim słuchaczu ktory żyiesz, y krolujesz na wieki wickow. Amen.

KA-



KAZANIE

PIĄTE.

W którym okazuie się iakie ma być nasze Nawrocenie do Boga, w Wigilią otwarcia Jubileuszu Wielkiego.

Ecce nunc tempus acceptabile, ecce nunc dies salutis.

2. Cor. C. 6.

JAn Święty, Poprzednik Jezusa Chrystusa, czuiąc już z natchnienia Boskiego bliskie przyście Zbawiciela Pana, ktory nietylko ludu Izraelskiego, ale y całego Narodu ludzkiego miał być Wybawicielem, y ktory przez śmierć swoię zupełne ziednać nam miał odpuszczenie grzechow naszych, chcąc swoy Narod w powszechności, y każdego w szczegulności do tey osobliwszey przysposobić łaski, chcąc wszystkich uczynić godnemi do przyjęcia od tylu wiekow obiecanego im Messyasza, wszystkę moc swey założył y mowy na tym, aby ich pobudził do czynienia godnych owoców pokuty. *Facite ergo fructus dignos Penitentia;* a zapytany będąc

dać od iawnogrzeszników, zabierających się do pokuty co mają czynić, aby były godne owoce ich pokuty, odpowiedział im, nic więcej nie czynicie, tylko to, co wam w prawie przepisano. *Nihil amplius, quam quod constitutum est vobis faciatis*; y znowu zagadniony od ludzi wojskowych, co by y oni czynić mieli, żeby ich była pokuta prawdziwa, natychmiast odpowiada im; nikogo nie szarpacie, ani nikomu nie zforzeczcie, ale na waszym przestawycie lenugu. *Neminem concutiat, neque calumniam faciat; Et contenti estote stipendiis vestris.* Słowem do całego każąc ludu, zachęcał go, aby to wiernie pełnił, do czego go jego Religia, jego powołanie, jego stan obowiązuię. *Multa quidem Et alia exhortans, evangelizabat populo.*

Równy prawie y nasz Chrześcianie jest los szczęśliwości, y błogosławieństw Boga Zastępów, który był Narodu Izraelskiego za czasow Jana Chrzciciela. Bo oto czas nastaie, w którym Niebo się otwiera, czas w którym podług wyrazu Jzaiasza opowiadać mają prawo Boże, serca powolnego duszom, w którym ogłaszać będą pokoy skruszonego serca Mężom, w niewoli grzechowey zostającym odpuszczenie, zataraśowanym y skrepowanym więzami namiętności, uwolnienie, w którym opowiadać

nam

nam mają Lato miłościwe, w którym nieprzebrane skarby Kościoła obficie mają nam być szafowane. Jutro brama łaski, brama miłosierdzia, brama świętego Jubileuszu Wielkiego ma nam być otworzona. Jutro zasługi Zbawiciela Pana, ktorego lud Zydowski oczekiwał przyścia, obficie y nadinne czasy złać się mają na nas, jutro odpuszczenie grzechow naszych ma nam być ogłoszone, jeżeli starać się będziemy przez czynienie godnych owocow pokuty, przednieć Boga, y na potym to wszystko wypełniać, co nam jest w prawie przepisano.

Czyniąc więc zadosyć gorącym pragnieniom Kościoła Świętego, światobliwym oraz y nader użytecznym zamysłem J. W. Pasterza naszego, na wzor Świętego Jana Poprzedziciela Chrystusa, wzywam was wszystkich do czynienia godnych owocow pokuty. *Facite ergo dignos fructus Penitentiae.* Odzywam się mowię do was grzesznicy słowy Joela Proroka, abyście się nawrocili do Boga waszego, z całego serca waszego. *Convertimini ad me in toto corde vestro.* Czynicie mowię pokutę, jeżeli chcecie stać się uczestnikami łask świętego Jubileuszu. *Agite penitentiam.* Tak bracia był czas zbytkow, rozpust, swawoli, jest też teraz czas pokuty, czas zadosyć uczynienia za grzechy nasze, więc prośmy, modl-

modlmy się, ięczynmy, y płaczmy przed Bogiem za przeszłe nasze bezprawia. *Ploremus ante Dominum.* Był czas dogadzania ciała, dogadzania naszym zmysłom zewnętrznym przez używanie różnego rodzaju uciech, rozkosz, różnych Teatralnych widowisk, teraz czas iest umartwienia, czas pokuty, czas wstrzymania się odjętych nawet uciech, które zdaia się nam być pozwolone, odmienmy zatym szaty świetne, y przyobleczmy się w szaty żałobne. *Immutemur habitu in cinere, & cilicio.* Był czas kiedyśmy służyli dla niesprawiedliwości zbrodni, więc teraz według nauki Pawła Świętego, poświęćmy ciało nasze sprawiedliwości, dla nabycia świętobliwości. Czynmy mowię pokutę. *Agite penitentiam.* Nawróćmy się do Boga, wszak iest nad to dla nas miłosierny, gdy nam pozwolił doczekać tego czasu litości y miłosierdzia, którego nasi doczekać pragnęli Oycowie, w którym iezeli szczerze do niego się nawrócimy, iezeli godne czynić będziemy owoce pokuty, obiecuię nam zupełne odpuszczenie kary y winy. Nawróćmy się mowię do Boga naszego, y okażmy Bogu, okażmy całemu światu, przez odmianę obyczajów naszych, iż prawdziwie, szczerze, y niezmyślenie nawróciliśmy się z drog nieprawości naszych. Wykonywaymy

my odtąd wiernie y gorliwie obowiązki te, do których nas Religia nasza, urzędy, y stany w których zostaiemy obowiązuię. Dwa przymioty prawdziwego nawrocenia, a oraz dwa sposoby pozyskania niewyczerpanych łask świętego Jubileuszu, który iutro iak nayuroczysciey ma nam być ogłoszony. Dwa przymioty, przez które zagniewanego Boga przeiędnąć, y odpuszczenie od winy y kary w czasie tego świętego Jubileuszu otrzytać możemy, oraz uwolnienie od kar publicznych, pod których ięczemy ciężarem bez wątpienia ziednamy sobie.

Proszę iuż Chrześcianie o uwagę, bo oto w krotkich słowach podział moy czynię do was nauki. Charakter, czyli przymiot prawdziwey waszey pokuty w czasie następięcym świętego Jubileuszu Wielkiego, iest wierność w peñnieniu obowiązkow po nawroceniu waszym, do których was Religia wasza, urzędy y stany wasze obowiązuię: to część pierwsza. Charakter, czyli przymiot prawdziwey waszey pokuty po waszym nawroceniu, iest gorliwość y goręcość w peñnieniu tychże waszych obowiązkow: to druga. Y toć iest czynić godne owoce pokuty. *Facite ergo dignos fructus penitentia.*

Boże miłosierdzia, Boże dobroci, spraw dziś to łaską twoją, aby lud ten zgromadzony do przybytku twego stał się zdolnym do pożytkowania z tych nauk, które mu ogłaszać będą. Wzbudź w nim chęć stania się uczestnikiem łask świętego jubileuszu. Wiem ia o Boże, że wielu znajduje się takich, którzy lekce sobie wąż ten skarb Kościoła nayszacowniejszy, a którego ty żródłem iesteś, y przeto mimo starań y prac sług twoich dalekieni będą od nawrocenia się, ale ty Panie który y z kamieni wzbudzać zwykłeś Synow Abrahama, porusz ich serca dzielną łaską twoją. Y o tę łaskę prosi cię Kościół za swoimi Synami, my żebrzemy Ciebie za naszymi braćmi, a jeżeli modły nasze skuteczne nie są, wzywamy pośrednictwa męki Syna twego iednorodzonego, y zasług drzewa krzyża świętego, któremu na znak hołdu y pokłonu naszego słowy go pozdrawiamy Kościoła. *O Crux ave spes unica.*

CZĘŚC PIERWSZA.

ZE Bog chce, y domaga się tego po nas Chrześciance, abyśmy się z drog naszych złych zwrocili, y z serca szczeręgo przez świętą do niego nawrocili się pokutę.

tę, iest to prawda którą nam sam Chrystus w swej ogłasza Ewangelii z pogroźką surówą, iż jeżeli pokuty czynić nie będziemy, wszyscy razem zginiemy. *Nisi penitentiam egeritis, omnes simul peribitis.* Gdy więc żęda po nas tego szczeręgo od nas nawrocenia, w czasie tym osobliwie świętego jubileuszu, chce oraz y żęda po nas, abyśmy mu niezawodny dali dowod tego szczeręgo naszego do niego nawrocenia. Lecz któryż to iest podobno troskliwi iesteście? Oto Chrześciance nie inny, tylko wierność w wykonywaniu tych obowiązkow, do których nas y Religia nasza, y urzędy na których zostaiemy, y stany w których iesteśmy obowiązuia, a których przed naszym nawrocciem pełnić zaniechaliśmy, y co było dowodem naszego oddalenia się od Boga, y tych bezprawiw, które na nas rękę mściwą ściągnęły Boga naszego. Prawdy tey niezawodney iawnymy dowod w piśmie świętym w księgach objawienia Jana Świętego, gdy Biskupa Efezkiego upomina Bog, aby wspomniął sobie z których wypadł powinności, y aby czynił pokutę, y do pierwszych powrocił się czynow. *Memor esto itaque unde excideris, & age penitentiam, & prima opera fac.* Te pierwsze czyny, były to czyny iego Religii, iego urzędu, y

stanu

stanu których on czynić zaniedbał, a które pełnić z wszelką nanowo przykazuje mu Bóg wiernością, pod karą wzruszenia świecznika jego, to jest prędkiego y nagłego zesłania na niego śmierci. *Sin autem, veniam, & movebo candelabrum tuum de loco suo.*

Jakoż Chrześcianie sądzmy tylko zdrowym rozumem, jeżeli pokuta, pokutą sprawiedliwie nazwać się może, bez pełnienia tych powinności, do których obowiązani jesteśmy? a których czyny po drogach chodzili nieprawości, y po ścieżkach tułali się bezbożności, pełnić y wykonywać zaniedbali, czyli raczej nie mądrą y rzetelną obłudą nazwać się nie powinna? Pokuta bracia coż jest proszę? Oto nie tylko wstrzymanie się od złego, któreśmy popełniali, ale y ćwiczenie się w dobrym któregośmy nie czynili. Y ztąd ci to Bóg ilekroć lud swoy wzywał do pokuty, nie tylko rozkazywał opuszczać im zbrodnie, oczyszczać się z swych nieprawości, przestać złe czynić, oddalać niegodziwe myśli, ale nad to, kazał chodzić po drogach sprawiedliwości, kazał dobrze czynić. *Mundi estote, auferte malum cogitationum vestrarum, quiescite perverse agere, discite bene facere.* Coż to są za drogi Boskie? co to za sprawiedliwości?

co to jest dobrze czynić? jeżeli nie powinności y obowiązki które winniśmy Bogu, Ojczyźnie, bliźniemu, y sobie samym. Obowiązki ku Bogu, a te są wszystkie powinności Religii naszej, wszystkie powinności prawdziwey pobożności naszej; obowiązki ku Ojczyźnie, a te są które się zawierają w iey miłości, w uszanowaniu naywyższej iey władzy, w szacunku y pełnieniu iey praw y ustaw. Obowiązki ku bliźniemu, a te są wszystkie czyny miłości bliźniego, litości, sprawiedliwości, gorliwości o jego zbawienie. Obowiązki ku nam samym, a te są powinności które się ściągają ku poprawie obyczajow naszych, ku poświęceniu nas, y ku zaszczerpieniu w nas dobrych uczynkow. Obowiązki powszechne, y szczególne, z których iedne należą w powszechności do nas wszystkich, ile jesteśmy prawowiernemi Chrześcianinami, członkami y Synami Kościoła świętego Rzymsko - Katolickiego, drugie które do każdego z nas szczególniey należą, według stanu godności, urzędu, wieku w których zostaiemy. Ah Chrześcianie, iak obszerne mamy pole do okazania Bogu prawdziwey naszej pokuty w czasie tego świętego Jubileuszu, gdy te wszystkie wypełniemy obowiązki, których przed naszym niepełniliśmy nawroceniem. Dozwolcież proszę, y dla

y dla mego, y dla waszego pożytku nieco obszerniey nad tym się zabawić.

Łudu wierny który z rozrządzenia opatrności Pana Zastępow doczekałeś tego miłościwego lata, y który iak się przynajmniey spodziewam, pragniesz w czasie tym błagalnym poiednać się z Bogiem twoim, wspomniyże sobie proszę, z których pełnienia wypadłeś obowiązku. *Memor esto itaque unde excideris.* Stań tu z uwaga, przebież myślą iakęś dotąd twę ku Bogu wykonywał obowiązki. Pamiętałeś dotąd na Boga y Stworcę twego we wszystkich życia twego krokach. Czyniłeś codziennie dzięki Bogu y Stworcy twemu za wszystkie łaski y dobrodzieystwa któreś codziennie z szcudrobliwey iego odbierał ręki? Oddawałeś mu cześć winną na każdym miejscu, a osobliwie na tym w którym obrał sobie mieszkanie, w którym przebywa zawsze pod przymiotami chleba y wina. Wylewałeś ku temu Bogu zdania pełne wdzięczności y miłości? Miałeś gorliwość o honor iego? ah czy tylko nie poszedłeś za zdaniem owego głupca w piśmie wyrażonego, mówiąc, albo myśląc sobie, że niemasz Boga. *Dixit insipiens in corde suo, non est Deus.* Albo jeżeli samo światło rozumu zniewalało cię, o istotności tego pierwszego iestectwa? czyż

czyż znouś nie usiłował z owemi drugimi bezbożnemi, o których Mędrzec namienia, z twej go wygluzować pamięci. Podobno łask iego y dobrodzieystw przeciw niemu samemu użyłeś, podobno zamiast czci y uszanowania, ostatnią czyniłeś mu obelgę na każdym miejscu, y w samym nawet iego przybytku. Coż więc masz czynić w czasie następującego Jubileuszu? Oto, *age penitentiam, & prima opera fac.* Czyn pokutę, a wróć się do pierwszych twoich czynow. To jest, zaczniy odtąd mieć lepsze zdania o Bogu, o Religji którą wyznaiesz, miey odtąd w większym szacunku święte obrządki tey wiary, którzy wyznawcą iestes, y wszystkie prawdziwey pobożności uczynki; nie krzyci tego fanatyzmem co jest istną świętobliwością, ani nie nazyway tego podłością, co jest prawdziwym dla ciebie zaszczytem: porzuć mowię te błędne zdania mędrkow świata tego, wierz bez wątpliwości, czciy Boga bez zabobonności, sław, chwał, y wielbiy iego Atrybuta, boy się iego sprawiedliwości, a oraz ufay w iego miłosierdziu; oddaway wszystkim Bogu co iego jest, y wyznay się być rąk iego dziełem, oświadczy mu, y okaż iawnie że się przeszłą ku niemu brzydysz niewdzięcznością, że już odtąd inszey znać niechcesz miłości,

procz miłości Boga twoiego, słowem powróć się do pierwszych czynów, y obowiązków ktoreś wykonywał przed oddaleniem się od Boga twego. *Et prima opera fac.*

Wspomniycie sobie ile Obywatele, y Synowie Oyczyzny, z których ku tey kochaney Matce waszey, która was zrodziła y na swym wychowała łonie wypadliście obowiązków. *Memor esto itaque unde excideris.* Nie myślę ia tu wprawdzie wylizywać wam obowiązki ktore zachować powinien Syn kochający, y poczciwy Obywatel ku swey Oyczyźnie, to tylko wam ogłaszam, iż y Oyczyzna w czasie tym nawrocenia waszego, wymaga od was, abyście się do pierwszych ku niey obowiązków wrocili, to jest żebyście ją odtąd, iuż nie słowy, nie oświadczeniem, ale rzeczą y samym skutkiem kochali, darując wzajemnie sobie dla iey miłości wszelkie urazy, utrzymując iey całość y dobro wszelkimi siłami, więcej waząc sobie iey publiczne, niż swe prywatne dobro, zbawiennemi y szczeremi wspierając ją radami, zachowując iey prawa y ustawy, słowem pełniąc to wszystko co do dobrego, y kochającego należy Syna Oyczyzny. *Et prima opera fac.*

Wspo-

Wspomniycie sobie ieszcze z których wypadliście okowiazków, względem bliźniego. *Memor esto itaque unde excideris.* Wspomniycie mówię sobie, czyli miłość wasza ku bliźniemu waszemu była szczerą, y z serca prawdziwie pochodząca. Głos ubogiego wzruszałże wnętrzości twoje? Nieszczęście iego dolegałoż cię? Zbawienie iego zatrudniałoż ciebie? Zwłaszcza gdy z urzędu, z powołania, y z starszeństwa do ciebie to należało. Ah czy tylko prawo kochania bliźniego, nie było dla ciebie nowym iakimsiś y niewiadomym prawem. Więc coż ci zostaje czynić w czasie terażniejszego twego nawrocenia? Oto, *age penitentiam, Et prima opera fac.* Czyncie pokutę, a wiernie odtąd ku bliźniemu pełniycie obowiązki, obowiązki z prawa natury, z prawa pisanego, y z prawa łaski nam podane. Z prawa natury, nie czyncie tego bliźniemu, czego sami nie życzyście sobie aby wam czyniono. Z prawa przepisanego, kochaycie tak bliźnich waszych, iak siebie samych: z prawa łaski, nie tylko tych kochaycie ktorzy wam dobrze życzą, bo to iako Chrystus mówi, Poganie czynią, ale kochaycie y tych, ktorzy was nienawidzą, ktorzy za dobre złym wam oddają, bo to jest charakter istotny tych, ktorzy wierzą

U z

W

w Chrystusa, y ktorzy iego przyjęli Ewangelią. *Et prima opera fac.*

Podźcie ieszcze y do obowiązkow względem siebie samego. *Memor esto itaque unde excideris.* To iest wspomniycie sobie ktoremi nieprawościami zmazaliście duszę waszą, w iakie uwikłaliście się nałogi, iaka usilność była wasza w poświęceniu życia waszego, iakie staranie w nabywaniu cnot stanowi waszemu właściwych y przywoitych. Nakoniec przebieżcie myśl o obowiązki, ile iesteście Chrześcianinami. Lecz dozwolcie mi zapytać się was ieżeli wiecie, co to być Chrześcianina? To bowiem powszechne po wszystkich stanach zepsucie obyczaiow, ta obmierźliwość bezprawioiw, na ktore sami się żalemy, zdaniem moim pochodzi, albo z niewiadomości czym iesteśmy, albo z zupełnego zapomnienia tego, do czego nas ten szacowny kleynot Chrześcianstwa obowiązuje. Być Chrześcianinem, iest to czcić Boga iak naywyższego Sędziogo całego świata, y nic innego nie czcić, tylko iego samego, być Chrześcianinem, iest to wyznawać Boga Wszemocność, iest to pod iego podać się rozkazy, iest to iego obawiać się sądow, ufać w iego miłosierdziu, oczekiwać iego obietnic, a przy tym oddawać
mu

mu wszystkie czynności wiary, nadziei, miłości, posłuszeństwa. Być Chrześcianinem, iest to dla Boga, y w Bogu wypełniać wszystkie prawa Boskie, prawa Kościelne, iest to prowadzić życie czyste, rozrządzone, y cale dalekie od zepsucia, iest to oddalić się od świata sercem y umysłem, to iest: iest to być przeciwnym iego zdaniom, przeciwnym iego namowom, nie czułym na iego powaby, uzbraiając się wiarą tarczy naprzeciw złym zwyczajom y przykładom. Nad to Chrześcianin żyć powinien według nauk Ewangelicznych, Chrześcianin iawnie światu okazać powinien, że iest Uczniem Chrystusowym. Chrześcianin tak swoje powinien szacować wiarę, że dla niey gotow być zawsze powinien na poniesienie naywiększych nieszczęśliwości, y choćby świat cały, wszystkie Mocarstwa ziemskie, y to wszystko co iest na Niebie, pod Niebem, na ziemi, y pod ziemią, wszystkie Mocarstwa piekielne obruszyły się naprzeciw niemu, nieodmiennym atoli y niewzruszonym nakształt skały być, y okazać mu się przynależy. Chrześcianin nietylko sam się strzedz ma wszelkiego złego, ale nad to y drugich winien od niego odprowadzać. Ale ah iak dalekiemi od tych wszystkich byliśmy obowiązkow! Coż więc nam zostaje czynić w

czasie tego świętego Jubileuszu. Oto, *age panitentiam*, *Et prima opera fac*. Czynimy pokutę, poprawmy obyczaje nasze, staraymy się poświęcić życie nasze przez dobre czyny, żyjemy według nauki Ewangelicznejey, a nie rządźmy się zdaniem tych, którzy to, poznawszy Boga y wiarę jego, wielbić Boga, jak Boga należy niechcieli, y winnych mu dzięk nie czynili, przeto też w zdaniach swoich zniknęli, y zaćmione jest ich serce głupie, rozumiejąc się zaś być mądrymi, nader nierozumnemi w swych okazali się zdaniach. Mieymy większy szacunek Ewangelii y pisma Bożego, niżeli owych przeklętych y od Kościoła Chrystusowego potępionych pism wieku térażniejszego Pisarzow. Wyrzeczmy się sercem, affektem, ciałą, światą, y wszelkiey próżności jego, pełniemy nakoniec to wszystko, co y do prawowitego Chrześcianina, y co do kochaiącego Oyczyzny Syna należy. *Et prima opera fac*.

Wiem ja Chrześcianie, że takową pokuta wiele w sobie zawiera przykrości y trudności, przepędziwszy bowiem nie mało wieku w rozwiozłości, w rozpuszcie, w niesprawiedliwościach ku Bogu, y bliźniemu, trzeba będzie nie mało sobie uczynić gwałtu, trzeba będzie pokonać miłość wła-

sną,

sną, trzeba będzie powrócić bliźniemu wziętą sławę, powrócić wydarty grosz niesprawiedliwie, trzeba będzie wstrzymać się na potym od brania złota za Dekreta, za wyroki sądowe, trzeba będzie puścić na stronę wzgląd na Panow, na możniejszych, na swoy zysk, ale tylko sama sprawiedliwość, słusność, rządzić nami na potym powinna. Trzeba będzie zaniechać owych przyjaźni śliskich, owego obcowania, y społeczności przeciwny związkom waszym Mażeńskim, trzeba będzie okazać się pilniejszym w pełnieniu obowiązków Chrześcianskich, powinności właściwych stanom y urzędom w których zostaciecie, słowem trzeba z gruntu odmienić życie swoje, y przyoblec się w nowego człowieka. Wiem ja mówię, że takowa pokuta jest przykra, ale też y to wiem, że bez takowey pokuty łask Jubileuszowych stać się nie możemy uczestnikami, że bez takowego nawrocenia się, skarby Kościoła otwarte w tym świętym czasie, dla nas byłyby zamknięte. Wiem y to, że Bog obiecuie nam, iż jeżeli zwyciężemy nasze namiętności, da nam pożywać z drzewa żywota, które jest w Raiu. *Vincenti dabo edere de ligno vita*. Ze jeżeli pokonamy te przykrości pokuty, y chętnie kielich łzow pokutnych spełniemy, obie-

obietwie nam iż iuż śmierć druga grzechowa na nas nie padnie. *Qui vicerit, non ladetur à morte secunda.* Ze ieżeli usprawiedliwiwszy się Bogu z całego serca, iuż na potym nie damy się zwyciężyć światu, ciału, y iego marnościami, tedy obietwie nam, iż nas przyoblecze w suknie białe, y że wraz z nim chodźć będziemy. Ze imię nasze wyzna przed Oycem swoim, y przed Anniolami swoimi, y że imienia naszego nie wymaże z księgi żywota naszego. *Qui vicerit sic, vestietur vestimentis albis, & non delebo nomen ejus de libro vita, & confitebor nomen ejus coram Patre meo, & coram Angelis ejus.*

Dałby to Bog Chrześciance, abyśmy tych łask stali się uczestnikami; stanemy się zaś bez wątpienia, ieżeli przy nawroceniu naszym w czasie tego świętego Jubileuszu, y po nawroceniu naszym, wiernie pełnić nasze będziemy obowiązki, do których nas y Religia, y urzędy, y stany nasze obowiązują; ieżeli do wierności dodamy ieszcze gorliwość y gorącość ducha w ich wykonywaniu. Drugi przymiot prawdziwego nawrocenia, który okazać nam potrzeba w czasie Jubileuszu świętego, ieżeli iego łask chcemy stać się uczestnikami, a oraz druga uwaga, ktorey łaskawego pozwoleie ucha, gdyż w krotkich odbędę ją słowach.

CZĘSC

CZĘSC DRUGA.

Święty Paweł doskonale podał nader prawidło Rzymianom według ktorego zachować się mieli w prawie nowym, ktore przyięli byli, gdy te do nich w liście swoim napisał słowa. Jakoście ciała waszego użyli na usługę nieczystości, y nieprawości, dla nieprawości, tak teraz tegoż użyćcie ciała na usługę sprawiedliwości, dla waszego poświęcenia. *Sicut exhibuistis membra vestra servire immunditie, & iniquitati ad iniquitatem, ita nunc exhibete membra vestra servire justitie, in sanctificationem.* Prawidło, ktore każdy pokutujący zachować powinien, w tym osobliwie czasie Jubileuszu świętego, y ktore nader mocną nam daie pobudkę, do okazania swey gorliwości y gorącości ducha w drodze tey na którą się udaiemy wszelkich peñnienia obowiązkow, tak Chrześciance ninowi, iako y Obywatelowi przyzwolitych. Nerozumieycie bowiem, iż iuż wygrana wasza, żeście wzięli przedsię wiernie pełnić wasze obowiązki, trzeba ieszcze żeby gorącość ducha, y gorliwość ożywiała, y poświęcała tę wolę waszą. Przeto ludu wierny gdy twe poznaiesz obłąkanie, poznaiesz twoię nieprawość, y wstydząc się twey niezbożności oskarżać się

się będziesz Bogu twojemu, chcąc się do niego nawrócić, tak więc sam siebie pobudzać masz do gorącego y gorliwego na potym pełnienia obowiązkow. Ktorey używalem gorliwości w dogadzaniu mey zmyślności, y namiętności, ile staranności przykładem w usłużeniu ciała, nieprawości dla nieprawości, ile byłem niedbały w pełnieniu mych obowiązkow Chrześcijańskich y Obywatelskich, tyle też teraz okazać mi potrzeba gorliwości, y gorącości ducha, w szukaniu sprawiedliwości, y w pełnieniu mych obowiązkow.

Gorącość ducha tak potrzebna, że bez niej ani nasza pokuta, ani iey owoce długo trwać nie mogą. Lecz przebog! gdzie, y w kim ta gorącość y ta gorliwość ducha po mniemanym nawroceniu widzieć się dać? żalemy się codziennie na wasze fałszywe pokuty. Z tylu Chrześcijan ktorzy ustawnie do świętych przystępują Sakramentow, ah iak mało prawdziwie się nawraca? czyż tylko y w czasie tego świętego Jubileuszu los wasz podobny nie będzie? Wprawdzie będą bywać po Kościołach Missye, będą gorliwi słudzy Boscy o wasze zbawienie, ktorzy was oświecać, pobudzać będą do pokuty, do świętych Sakramentow, y rozumiem że mało znajdzie się tak zatwardziały grzesznikow, żeby

żeby niechcieli z łask świętego korzystać Jubileuszu. Ow grzesznik, który od lat kilku, lub kilkunastu zaniechał z pogardą Kościoła Spowiedzi, y przyięcia ciała y krwi Pańskiej raz przynajmniej około Wielkanocy, wzruszony zostanie, y tknięty żalem szczerym, usiłować będzie aby mógł się stać uczestnikiem łask Jubileuszowych. Ale między temi grzesznikami, ah iak mało podobno będzie prawdziwie nawroconych. Może to być iż w czasie tego świętego Jubileuszu, widzieć będziemy więcej Religii tak między Panami, Paniami, jako y ludem pospolitym, niżeli dotąd iey okazywali, może to być że częstsze będą iakmużny, hojnieysze ubostwa wsparcia, że Panowie, Panie, y maiętnieysi Obywatele poskromią się w swych zbytkach, a lud ściśniony ubostwem, a szpitalne ubogie, y bez funduszu będące wspierać y zapomagać będą, może być że owi nieprzyjaciele nieprzeblagani ku sobie, pojedną się, że publiczne nastąpią restytucye, że więcej zgorszeń publicznych nie będzie, y my Ciebie o Oycze miłosierdzia sławić, wielbić, y wychwalać będziemy, lecz ty Panie który skrytości przenikasz serca ludzkiego, iakież zdanie będzie twoie? z sercażli skruszonego y szczerzego te śliczne wypływać będą owoce pokuty?

kuty? Wszystkież okazy do grzechu są odcięte? Wzięteż są wszystkie środki dla uniknienia na potym wszelkiego upadku? Jesteż w nich nieodmienne przedsięwzięcie trwać stale w swym nawroceniu? Ow Oyciec, owa Matka, będąż mieli większy wzgląd niż przedtym na wszelkie postęпки dzieci swoich, staraćli się będą napotym aby nayıpierwey w nich zaszczepili cnotę pobożności, mająż bacznieysze oko na czeladkę, aby między nią zgorszenia iakiego nie było, żeby nietylko sług, ale y Chrześcian dopełniali obowięzkow? Mająż baczność na siebie, aby z siebie dzieciom zgorszenia nie dali. Ow Kupiec masz baczność po swoim nawroceniu, pełnienia obowięzkow stanowi iego przyzwoitych, przestrzegasz aby w towarach żadnego nie było oszukania, aby wagi y miary były sprawiedliwe, wglądaszli w to, aby ludzie iego, ceny rzeczy dla swego zysku nie podwyższali? Nie wątpię ia, iż w tym następującym czasie, czynić będziecie iakmużny, ale czyż tak statecznie będziecie litościwemi ku ubogim braciom waszym, czy tylko znowu do dawnych waszych nie powrocicie się zbyt? Pościć może kilka dni będziecie, lecz wkrótce czyż równie przestępcami nie staniecie się prawa postu, iak dotąd byliscie. Wyrzecz-

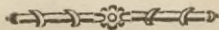
cie

cie się może waszych przesądow, waszych błędow przeciwnych Religii, Kościołowi, lecz wasze prywatne Biblioteki, czyż oczyszcicie z tych ksiąg pełnych zgorszenia z których iad wyczerpnięliscie? słowem czyż o tym czasie świętego Jubileuszu to się prawdzić nie będzie, co y o przeszłych waszych nawroceniach?

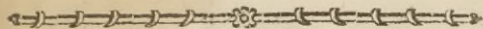
Ah ludu wierny pomniy na twoie zbawienie, y przeświadc się o tym, iż bez stateczności, bez wytrwania w dobrym, bez gorącości y gorliwości ducha, pokuta twoia nie może być Bogu miła, że łaski Jubileuszu świętego na mało ci się przydadzą, jeżeli po twoim nawroceniu do pierwszego nieprawości powrocisz się życia.

Wielki Boże, żeśliy iuż Ducha twego Świętego, a oto lud twoy się odnowi, y ziemia inną na siebie weźmie postać. *Emitte Spiritum tuum, & creabuntur, & renovabis faciem terra.* Wspomniy Panie na dawne dowody twego miłosierdzia, y jeżeli nasze grzechy są ci na przeszkodzie, wysłuchay nas y nasze modlitwy, nasze posty, łzy, y nasze przyimiy skrucę, wysłuchay żalosnych jękow y wdychań całego Kościoła. Widzisz Panie stan okropny w którym zostaje przez powszechne obyczaiow zepsucie. Przywróć mu owę pier-

pierwszych wieków niewinność, owę miłość zobopólną, spraw to, aby Synowie jego wierni, umieli korzystać z tych dni zbawiennych, a gdy nowe zaczną prowadzić życie, utwierdz ich w dobrym, aby statecznie trwali aż do owego Jubileuszu wieczystego, w którym uwolnieni od nędzy grzechowej, niczym inszym nie będą zatrudnieni, tylko kochaniem Ciebie, błogosławieniem Cię, y oddawaniem pokłonu iako Krolowi chwały, Krolowi nieśmiertelnemu, y na wieki wieków panującemu. Amen.



KAZA-



KAZANIE

SZOSTE

W którym okazuje się nieszczęśliwość tych którzy po swoim nawrocie do pierwszych powracają się grzechom, oraz do wytrwania w dobrym się zachęca.

Ecce nunc tempus acceptabile, ecce nunc dies salutis.

2. Cor. C. 6.

Sław, wielbij, y wychwalaj ludu wierny miłosierdzie Boga naszego, które nie dozwoliło zginąć na wieki. Wyśpiewuy pienia radości y wesela, że Bog nieprzyjaciół duszy twoicy pokonał, że Jezdźca w przepaści pogrążył morskiej: wyznay przed niebem y światem, że żaden nie jest Święty, tylko Bog, że żaden nie jest mocny, tylko Pan niebios y ziemi, którego ramię uwielbione jest w mocy, y w obfitości chwały wślawione jest Imię Jego. Oświadczy to Niebu y ziemi, że Bog, nie uczynił tego innym Narodom, co
tobie

tobie wyświadczył, zostawił bowiem ich w ciemności y nieprawości, nie dał im się poznać, ani słońce łaskawych swych nie okazało im promieni, tobie zaś o niewysławione miłosierdzie Boga Zastępów! w samym czasie zguby, y wiecznego upadku twego, w czasie dopełnienia zbrodni y nieprawości twoich, w czasie srożącey się sprawiedliwości jego nad zbrodniami twoimi, wyrzał Bog na twoię oplakaną niedolę, wspomniął sobie na swoje Stworzenie, wstrzymał miecz obosieczny swey sprawiedliwości, a pełne miłosierdzia otworzył wnętrzności, wzywając cię przez ten cały czas postu świętego do pokuty, do poprawy obyczajów. Dał ci poznać iak jest rzecz gorzka opuścić Boga swego, dał ci zakosztować, iak jest rzecz miła y pożyteczna czerpać w obfitości wody czyste z źródła żyjącego. Utwierdził zawiasy bram duszy twoiey, zawarł ligę, pokoy, y wieczne uczynił przymierze. Nad to otworzył skarby swego miłosierdzia, otworzywszy do nich bramę Jubileuszu, czyli odpuszczenia grzechow od winy, y od kary, wzywając wszystkich, ażeby ieżeli kto jest spragniony czerpał w obfitości w źródle wod żywych na żywot wieczny. Czyż więc niesprawiedliwie z wodzem ludu Izraelskiego odezwać wam się potrzeba. Moc

moia,

moia, y chwala moia, Bog moy, który stał mi się zbawieniem. Ten jest Bog moy, y wychwalać go będę. Bog Oycow moich, y wielbić go na całą nieprzestanę wieczność. Dałby Bog Chrześcianie, aby te zdania wdzięczności, zdania miłości, y przyjaźni ku Bogu naszemu nawsze w nas trwały. Dałby Bog, aby nieprzyjaciel dusz naszych na wzor skrytego złodzieia, nocnym y podstępny sposobem nie wkrał się do duszy naszej. Sprawiłby Bog, aby zawistny nieprzyjaciel pieknego wzrostu nasienia łaski Boga naszego, w sercu naszym kąkolem nie zaraził, aby to drzewo obfite w gałęzie y owoce wydające z siebie pokuty, mieszkaniem napotym y legowiskiem nie stało się pastwa piekielnego. Bo Chrześcianie wyznać muszę przed wami, iż gdy nieco z myślał moją zastanowiłem się tak nad uformnością y niestatecznością ludzką, iako oraz y nad zazdrością nieprzyjaciela wieczystego dusz naszych, który około nas zawsze krąży, iako lew ryczący dla usidlenia nas, który wszelkich używa sposobow, aby nas z drog zwrocił sprawiedliwości, y pokuty, wyznać mowię muszę przed wami, iż sam w sobie zdradzałem, y zdało mi się że od boiaźni tak o siebie, iako y o was krew we mnie krzepnąć po-

Tom I.

W

czę-

częła : w tym więc załknieniu moim wzniosłszy me oczy ku Niebu, tak z sobą dumałem. O moy Boże iak iesteś wielki, iak dobrotliwy, żeś nam dał poznać nasz stan nieszczęśliwy, żeś dzielną łaską twoią wzruszył serca nasze do wzięcia przedsię drogi pokuty, y nawrocenia się do Ciebie z całego serca, lecz ah biada nam, ieżelibyśmy po tych dowodach twej dobroci, po tym szczerym do Ciebie się nawroceniu, po otrzymaniu zupełnym odpuszczeniu grzechow naszych, po zerwanym związku z światem, ciałem y czartem, znowu przez naszą niestateczność, y płochość wrocić się mieli do przeszłych naszych narowow, do przeszley naszej bezbożności, y niepamięci na ciebie Boga naszego y na zbawienie duszy naszej. Jakoż Chrześciance coż pospolitszego widzieć się daie w tym świętym ustawnie czasie, iako nawrocenia się do Boga, lecz przeciwnie co częstszego po skończonym tym czasie w Chrześciaństwie się okazuje, iako nieszczęśliwy powrot do przeszłego nieprawego życia? Rozumiem więc że przy rozstaniu się moim z wami, y przy dokończeniu tey pracy Ewangelicznej, do której Bog innie wezwał mimo zasług moich, lepiej y zbawiennicy mego dopełnić nie mogę urzędu, iako gdy starać się będę abym waszę utwierdził

dził słabość, abym przez moc y dzielność słowa Bożego wstrzymał was od owych szkodliwych y zbawieniu waszemu arcyprzeciwnych powrotow, żebym was nakoniec utwierdził w drodze tey którą przedsię wzięliście, do czego dwie uwagi, a które oraz dzielić będą ninieyszą naukę, służyć wam powinny. Pierwsza tycze się czasu przeszłego, druga do czasu ściągają się przyszłego. Jaśniej mowię. Stan przeszły w którym byliście, y który tyle was kosztował w nawroceniu się do Boga, powinien was utrzymać w łasce waszego nawrocenia: to część pierwsza. Trudność odzyskania łaski nawrocenia, gdybyście mieli ją utracić w przyszłym czasie, gruntowną dla was być powinna pobudką, do trwania w dobrym aż do końca. Rozumiem że zdatniejszey y przyzwoitszey nauki obrać nie mogłem tak czasowi, iako y stanowi w którym zostaciecie.

Ah Panie, mowię do tych dusz, które łaska twoja z przepaści wyrwała zatracenia, wyprowadzając ich z drog nieprawości. W biegu tym całym pracy moiey, ty wiesz Panie żem innego nie miał celu, tylko chwałę twoią, tylko zbawienie dusz tych, któreś krwią twoją Najświętszą odkupił, y dziś Panie nie innym celem głos moy do nich wynoszę. Nicodwraćay więc

Panie twarzy od sługi twego, ale wesprzy mnie dzielną łaską twoją, abym lud ten twoy w stałej służbie twoiey mógł utwierdzić y ugruntować. Y o tę łaskę z nągłębszą żębrząc Cię pokorą, winny tobie iako Bogu y Odkupicielowi moiemu, oraz drzewa krzyża twego pokłon hołdu oddając, słowy pozdrawiam go Kościoła. *O Crux ave, spes unica.*

CZĘŚC PIERWSZA.

Pospolicie Chrześcianie, dobro to które wiele kosztuje, w którego nabyciu nie mało mozofu y pracy użyć trzeba było, z większą od innych chowane y utrzymywane bywa pilnością y staraniem. Otoż mocna y gruntowna dla was pobudka do zachowywania y strzeżenia pilnie łaski nawrocenia waszego, przeto iż wiele kosztowała Boga, wiele was samych. Wiele kosztowała Boga w daniu iey wam, wiele was w korzystaniu z niey. Dwie dosadne pobudki, które wiele w sobie zawierają tajemnic, a które objaśnić iuż przedsię biorę.

Zaden nieprzychodzi do Boga, ieżeli go Bog sam do siebie nie pociągnie, iest to wyrok samego Zbawiciela Pana. Lecz ileż Bog użyć niciako musiał starania w pocią-

ciągnienu was do siebie, ah wiecie dobrze wy, których w tym czasie, w tych dniach zbawienia, y odpuszczenia na drogi wezwał sprawiedliwych, a ktoreście opuścili byli. Co to iest grzech? Jest to niewola: ten który popełnia grzech, mowi S. Jan, staie się niewolnikiem piekła, albo raczey owey namiętności za ktorey powodem grzechu się dopuścił: ale Bog skruszył wasze kajdany, y z tak okrutney wyzwolił was tyrranii? Co to iest grzech? Jest to zaslepienie! Oczy grzesznikow, mowi Mędrzec, są zaćmione, y wórzod zawsze chodzą ciemności; ale Bog swoim was oświecił światłem, rozpędził ciemności które was zaslepiły. Co to iest grzech? Jest to obłąkanie się. Obłąkałem się (wołał Dawid oskarżając się Bogu) obłąkałem się Panie, iako owca która się od swey odłączyła trzody; ale Bog iako troskliwy Pasterz udał się za wami, zwrocił was z ścieszek krętych, a które was w przepaść zguby prowadziły wieczney, y na drogę naprowadził was prawą.

Otoż Chrześcianie patrzcie na co się przydało tyle łask, ale jakie łaski? Oto łaski nie jednodzienne, ale przez tyle dni y czasu trwałe, łaski potylekroć powtórzone y ponowione, łaski dzielne y pierwszego porządku, łaski nakoniec wybranych.

ných. Y tak ci mówił Bog do Jeruzalem, a oraz przez me usta mówi do was, wspominałem sobie o was. *Recordatus sum tui.* Wspomnienie to moje nie było próżne y nieużyteczne, ale dzielne y skuteczne; wszystkie poruszenia któreście w sercu czuli waszym, wszystko coście w tym świętym widzieli y słyszeli czasie, wszystko odemnie pochodziło, a to jeszcze wźród waszych nieprawości wspominałem sobie o was, y pierwey niżli wy nawrocifem się do was. *Recordatus sum tui.* Głos Kaznodziów którzy wam moje opowiadali słowo, upominania Spowiedników, przyjacielskie przestrogi, y napominania współkollegów waszych, przypadki niespedziane które was wzruszyły, czas sam terazniejszy który wam wszelkie ułatwił trudności, przedsięwzięcia y dobre chęci w was wzniecone, są to dowody zniewalające was o moicy ku wam miłości, o moicy o was pamięci. *Recordatus sum tui.* Nie są to mey sprawiedliwości skutki, ale są to mego miłosierdzia dzieła, miłosierdzie czułe y baczne, które żadnych nie zaniedbało środków do pozyskania was, miłosierdzie prędkie y nader łatwe do odpuszczenia! miłosierdzie szczególne, y innym mnicy może od was winnym nie udzielone! miłosierdzie niespracowane, y cierpliwe, tysiąc po-

pogard, tysiąc odwłok nie znużyły go! miłosierdzie tryumfujące, które zmiękczyło zakamiałość serca waszego, które go do dobrego nakłoniło, y nawróciło! oto już w pożądanym stanęście porcie, oto na łonie już zostaciecie Boga waszego, oto iako dobry Pasterz swych zgromadza sąsiadów, aby się z nim wraz cieszyli z nalezionej przez siebie owieczki, tak ten najwyższy Pasterz dusz naszych, mówmy raczej ten Oyciec dobrotliwy chce, ażeby całe Niebo z naszego weseliło się nawrocenia. *Ita gaudium erit coram Angelis Dei, super uno peccatore penitentiam agente.*

Y tak ci Chrześciance Bog z nami sobie postąpił, a my też iak się z naszym obedyjemy Bogiem? myślicieź o tym Chrześciance? y iezeli o tym nie myślicie, niewiem iak o was sądzić. Podobno dzieło tak wielkie miłosierdzia Boga naszego, wkrótce zepsuiecie? podobno dom ten ręką Stworcy Nieba y ziemi wystawiony po niejakim wywrocicie czasie? Radość owa przemiiająca z waszego nawrocenia kilkadziennego, odmieni się w żal y smutek pełen goryczy. Jeden dobrowolny powrot do grzechu, podobno w przeszłe wasze pogrzyży was nieprawości? Nie trzeba na to tylko iednego momentu, tylko iedney okazyi, tylko iednego zezwolenia: aż oto w

ten czas odezwie się Bog, próżnom więc pracował, *in vacuum laboravi*; próżno me wyczerpałem skarby łask, y nadaremno mocy mego użyłem ramienia, *Et vane fortitudinem meam consumpsi*. A tu już Chrześcianie do waszego własnego ja się odwołuję zdania. Sądźcie ieżeli takim sposobem szacować przynależy dar Boga naszego, ieżeli taką mu winniemy okazywać wdzięczność, y ieżeli talent ten, który odebrałście większy w strzeżeniu go nie wart pilności, y ieżeli tak godzi się prędko go utracić? Przebog podarunki od wielkich Panow na dowod iakiejs ku nam miłości lub szacunku nam dane, ah z iak wielką chowamy ie ostrożnością, a dar tak wielki od Boga naszego odebrany w małym od nas będzie poważeniu? Sprawiedliwie więc powiedziałem, y ieszcze raz powtarzam, że łaska nawrocenia waszego powinna wam być nader szacowna, a to iż dając ją wam Bog wiele go kosztowało; ale oraz dodać że taż łaska niemniej wam być powinna szacowna, przeto iż was samych w zadość iey uczynieniu wiele kosztowało.

Galatowie przyiąwszy wiarę świętą, wkrótce niektórzy z nich przeszli do Żydowskich obrządkow. Paweł Święty powiąwszy o tym wiadomość chcąc ich utwierdzić w świętym nowym prawie które przy-

ięli

ięli byli list pisze do nich. Lecz iakieyże najmocniejszey używa pobudki? Oto tyleście już cierpieli dla Ewangelii (słowa są Pawła Świętego) y masz to być bezskutecznie? *Tanta passi estis sine causa?* Rownie Chrześcianie y my Kapłani najwyższego możemy się do was z niewymownym odezwać żalem. Widziemy my tyle dusz nawracających się do Boga, świadkami iesteśmy ich walk, potyczek, y ich zwycięstw które odnoszą. Wielbiemy Boga y dziwiujemy się mocy łaski iego, która dała im serce do zwyciężenia przeszkod prawie niezwycięzonych, że pobudziła ich do wyjawienia Spowiednikowi w prostocie serca, y w pokorze najsromotniejszych swych grzechow, że dała im nięstwo do wyrzeczenia się namiętności tych, które od tak dawnego czasu w swej ich trzymały tyranii. Wielbiemy mowię Boga y winne mu wyśpiewujemy dzięki. Już rzecz dokończona, y o same tylko w dobrym idzie wytrwanie, któreby dzieło to na wieki uwiecznyło. Ale o niestateczności ludzka! a oraz o niewdzięczności samym tylko dzikim tygrysom właściwa! bo oto po nieiakim krotkim bardzo czasie wszystkie owe pokutne zpełży zdania, y żadnego niemasz znaku pokuty y nawrocenia, owszem są to ludzie bardziej ieszcze niż przedtym w świe-

w świecie zatopieni, są to ludzie więksi niż przedtym miłośnicy rozkosz, ludzie złośliwi, y bardziej w swych pograżeni niż przedtym nieprawościach. Spowiednicy nazaczyli im czas, aby się u nich stawili, y sprawę im dali swej wierności w dopełnieniu uczynionych obietnic, ale doczekać się ich nie mogą, y już ich więcej nie zobaczą. Spowiednicy ustanowili im niektóre czasy w które powinni by byli do Świętych przystępować Sakramentow, przepisałi im niektóre pobożne ćwiczenia, niektóre modlitwy, już to dla zadosyć uczynienia za przeszłe grzechy, już za lekarstwo naprzeciw przyszłym, ale oni ani do Sakramentow uczęszczają, ani pobożnych y miłosiernych nie pełnią uczynkow, ani się modlą, lecz przeciwnie zupełnie do dawnego powrocili się życia, równie czas trawią na grach, na rozkoszach, równie dawne zachowują jak y przedtym przyjaźni. *Tanta passi estis.* Y czyliż ten miał być owoc waszych wzdychań, waszych łzow, waszych rozmysłow, przedsięwzięć, gwałtow, y mozołow? Owa wspaniała okazałość waszego nawrocenia, odmiany obyczajow, czyż tak mizernie kończyć się miała? *Tanta passi estis sine causa?* Już słowo było wymowione, to wielkie słowo, tak długo w sercu utrzymywane, a nako-

nec

nec po długich oporach wyrzeczone. Chcę, zezwalam, zrywam wszelkie związki przyjaźni z ową osobą, oddaę rzecz wziętą niesprawiedliwie bliźniemu, daruję dla miłości Boga, mojemu nieprzyjacielowi, a daruję z serca, wyrzekam się świata, odtąd o Bogu moim, o moim zbawieniu myśleć będę. Niemieliście dosyć na tym powiedzieć, ale y uczyniliście. Podobno owa ulubiona osoba stawiała wam się przed oczy, ale wy z Augustynem odpowiedzieliście: iż już tym nie jesteście, czym byliście przedtym. Podobno owe pioro, owe papiery których użyliście do okazania zdań waszych wolnych, do wynurzenia serca waszego ogniem miłości nieporządnej zapalonego, do okazania dowcipu waszego w materyach płochych, gorszących, stanowi y wiekowi waszemu nieprzywoitych, podobno mowie służyły wam do opisu waszych dobrych zamysłow, y świętych przedsięwzięć; podobno przy sinutnym opowiadaniu waszych bezprawiw, któremi życie wasze zczernione było, serce się rozrzewniło wasze. Posty, unartwienia, iakmużny, y inne czyny pokuty użyte są od was; słowem nie nieopuszciliście z tego, coby nas przeświadczyć mogło o waszey pokucie.

Pytam

Pytam się was teraz, czyliż tylko uczestnikami być macie tego co ma pokuta w sobie nayprzykrzejszego, a nigdy kosztować nie będziecie tych słodyczy, tych korzyści które z niey wypływają. Coż? odpowiadacie, kiedy okazała nas do złego pociągnęła, y z gruntu nas popsowała. Lecz przebog w tey okazji do grzechu nie trzeba było sobie mówić; gdzież idę, dokąd oślep lecę? Wszystkiemu użył ażebym wy dobył się z przepaści w ktorej zostawałem, czyż znowu mam się w niey pograżać? W tey okazji nie trzeba było mówić, ah co to za przeciwieństwo, co to za niestateczność iakie widowisko dla świata! Widzieli ludzie moje iawne nawrocenie, którego ukryć żadną nie mogłem miarą. Jedni budowali się, drudzy naśmiewali się ze mnie. Wzgardziłem wszystkiemi mowami, za nic miałem zdania o mnie świata, aż oto jeżeli upadnę, jeżeli powroć się do mego dawnego trybu życia, czyż na nowe niepodam się żarty, naygrawania, a które tym będą sprawiedliwsze, iż z moiey własney wypływają będą niestateczności. W tey okazji nie trzeba było sobie mówić? To com uczynił, y ta odwaga z którą to uczyniłem, oznaczają moję nienawiść ku grzechu, y mym nieprawościom, ktorem naprzeciw

Bogu

Bogu popełnił memu. Czyż więc w tak krotkim czasie grzech swoię odmienił naturę? Coż się stało, że teraz inszem mam się rządzić zdaniaami? Bog czyż nie ten sam jest co był przedtym? czyż nie też same są Ewangelii przepisy? czyż iuż lękać się nie mam przyczyny piekła, lub mienia nadziei osiągnięcia Nieba? Prawdy te które mnie wzruszały y do dobrego naprowadzały, czyż temi przestały być iuż prawdami? W tey okazji nie trzeba było mówić sobie? Przecóż mam rzeczy oślep robić, trzeba mieć pamięć nakoniec ostatni. Chceszli umrzeć w tym powtornym moiey nieprawości stanie; czyli nie? Jeżeli chcę, to chyba z liczby rozpaczających jestem. Jeżeli niechcę, tedy tym samym do pokuty powroć mi się będzie potrzeba. Lecz czyliż czas przeszły niepowinien mnie nauczyć, iak to jest sprawa arcytrudna, ile przykrości w sobie zawiera. Jak są przykre wszystkie czyny pokuty, a które znowu pełnić będę musiał, iako winowayca, czyż nie lepićy trwać w dobrym one wykonywać, y kosztować słodyczy w godzinę śmierci którą sprawiedliwi napełnieni bywają? Tak mówię trzeba było sobie mówić w owey okazji prowadzący do grzechu, a to byłoby wstrzymało cię w twoiey namiętności. Lecz

Chrze-

Chrześcianie czego tyłu sobie nie mowi, to my mowmy sobie, a dla lepszego ieszcze zachęcenia się do utrzymywania się przy łasce nawrocenia, uważmy ieszcze co do przyszłego czasu, w którym trudność odzyskania łaski utraconey, naywiększą nam być do tego powinna pobudką. Druga uwaga, ktorey bacznego pozwolcie ucha.

CZĘSC DRUGA.

Biada wam Chrześcianie! y ieszcze raz wam biada! ieżeli po waszym nawroceniu łaskę utracicie Boską, y do pierwszego waszego bezprawnego powrociecie się życia; bo oto nic nie będzie dla was trudniejszego, iako tey odzyskanie łaski, a to z strony samego Boga, ktorego wszystko pobudzać będzie do odmowienia wam tey łaski.

Natura y istota każdego, atoli osobliwie śmiertelnego grzechu, iest oddalać Boga od nas, y nas od Boga, w szczególności atoli twierdzić mogą, że grzech powrotu do nieprawości raz obżałowaney, nad inne nas od Boga oddala, y Boga od nas odwraca, a to iż w nim za iednym razem, y czarna niewdzięczność, y obrzydliwa niewierność, y bezbożna pogarda Boga,

Boga, y zapamiętała zaciętość, y poznanie rzeczywiste, a zatym wola rozmyslna się zawiera. Proszę o uwagę na te wszystkie słowa, bo w nich y wasze naydziecie oskarzenie, y wasze oraz potępienie. Mowię czarna niewdzięczność! Bog który was mógł zgubić w waszych nieprawościach, sam waszego szukał nawrocenia, darował wam winy wszystkie, przypuścił was do Świętego swego stołu, dał wam pocałowanie pokoiu, przyoblekł was w suknię nową, y w liczbie swych was policzył Synow, a wy na znak wdzięczności za tyle łask odebranych na nowe go obrażacie. A możesz być niewdzięczność nad tę czerniejsza? Powtore obrzydliwa niewierność! obiecaliście Bogu waszemu, obiecaliście iego Kapłanom, przysięgliście u nog samego Jezusa Chrystusa obecnego na świętym Ołtarzu, wzięliście na świadectwo Niebo y ziemię, że odtąd wiernemi Bogu, wiernemi waszey będziecie Religii, że inszego serc waszych znać nie będziecie Pana, tylko Boga Stworcę waszego, że odtąd naywiększe y naypierwsze wasze będzie staranie zbawienie duszy waszey, aż oto wkrótce odwołuiecie to, coście przyobiecali byli, aż wstecz wszystko czynicie! a możesz być obrzydliwsza niewierność? Nad to, pogarda Boga pełna bezbożno-

żności! jest to bowiem nagrawać się z miłosierdzia Boga żyjącego, y z iego łaski. Z iego miłosierdzia, bo oto dopiero goręce czyniliście modły jednać go sobie, y co tylko pozyskaliście go, aż oto, natychmiast szukacie pozorow wpadnienia w toż, co y przedtym okłabanie, y prowadzenia równie iak przedtym rozpustnego y wolnego życia. Pogarda iego łaski, bo oto co tylko ją odebraliście, natychmiast ją odrzucacie, sądząc fałszywie, iż w waszej jest mocy pozyskania iey kiedy tylko zechcecie. Nad to wiecież co czynicie gdy do dawnych powracacie się grzechow? oto przekładacie czarta nad Jezusa Chrystusa, bo udając się na drogę nieprawości porównanie nieiako czynicie między czartem, y Jezusem Chrystusem, y po uczynionym tym porównaniu, prym daćcie czartu, y przyznawacie że czart jest dla was lepszy, niżeli Jezus Chrystus, gdy za iego idziecie wolą. Nie moje to jest zdanie ale Tertuliana, który pisząc o pokucie tak mowi. *Comparationem videtur egisse, Et iudicato pronuntiasse eum meliorem, cuius se rursus esse maluerit.* A możesz być większa nad tę Boga pogarda? Zaciętość zapamiętała! Jest to bowiem zaprzędać się zupełnie grzechowi, gdy tak śaństwo y dobrowolnie za najmniejszą podaną

okazyą bez najmniejszego oporu, y gwałtu uczynienia sobie podaiemy się pokucie, która nas do złego prowadzi. Nakoniec wiadomość y poznanie rzeczywiste, a z tym wola rozmyślna. W pierwszym waszym upadku może być, że żywość passyi y pierwszy impet wymownym was czynił, może być że nie z zupełną wiadomością y uwagą czyniliście. Ale w powtornym powrocie waszym wszystkie potrzebne czyniliście uwagi do oświecenia y uwiadomienia siebie. Uważaliście wszystko zdrowym rozumem, poznaliście, y zrozumieliście co to jest Bog, coście mu winni, co to jest świat, iak jest próżny, iak zaraźliwy, co to jest grzech, y iaka jest iego złość y niesprawiedliwość. Poznaliście mowie to wszystko, y zdaniem napełnieni Chrześcianańskimi, wzięliście przedsię trzymać się Boga, a być dalekiemi od świata. Jeżeli więc teraz do tego się powracacie, coście opuścili byli, jeżeli to opuszczacie do czegoście już byli sercem y duszą przyłgnęli, jeżeli przez nowy rozwód z Bogiem, duchem żyć zaczynacie światowym, jeżeli życie prowadzicie światowe, to jest życie bezbożne, życie pełne zbrodni y niesprawiedliwości, zaiste nie czynicie już tego, ani przez ślepotę, ani przez podeycie, ani przez niewiadomość, ale dobro-

wolnie, y przez doskonały y zupełny rozmyśl. Co więc niegdyś Paweł Święty wyrzekł naprzeciw Żydom, to ia dziś do was stosuję. Ponieważ dobrowolnie y z własnego waszego rozmysłu, zrzekliście się przywierza Pańskiego z wami uczynionego, ponieważ z dobrej waszey woli zerwaliście ow węzeł święty, który was iednoczył z Bogiem, więc wiedźcież o tym, iż za was niemasz już ofiary, iż dla was już niemasz łaski. *Voluntarie peccantibus post acceptam notitiam veritatis, jam non relinquitur pro peccatis hostia.* Niemasz już dla was łaski, to jest niemasz owych natchnień, y pobudek prawdziwie Oycowskich, owych żywych światel, owych dzielnych poruszeń, owych łask w pierwszym porządku, owych nakoniec łask wybranych. *Jam non relinquitur pro peccatis hostia.* Ale łaska Boga naywyższego tylu innych, mimo ich ustawnych powrotow do pierwszego niewinności przywróciła stanu? Dobrze jest: ale ia też odpowiadam, że łaska wielu bardzo po pierwszym powrocie nazawsze opuściła; z których więc wy liczbę będziecie ani wy, ani ia niewiem, a czyż ta niepewność trwożyć was nie powinna? Ale mnie samego łaska Boska tylekroć już nawracała? Ah tym bardziej lękać ci się potrzeba, a to iż potylekroć nią pogardzałeś, aby

aby się nazawsze od Ciebie nie oddaliła. Y z tey ci to przyczyny widzimy tylu grzeszników błakaających się w ostatnich dniach życia swego w ciemnościach, a to iż łaska Boża już im swego nie udziela światła, widzimy ich coraz bardziej się zatwardzaających y w złym uporczywych, bo łaska Boska już w nich niechce być dzielna. Widzimy nakoniec ich zestarzałych w libertyństwie, w niepokucie, umierają tak iak żyli, y żadnego po sobie niedających znaku zbawienia, a to iż ich łaska zupełnie opuściła. *Jam non relinquitur pro peccatis hostia.*

Niechay Bog Wszchemogący, Oyciec miłosierdzia zachowa was Chrześciance od tey nieszczęśliwości. O iakbyście byli szczęśliwemi, gdybyście z waszey strony tego opłakanego unikali stanu. A że już już zbliżam się do zakończenia mey Ewangelicznej pracy, y rozstania się z wami, rozumiem że lepiej nie mogę zakończyć iako słowa Jozuego Wodza ludu Izraelskiego. Wódz ten bliskim będąc z swym rozstania się ludem, zgromadza go do siebie, przypomina mu dobrodziejstwa Boskie, iako wybawiony jest z niewoli, iak z nieprzyjaciół tryumfował, iako stał się Panem ziemi od dawnych wiekow sobie obiecany, y po długim wyliczaniu rozli-

cznych dobrodziejstw, czegoż żąda po swym Narodzie ten Wódz waleczny. Oto wyniosłszy głos swoy rzecze, teraz więc boycie się Boga, y służcie mu z serca szczerzego y prawdziwego. *Nunc ergo timete Dominum, & servite ei corde perfecto atque verissimo.* Moment to był nader szczęśliwy, y lud wszystek po drogach ieszcze chodził Pańskich. Każdy w szczególności y wszyscy w powszechności turoczyste uczynili przyrzeczenie, iż od Boga Oycow swoich nigdy nie odstąpią. O iak święte przyrzeczenia? Ale Jozue znając charakter Narodu tego, lęka się iego niestateczności, przeto nieprzestaje na tym ich przyrzeczeniu, ale daie im do woli obrania sobie albo służenia Bogu Oycow swoich, albo Bogom fałszywym obcych Narodow *Eligite.* Już znowu przekłada im ich słabość, iuż różne trudności ktore znajdą w zachowaniu prawa, bo to iest Bog gorliwy, y ktory najmniejszego nie cierpi przestępstwa. *Non poteritis, Deus enim fortis amulator est.* Już grozi im karami naysurowszemi, iezeliby zapomnieć o swym mieli Bogu, iezeliby cudzym mieliby się kłaniać bałwanom. *Affliget vos, atque subvertet.* Na te wszystkie upomnienia, na te groźby, iedenże zawsze głos się słyszeć daie, iednoż przyrzeczenie, iż stale y wieczyście Bogu

Bogu Oycow swoich służyć będą. Coż więc nakoniec mądry czyni Jozue? Oto wystawuie Ołtarz, y skazuąc na kamień tego Ołtarza, z temi się nakoniec odzywa słowy. Ludu od Boga wybrany, iezeli zapomnisz o twych przyrzeczeniach, iezeli opuścisz Boga, y iego prawo, a kłaniać się będziesz niemym bałwanom, tedy kamień ten świadczyć naprzeciw tobie będzie. *Et erit lapis iste in testimonium.*

Przystosujemy to do siebie Chrześciane. Nie tajno wam, iakimi was Bog obdarzył łaskami, a nie zasiągając dalszych czasow, wiecie co wam pod czas tego świętego czasu postu świętego uczynił, iak was wzywał do pokuty, iak łatwym okazał się w przyięciu was do siebie, iak wam odpuścił wasze kary, y winy, iak was tuczył chlebem Anielskim? Czyż więc za tyle łask od niego odebranych zawiele będzie domagać się od was, ażebyście odtąd wiernie mu służyli, wiernie iego wolą, iego pełnili rozkazy, żebyście trwali w tych zdaniach, w ktorych teraz zostaciecie statecznie y nieodmiennie. *Nunc ergo timete Dominum & servite ei corde perfecto, atque verissimo.* Tak zaś o was trzymam Chrześciane, iż rownie iak Izraelcykowie odpowiecie mi. Ah Nauczycielu nie troszcz się, iuż się stało, iuż

wiernie służyć Bogu będziemy, y drog jego nieopuszczymy. *Absit à nobis ut relinquamus Dominum.* Niech dzień ten dzisiejszy będzie błogosławiony, w którym te wzięliście przedsię zbawienne myśli, y one uskutecznicie: lecz ah Chrześciance, jak jest powszechna ułomność, niestateczność, y jak my sami na sobie icy już doświadczyli! Jle wytrzymać nie trzeba będzie szturmow piekła, świata, y naszych namiętności? Nad to, pod jakiego to Boga władzą y panowaniem zostawać będziecie? Jest to Bog Święty, duch jego, z duchem świata zgodzić się nie może, jego zdania, zdaniom są przeciwne światowym, y nie cierpi tego, aby jemu y światu słuźono. Jedna myśl zła, jedno słowo, y najmniejsze prawa jego przestępstwo obraża go. Ah czyż sprawiedliwie nie mogę wam mówić, że nie będziecie mogli służyć Bogu. *Non poteritis seruire Domino, Deus enim Sanctus. Et fortis amulator est.* Ale coż czynię y przeco bojaźnią was napełniam, gdy przeciwnie powinienem was zachęcać y serca wam dodawać. Będziecie mogli służyć Bogu przy pomocy teyże samey łaski, która was z grzechu wyprowadziła, a o której wsparcie codziennie prosić Boga nie zaniedbacie. Będziecie mogli służyć Bogu statecznie, unikając pewnych oka-

okazyi, które były wam szkodliwe, zrzekając się pewnych przyjaźni, y obcować z osobami które cnotę waszą nadwątlily, ćwicząc się w pobożnych uczynkach Religii świętey, pełniąc doskonale tak obowiązki Chrześcijańskie, jako y Obywatelskie, zadosyć czyniąc powinnościom stanow waszych w których zostaciecie, y gdy ustawać będziecie na siłach duchownych, natychmiast udacie się do Sakramentu pokuty, do stołu Pańskiego. Będziecie nakoniec mogli, jeżeli będziecie chcieli, jeżeli tych użyjecie środków, które wam są przepisane. Lecz jeżeli zepsuiecie to dzieło któreście przedsięwzięli, jeżeli przez podłość umysłu odstąpić Boga, abyście służyli światu, y waszym namiętnościom, iluż świadkow nie stanie naprzeciw wam? Nie trzeba żebym na wzor Jozuego wystawiał Ostarz, bo te Ostarze w tey świątynicy, przed którymi wasze wylewaliście serca, przed którymi upokarzaliście się, y wasze do Pana Niebios zanosiliście modły, będą naprzeciw wam świadkami, *erit in testimonium.* Ten mowię Kościół, ta Ambona, ja sam będziemy świadkami naprzeciw wam. Kościół mowię, w którym po tylekroć na dowod nawrocenia waszego do stołu przystępowaliście Anielskiego, ta Ambona, z której tyle zbawiennych y

potrzebnych slyszeliście nauk. Ja sam, ktory niezalowałem pracy, ktory nie bardziej nie miałem w sercu, jako szczerę wasze do Boga nawrocenie, jako waszą według Boga doskonałość, nayuciązliwszym dla was, ale naprzeciw was będę świadkiem, *erit in testimonium*. Lecz przecie nie tracę ia nadziei, ufam Bogu, ufam łasce jego, ufam y wam, że szanować będziecie łaskę Boską, że statecznie do mety biedz zechcecie, że wiary y wierności Bogu waszemu dochowacie, y że Bog jako Sędzia sprawiedliwy w dzień sądu swego odda wam koronę, ktora iest zgotowana trwającym w dobrym aż do końca. Co niech sprawi Bog w Troycy iedyny, Bog na wieki krolujący. Amen.



REGESTR KAZAN

W pierwszym Tomie Zawartych.

NA ADWENT.

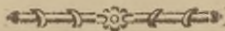
- | | | | |
|--|---|---|-------------|
| 1. Na Niedzielę pierwszą Adwentu o śmierci | - | - | na karcie I |
| 2. Na Niedzielę drugą Adwentu o Sądzie ostatnim | - | - | 21 |
| 3. Na Niedzielę trzecią Adwentu o Piekłach | - | - | 42 |
| 4. Na Niedzielę czwartą Adwentu, o chwale Niebieskiej. | - | - | 65 |

KAZANIA POSTNE.

- | | | | |
|---|---|---|-----|
| 1. O Poście | - | - | 83 |
| 2. O Łakomstwie | - | - | 103 |
| 3. O Nieuszanowania Kościołów | - | - | 124 |
| 4. O Zawziętości, y darowaniu krzywd | - | - | 142 |
| 5. O Zmyślonych wieku tego Niedowiar-kach | - | - | 168 |
| 6. O Zgorszeniu y dobrym przykładzie | - | - | 186 |

KAZANIA PASSYONALNE.

1. O Pierwszey pobudce do Pokuty 213
2. O Drugiey pobudce do Pokuty - 233
3. O Dwóch ostatnich pobudkach do pokuty - - - 253
4. O Nieszczęśliwości odwołających pokutę aż do śmierci - 173
5. O Prawdziwym nawrocie się do Boga - - - 295
6. O Wytrwaniu w dobrym - 319



KSIĘGARNIA
ANTYKWARIAT

400-

DOM
KSIĄZKI
DOM

761806 E

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

